

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TRESC:

22 — VII — 1948 r.	593
HILARY MINC — Wytyczne w sprawie naszego ustroju gospodarczego i społecznego	594
Min. Szyr o aktualnych węzłowych zagadnieniach naszej polityki gospodarczej	598
JERZY KWEJT — Zagadnienie żywienia zbiorowego	604
GUSTAW MARKOWSKI — U źródeł niedoli gospodarczej wsi polskiej	610
TADEUSZ ORLEWICZ — O niektórych elementach polityki aprowizacyjnej świata	612
TADEUSZ GLIWIC — Charakter powojennych stosunków handlowych Polski z zagranicą	616
W. CZEWCZEŁOW — Mechanizacja pracy w przemyśle ZSRR.	620
INŻ. B. KRUPIŃSKI — Notatki z podróży	621
EDMUND ZALEWSKI — Centrala Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich	630
MGR KAZIMIERZ KISIELEWSKI — Próby planowania w przemyśle prywatnym	632
MGR M. BAŃKOWICZ — Uwagi o konstrukcji długofalowych planów produkcyjnych we włókiennictwie	634
JAN WERNER — Z doświadczeń współzawodnictwa pracy	637
INŻ. KAZIMIERZ JAWORSKI — Zadania personelu technicznego we współzawodnictwie budowlanym	638
INŻ. JANUSZ ŁOŚ — Reorganizacja rynku mięsnego	640
Refleksje z Wystawy Ziem Odzyskanych	643
MGR STEFAN JEDLIŃSKI — Czerwcowy powódź w świetle liczb	647
Kronika przemysłu państwowego, spółdzielcza, gospodarki komunalnej, gospodarki prywatnej. Planowanie. Rynki krajowe i handel. Skarbowość. Wybrzeże - żegluga. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd wydawnictw.	

DODATEK: HANDEL ZAGRANICZNY NR 6:

WACŁAW KELLER — Zmierzch hegemonii sprzedawcy na rynkach zagranicznych	41
MGR WŁODZIMIERZ THUN — W obliczu możliwości eksportu zboża	42
Brak sił fachowych — problemem międzynarodowym	43
Boom inwestycyjny w USA	44
Handel zagraniczny na odcinku chemicznym	47
Światowa sytuacja w dziedzinie tłuszczów	48
Kronika.	

DODATEK: ODBUDOWA KRAJU NR 3:

DR JULIUSZ GORYŃSKI — Umowa gospodarcza ze Związkiem Radzieckim i jej konsekwencje dla budownictwa	17
SZCZEPAN BARWIŃSKI — Przesłanki racjonalnego przebiegu ruchu budowlanego w roku 1948	19
MGR BOLESŁAW KUŹMICZ — Budownictwo na wsi w planie 6-letnim	20
STANISŁAW ZIEMIŃSKI — Badanie rynku budowlanego	22
PROF. JAN CHMIELEWSKI, PROF. STANISŁAW FILIPKOWSKI — Zagadnienie szkolenia pracowników planowania przestrzennego	23

DODATEK: USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE NR 3:

N. RADZIWILLER — Umowa pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi	41
PAWEŁ ŁASKI — Luka prawna	43
CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego	47
Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych	52
Organizacja spółdzielczości	54
Z zagadnień kontroli przedsiębiorstw państwowych	57
Książki	59
Kronika	60

DWUTYGODNIK



60 POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH CZYNNYCH NA TERENIE RZECZPOSPOLITEJ

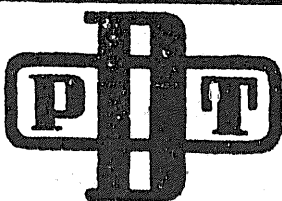
DOMY TOWAROWE .
P.D.T. w WARSZAWIE .

MICKIEWICZA 27
ZŁOTA 7/9
PUŁAWSKA 47a

ARTYKUŁY:

1. Spożywcze
2. Monopolowe
3. Włókiennicze
4. Konfekcja
5. Obuwie i galan-
teria skórzana
6. Kosmetyka
7. Szkło i porce-
lana
8. Artykuły gospodarstwa domowego
9. Materiały piśmienne i przybory szkolne
10. Meble
11. Sport
12. Zabawki. —

NORMALIZUJĄ CENY RYNKOWE



BRONIA INTERESÓW ŚWIATA PRACY

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 16—31 SIERPNIA 1948 • ROK III • NUMER 15/16
REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-73 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-71

22 — VII — 1948

„Rodacy — wybiła godzina wyzwolenia“!

Po czterech latach wracamy pamięcią do tych słów, które znalazły się na czele Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Cztery lata — to okres krótki w dziejach narodu. W chwilach dziejowych katastrof wystarcza nieraz do zniszczenia wielkiej potęgi, zniszczenia bowiem dokonują się szybko. Wolniej postępuje odbudowa. Od chwili ogłoszenia Manifestu Lipcowego upłynął cały rok, nim stanęliśmy twardą stopą na całym naszym terytorium rozpoczynając dzieło odbudowy. Dziś możemy bilansować trzylecie tej pracy.

Pokwitowaniem wysiłków tego okresu stała się Wystawa Ziem Odzyskanych. Ziemie te dały nam wielką szansę historyczną, szansę wyrażającą się w możliwości stworzenia z Polski zdrowego organizmu gospodarczego. I pawilony wystawowe we Wrocławiu stwierdzają, że szansy tej nie zmarnowaliśmy.

Tysiące drobnych dokonań złożyły się na to, że żyjemy dziś życiem normalnym. Problematyka, zobrazowana we Wrocławiu, pokazuje, jakie zagadnienia scalily i uporządkowały te tysiące pojedynczych osiągnięć, stając się wyraźnymi drogowskazami działania.

Setki stoisk, wykresów i zestawień, a przede wszystkim wystawionych eksponatów z dziedziny bieżącej produkcji nie powinny jednak przestonić siły, której działania są wynikiem. Siłą tą zaś jest powszechne wyzwalanie inicjatywy i twórczej pracy mas.

Polska Ludowa dąży do zbudowania społeczeństwa bezklasowego, do zlikwidowania systemu, w którym panuje wyzysk człowieka przez człowieka. Z tej zasady, rzuconej w Manifestie Lipcowym, wyrosła cała nasza problematyka polityczna, społeczna i gospodarcza.

Była ongiś Polska magnacka, była potem Rzeczpospolita szlachecka. Konserwatyzm i oportunizm, hamujące postęp, przyczynily się do zatracenia niepodległości. A późniejsze próby jej odzyskania bez dania możliwości pełnych praw rozwojowych i prawa rządzenia ludowi kończyły się klęską lub uzyskaniem niepodległości niepełnej, zależnej od obcych, imperialistycznych czynników, ingerujących w życie wewnętrzne kraju celem zduszania w zarodku ruchów prawdziwie wyzwoleniczych.

I nie jest przypadkiem, iż szybkie tempo odbudowy i rozwoju łączy się z faktem, że właśnie klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem wzięły na siebie odpowiedzialność za wyzwolenie i dalsze losy narodu. Usunięcie wpływów kół wstecznych obaliło przeszkody dla pełnego rozwoju sił twórczych w najszerszych masach.

Dzisiaj tylko ci, którzy umyślnie zamykają oczy, by nie widzieć rzeczywistości, mogą wątpić w słuszność też Manifestu Lipcowego. Są to jednak coraz bardziej topniejące rozbitki dawnego ustroju.

Masy, składające się na treść narodu, wiedzą, że droga, reprezentowana przez kierownictwo wyrosłe z ich łona, jest jedynie słuszna.

Wymowy bowiem faktów nic nie może zagłuszyć.

Wytyczne w sprawie naszego ustroju gospodarczego i społecznego*)

ZJEDNOCZONA Partia klasy robotniczej musi posiadać program, z którego jasno będzie wynikać, o jaki ustrój gospodarczy i społeczny walczymy i jakimi drogami ten ustrój będziemy budować.

Po to, żeby określić założenia programowe Zjednoczonej Partii w zakresie zmian ustrojowych, trzeba przede wszystkim dokładnie zanalizować nasz obecny system gospodarczy i społeczny, system Demokracji Ludowej i na podstawie dotychczasowej jego ewolucji wyciągnąć wnioski o jego kierunkach rozwojowych. W 1947 roku na kwietniowym Plenum Centralnego Komitetu naszej Partii daliśmy próbę analizy naszego systemu gospodarczego i społecznego — systemu Demokracji Ludowej. Określiliśmy wtedy ten system jako system gospodarki mieszanej, w którym występują obok siebie trzy typy ustrojowe: socjalistyczny, kapitalistyczny i drobnotowarowy.

Określiliśmy wtedy nasz przemysł państwowy jako przemysł o znacznych elementach socjalistycznych. Nie mogliśmy go jednak nazwać przemysłem konsekwentnie socjalistycznym ze względu między innymi na to, że państwo nasze nie jest jeszcze państwem socjalistycznym, co nie pozwala z tą samą siłą co w państwie socjalistycznym przeciwdziałać ujemnym wpływom oddziaływania otoczenia gospodarki drobnotowarowej i kapitalistycznej. W owym okresie jako na element nie pozwalający na określenie naszego przemysłu jako przemysłu konsekwentnie socjalistycznego wskazywaliśmy głównie na przechwytywanie znacznej części produktu dodatkowego wytworzonego w przemyśle państwowym przez elementy rynkowo-kapitalistyczne. Na walce z tymi elementami, na okiełznaniu tych elementów, na przekształceniu ich w kapitalizm państwowy, tzn. na poddaniu ich kontroli państwa Demokracji Ludowej skoncentrowaliśmy wówczas uwagę naszej Partii. Założenia teoretyczne Plenum kwietniowego stały się punktem wyjściowym do ataku przeciwko elementom kapitalistycznym, przeprowadzanego w zwycięsko rozegranej w ciągu roku 1947 i 1948 tak zwanej „bitwie o handel”. Ten atak na elementy kapitalistyczne przyniósł nam znaczne sukcesy w postaci wzrostu elementów socjalistycznych naszej gospodarki i okiełznania, na niektórych odcinkach — ograniczenia, a gdzieś tam nawet wyparcia elementów kapitalistycznych.

Jakże teraz po wygraniu pierwszego etapu bitwy o handel przedstawiają się elementy w założeniu swym socjalistyczne w naszej gospodarce, gdzie one występują i jaką siłę reprezentują?

W przemyśle można i należy zaliczyć do socjalistycznych elementów naszej gospodarki przemysł państwowy, samorządowy i przemysł spółdzielczy, który zatrudnia 75% ogółu pracowników zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle i produkuje około 85 proc. całości produkcji rzemieślniczej i przemysłowej

łącznie. W komunikacji elementy socjalistyczne naszej gospodarki reprezentują koleje państwowe, państwowa komunikacja samochodowa, państwowa żegluga wodna i morska. W finansach — państwowy system bankowy. W obrocie towarowym — hurtowy i detaliczny handel państwowy i w pewnym sensie hurtowy i detaliczny handel spółdzielczy. Mówimy o handlu spółdzielczym tylko w pewnym sensie, o tyle, o ile nie do końca jeszcze została rozegrana walka o kierunek i charakter spółdzielczości w Polsce.

Spółdzielczość staje się i ma wszystkie możliwości, żeby stawać się coraz bardziej specyficzną formą powiązania szerokich rzesz ludności, a zwłaszcza drobnych wytwórców, z gospodarką Demokracji Ludowej. W tym sensie można i trzeba mówić o udziale spółdzielczości w obrocie towarowym i na niektórych innych odcinkach jej działalności, np. w zasadzie na odcinku spółdzielni pracy, jako o udziale elementów w założeniu socjalistycznych.

W zakresie całości obrotu hurtowego artykułami przemysłowymi i rolnymi szacunkowy udział elementów socjalistycznych (państwa i spółdzielczości) łącznie oceniać obecnie można na około 60 — 70%. W zakresie handlu detalicznego, w rezultacie bitwy o handel, w rezultacie rozwoju Państwowych Domów Towarowych, innych form państwowego handlu detalicznego i rozwoju sklepów spółdzielczych udział elementów socjalistycznych wynosi już około 25 — 30 proc.

Na odcinku budownictwa elementy socjalistyczne reprezentują około 60% całości państwowego planu w dziedzinie inwestycji o charakterze budowlanym.

Wreszcie na odcinku produkcji rolnej elementy socjalistyczne są reprezentowane przez publiczną własność rolną, które zajmuje około 10% ziemi ornej i daje około 7,5% ogólnej produkcji zbóż i 10% towarowej produkcji zbóż.

Reasumując należy stwierdzić, że elementy w założeniu swym socjalistyczne naszej gospodarki zajmują dominujące położenie w przemyśle, komunikacji, finansach, że stanowią już czynnik decydujący w handlu hurtowym, że znajdują się w stałym wzroście na odcinku handlu detalicznego oraz na odcinku budownictwa i że zajmują poważne, aczkolwiek w małym jeszcze stopniu produkcyjnie wyzyskane pozycje na odcinku produkcji rolnej. Rozszerzająca się wciąż pozycja, zajmowana przez elementy socjalistyczne, a zwłaszcza przez przemysł państwowy, stanowi czynnik dominujący w naszej gospodarce i pozwala decydująco wpływać na kierunek jej rozwoju.

Trzeba stwierdzić, że ten stan posiadania elementów w założeniu swym socjalistycznych w naszej gospodarce został osiągnięty w drodze systematycznej walki z elementami kapitalistycznymi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że gdyby w ciągu tego roku nie zostały dokonane zmiany, że gdyby nie został zadany cios elementom kapitalistycznym, to nie tylko nie mielibyśmy pomyślnego rozwoju gospodar-

*) Skrót artykułu zamieszczonego w miesięczniku „Nowe Drogi” nr 10.

czego naszego kraju, ale mielibyśmy poważny wzrost elementów kapitalistycznych w naszej gospodarce, zachwianie systemu gospodarczego i społecznego Demokracji Ludowej, wzrost niebezpieczeństwa nawrotu do kapitalizmu, niebezpieczeństwa powrotu wielkich kapitalistów i obszarników, niebezpieczeństwa zwycięstwa nie tylko gospodarczego, ale i politycznego reakcji kapitalistyczno-obszarniczej. Widzimy więc na podstawie naszych własnych doświadczeń, że system gospodarczy i społeczny Demokracji Ludowej polega nie tylko na tym, że współistnieją w nim elementy socjalistyczne, kapitalistyczne i drobnotowarowe, ale polega także i na tym, że elementy socjalistyczne odgrywają rolę decydującą i że w drodze walki, ostrej walki klasowej, podporządkowują sobie, ograniczają i wypierają elementy gospodarki kapitalistycznej, przekształcając jednocześnie elementy gospodarki drobnotowarowej. Takie jest podstawowe prawo rozwojowe systemu gospodarczo-społecznego Demokracji Ludowej.

Bardzo często dotychczas w naszej praktyce mieszałyśmy elementy drobnotowarowe i kapitalistyczne naszej gospodarki w jednym wspólnym określeniu „inicjatywa prywatna”. Rzecz jasna, że określenie to tylko i o tyle ma sens, o ile przeciwstawia prywatną działalność gospodarczą działalności państwowej, względnie spółdzielczej. Z punktu widzenia jednak marksistowskiej analizy typów ustrojowych i wynikających z niej założeń programowych określenie to nie daje nic, w każdym bowiem wypadku niezbędne jest skrupulatne rozróżnianie między gospodarką drobnotowarową a gospodarką kapitalistyczną. Niestety, nasza ułomna i uwsteczniiona w stosunku do wymagań nauki marksistowskiej statystyka bardzo rzadko dysponuje niezbędnymi dla takiego rozróżnienia ścisłymi danymi.

Jeżeli chodzi o gospodarkę kapitalistyczną w Polsce, to składają się na nią następujące składniki:

1) osiemnaście tysięcy przedsiębiorstw przemysłu prywatnego i budownictwa, zatrudniających blisko 200.000 osób; 2) pewna część samoistnych warsztatów rzemieślniczych, posługujących się dużą liczbą sił najemnych; 3) prywatny handel hurtowy; 4) pewna część prywatnego handlu detalicznego o charakterze kapitalistycznym; 5) gospodarstwa rolne typu kapitalistycznego stanowią przypuszczalnie co najmniej około 10% ogólnej ich ilości; 6) inne grupy kapitalistyczne, jak właściciele kamienic czynszowych, prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych itd. i wreszcie liczni spekulanci różnego autoramentu.

Jeżeli chodzi o gospodarkę drobnotowarową w Polsce, to składają się na nią następujące elementy: 1) przeważająca część 140.000 samoistnych warsztatów rzemieślniczych (ogólna liczba zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych 327.000); 2) przeważająca część prywatnych detalicznych przedsiębiorstw handlowych i usługowych (ogólna liczba zatrudnionych w detalicznych prywatnych przedsiębiorstwach handlowych około 300.000); 3) przypuszczalnie około 90% gospodarstw rolnych, a mianowicie gospodarstwa drobne i średnie.

Jeżeli spróbować porównać zasięg sektora socjalistycznego, drobnotowarowego i kapitalistycznego na podstawie jedyne go przy obecnym stanie statystyki dostępnego wskaźnika — mianowicie wskaźnika, który odpowiadałby na pytanie — jakie jest za-

trudnienie w każdym z tych sektorów, to otrzymalibyśmy następujący szacunkowy stosunek procentowy: sektor socjalistyczny 24%, sektor kapitalistyczny 14%, sektor drobnotowarowy 62%.

Z liczb tych wynika, że pomimo znacznego zasięgu sektora w założeniu swym socjalistycznego, sektor kapitalistyczny w Polsce współczesnej zajmuje poważne pozycje, liczebnie zaś przeważającym dla Polski współczesnej, zwłaszcza na wsi, jest zatrudnienie w typie gospodarki drobnotowarowej.

Siły elementów kapitalistycznych w naszej gospodarce nie można mierzyć tylko jej własnym zasięgiem, ale trzeba mierzyć również zasięgiem tej bazy, którą dla rozwoju kapitalizmu stanowi gospodarka drobnotowarowa. Jest bowiem podstawową prawdą marksizmu-leninizmu, że „drobne gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, co chwila, żywiołowo i w skali masowej” (Lenin). Te podstawowe założenia marksizmu-leninizmu są prawem rządzącym rozwojem gospodarki drobnotowarowej nie tylko przy systemie kapitalistycznym, ale i przy systemie gospodarczym i społecznym Demokracji Ludowej.

Przed wojną w warunkach kapitalistycznych na wsi polskiej podobnie jak w innych krajach postępował szybki proces zróżniczkowania gospodarstw rolnych. Na czym ten proces polegał? Polegał on na tym, że — jak mówi Stalin — „bogacili się i szli w górę kapitaliści wiejscy. Popadali w nędzę i ruinę biedni gospodarze i szli pod jarzmo kapitalistów wiejskich. Pełzli do góry, aby stać się kapitalistami, średni gospodarze i za każdym razem spadali w dół, mnożąc szeregi biedoty ku radości wiejskich kapitalistów”. Ten proces kapitalistycznego rozwoju rolnictwa prowadził poprzez olbrzymie cierpienia do wypłukiwania warstwy średnich gospodarzy, do skupienia w rękach kapitalistycznej części wsi znacznej części ziemi, inwentarza, maszyn i w ogóle środków produkcji, do pomnażania szeregów bezrolnych i biedoty wiejskiej i spychania ich w coraz to cięższą nędzę.

Przed wojną w warunkach kapitalistycznych ten proces kapitalistycznego zróżnicowania wsi był już tak zaawansowany, że około 65% wszystkich gospodarstw rolnych stanowiły niesamowystarczalne, nędzarskie i coraz bardziej się degradujące gospodarstwa biedoty wiejskiej.

Proces kapitalistycznego zróżnicowania wsi trwał jeszcze w zwiększonym tempie w czasie okupacji.

Rządy Demokracji Ludowej przez reformę rolną, zasiedlenie Ziemi Zachodnich i bieżącą politykę gospodarczą robiły i robią wszystko, żeby ograniczyć wzrost elementów kapitalistycznych, ograniczyć zróżniczkowanie klasowe rolnictwa. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że rządy Demokracji Ludowej mogą przy systemie Demokracji Ludowej i bez marszu naprzód ku nowym formom ustrojowym jedynie ograniczać i hamować kapitalistyczny rozwój wsi, nie potrafią jednak zatrzymać go zupełnie, bowiem „gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, co chwila, żywiołowo i w skali masowej”.

Jasne jest przecież dla każdego, że proces kapitalistycznego rozwoju w osłabionym tempie trwa i teraz, że i teraz większość wsi jest eksploatowana przez wiejskiego kapitalistę przez zatrudnianie siły

najemnej, przez system odróbek, przez lichwę zbożową i pieniężną itd.

Warunkiem pełnego wyparcia elementów kapitalistycznych jest jednocześnie takie przekształcenie, stopniowe przekształcenie gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę wielką, które by zamknęło kanały rozwoju kapitalizmu w mieście i na wsi. **Inaczej mówiąc, warunkiem rozwoju Demokracji Ludowej jest nie tylko wyparcie elementów kapitalistycznych, ale równoczesne przekształcenie gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę socjalistyczną. Prawem rozwojowym systemu gospodarczego i społecznego Demokracji Ludowej jest więc jego rozwój do systemu socjalistycznego.**

Analiza nasza wykazała, tak jak wykazało to już nasze dotychczasowe doświadczenie, że **próba stanięcia w miejscu, próba ustalenia jakiejś równowagi, jakiegoś rozejmu z elementami kapitalistycznymi, próba uważania za rzecz stałą i niezmienną gospodarki drobnotowarowej musiałaby doprowadzić do nawrotu kapitalizmu.**

Dlatego jako założenie programowe dla Zjednoczonej Partii może istnieć i istnieje tylko jedna droga — **droga marszu od Polski Demokracji Ludowej do Polski Socjalistycznej.**

Należy tu rozproszyć jeszcze jedno możliwe nieporozumienie. Mówiliśmy często i słusznie o polskiej drodze do socjalizmu i nadal z pełną słusnością używać będziemy tej terminologii. Dlaczego? Dlatego, że polska droga do socjalizmu jest drogą marszu do socjalizmu przez rozwój Demokracji Ludowej, podczas gdy w Rosji, jak wiadomo, rozwój do socjalizmu w odmiennych warunkach historycznych szedł innym torem. Na marszu do socjalizmu poprzez Demokrację Ludową polega specyficzność naszej drogi. Rozwój od Demokracji Ludowej do socjalizmu będzie się, rzecz jasna, również odbywał w swoich własnych, specyficznych polskich formach.

Polska współczesna, Polska 1948 r., Polska obecnego etapu Demokracji Ludowej jest krajem, w którym przeważa zatrudnienie w typie gospodarki drobnotowarowej. 24% czynnych zawodowo zatrudnionych w sektorze w założeniu swym socjalistycznym, 14% w sektorze kapitalistycznym i 62% w sektorze drobnotowarowym. Oto liczby, które najwymowniej świadczą o tym podstawowym fakcie. Z tych liczb, z tego stanu faktycznego wynika, że podstawowym zadaniem na drodze od Polski Demokracji Ludowej do Polski Socjalistycznej, że podstawowym zadaniem budownictwa socjalistycznego u nas będzie przekształcenie gospodarki drobnotowarowej i przede wszystkim gospodarki chłopskiej w gospodarkę o charakterze socjalistycznym. **Gospodarka socjalistyczna w rolnictwie, w przeciwieństwie do gospodarki drobnotowarowej, jest to taka gospodarka, która przez swą wielkość i organizację może m. in. w pełni korzystać z dobrodziejstw współczesnej wiedzy i techniki rolniczej.** Tylko taka socjalistyczna gospodarka może w sposób zdecydowany przekreślić kapitalistyczny rozwój wsi, wykorzenić na wsi wyzysk człowieka przez człowieka, wyzwolić miliony gospodarstw chłopskich z nędzy i umożliwić naprawdę szybki, naprawdę masowy rozwój dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego wsi.

Gnębione i nekane kapitalistycznym rozwojem wsi ze wszystkimi jego katastrofalnymi konsekwencjami

masą chłopską w ciągu dziesiątek lat po omacku, instynktownie szukały takiej właśnie drogi rozwoju. Te dążenia mas chłopskich znalazły swój wyraz w programach stronnictw chłopskich już w początku ich istnienia.

W warunkach ustroju gospodarczego i społecznego Demokracji Ludowej, spółdzielczość rzeczywiście może, jak to marzyli starzy ludowcy, powstrzymać rozwój kapitalistyczny wsi i skierować wieś na nowe tory rozwojowe.

W warunkach ustroju gospodarczego i społecznego Demokracji Ludowej spółdzielczość jest dla wsi nie tylko najlepszą, ale jedyną drogą wyjścia ze ślepej ulicy rozwoju kapitalistycznego.

W warunkach ustroju gospodarczego i społecznego Demokracji Ludowej spółdzielczość wiejska stanowi najlepszą formę zharmonizowania indywidualnego interesu chłopa z interesem ogólnym, państwowym, ogólnonarodowym.

W warunkach ustroju gospodarczego i społecznego Demokracji Ludowej spółdzielczość rolna stanowi najbardziej prosty, najbardziej łatwy i najbardziej dostępny dla szeregowego chłopa sposób przejścia do nowego systemu gospodarki, gospodarki wielkiej, zdolnej do korzystania z wszystkich dobrodziejstw współczesnej techniki i wiedzy rolniczej.

Mówiąc o spółdzielczości rolnej, jako najbardziej łatwej, prostej, dostępnej i zrozumiałej dla szeregowego chłopa — drodze do zmian ustrojowych mamy, rzecz jasna, na myśli wszystkie trzy zakresy spółdzielczości: zbytu, zaopatrzenie i produkcję.

Wyjście ze ślepej ulicy rozwoju kapitalistycznego, szybka likwidacja odwiecznej nędzy na wsi, szybkie przeniknięcie na wieś nowoczesnej techniki i wiedzy, naprawdę szybkie i naprawdę masowe podniesienie dobrobytu materialnego i kultury jest niemożliwe tylko w drodze spółdzielczości w zakresie zbytu i zaopatrzenia, a wymaga także i niezbędnie współdzielczenia produkcji rolnej.

Świadomość, że taka a nie inna jest sytuacja, istnieje również u wielu działaczy chłopskich mało lub niewiele wspólnego mających z marksizmem. Oto co na przykład czytamy w artykule pod tytułem „Sprawy spółdzielcze” w „Wiciach” nr 4 z dnia 26. I. 1947 r. (jeszcze przed demokratyzacją „Wici”):

„Dla każdego wnikliwszego i śmielszego umysłu było i jest jasne, że nie da się w rolnictwie iść dalej w oparciu jedynie o indywidualne gospodarowanie. Spółdzielczy system nie może ograniczyć się tylko do spółdzielni rolniczo-handlowych, kredytowo-oszczędnościowych, spożywczych czy mlecznych. Musimy prędzej czy później wkroczyć na drogę zbiorowego rozwiązania najtrudniejszych problemów samej produkcji rolniczej.

Umiejętne przekształcenie życia powinno zmierzać do zachowania tradycyjnej formy własności chłopskiej w postaci jednostkowego gospodarstwa i władania w granicach określonych każdorazowo przez dobro społeczne. Lecz skoro nowoczesna technika rolnicza niejednokrotnie zmusza do korzystania z drogich maszyn i inwestycji i zbiorowego wysiłku, przekraczającego zdolności twórcze jednej rodziny, to nie ma innego wyjścia, jak wkroczenie tam, gdzie to konieczne — na drogę zespołowego działania”.

Proces przejścia gospodarki drobnotowarowej do gospodarki spółdzielczej pod względem zaopatrzenia,

zbytu i produkcji, do gospodarki zespolowej nie jest procesem ani łatwym, ani szybkim.

Po to, żeby ten proces stał się procesem naprawdę masowym, trzeba spełnienia następujących warunków:

1. Trzeba, aby nasz przemysł państwowy mógł dostarczyć wsi dostatecznych ilości nowoczesnych maszyn rolniczych, traktorów, samochodów, nawozów, energii elektrycznej, potrzebnych dla efektywnego prowadzenia wielkiej współczesnej gospodarki rolnej.

Przełom może być osiągnięty tylko w oparciu o masowy ruch spółdzielczy, rozwijający się na bazie masowo przez przemysł dostarczanego współczesnego sprzętu rolniczego. Rozwój zaś przemysłu do takiego poziomu, by mógł masowo takich dostaw dokonywać, wymaga czasu.

2. Masowy rozwój produkcyjnej spółdzielczości rolnej, który będzie równoznaczny z powstaniem nowego ustroju społecznego na naszej wsi, wymaga również pomocy finansowej, i to wielkiej pomocy finansowej ze strony Państwa Ludowego, które tylko stopniowo będzie mogło gromadzić i przeznaczać na potrzeby rozwoju spółdzielczości rolniczej i w szczególności produkcyjno-rolniczej potrzebne na to wielkie sumy.

3. Masowy rozwój spółdzielczości rolnej, a w szczególności produkcyjno-rolnej, wymaga wielkiego przełomu w psychologii indywidualnego gospodarza, ten zaś przełom może się odbyć tylko drogą nabycia doświadczenia przez masy chłopskie i przekonania się, że droga spółdzielczości rolnej jest jedynie skuteczną drogą chroniącą indywidualne gospodarstwo chłopskie przed degradacją i przed ruiną.

Masowy rozwój spółdzielczości rolnej, który podderwie bazę istnienia kapitalizmu wiejskiego i w ostatecznym rezultacie zlikwiduje go, ten masowy rozwój spółdzielczości w warunkach rozwijającej się ku socjalizmowi Demokracji Ludowej będzie stanowił o powstaniu w rolnictwie polskim najbardziej podstawowych elementów ustroju socjalistycznego.

Marksizm — leninizm uczy nas, że „nie było jeszcze w historii takich wypadków, żeby umierające klasy dobrowolnie schodziły ze sceny. Nie było jeszcze w historii takich wypadków, żeby umierająca burżuazja nie wypróbowała wszystkich resztek swych sił dlatego, żeby obronić swoje istnienie” (Stalin).

Sytuacja w Polsce jest tego rodzaju, że, przypomnamy jeszcze raz, 14 proc. czynnych zawodowo zatrudnionych jest w sektorze kapitalistycznym, a 62 proc. w sektorze drobnotowarowym, który stanowi bazę dla sektora kapitalistycznego. Jakże w tych warunkach mówić, że elementy kapitalistyczne w Polsce są już całkowicie rozbite, że nie mają sił do prowadzenia ostrej walki klasowej i wykorzystania wszystkich środków w swojej obronie. Czyż zresztą życie, praktyka co dnia, co godzinę, co minutę nie dostarcza nam na to niezliczonych dowodów. Jeżeli kapitalista wiejski usiłuje podbić ceny rolne, a kapitalista miejski zagnieżdżony w handlu usiłuje dezorganizować nasz obrót towarowy, a my te usiłowania w oparciu o aktywność szerokich mas ludowych łamiemy, to cóż to jest, jak nie ostra walka klasowa? **Jeżeli kapitalista wiejski czy miejski usiłuje nie płacić podatków i przerzucić ich ciężar na biednego i średniego chłopca**

czy rzemieślnika, to cóż to jest, jak nie ostra walka klasowa? Jeżeli kapitalista w mieście w swej najbardziej ohydnej spekulacyjnej postaci usiłuje skorumpować nasz aparat gospodarczy i obrabować państwowy przemysł i handel, a my te usiłowania łamiemy, to cóż to jest, jak nie ostra walka klasowa? Jeżeli kapitalista wiejski usiłuje uchwycić ster spółdzielczości rolniczej i zagarnąć dla siebie kredyty państwowe czy pracę maszyn rolniczych, które państwo poprzez ośrodki maszynowe przeznacza dla biednych i średnich chłopów, a my te usiłowania staramy się łamać, to cóż to jest, jak nie ostra walka klasowa?

W walce klasowej głównym sojusznikiem klasy robotniczej jest chłopstwo pracujące. Sojusz robotniczo-chłopski stanowi podstawę władzy Demokracji Ludowej. W okresie po wyzwoleniu sojusz robotniczo-chłopski był wymierzony przeciwko wielkim kapitalistom i obszarnikom, a treścią tego sojuszu, jeżeli chodzi o wieś, było rozdzielenie ziemi obszarniczej pomiędzy biednych i średnich chłopów oraz umożliwienie zasiedlenia Ziemi Zachodnich.

Teraz, rzecz jasna, treścią sojuszu robotniczo-chłopskiego, jeżeli chodzi o wieś, jest już polityka ograniczania elementów kapitalistycznych i pomocy gospodarstwom biednym i średnim, a będzie coraz bardziej, w miarę narastania warunków i możliwości, polityka wszechstronnej pomocy biednym i średnim chłopom w organizowaniu spółdzielczości rolnej, zwłaszcza produkcyjnej, jako drogi wyjścia ze ślepej ulicy kapitalistycznej degradacji wsi. Teraz oczywiście sojusz robotniczo-chłopski coraz bardziej jest wymierzony nie tylko przeciwko istniejącym elementom kapitalistycznym miasta, ale i wsi, co jest przejawem i niezbitym dowodem zaostrzenia się walki klasowej na nowym etapie rozwojowym.

Co znaczy w naszych warunkach zatracić perspektywę socjalistyczną? Znaczy to:

1) nie rozróżniać w teorii i politycznej praktyce między elementami kapitalistycznymi i drobnotowarowymi, w szczególności traktować wieś jako całość, nie widząc jej zróżnicowania;

2) nie prowadzić ostrej walki klasowej z kapitalistą miejskim i wiejskim i nie ograniczać jego wzrostu wszystkimi możliwymi w danych warunkach środkami;

3) nie pilnować czujnie i uparcie, aby pomoc państwowa przeznaczona była i faktycznie docierała głównie i przede wszystkim do gospodarstw biednych i średnich;

4) nie widzieć olbrzymiego znaczenia spółdzielczości, w szczególności spółdzielczości produkcyjno-rolnej, i nie popierać jej wszelkimi środkami, a systematyczną, upartą, długofalową pracą i wysiłkiem nie stwarzać warunków dla jej masowego rozwoju;

5) nie walczyć o socjalistyczny kierunek spółdzielczości, nie wydzierać steru spółdzielczości w mieście i na wsi z rąk kapitalistów.

Co to znaczy awanturnictwo w naszych warunkach? Znaczy to:

1) nie rozumieć, że produkcja kapitalistyczna odgrywa w naszych warunkach w mieście i na wsi, a zwłaszcza na wsi, poważną rolę gospodarczą, że Państwo Ludowe na określonych warunkach dopuszcza do działalności elementy kapitalistyczne, i usiłować

likwidować te elementy w drodze administracyjnej, wtedy kiedy nie ma ku temu odpowiednich społecznych i ekonomicznych warunków.

2) nastawiając się na rozwój spółdzielczości produkcyjnej nie widzieć, że obecnie i na długo jeszcze jesteśmy krajem drobnotowarowej gospodarki i że podstawą produkcji rolnej są gospodarstwa indywidualne, nie wykorzystywać wszechstronnie tkwiących w gospodarce biednych i średnich chłopów oraz w rzemieślniczej wielkich rezerw w kierunku podniesienia wydajności produkcji;

3) usiłować mechanicznie przekształcać gospodarkę drobnotowarową bez przygotowań ekonomicznych, finansowych i psychologicznych, które wymagają długiego czasu.

Jasny program, określający jako cel socjalizm, a jednocześnie drogi i etapy wiodące do realizacji socjalizmu, może stanowić busolę, która pozwoli uniknąć i niebezpieczeństwa zatrąty perspektywy socjalistycznej, i niebezpieczeństwa awanturnictwa. Nie ulega wątpliwości, że taki program wspólnym wysiłkiem PPR i PPS zostanie stworzony.

Min. Szyr o aktualnych węzłowych zagadnieniach naszej polityki gospodarczej

ZAGADNIENIA rozwoju polskiej gospodarki narodowej i polityki gospodarczej przyciągają uwagę całego społeczeństwa. W szeregu wypadków brak jeszcze zrozumienia zasad, którymi kieruje się polska myśl ekonomiczna, brak odpowiedniej krystalizacji koncepcji ekonomiczno-politycznych naszej współczesnej rzeczywistości gospodarczej. Obszerny artykuł I Wiceministra Przemysłu i Handlu, Eugeniusza Szyra, o „Węzłowych zagadnieniach naszej polityki gospodarczej”, zamieszczony w nr 9 miesięcznika „Nowe drogi”, oświeśla i konkretyzuje całokształt aktualnych zagadnień gospodarczych.

Minister Szyr, precyzując przede wszystkim główne momenty naszego życia gospodarczego, wskazuje na dotychczasowe osiągnięcia naszego systemu gospodarczego i na jego drogi rozwojowe. Wychodząc z syntezy ogólnych zamierzeń polskiej drogi do socjalizmu, autor dochodzi poprzez szczegółową analizę poszczególnych odcinków naszej ekonomiki do końcowej syntezy stojących przed nami prac i środków realizacji wytkniętych zadań na okres 1948—1949 r. i w obliczu prac nad przygotowaniem planu 6-letniego, który przedstawia „świadome kształtowanie w sposób naukowo poprawny, w oparciu o marksistowską teorię ekonomii politycznej i rozwoju społecznego, całości gospodarki narodowej, a więc wszystkich elementów w jej skład wchodzących.”

Analizując cele działalności gospodarczej najbliższego okresu, to znaczy do końca obecnego planu 3-letniego, Minister Szyr stwierdza, że:

„w naszych warunkach politycznych, gospodarczych i kulturalnych chcemy jak najprędzej, z możliwie najmniejszymi stratami, w sposób najbardziej ekonomiczny i skuteczny rozbudować bazę elementów socjalistycznych gospodarki narodowej, rozszerzyć zakres gospodarki uspołecznionej (państwowej, samorządowej i spółdzielczej), ograniczyć elementy prywatno-kapitalistyczne i przekształcić je w elementy państwo-kapitalistyczne, stopniowo ujmować gospodarkę drobnotowarową chłopską i rzemieślniczą w ramy gospodarki planowej i wiązać ją poprzez spółdzielcze formy organizacji zaopatrzenia zbytu i częściowo produkcji oraz system kontraktacji z gospodarką uspołecznioną o cechach socjalistycznych i wreszcie — zlikwidować całkowicie wszelką nielegalną działalność gospodarczą, zlikwidować podziemie gospodarcze.

Osiągnięciu tych celów musi służyć całokształt naszej polityki gospodarczej, ujęty syntetycznie w ogólnonarodowym planie gospodarczym na okres 1947—1949. Plan gospodarczy to właśnie świadome kształtowanie w sposób naukowo-poprawny, w oparciu o marksistowską teorię ekonomii politycznej i rozwoju społecznego, całości gospodarki narodowej, a więc wszystkich elementów w jej skład wchodzących. Zakłada to pełną gestię państwa w stosunku do wszystkich działów życia gospodarczego, gdyż kształtować świadomie całość procesów gospodarczych można tylko z jednego ośrodka dyspozycyjne-

go. Zakłada to również potrzebę zastosowania właściwych metod sterowania poszczególnymi, odmiennymi co do swego charakteru ustrojowego, członami naszej gospodarki.”

Okres przejściowy do socjalizmu wymaga specyficznych form działalności gospodarczej, a więc i specyficznych form planowania. Planowanie w tym okresie ma na celu „nie tylko ogólny wzrost dochodu narodowego, ale i walkę o sprawiedliwy rozdział wyprodukowanego dochodu narodowego, o taki rozwój produkcji i takie jej proporcje, które umożliwią i przyspieszą przekształcenie ustrojowe w kierunku socjalizmu”.

Oprócz planowania bezpośredniego gospodarki uspołecznionej przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych występują ostatnio nowe formy ujęcia gospodarki drobnotowarowej, a nawet elementów gospodarki kapitalistycznej, które umożliwiają nie tylko pośrednie oddziaływanie na ich rozwój przy pomocy takich środków, jak kredyt, ceny, podatki, kontrola społeczna, lecz nawet włączenie do bezpośredniego planowania części ich działalności gospodarczej. Jest to w rzeczywistości rozszerzanie zakresu planowania gospodarczego w ustroju demokracji ludowej.

„Warunkiem tak pojętego rozszerzenia zakresu planowania jest pogłębienie metod, form i treści planowania w odniesieniu do gospodarki uspołecznionej i opracowanie długofalowego planu, który określi tempo marszu ku socjalizmowi i kierunki rozwojowe gospodarki narodowej.”

DROGI POGŁĘBIENIA I UDOSKONALENIA NASZEGO PLANOWANIA.

W roku 1948 należy zwrócić szczególną uwagę na „pogłębienie form planowania również i w gospodarce państwowej przede wszystkim w dziedzinie produkcji, obrotu towarowego i inwestycji” oraz na „problem kontroli wykonania planu, przy czym ostrze tej kontroli musi być skierowane na uchwycenie ekonomicznych wyników produkcji, tzn. sumy dochodów i sumy oszczędności oraz na wykonanie planów według asortymentów i jakości”. **Problem jakości produkcji ma ogromne znaczenie**, ponieważ zła jakość produkcji jest nie tylko wynikiem braków technicznych, ale również i niedostatecznej troski ze strony robotników i kierowników fabryk o właściwy asortyment i wysoką jakość produkowanych towarów.

Wynika z tego konieczność uzależnienia premiovania nie tylko od ilości produkcji, ale i od jakości wyprodukowanych towarów, przy czym „rozwój ruchu współzawodnictwa pracy jest ściśle związany ze wzbogaceniem warunków tego współzawodnictwa

o punkty dotyczące wykonania planowego asortymentu, zgodnie z normami jakościowymi przy najmniejszej ilości braków i odpadków“.

Odpowiednikiem wzrostu produkcji jest зниження kosztów własnych. Racjonalna gospodarka materiałowa, ustalenie norm zużycia i prawidłowa kalkulacja jednostkowa wyrobów, a wreszcie porównywanie kalkulacji analogicznej produkcji w różnych przedsiębiorstwach dadzą możliwość przeprowadzenia zniżenia kosztów własnych. Sprawie tej dotąd poświęcano mało uwagi, „odtąd należy wysunąć na czołowe miejsce również zagadnienie kosztów własnych i gospodarki finansowej zakładów pracy“.

Ruch współzawodnictwa pracy wzbogacony o zagadnienie jakości wyrobów i walki z marnotrawstwem winien objąć również i dyscyplinę pracy. **Dyscyplina pracy jest probierzem stosunku pracownika do pracy, jest podstawą pełnego wyzyskania sił wytwórczych na cele odbudowy kraju i poprawy stopy życiowej mas pracujących.**

„Zagadnienie obsługi większej ilości maszyn oraz zagadnienie masowego przekraczania norm napotyka jeszcze gdzieś i dziś na opór pewnych ogniw technicznych, na tle konserwatyzmu, rutyniarstwa, a w pewnych wypadkach na tle reakcyjnych poglądów niektórych elementów spośród personelu nadzorującego. Spotykamy się jeszcze i dzisiaj z fałszywym poglądem o nieprzekraczalności pewnych norm oraz z innymi podobnymi formami hamowania współzawodnictwa pracy.

Na nowym etapie ruchu współzawodnictwa należy specjalnie podkreślić znaczenie dyscypliny pracy. Są także zakłady pracy, w których dyscyplina jest karygodnie wprost zła. Nie można będzie wykonać ciężkiego zadania przekroczenia w przemyśle państwowym produkcji roku 1947 o 23% przy równoczesnym pokonaniu braków i błędów w produkcji br., o ile nie nastąpi szybszy niż dotąd proces pogłębiania świadomości pracowników, ich dyscypliny, ich nowego stosunku do mienia państwowego, do uspołecznionych środków produkcji. Zakłady o słabej dyscyplinie pracy stanowią dogodny pole działania dla organizacji sabotażu przez elementy WRN-owskie, reakcyjne, zainteresowane w lekkomyślnym i nieusprawiedliwionym opuszczaniu miejsca pracy, fluktuacji robotników i pracowników umysłowych, lekceważeniu opartych na umowach zbiorowych regulaminów pracy itp. W warunkach niskiej dyscypliny pracy mogą te elementy w sposób bardziej lub mniej przemysłowy organizować sabotaż produkcji, wpływać na złą jakość produkcji, dezorganizować transport; w atmosferze nieporządku, nieładu i braku dyscypliny może tego rodzaju działalność przejść niepostrzeżenie i bezkarnie.“

PROBLEM PLANU TECHNICZNO-GOSPODARCZEGO

Plan techniczno-gospodarczy musi wynikać z planowania naukowego, w oparciu o rzeczywiste, sprawdzalne normy, musi operować wskaźnikami ekonomiczno-technicznymi, opartymi nie o pseudostatystykę, lecz o gruntowną analizę warunków technicznych, ekonomicznych i finansowych każdego zakładu pracy. Zagadnienie planowania technicznego staje się w ten sposób nie tylko problemem uzupełnienia elementów planowania produkcji, lecz również problemem jakościowych zmian w metodach i formach naszego planowania.

Dotychczasowe formy planowania były na ogół prymitywne i nie opierały się na głębokiej analizie naukowej zjawisk oraz zmian, które charakteryzują epokę współczesną. Nie opierały się one również na planie technicznym, którego celem jest

„pełne wykorzystanie istniejących sił wytwórczych, szybka modernizacja istniejących maszyn i urządzeń, konstrukcji i procesów technologicznych oraz opracowanie naukowych wytycznych kierunku i zasięgu inwestycji, które mają w szerokiej skali

wprowadzić nowe konstrukcje, nowe procesy technologiczne, nowe metody organizacji i kontroli produkcji. Bez szczegółowych, naukowo opracowanych, wytycznych rozwoju techniki można często popełniać błędy nie do naprawienia, można również nieświadomie pogłębiać dysproporcje w gospodarce narodowej.

Jak wygląda formalna strona planu technicznego? W jaki sposób określa się stan obecny i zadania na rok następny lub na cały okres planowania długofalowego?

Plan produkcji wyraża się w cyfrach określających ilość i wartość danego wyrobu i sumy wyrobów; plan kosztów własnych podaje w pieniężnym wyrażeniu cyfry zużycia surowców, energii, maszyn, robocizny itp., niezbędnych dla wyprodukowania jednostki towaru lub całości produkcji danego zakładu; plan techniczny ujmowany jest w ramy wskaźników techniczno-ekonomicznych. Jak opracowuje się wskaźniki techniczno-ekonomiczne?

Dla porównania poziomu technicznego wielkich pieców nie wystarczy porównanie ilości produkcji surowki na dobę. Trzeba ustalić objętość pieca niezbędną dla wyprodukowania jednej tony surowki, ilość koksu potrzebną do wyprodukowania tony surowki, ilość odpadu żużla na tonę surowki itp. Tego rodzaju dane, umożliwiające porównanie poziomu technicznego i stopnia wykorzystania urządzeń produkujących, stanowią właśnie wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Z literatury technicznej wiadomo, że średnioroczny współczynnik wykorzystania objętości wielkich pieców waha się w granicach od 1,5 do 0,8 m³/t/24 g. (metrów sześciennych na tonę w ciągu doby). U nas wskaźnik ten waha się w granicach od 2 do 1,5 m³/t/24 godz.

Porównanie tych cyfr oświetla znakomicie różnicę poziomu technicznego i wskazuje nam bezpośredni cel planu, którym musi być w danym wypadku osiągnięcie przeciętnej poziomu techniki zagranicznej.

Wskaźniki techniczno-ekonomiczne mogą być opracowywane nie tylko w skali pojedynczego zakładu pracy, zjednoczenia lub CZP, ale i w skali całej gospodarki narodowej, stanowiąc formy planowania technicznego nie tylko przemysłu, ale i komunikacji, obrotu towarowego, rolnictwa itd.

Jeśli chodzi o treść planu technicznego zakładu pracy, to obejmować ona będzie następujące podstawowe elementy:

- 1) — wprowadzenie nowych konstrukcji i modernizację istniejących;
- 2) — wprowadzenie nowych procesów technologicznych i ulepszenie istniejących;
- 3) — wprowadzenie zmian w organizacji produkcji w kierunku przechodzenia od produkcji indywidualnej do półseryjnej, seryjnej, taśmowej, półautomatycznej i automatycznej oraz takich zmian w organizacji produkcji, które umożliwią kontrolę techniczną i kierownictwo przedsiębiorstwem w maksymalnym oparciu o aparaty i przybory kontrolne, o najnowsze zdobycze z zakresu automatyzacji kontroli, telemechaniki, kierowania na odległość procesami produkcji,
- 4) — planowanie prac naukowo-badawczych zarówno w zakresie przedsiębiorstw produkcyjnych w oparciu o ich własne laboratoria i placówki badawcze, jak również w instytucjach naukowych oraz w zakładach naukowych szkół wyższych,
- 5) — normalizację wyrobów, narzędzi, urządzeń i maszyn oraz pracy biurowej (np. w dziedzinie druków, dokumentów, formularzy itp.). Wprowadzenie norm wymaga odpowiedniego okresu ich opracowania, przygotowania i zastosowania. Kalendarz tych prac stanowi integralną część planu technicznego przedsiębiorstwa i centralnego zarządu.

Zadania, które wynikają z planu technicznego, szczególnie na szczeblu przedsiębiorstw, a przede wszystkim na szczeblu centralnych zarządów i instytutów, są olbrzymie. Mamy jednak już mnóstwo przykładów żywiołowej realizacji postępu technicznego. Mamy już nowe polskie konstrukcje w dziedzinie motoryzacji maszyn, urządzeń górniczych itp. oraz szereg nowych patentów rewolucjonizujących dotąd stosowane procesy technologiczne. Mamy również dość bogate doświadczenie w zakresie nowych metod organizacji produkcji, od taśmowej produkcji wagonów i traktorów, aż do taśmowej produkcji w przemyśle konfekcyjnym. Posługujemy się w rosnącym stopniu licencjami zagranicznymi, wprowadzając poprzez plan inwestycyjny szereg nowych urządzeń i stosując w ramach nowej produkcji nowoczesne procesy technologiczne. Wreszcie wchodzimy w okres, w którym współpraca techniczna z zagranicą, przede wszystkim z krajami demokracji ludowej, a w szczególności z Czechosłowacją, otwiera przed nami piękne możliwości zdobywania nowych, nieznanych nam dotąd do-

świadczeń technicznych. Notujemy także pewne objawy modernizacji w zakresie szkolenia kadr technicznych w szkołach wyższych i średnich.

Mimo te wszystkie pomyślne objawy plan techniczny będzie jednak najtrudniejszym odcinkiem realizacji naszych planów gospodarczych i z pewnością nie da się osiągnąć tylko w oparciu o personel techniczny. Podobnie jak ruch współzawodnictwa w produkcji, ruch nowatorsko-racjonalizatorski rozstrzygać będzie o powodzeniu lub niepowodzeniu planu technicznego. I podobnie jak żywiołowo rozwijający się ruch współzawodnictwa pracy zmuszał w wielu wypadkach kierownictwo techniczne do zastosowania szeregu zmian w organizacji produkcji, tak samo rozwijający się żywiołowo ruch racjonalizatorsko-nowatorski walczy z trudnościami, związanymi z brakiem rewolucyjnego podejścia do zagadnień postępu technicznego ze strony niektórych grup personelu kierowniczego.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że w miarę rozwoju współzawodnictwa pracy — robotnik coraz częściej wskazuje na te trudności, na błędy dyrekcji i personelu technicznego, które uniemożliwiają mu przekraczanie norm. Stąd rodzi się nacisk, który zmusza do rewizji metod kierownictwa i organizacji pracy, który zmusza do opracowania właściwych ram dla pełnego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Z tego wynika, że ruch współzawodnictwa pracy stanowi warunek dalszego rozwoju planowania w przemyśle i że istnieje ścisła współzależność między rozwojem współzawodnictwa pracy a powstaniem i umasowieniem ruchu racjonalizatorskiego, nowatorskiego jako motoru realizacji planu technicznego, szczególnie w dziedzinie usprawnienia i ulepszenia istniejących konstrukcji i stosowanych już procesów technologicznych.

Zdolności i kwalifikacje naszych robotników i techników przy usprawnieniu dotychczas zaniedbanej dziedziny popierania wynalazczości i wynagradzania nowatorstwa wniosą olbrzymi wkład w dzieło rozbudowy przemysłu polskiego.

„W ustroju kapitalistycznym robotnik stanowi dodatek do maszyny, bezduszną śrubkę w mechanizmie produkcji, który jest równocześnie mechanizmem wyzysku. W naszym ustroju robotnik staje się panem maszyny, staje się współtwórcą, współinicjatorem postępu technicznego. Żywiołowo rozwijający się ruch nowatorstwa technicznego jest wyrazem i dowodem nowej pozycji społecznej robotnika, nowego stosunku do pracy i do warsztatu pracy, który jest jego warsztatem. Szeroki rozmach nowatorstwa technicznego stanie się w ten sposób nie tylko niezbędnym czynnikiem realizacji naszych planów gospodarczych, lecz również ważnym elementem podniesienia klasy robotniczej na wyższy, socjalistyczny szczebel rozwoju.”

ZAGADNIENIA PRZEMYSŁU I HANDLU PRYWATNEGO.

Kolejnym problemem, który rozpatruje Minister Szyr, jest zagadnienie planowania działalności gospodarczej elementów prywatno-kapitalistycznych. Podstawowym założeniem pośredniego i bezpośredniego planowania w tym zakresie jest ograniczenie przekształcenia elementów prywatno-kapitalistycznych w elementy państwowo-kapitalistyczne.

„Jest to niewątpliwie jeden z najtrudniejszych odcinków walki o rozszerzenie i pogłębienie gospodarki planowej w Polsce — odcinek ostrej walki klasowej, której wygranie jest niezbędnym etapem na naszej drodze do socjalizmu. Warunkiem rozwiązania tego zagadnienia jest oparcie się w praktycznej naszej działalności o słuszną, marksistowską teorię, o właściwy pogląd na decydującą rolę państwa ludowego w całym procesie ewolucji ku socjalizmowi, przede wszystkim na odcinku gospodarczym. Jak wiadomo, sprawy te wywołały przed rokiem ożywioną dyskusję, która zakończyła się pełnym uzgodnieniem stanowisk obu partii robotniczych. Umożliwiło to podjęcie szeregu konkretnych decyzji, które znalazły swój wyraz w ustawach sejmowych z czerwca ub. r., w szerokiej akcji społecznej kontroli cen, rozwoju handlu państwowego i w instytucji społecznych lustratorów skarbowych.”

Analizując kolejno sytuację i zadania w dziedzinie przemysłu prywatnego, handlu hurtowego i handlu detalicznego, Minister Szyr stwierdza, że w dziedzinie przemysłu prywatnego zastosowano już w r.

1947 wiele środków ekonomicznych, organizacyjnych i administracyjnych, które oznaczają znaczny krok naprzód w kierunku osiągnięcia celów.

„Po pierwsze, wprowadziliśmy przymus organizacji branżowej przemysłu prywatnego. Po drugie, przygotowany został dekret o kontroli cen i kalkulacji przemysłu prywatnego. Po trzecie, przechodzimy do tzw. transakcji wiązanych, polegających na przekazywaniu surowców i półfabrykatów z przemysłu państwowego do przemysłu prywatnego, celem przerobu i dostawy produktów w całości lub w przeważającej części do przemysłu państwowego lub państwowych central zbytu. Po czwarte, w stadium organizacji są centrale handlowe poszczególnych branż przemysłu prywatnego, których zadaniem jest pośrednictwo w planowanym zaopatrzeniu zakładów przemysłu prywatnego, pod warunkiem udostępnienia Państwu kontroli wykorzystania surowców i półfabrykatów oraz kontroli zbytu tych artykułów, które nie będą bezpośrednio przekazywane do państwowych central handlowych. Na obecnym etapie musimy także stosować takie formy oddziaływania na przemysł prywatny, które umożliwią nam ustalenie rodzaju i asortymentów produkcji przemysłu prywatnego. Tak np. prywatny przemysł farmaceutyczny nie jest dostosowany do potrzeb planu państwowego; cechuje go ubóstwo asortymentów wyższej jakości i rozdrobnienie zakładów, których jest w tej chwili 146 wobec 46 przed wojną. Oznacza to cofnięcie się w zakresie poziomu technicznego i koniunkturalny rozwój w działach kosmetyki i konfekcjonowania leków zamiast rzeczywistej produkcji specyfików. Komisja Koordynacyjna Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Przemysłu i Handlu będzie musiała wspólnie z zainteresowanymi przedstawicielami przymusowej organizacji prywatnego przemysłu farmaceutycznego ustalić, jakie działy produkcji należy uruchomić względnie rozwinąć, a jakie działy produkcji będą musiały ulec stopniowej likwidacji.”

Odrębnie ustalone zostaną formy nadzoru administracyjnego oraz rola Izb Przemysłowo-Handlowych w zakresie kontroli przemysłu prywatnego.

„Czy wszystkie te środki oznaczają tendencję do likwidacji przemysłu prywatnego? Nie. Oznaczają one jedynie tendencję do ograniczenia niezdrowych form rozwoju przemysłu prywatnego, wreszcie do takiej formy kontroli finansowej tych przedsiębiorstw, która umożliwi skierowanie nagromadzonych kapitałów na cele inwestycji, zgodnych z potrzebami i planami państwowymi.”

Charakterystyczny dla naszego przemysłu prywatnego jest fakt, że nastawiony on jest na pokrycie lub zaopatrzenie rynku w artykuły drugorzędного znaczenia, luksusowe i w szczególności takie, które nie podlegają kontroli rynkowej. Często również przemysł prywatny ucieka się do szkodliwych sposobów „kaperowania” wykwalifikowanych pracowników z przemysłu państwowego oraz do nadużyć przy „zdobywaniu” niektórych surowców lub półfabrykatów. Wreszcie istnieje znaczna „płynność” przemysłu prywatnego, a więc przerzucanie się z jednej produkcji na inną, bez względu na potrzeby rynku, ale z przyczyn koniunkturalnych, przy czym „płynność” ta stanowi poważną przeszkodę w planowaniu przemysłu prywatnego.

W rezultacie przemysł prywatny rozdrabnia się i nie wykazuje wzrostu poziomu produkcji. Natomiast wzrasta ilość przedsiębiorstw przemysłu prywatnego. W r. 1935 ilość zakładów przetwórczych zatrudniających do 50 pracowników wynosiła 20.014. W r. 1947 tylko prywatnych zakładów przetwórczych było 20.500, do czego należy dodać 670 zakładów państwowego przemysłu miejscowego, kilka tysięcy zakładów spółdzielczych, samorządowych, tartaków Ministerstwa Lasów oraz państwowych, należących do Centralnych Zarządów Przemysłu, ale liczących mniej niż 50 zatrudnionych. Proces wzrostu ilościowego z jednoczesnym rozdrobnieniem przedsiębiorstw nosi charakter ujemny dla całości gospodarki

narodowej. Fakt ten uderza szczególnie w przemyśle chemicznym, gdzie w r. 1935 wszystkich zakładów przemysłowych tej branży było 552, a w r. 1947 tylko prywatnych było 1595.

Przemyśl prywatny, jak dotąd, niechętnie podaje się zarówno planowaniu bezpośredniemu lub pośredniemu (poprzez zrzeszenia branżowe), jak i kontroli i nie wypełnia swoich zobowiązań, wynikających z transakcji wiązanych (przy dostawie surowca do przeróbki), szczególnie w zakresie jakości produkcji. Niewątpliwie stan ten wymaga wzmoczenia elastyczności i energii aparatu kontrolującego, w kierunku głębokiego wnikania w działalność przemysłu prywatnego, celem bądź skierowania zakładów gospodarczo zbędnych lub szkodliwych gospodarczo na inne tory, bądź też ich likwidacji.

HANDEL HURTOWY.

Rozszerzenie zakresu planowania na handel hurtowy stało się możliwe dzięki rozwojowi handlu uspołecznionego, którego osiągnięcia są duże. Przykładem tego może być fakt, że zbył wyrobów przemysłowych łącznie z monopolami jako zbył bezpośredni oraz za pośrednictwem hurtu państwowego wyniósł — 59,1%, za pośrednictwem hurtu spółdzielczego — 36,6%, za pośrednictwem hurtu prywatnego — 4,3%.

Dzięki temu stanowi rzeczy możliwe staje się kontrolowanie prywatnego handlu detalicznego za pośrednictwem hurtu uspołecznionego, a przez to również i postęp w planowaniu handlu prywatnego, zarówno detalicznego, jak i koncesjonowanego hurtowego.

„Część hurtowni prywatnych, działających na terenie obrotu towarami przemysłowymi, będzie mogła się utrzymać pod warunkiem podporządkowania się twardym karbom umów zawieranych z państwowymi centralami handlowymi. W r. 1948 zarysowuje się nowy proces, a mianowicie przejmowania przez te centrale handlowe nie tylko zbytu całości produkcji przemysłu państwowego, ale również części zbytu przemysłu prywatnego. Tak na przykład w zakresie palącej konieczności uporządkowania rynku farmaceutycznego przewidziane jest ujęcie całości zbytu produkcji przemysłu państwowego oraz przytłaczającej części zbytu przemysłu prywatnego i całego importu w ramach państwowej centrali farmaceutycznej.

W ten sposób wkroczenie Państwa na teren handlu staje się nie tylko czynnikiem umożliwiającym oddziaływanie na tę sferę działalności gospodarczej, lecz również — w pewnej przynajmniej mierze — daje możliwość wtórnego oddziaływania na przemysł prywatny. Jest to jeszcze jeden dowód słuszności koncepcji, która legła u podstaw rozpoczętej w maju ub. r. „bitwy o handel“.

Dzięki „bitwie o handel“ w obrocie artykułami rolnymi i spożywczymi dokonane zostały olbrzymie przemiany w ciągu niewielkiego, bo kilkumiesięcznego okresu. Na najważniejszym odcinku rynku zbożowego — w obrocie chlebem — działał Fundusz Apropowizacyjny, który zakupił w 1947 r. 621 tys. ton zboża, z czego 413 tys. ton w drugim półroczu. Nadto w IV kwartale FA otrzymał z podatku gruntowego 375 tys. ton ziarna, a więc w sumie prawie milion ton zboża, nie licząc w to wielkiego obrotu zbożem importowanym.

Zboże dla Funduszu Apropowizacyjnego było zakupione w kraju przez organizacje państwowe skupu w 16%, przez organ. spółdzielcze w 70% i przez skup prywatny w 14%, co wskazuje na ogromną przewagę sektora uspołecznionego w skupie zboża. Jeśli zaś idzie o handel prywatny zbożem, to poddany on zo-

stał w końcu r. 1947 koncesjonowaniu, które lokalizuje hurtownika do określonego terytorium, wprowadza przymusową rejestrację obrotów i możliwość przymusowego kierowania zakupionego towaru według zleceń Funduszu Apropowizacyjnego oraz kontrolę sprzedaży zboża zwolnionego do swobodnego obrotu.

Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja w obrocie mięsem. Z szacunkowej cyfry nierolniczego spożycia mięsa w r. 1947 ilości 250 tys. ton aparat uspołeczniony (państwowy i spółdzielczy) uchwycił tylko 101.500 ton, a więc 40%. Jednakże w r. 1948 rynek mięsny zostaje zreorganizowany na wzór rynku zbożowego w ramach spółdzielczo-państwowej Centrali Mięsnej, która winna opanować nie tylko skup mięsa, ale również obejmie nadzór nad organizacją przetwórstwa w rzeźniach komunalnych, rzemiosłem wędlinarsko-rzeźniczym, przyczyni się do rozbudowy spółdzielczości zbytu żywca i prowadzić będzie eksport. Również i w szeregu innych dziedzin obrotu towarowego nastąpią podobne przekształcenia.

HANDEL DETALICZNY.

Sytuacja w handlu detalicznym jest inna aniżeli w handlu hurtowym. Istnieje powyżej 129.000 przedsiębiorstw handlu detalicznego, a więc przeważająca większość sklepów znajduje się w rękach prywatnych. Rozszerzenie zakresu planowania na handel detaliczny wymagało w r. 1947 szeregu poważnych decyzji. Pierwszą z tych decyzji była rozbudowa Państwowych Domów Towarowych i rozbudowa Spółdzielczych Domów Towarowych. Państwowe Domy Towarowe zwycięsko zdały egzamin.

„Konkurencja handlu uspołecznionego o wybitnej dynamice rozwojowej oddziaływała na rynek i wpływa na kształtowanie się cen niezależnie od kontroli administracyjnej i społecznej, stanowiąc tym samym nie tyle faktyczną groźbę redukcji obrotów prywatnego handlu detalicznego, ile potencjalną groźbę bardziej zaostrożonych sankcji ekonomicznych w stosunku do tych kupców prywatnych, którzy nie dostosują się do cen handlu uspołecznionego.

Na obecnym etapie nie wystarczy jednak tylko rozszerzenie sieci Państwowych Domów Towarowych. Obok tego i obok rozwoju sieci spółdzielczej mamy próby tworzenia przedsiębiorstw handlu detalicznego o wyższym poziomie technicznym, o dążności do nowoczesnych form urządzeń i obsługi. Nie można zadowalać się archaicznymi formami handlu, trzeba dążyć do osiągnięcia postępu technicznego także i w tej dziedzinie, szczególnie że tego rodzaju przedsiębiorstwa przynoszą Państwu olbrzymie dochody. Tak więc powstają obok domów towarowych wzorcowe sklepy i magazyny branż chemicznej, włókienniczej, spożywczej, elektrotechnicznej itp.

Przedsiębiorstwa te nie pretendują do ogarnięcia dużego odsetka ogólnej masy obrotów, ale mają stanowić o wysokim poziomie państwowego handlu detalicznego i równocześnie ułatwić działalność kontrolną i interwencyjną Państwa.

Co stanie się na tle tych procesów z handlem prywatnym?

Ochrona skarbową sygnalizowała np., że niektórzy kupcy powstrzymali się od większych zakupów z powodu kolportowanych w związku z wydarzeniami w Czechosłowacji wiadomości o grożącej rzekomo likwidacji handlu prywatnego. Była to jedyna z tych kłamliwych i obliczonych na krótki efekt pogłosek, których celem jest wywołanie zaburzeń na rynku. W miarę rozwoju produkcji rośnie szybko obrót towarowy, co z kolei zapewnia szybki rozwój handlu uspołecznionego nawet przy zachowaniu, z pewnymi ograniczeniami, detalicznego handlu prywatnego oraz częściowo i hurtowego. Tylko że w nowych warunkach handel ten będzie musiał tak samo jak przemysł prywatny przejść swoją ewolucję w następującym kierunku:

- 1) całkowitego podporządkowania się państwowej polityce cen,
- 2) rzetelnej kalkulacji,

- 3) koncesjonowania opartego o prawdziwą lokalizację sieci i likwidacji przerostów w rozbudowie sieci handlu prywatnego,
- 4) dostosowania się do dyrektyw planu państwowego w dziedzinie handlu.

Część kupiectwa zdaje sobie sprawę z konieczności podporządkowania się twardym formom kontroli państwowej i społecznej. Jeśli zaś idzie o „oporną” inicjatywę prywatną, to

„zespół środków, którymi dzisiaj dysponujemy, wystarczy do systematycznego chociaż elastycznego realizowania naszych zasad w zakresie włączenia detalicznego handlu prywatnego do planu państwowego.”

CHAŁUPNICTWO I RZEMIOSŁO.

Rozszerzenie zakresu planowania wymaga również rozwoju organizacji chałupnictwa i rzemiosła wiejskiego, które posiadają poważne znaczenie w naszej ekonomice. Utworzenie w końcu r. 1947 Zjednoczonej Centrali Spółdzielczości Pracy Rzemieślniczej i Chałupniczej stwarza podstawę organizacji chałupników, chroniącą ich przed wyzyskiem i umożliwiającą bezpośrednie planowanie.

Samoistnych warsztatów rzemieślniczych było w r. 1947 około 145.000, z liczbą zatrudnionych 327.000.

„Pierwszym czynnikiem kształtującym nowe oblicze rzemiosła jest przymusowa organizacja cechów, związku cechów, Izby Rzemieślniczych i Związku Izby Rzemieślniczych. W ten sposób powstaje aparat, który umożliwia planowe, organizacyjne i administracyjne oddziaływanie Państwa na produkcję rzemieślniczą. Równocześnie w dziedzinie ekonomicznej krystalizują się formy spółdzielczości rzemieślniczej, pomocniczej w stosunku do cechów i samoistnych warsztatów. Spółdzielnie pomocnicze przy cechach mają na celu ujęcie zaopatrzenia i zbytu rzemiosła z wyłączeniem niepotrzebnego pośrednictwa oraz w niektórych wypadkach również tworzenie spółdzielczych warsztatów pomocniczych dla lepszego zaopatrzenia rzemieślników w potrzebne im półfabrykaty i narzędzia. Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Rzemiosła opracowuje i organizuje tzw. transakcje wiązane, ułatwiające bezpośrednie włączenie rzemiosła do planu państwowego przemysłu i handlu. Transakcje wiązane zapewniają rzemieślnikom stały dopływ surowca, a państwowym przedsiębiorcom stały dopływ towaru. Ta forma działalności nakładczej nie ma nic wspólnego z działalnością nakładczą typu kapitalistycznego. Jej celem nie jest wyzysk rzemieślnika ani jego wydziedziczenie, do czego prowadzi system kapitalistyczny, wprost przeciwnie — celem jej jest troska o stabilizację działalności rzemieślniczej. Wzmoczona kontrola cen i kalkulacji rzemieślniczej zlikwiduje skutecznie procesy przechwytywania części produktu dodatkowego, wytworzone w gospodarce uspołecznionej przez kapitalistyczne i spekulacyjne elementy rzemiosła. Podobnie jak i na terenie wsi, można i należy tutaj wyraźnie odróżnić nieliczne ośrodki kapitalistyczne, często nic wspólnego nie mające z czystą definicją rzemiosła, obok przeważającej masy wytwórców drobnotowarowych. Nie głosimy wojny przeciwko bogatym rzemieślnikom itd., posługującym się dużą ilością pracowników najemnych, podobnie jak nie zwalczamy bezpośrednio bogatych chłopów. Musimy jednak działać ograniczająco na rozwój tych elementów, z drugiej zaś strony musimy koncentrować pomoc i opiekę Państwa przede wszystkim na rzecz podstawowej masy pracujących rzemieślników. Rozwój spółdzielczości pomocniczej winien nam ułatwić realizowanie tych zasad sprawiedliwości społecznej.”

Szczególną wagę przywiązuje Minister Szyr do właściwego rozwoju spółdzielni pracy, jako niezmiernie poważnego elementu gospodarczego i społecznego w naszej strukturze gospodarczej.

„Rozwój rzemieślniczych spółdzielni pracy otwiera nowe perspektywy przed wyzwolonymi czeladnikami, którzy w obecnych warunkach nie są przeważnie w stanie zakładać własnych warsztatów. Dla nich, jak i dla wszystkich rzemieślników pozbawionych własnych warsztatów, możliwość zakładania rzemieślniczych spółdzielni pracy, które otoczone będą specjalną opieką Państwa, — oznacza otwarcie drogi do samoistnej działalności gospodarczej.”

GOSPODARKA DROBNOTOWAROWA NA WSI.

W rezultacie głębokich przemian w gospodarce drobnotowarowej na wsi w r. 1947/48 okazało się w praktyce, że istnieją nie tylko elementy pośredniego oddziaływania na wytwórczość rolniczą poprzez odpowiednią politykę cen, pomocy kredytowej i inwestycyjnej, odpowiednią politykę handlową i rozwój spółdzielczości, lecz również elementy bezpośredniego oddziaływania na produkcję rolniczą.

„Dla przykładu należy uwypuklić rozmach kontraktacji rolniczej. Na czoło wysunęła się kontraktacja buraków cukrowych, która w zwycięskiej kampanii cukrowniczej 1947 r. stała się wzorowym przykładem pełnego powiązania planu przemysłowego z planem rolniczym i wzajemnej pomocy przemysłu i rolnictwa, obejmującej swoim zasięgiem z górą 400.000 indywidualnych gospodarzy. Kontraktacja lnu, ziemniaków, oleistych, warzyw, owoców, tytoniu, trzody bekonowej, jaj, mleka i szeregu innych produktów uprawy i hodowli, świadczy o sile mobilizacyjnej umów kontraktowych, o potencjalnych możliwościach ujęcia tą drogą poważnej części produkcji rolniczej. Z kolei należy uwypuklić rolę czynnika bezpośredniego planowania w dziedzinie rolnictwa, jaki stanowią majątki państwowe, obejmujące 10% gruntów użytkowych i ogarniające swoim działaniem nie tylko własne przedsiębiorstwa jako takie, ale i gospodarkę indywidualną poprzez zakłady hodowli roślin, chowu koni, gospodarstwa instytutów rolniczych i weterynaryjnych, uczelni i szkół rolniczych itp. Majątki państwowe jako ośrodki kultury rolnej i techniki rolniczej stanowią potężny instrument pomocy gospodarce chłopskiej, szczególnie w podnoszeniu jakości zbóż i hodowli.”

Dzięki rosnącej aktywności politycznej, społecznej i gospodarczej chłopów polskich rozwijać się zaczął ruch współzawodnictwa pracy, walka o wzrost wydajności gleby, o likwidację odlogów, o zwalczanie szkodników roślinnych, o wzmoczoną działalność na terenie gromadzkim i gminnym. Jest to poważny etap na drodze do dalszych zmian w strukturze ekonomicznej i społecznej rolnictwa.

„Rozwija się proces rozbudowy i zmiany systemu organizacji oraz zasięgu spółdzielczości wiejskiej. Spółdzielczość wiejska jako dobrowolna organizacja indywidualnych gospodarzy jest najlepszą transmisją, poprzez którą centralny ośrodek planowania może oddziaływać na miliony rozproszonych gospodarstw.”

Rozwój spółdzielczości wiejskiej idzie nie tylko w kierunku rozwoju spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, ale również w kierunku rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Wiejskie spółdzielnie produkcyjne uniemożliwiają wyzysk drobnego i średniego chłopą przez elementy kapitalistyczne na wsi. Jednym z podstawowych elementów rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi będzie pomoc państwowa finansowa, kredytowa, administracyjna i oświatowa.

Sumując, na najbliższym etapie

„z punktu widzenia polskiej drogi do socjalizmu podstawowym celem pogłębienia planowania gospodarczego w rolnictwie jest zahamowanie procesów rozwoju elementów kapitalistycznych na wsi i taka pomoc dla elementów mało- i średniorolnych, która zwiąże je poprzez spółdzielczość i bezpośrednie planowanie z gospodarką uspołecznioną.”

PROBLEMY PLANOWANIA INWESTYCJI.

Planowanie inwestycji było dotychczas niezwykle powierzchowne zarówno ze względu na niewielki udział państwowych przedsiębiorstw budowlanych (35% ogólnej ilości robót inwestycyjno-budowlanych), jak i na wady systemu projektowania oraz na zaległości w metodologii i organizacji planowania inwestycyjnego.

„Nowopowstałe Państwowe Biura Projektowe będą musiały stać się nie tylko monopolistami w zakresie typowego projekto-

wania, lecz również przejąć nadzór nad prywatnymi projektami i biurami projektowymi.

Organizacja przedsiębiorstw wykonawstwa budowlanego wymaga sieci wyspecjalizowanych przedsiębiorstw w obrębie każdego z resortów gospodarczych. Przemysłowe formy organizacji pracy, mechanizacja procesów produkcji, współzawodnictwo przedsiębiorstw budowlanych obok reformy systemu kalkulacji, przetargów, kolaudacji itp. wpłynie na znaczne skrócenie terminów robót i potanieenie budownictwa.

WALKA O REALIZACJĘ PLANU FINANSOWEGO.

„Koroną niejako wszystkich zagadnień związanych z pogłębieniem i rozszerzeniem zakresu planowania jest planowanie finansowe w skali ogólnopństwowej. Na czoło wysuwa się problem nagromadzenia zasobów finansowych. W gospodarce państwowej dla osiągnięcia tego celu nie wystarczy tylko planowanie kosztów własnych. Konieczne jest pogłębienie planowania wyników finansowych przedsiębiorstw w formie planowania efektywnych sum oszczędności i dochodów. W celu powiększenia dochodowości przedsiębiorstw państwowych musimy w roku 1948 działać w sposób maksymalnie surowy i rygorystyczny. Stąd wynika zadanie: nie tylko wykonać plan finansowy przemysłu na r. 1948, lecz również skorygować ten plan w kierunku obniżenia planowanych kosztów własnych o co najmniej 5% i powiększenia o tyleż samo dochodów przedsiębiorstw. Wykonanie tego skorygowanego planu finansowego wymaga nadzwyczajnych środków, wymaga szerokiej planowej i bezwzględnej akcji oszczędnościowej.”

Istnieje jeszcze wiele elementów możliwych oszczędności. Tkwią one, jeśli idzie o gospodarkę państwową, w rezerwach produkcyjnych i czasu pracy, w złej gospodarce materiałowej, w zwolnionych cyklach produkcyjnych i w przerostach administracyjnych; co się zaś tyczy systemu podatkowego, praktyka pokazuje, że jest on niedostatecznie elastyczny i suma nie zapłaconych podatków jest olbrzymia, przez co produkt dodatkowy przechwytywany jest przez elementy kapitalistyczne.

„Zagadnienie walki z nadużyciami podatkowymi jest więc nie tylko nadal aktualne, ale wymaga radykalnego pogłębienia tej akcji. Lustratorzy społeczni i ochrona skarbową łącznie nie potrafili jeszcze doprowadzić kwoty nie zapłaconych podatków do jakiegoś minimalnego, normalnego odsetka.

Czy pogłębienie walki o wypłacanie należnych kwot podatkowych oznacza jakąkolwiek zmianę w naszym stosunku do tzw. „inicyatywy prywatnej”. Jasne, że nie! Środki stosowane przez nasz aparat skarbowy w walce o praworządność n. tym odcinku nie uprawniają w żadnym wypadku do wyciągania tego rodzaju wniosków. Środki te są znacznie mniej drastyczne niż metody stosowane przez aparat skarbowy np. w USA czy w Anglii.”

Liczba przestępstw skarbowych jest w Polsce nadal wielka. Ochrona skarbową wykryła w 1946 r. 94.000 przestępstw w zakresie obrotów monopolowych, a za 10 miesięcy 1947 — 130.000.

Domiarzy podatkowe i prace komisji lustracyjnej wykazały w wielu wypadkach nadużycia i fałszywe deklaracje, obejmujące pozycje dziesiątek milionów złotych.

Nie mniej ważne jest zagadnienie likwidacji podziemia gospodarczego i wszelkich przejawów nielegalnego handlu i przemysłu, łapownictwa i spekulacji, które powodują nieobliczalne straty materialne i wymagają znacznego wzmocnienia kontroli. Dotyczy to również i kontroli cen, które mimo poważnych osiągnięć, wymaga jednak dalszego poszerzenia swej działalności.

„Walka o ściąganie podatków stanowi tylko pierwszą część zagadnienia realizacji wpływów skarbowych. Druga część zagadnienia obejmuje wprowadzić w swoich konsekwencjach

wzrost globalnych wpływów Skarbu Państwa, ale swoim zakresem wykracza daleko poza te ograniczone cele i sięga podstaw naszego ustroju. Jest to zagadnienie likwidacji podziemia gospodarczego i wszelkich przejawów nielegalnego handlu i przemysłu, spekulacji i łapownictwa.

Podziemie gospodarcze przenika swoimi mackami do przedsiębiorstw uspołecznionych drogą łapownictwa i powiązań politycznych, korumpuje poszczególne jednostki i powoduje nieobliczalne straty materialne. Walka winna więc być skierowana przede wszystkim przeciwko powiązaniom podziemia gospodarczego i całym swym ciężarem uderzyć w tych pracowników przedsiębiorstw uspołecznionych, którzy w ten czy inny sposób — na tle pokrewieństwa, przyjaźni, materialnego zainteresowania lub z innych pobudek — tolerują fakty współpracy lub sami współpracują z podziemiem gospodarczym. Radykalne sankcje karne oraz wnikliwe śledzenie za wszelkimi objawami łapownictwa, protekcjonizmu, podwójnego trybu życia doprowadzą do stopniowego opadania fali powojennej demoralizacji.”

REALIZACJA PLANU I PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ.

W roku 1947 pomimo niedoskonałego planowania, szczególnie w dziedzinie obrotu artykułami pierwszej potrzeby, oraz nieurodzaju — nastąpiła realna poprawa stopy życiowej mas pracujących. Wzrost funduszu płac w przemyśle państwowym (jeżeli porównamy miesiąc listopad 1946 z listopadem 1947 r.) wyniósł 92%, podczas gdy wzrost zatrudnienia wynosił tylko 26% w ciągu 1947 r. Wydatki na aprowizację kartkową wzrosły o 85%, na ubezpieczenia o 136%. Przeciętny wzrost płac gotówkowych, świadczeń, wartości kart aprowizacyjnych i ubezpieczeń na zatrudnionego w listopadzie 1947 r. w stosunku do listopada 1946 r. wynosił dla pracownika fizycznego 56%, dla pracownika umysłowego 53%.

W roku 1947 nastąpiła również, pomimo znanych trudności aprowizacyjnych, ogólna poprawa zaopatrzenia kartkowego. Również masa towarowa na wolnym rynku, po pokonaniu trudności pierwszej fazy bitwy o handel, okazała się dużo obfitsza w porównaniu z latami ubiegłymi. Świadczą o tym dowodnie cyfry przeciętnej konsumpcji cukru, mięsa, ryb, nabiału, warzyw, owoców, okopowych itp. oraz towarów przemysłowych na jednego mieszkańca. Tak na przykład przeciętna konsumpcja mięsa w Warszawie wynosi na jednego mieszkańca 45 kg, czyli osiągnęła poziom przedwojenny; konsumpcja cukru osiągnęła poziom 15 kg na jednego mieszkańca wobec niespełna 12 kg w najlepszym roku Polski przedwojennej.

Oczywiście, w dziedzinie tej jest jeszcze niezwykle dużo do zrobienia. Poprawa bytu mas pracujących stoi w centrum zainteresowania rządu i partii demokratycznych. Droga do osiągnięcia tego celu jest tylko jedna: poprzez rozwój gospodarczy, poprzez wzrost produkcji do podniesienia stopy życiowej. Walka o realizację planu na r. 1948 jest walką bezpośrednią o poprawę bytu szerokich mas.

Poszczególne sformułowania zadań planowania gospodarczego w r. 1948 świadczą o ścisłym powiązaniu zagadnień produkcji z zagadnieniami spożycia, cen i płac. Tak np. walka o jakość produkcji oznacza dbałość o potrzeby konsumenta i poprawę jego zaopatrzenia. Walka o postęp techniczny przyczynia się do wzrostu płac opartych o wzrost wydajności pracy. Walka o oszczędności w przemyśle państwowym umożliwia pokrycie równoważnika części zaopatrzenia

nia kartkowego i poprawę płac kategorii najmniej na rzecz rozwoju kulturalnego, ochrony zdrowia, racjonalnego odpoczynku i szybkiego awansu społecznego pracowników fizycznych i umysłowych oraz ich rodzin.

Opanowanie kluczowych pozycji handlu równoznaczne jest z dostarczaniem tańszych i jakościowo lepszych towarów spożycia, a więc ze wzrostem płac realnych. Nowe formy organizacji planowania w rolnictwie i rozwój spółdzielczości wiejskiej muszą w rezultacie przynieść ze sobą duży przyrost masy towarowej.

Realizacja planu inwestycyjnego służy pośrednio i bezpośrednio potrzebom mas pracujących. I tak, duża część inwestycji przeznaczona jest na budownictwo mieszkaniowe i społeczne, zaspokajanie potrzeb kulturalnych i oświatowych (w tym przede wszystkim na szkolnictwo zawodowe) oraz na potrzeby ochrony zdrowia, bezpieczeństwa pracy, opieki nad matką i dzieckiem.

7 miliardów złotych na cele socjalne w Min. Przem. i Handlu oraz szereg innych kwot, przeznaczonych na pośrednie wynagrodzenie pracujących, świadczy o procesach stopniowego wzmaganie się finansowej działalności Państwa, instytucji i przedsiębiorstw państwowych na rzecz opieki nad człowiekiem pracy,

JERZY KWEJT

Zagadnienie żywienia zbiorowego

TERMIN „żywienie zbiorowe” stanowi pewne novum w naszym słownictwie gospodarczym. Jest to zresztą zrozumiałe, że względu na fakt, że w Polsce właściwie „żywienia zbiorowego” nie było, a występujący w tym charakterze przemysł gastronomiczny nie wypełniał ani funkcji ekonomicznych, ani funkcji społecznych żywienia zbiorowego.

Pierwszym krokiem w kierunku rozwoju właściwego żywienia zbiorowego było utworzenie szerokiej sieci powyżej 3.600 stołówek przy fabrykach, biurach i innych zakładach pracy. Stołówki te zapewniły, w okresie pewnej reglamentacji żywnościowej, szerokim rzeszom pracujących zasadnicze wyżywienie w postaci obiadów.

Stołówki robotnicze i pracownicze odegrały poważną rolę, mimo szeregu błędów i trudności w poszczególnych wypadkach. Natomiast w chwili obecnej, gdy stoimy w obliczu zniesienia pozostałości reglamentacji żywnościowych i gdy standard życiowy szerokich mas pracujących znacznie się podwyższył, zagadnienie żywienia zbiorowego przyjmuje nowe i znacznie szersze aspekty.

Stołówki robotnicze i pracownicze były i są obecnie utrzymywane i zarządzane przez zakłady pracy. Rzecz jasna, że zakłady pracy nie są ani przygotowane, ani też predestynowane do zajmowania się żywieniem zbiorowym. Stąd więc konieczność powierzenia funkcji zarządzania i eksploatacji stołówek robotniczych i pracowniczych wyspecjalizowanej organizacji żywienia zbiorowego.

Z drugiej strony żywienie zbiorowe obejmuje swym zasięgiem wszystkie formy produkcji i sprzedaży gorących i zimnych potraw oraz napitków itd., a więc wszystkie formy zakładów gastronomicznych: restauracje, jadalnie, bary, kawiarnie, winiarnie itp. Obecna struktura organizacyjna zakładów gastronomicznych nie odpowiada warunkom naszego życia i potrzebom szerokich rzesz konsumentów, stąd więc

wynika konieczność odpowiedniego rozwoju przedsiębiorstw gastronomicznych po linii przystosowania ich do zmian ustrojowych, społecznych i gospodarczych naszej demokracji ludowej.

Niezmiernie ważnym elementem jest również przechwytywanie przez „przemysł gastronomiczny”, który znajduje się obecnie prawie wyłącznie w rękach prywatnych, wielkiej części wartości dodatkowej. Wielka dochodowość przedsiębiorstw gastronomicznych podważa zasadę właściwego podziału dochodu narodowego, tworząc niejako uprzywilejowaną de facto kategorię „inicjatywy prywatnej”, nie znajdującą jednakże odpowiednika w jej funkcji gospodarczej.

Wszystkie te względy aktualizują zagadnienie żywienia zbiorowego i stawiają je obecnie na płaszczyźnie ogólnego zainteresowania.

„W toku ostrej bezkompromisowej walki klasowej wykuwa się przed naszymi oczyma jedność organiczna polskiej klasy robotniczej. Ta jedność umożliwi nam realizację ciężkich zadań i pokonanie wszelkich trudności na wspólnej drodze.”

STAN I CHARAKTER PRZEDSIĘBIORSTW GASTRONOMICZNYCH.

W chwili obecnej żywienie zbiorowe przedstawia się w postaci sieci prywatnych zakładów gastronomicznych, których jest około 15.000, oraz sieci stołówek robotniczych i pracowniczych w liczbie około 4.000. Aczkolwiek brak dokładnych statystyk przedwojennych, to jednak analizując dane Małego Rocznika Statystycznego za rok 1939 stwierdzić należy, że liczba ich stosunkowo nie jest dużo mniejsza aniżeli przed wojną, ponieważ z ogólnej liczby 34.000 zakładów gastronomicznych w r. 1938 około 20.000 były to „przedsiębiorstwa” IV i V kategorii świadectw przemysłowych, a więc budki i karczmy, które w większości same się zlikwidowały. Istniejące więc przed wojną zakłady gastronomiczne faktycznie pozostały, a w zamian zakładów znajdujących się na terenach, które wróciły do ZSRR, powstała masa nowych zakładów gastronomicznych na Ziemiach Odzyskanych.

Jeśli idzie o rozmieszczenie prywatnych zakładów gastronomicznych, to koncentrują się one przeważnie w ośrodkach przemysłowych. Tak np. największa ich ilość, około bowiem 2500, znajduje się w województwie śląsko-dąbrowskim, gdzie 1 zakład gastronomiczny przypada na 1200 mieszkańców, najmniej zaś w woj. białostockim (1 na 4000 mieszk.), rzeszowskim (1 na 2350 mieszk.) i lubelskim (1 na 2140 mieszk.). Charakterystycznym przy tym jest fakt, że na Ziemiach Odzyskanych stosunek procentowy zakładów gastronomicznych do ilości mieszkańców jest większy aniżeli na ziemiach dawnych, np. w woj. szczecińskim 1 zakład gastronomiczny przypada na 1220 mieszkańców, w woj. wrocławskim 1 na 1900 mieszk., podczas gdy w woj. krakowskim 1 na 2050 mieszk.

Cyfry powyższe wskazują, że sieć zakładów gastronomicznych w całym kraju jest dość gęsta, tym bardziej jeśli dodać do niej stołówki robotnicze i pracownicze. Jednakże pomimo nasycenia ilościowego dużo przedstawia do życzenia forma i poziom istniejących obecnie przedsiębiorstw gastronomicznych, a przede wszystkim dysproporcja pomiędzy poszczególnymi ich rodzajami i potrzebami konsumentów.

Szeroki rozwój przedsiębiorstw gastronomicznych w Polsce był ściśle związany z rozwojem spożycia wódki. Charakterystyczny jest fakt, że na ogólną ilość 15.000 prywatnych przedsiębiorstw gastronomicznych, niewielka tylko ilość nie zajmuje się sprzedażą napojów alkoholowych.

W odróżnieniu od innych krajów przedsiębiorstwa gastronomiczne w Polsce mają przeważnie charakter szynków i barów. Wynika to z faktu, że podstawę ich działalności nie stanowi żywienie zbiorowe, sprzedaż dań śniadaniowych, obiadowych i kolacyjnych, lecz przede wszystkim wyszynk wódki, natomiast kuchnia traktowana jest jako element drugiego rzędu.

Aczkolwiek nie ma w Polsce statystyk, dotyczących struktury konsumpcji w przedsiębiorstwach gastronomicznych, to jednak szacunkowo można by określić:

1) wyszynk, napitki i bufet	75%
2) kuchnia	25%

Podobna struktura konsumpcji pokazuje, że mamy w Polsce nie przedsiębiorstwa gastronomiczne, ale właściwie handel wódką i przekąskami, przy utrzymaniu najniższego niezbędnego minimum gotowanego jedła, które stanowi przecież istotę przemysłu gastronomicznego.

Tendencją obecnych przedsiębiorstw gastronomicznych jest spotęgowanie wyszynku napojów alkoholowych i napitków oraz przekąsek zimnych, przy jednoczesnym zredukowaniu potraw gorących — kuchni. Tendencja ta jest bardzo zrozumiała, jeśli wziąć pod uwagę, że na sprzedaży wódek, napitków i przekąsek zimnych przedsiębiorstwa posiadają marże zysków od 100 do 300%, przy czym koszty są minimalne, podczas gdy na kuchni (obiadach) marża wynosi od 50—150%, a koszty są znacznie zwiększone.

Nie oznacza to bynajmniej, że kuchnia nie jest rentowna, ale rentowność ta, aczkolwiek znaczna, jest o wiele mniejsza aniżeli przy wyszynku i sprzedaży bufetowej. Stąd więc takie aż nazbyt znane zjawisko, że pełno jest u nas barów i kawiarni, nie-

dostateczna zaś ilość jadłodajni bezalkoholowych, paszteciami, a nawet porządniejszych restauracji.

Istnienie wielkiej ilości szynków i barów jest faktem w swej istocie aspołecznym, ponieważ nie odpowiadają one normalnym potrzebom społeczeństwa, natomiast, żerując na gorszych instynktach mniej uświadomionych klas ludności, stwarzają „klimat“ dla rozwoju alkoholizmu.

Obecna struktura zakładów gastronomicznych jest rażąco pozostałością ustroju kapitalistycznego i nosi charakter zarówno aspołeczny, jak i antygospodarczy.

CELE I ROLA ŻYWIENIA ZBIOROWEGO.

MIARĄ postępu społecznego i gospodarczego jest rozwój żywienia zbiorowego. Warunki racjonalnej pracy w fabrykach, przedsiębiorstwach i biurach wymagają stworzenia szerokiej sieci stołówek robotniczych i pracowniczych, zapewniających wszystkim pracującym normalny gorący posiłek, który winien pozostawać w stosunku do wykonywanej pracy i do wysiłku fizycznego. Dlatego też, przy zachowaniu w stołówkach wysokiego poziomu żywienia, winno ono być kalorycznie zróżniczkowane dla odpowiednich kategorii robotników oraz winna być zapewniona kuchnia dietetyczna dla tych, którym została przepisana.

Rozbudowa przemysłu i innych gałęzi życia gospodarczego, a więc nie tylko powiększenie ilości pracujących, ale i coraz to szersze wciąganie do pracy zawodowej kobiet, są dalszymi czynnikami, wywołującymi wzrost zbiorowego żywienia. Kobieta w naszych warunkach przestaje być „niewolnicą“ kuchni i przekształca się w aktywną siłę produkcyjną gospodarki narodowej. Jednocześnie „kuchnia“ indywidualna traci na atrakcyjności, a zyskuje ją „kuchnia“ społeczna — żywienie zbiorowe.

Stołówki fabryczne i pracownicze są tylko jednym z elementów żywienia zbiorowego. Ze względu na swój charakter stołówki te są „zamknięte“, to jest ograniczone do żywienia kontyngentu pracujących w obsługiwanym zakładzie pracy. Prócz tych stołówek winny być jadłodajnie, to jest stołówki dostępne dla wszystkich, restauracje — jako wyższy stopień jadłodajni — oraz bary, kawiarnie itp. dla zadowolenia różnych potrzeb konsumentów.

Cechą charakterystyczną żywienia zbiorowego jest jednakże tworzenie takich przedsiębiorstw, które wynikają z konieczności zaspokojenia normalnych potrzeb społeczeństwa: potrzeby odżywiania się, potrzeby godziwego spędzenia czasu w lokalu publicznym, potrzeby pokrzepienia się, ale jednocześnie działają zarówno przez dobór potraw i dań, jak i przez kulturę zewnętrznego wyglądu i obsługi, na wdrożenie estetycznych i kulturalnych nawyków. Jest to fakt, że w niechlujnym barze więcej się pije aniżeli w eleganckiej restauracji. Atmosfera niechlujności wyzywa rozwiązłość obyczajów i jest niejako podniecią do pijaństwa. Biały, czysty obrus, kwiaty na stole, kulturalna obsługa i atmosfera porządku są to na odwrót czynniki hamujące tę rozwiązłość, zmuszając niejako konsumenta do liczenia się z otoczeniem.

Ze względu na swój charakter ekonomiczny żywienie zbiorowe jest specyficzną formą sprzedaży

detalicznej i winno wchodzić w ogólny obrót towarowy detaliczny. Faktycznie przedsiębiorstwa gastronomiczne nie są niczym innym, aniżeli przedsiębiorstwami sprzedaży detalicznej produktów spożywczych z konsumpcją na miejscu i z tą jednak różnicą, że część tych produktów przerobiona jest na potrawy. Łącząc w ten sposób funkcję sprzedaży z funkcją produkcji potraw, przedsiębiorstwa gastronomiczne posiadają charakter odrębny i winny być rozpatrywane z punktu widzenia całokształtu swej działalności.

Wzmożenie znaczenia żywienia zbiorowego w naszym ustroju gospodarczym stawia przed przedsiębiorstwami nowe zadania i zmienia w wielkiej mierze ich charakter. Ewolucja przestarzałych form „przemysłu gastronomicznego” w kierunku nowych form żywienia zbiorowego nie jest ani łatwa, ani prosta. Wymaga ona poważnej ingerencji Państwa przez stworzenie uspołecznionych form żywienia zbiorowego, mającego na celu interesy szerokich rzesz konsumentów, a przede wszystkim świata pracy.

NOWE FORMY ŻYWIENIA ZBIOROWEGO.

Przejdźcie od obecnego typu przedsiębiorstw gastronomicznych: szynków, barów itp., gdzie robotnik aż nazbyt często przepijał ciężkim potem zarobione pieniądze i gdzie cały stosunek właściciela i obsługi do konsumenta opierał się na schlebaniu najgorszym instynktom, do nowych form żywienia zbiorowego, wymaga poważnej reformy struktury organizacyjnej i działalności przedsiębiorstw gastronomicznych.

Na czoło wysuwa się zagadnienie stworzenia sieci uspołecznionych przedsiębiorstw gastronomicznych, zarówno stołówek pracowniczych, jak i pozostałych form żywienia zbiorowego: restauracji, kawiarni itp.

Drugie z kolei zagadnienie — to stworzenie określonych warunków działalności prywatnych przedsiębiorstw gastronomicznych, w sensie podniesienia ich poziomu.

Przy omawianiu zagadnienia żywienia zbiorowego nasuwa się konieczność określenia, jakie przedsiębiorstwa wchodzi w jego zakres. Należy bowiem odróżnić żywienie zbiorowe, na przykład w szpitalach, sierocińcach, sanatoriach, noszące charakter nie odrębnie usługowy, lecz łączny w całokształcie funkcji społeczno-gospodarczych, od żywienia zbiorowego w lokalach publicznych, gdzie występuje wyłącznie charakter usługowy. Do takich przedsiębiorstw usługowych żywienia publicznego należą również stołówki fabryczne, których działalność wchodzi w zakres obrotu towarowego detalicznego. Linia podziału winien być element kupna-sprzedaży, to jest oddzielnej opłaty za żywienie, pobieranej od konsumenta.

Biorąc pod uwagę powyższe ograniczenie, zajmujemy się strukturą przedsiębiorstw żywienia zbiorowego, które w myśl nazwy zwyczajowej nazywać będziemy zakładami gastronomicznymi.

Zakłady gastronomiczne podzielić można na 4 zasadnicze kategorie (przyjmując ogólne i uproszczone formy zakładów):

- 1) stołówki pracownicze (zamknięte) obsługujące zakłady pracy,
- 2) jadalnie (ogólnie dostępne) bez wyszynku wódki. Tu wchodzi również pasztecarnie, kuchnie wege-

tariańskie, bary mleczne, cukiernie, kawiarenki, herbaciarnie, itd.

3) jadalnie z wyszynkiem wódki: bary, gospody, bary przekąskowe, kawiarnie itd.

4) restauracje i wielkie kawiarnie.

1. — Stołówki pracownicze.

Każdy zakład pracy liczący ponad 50 pracowników winien posiadać własną stołówkę.

Ponieważ stołówki prowadzone samodzielnie przez zakłady pracy (fabryki, przedsiębiorstwa itd.) częściowo nie zdały egzaminu, ze względu na brak fachowości i racjonalnej organizacji, prowadzenie ich winno być przejęte przez specjalną uspołecznioną organizację żywienia zbiorowego (np. państwowe lub spółdzielcze zjednoczenie stołówek, restauracji i kawiarni). Zakład pracy winien dostarczyć lokal, środki transportowe, opał, światło, itd. na rachunek swych ogólnych kosztów administracyjnych, a to w celu zniżenia do minimum kosztów eksploatacyjnych stołówek.

Zakłady pracy mające poniżej 100 pracowników mogą być obsługiwane przez najbliższej leżące stołówki pracownicze łączne, to jest przeznaczone dla kilku mniejszych zakładów pracy. W tym wypadku winny one proporcjonalnie partycypować w kosztach eksploatacyjnych ponoszonych przez zakłady pracy.

Stołówki pracownicze wydają zasadniczo każdemu pracownikowi jeden posiłek dziennie (obiad), jednakże w zakładach, gdzie praca prowadzona jest na 2 lub 3 zmiany, stołówki muszą obsługiwać wszystkie zmiany.

W wielkich zakładach pracy mogą być organizowane fabryki-kuchnie polegające na mechanizacji procesu przygotowywania potraw oraz na wytwarzaniu półfabrykatów (kotletów surowych, jarzyn surowych) które we właściwych stołówkach będą zakończone (gotowane smażone). Opłacalność fabryki-kuchni występuje przy kontyngencie 5 tysięcy konsumentów.

W stołówkach pracowniczych winny być prowadzone bufety, gdzie wydawane będą po minimalnych cenach gorące napoje (herbata, kawa, mleko, kefir itp.) oraz najprostsze przekąski (chleb, masło, jajka, wędliny). Ceny w bufetach stołowych winny być na poziomie kosztów własnych.

2. — Jadalnie bez wyszynku wódki.

Jadalnie bezalkoholowe winny być prowadzone na tych samych zasadach, co stołówki pracownicze, jednakże bez pomocy materialnej ze strony zakładów pracy i bez dodatków aprowizacyjnych. Jadalnie są ogólnie dostępne i nie ograniczają się do wydawania samych tylko obiadów, lecz czynne są cały dzień, wydając również śniadania i kolacje w szerokim wachlarzu asortymentowym.

Typem jadalni jest pasztecarnia, bar mleczny, kuchnia wegetariańska oraz każdy zakład gastronomiczny, który nastawiony jest na sprzedaż zasadniczo produkcji kuchennej. W jadalniach tego typu mogą być sprzedawane wina owocowe, miody, piwo z maksymalną zawartością 15—17% alkoholu.

Ciężar gatunkowy produkcji kuchennej w stosunku do ogólnego obrotu jadalni tego typu winien wynosić nie mniej niż 80%, podczas gdy 20 najwyżej procent wynieść może obrót towarami zakupionymi i bez przeróbki technologicznej (bez gotowania).

Wyjątek stanowią cukiernie i kawiarnie, gdzie udział własnej produkcji jest minimalny. Szczególną uwagę winny zwracać jadłodajnie tego typu na dania bezmięsne, jarzynowe itd.

3. — Jadłodajnie z wyszynkiem wódki.

Typowymi dla tej kategorii są bary, małe restauracje. Pod względem asortymentu potraw winny posiadać szerszy wybór zarówno produkcji kuchennej, jak i bufetowej aniżeli jadłodajnie bez wyszynku. Urządzenie wewnętrzne jadłodajni z wyszynkiem winno stać na wyższym poziomie.

Obsługa klientów winna być wyłącznie przy stolikach, konsumpcja przy bufecie wzbroniona, jeśli nie ma oddzielnego baru.

Do tej kategorii należą również kawiarnie z wyszynkiem napojów alkoholowych.

W jadłodajniach z wyszynkiem wódki udział produkcji kuchennej w obrocie winien być nie mniejszy niż 60%.

4. — Restauracje i wielkie kawiarnie.

Restauracje i wielkie kawiarnie są to zakłady gastronomiczne noszące charakter luksusowy zarówno z punktu widzenia urządzeń wewnętrznych, jak i asortymentu trunków, napitków itd. Zasadniczo zaliczone do tej kategorii przedsiębiorstwa winny posiadać orkiestrę, wyjątek stanowią restauracje typu „wyższej kulinarii“, ze specjalnością rodzajowych i regionalnych potraw i utrzymane w typie rodzajowym lub regionalnym.

NORMY TECHNICZNE ŻYWIENIA ZBIOROWEGO.

Utarło się w Polsce przekonanie, że „sztuka kulinarna“ jest „kunsztem“ indywidualnym, to znaczy że nie ma ustalonych norm zużycia „surowców“ wchodzących do potraw. Jest to pogląd równie fałszywy, jak szkodliwy. Istnieje u nas cały szereg podręczników kulinarnych, cieszących się wielkim wzięciem, wiele gazet podaje różne sposoby przyrządzania obiadów i — rzecz jasna — wszędzie podawane są ilości artykułów spożywczych potrzebne na jednostkę — danie.

Charakterystyczny jest fakt, że wszystkie te przepisy kulinarne, zarówno dla kuchni indywidualnej, jak i zbiorowej, opierają się na doświadczeniu, nie zaś na przesłankach naukowych. Małą stosunkowo uwagę zwraca się na kaloryjność potraw, jeszcze zaś mniejszą na zawartość witamin.

Potrawy restauracyjne opierają się zazwyczaj na mięsie smażonym i to w takich rozmiarach, których nigdzie indziej w kulturalnych krajach się nie widzi. Symbolem polskiej kuchni stał się ociekający tłuszczem kotlet wieprzowy, wielkości talerza. Asortyment potraw jest jednorodny, użycie jarzyn ograniczone do minimum.

Oczywiście potrawy, które normalnie wydawane są w naszych zakładach gastronomicznych, nie odpowiadają potrzebom racjonalnego odżywiania się. Z tego więc względu koniecznym wydaje się utworzenie placówki badawczo-naukowej, która by zajęła się zorganizowaniem racjonalnego żywienia zbiorowego, zarówno z punktu widzenia składników spożywczych, jak i ich ilości. Prace tej placówki badawczo-naukowej winny być oparte przede wszystkim na przesłankach higienicznych i ekonomicznych i wyrazić się w opublikowaniu szerokiego asortymentu typowych potraw z ustalonymi składnikami ilościowymi i jakościowymi.

Składniki ilościowe potraw winny być zróżnicowane w zależności od rodzaju zakładu gastronomicznego. Natomiast składniki jakościowe oraz sposoby przyrządzenia musiałyby być wspólne i obowiązkowo stosowane.

Ustalenie norm składników ilościowych dałoby również możliwość kontrolowania potraw wagowo, a więc przyczyniłoby się do ochrony interesów konsumenta.

POLITYKA CEN.

Zagadnienie cen w żywieniu zbiorowym posiada ogromną wagę, zarówno ze względu na swe aspekty gospodarcze, jak i społeczne. Ceny w żywieniu zbiorowym opierają się na innych przesłankach i elementach kalkulacyjnych, aniżeli w handlu detalicznym. Dlatego też rozwiązanie tego zagadnienia jest dość skomplikowane.

Istnieją dwa zasadnicze systemy w polityce cen żywienia zbiorowego. Pierwszy z nich nosi charakter raczej społeczny i polega na tym, że marże na produkcji kuchennej są niższe (50—100%), natomiast marże na napitkach alkoholowych są wysokie (100—200%), gwarantując tym samym wysoką rentowność zakładu gastronomicznego.

System ten stosowany jest ogólnie w Polsce. Faworyzuje on w pewnej mierze ceny potraw, kosztem podwyższonych cen za trunki, zachowując jednak na ogół bardzo wysoką marżę ogólną, a więc krzywdzącą konsumenta. Drugi system o charakterze handlowym polega na tym, że na produkcję kuchenną nakładana jest odpowiednia marża, której wysokość uzależniona jest od kategorii zakładu gastronomicznego, natomiast napoje alkoholowe, pieczywo itd. sprzedawane są po normalnej cenie detalicznej, jak w sklepach. Ten właśnie drugi system stosowany jest w ZSRR, gdzie stosuje się następujący sposób obliczania cen:

a). Produkcja kuchenna:

do sumy kosztów zakupu surowca (mięsa, jarzyn, przypraw itd.) dodaje się w stołówkach I kat. — 50 proc., w stołówkach i barach II kat. — 70%, w restauracjach III kat. — 100 %, w restauracjach kat. luksusowej — 150% marży.

b). Produkcja bufetowa przy stosowaniu zimnej obróbki (krajanie, przyrządzanie itd.) 20 — 25% marży.

c). Sprzedaż bufetowa (wódka, wina, pieczywo, ciastka, papierosy itd.) bez narzutu, po normalnej cenie detalicznej (restauracja korzysta tylko z rabatu detalisty).

W czasie wojny wprowadzono w ZSRR w restauracjach komercyjnych (bezkartkowych) doliczanie do całości kosztów surowca marż nie ogólnych, lecz w zależności od składników (np. inny % do mięsa, inny zaś do jarzyn itd.) jednakże pozostały ściśle rozgraniczone funkcje produkcyjno-gastronomiczne, dające prawo do marży i funkcje handlowe (sprzedaż artykułów spożywczych bez przeróbki po cenach detalicznych) ze zwyczajnym rabatem handlowym detalicznym.

Wybór pomiędzy dwoma powyższymi systemami polityki cen naraża pewne trudności. Utrzymanie wysokich cen za trunki, aczkolwiek odgrywa pewną rolę, zwiężając spożycie napojów alkoholowych, stanowi jednak bodziec dla przedsiębiorstw gastronomicznych do narzucania wódki konsumentowi, do

skłaniania do picia. Stąd właśnie pochodzi zwyczaj, że za „prawdziwego” klienta uważany jest ten, który zamawia wódkę, ten zaś, który tylko je, jest złem, które się tylko toleruje. To nastawienie do konsumenta jest w wielkiej mierze wynikiem systemu wysokich marż na napoje alkoholowe.

Wydaje się, że polityka cen winna w naszych warunkach przyjąć charakter pośredni pomiędzy obu systemami. Przede wszystkim należałoby ustalić twarde marże w zależności od charakteru przedsiębiorstwa. Tak np. maksymalna marża na produkcję kuchni w stołówkach pracowniczych powinna wynosić 40—50%, w jadłodajniach ogólnie dostępnych 60—70%, w restauracjach 100% od wartości surowca wchodzącego do potraw. Jeśli idzie o produkcję zimnej obróbki (sałatki itd.), marża nie może przekraczać 20—50% w zależności od kategorii zakładu, natomiast tzw. towary zakupione i sprzedawane bez obróbki (napoje alkoholowe i bezalkoholowe, pieczywo, ciastka, owoce) powinny być zasadniczo sprzedawane po obowiązujących cenach detalicznych. Wyjątek powinna stanowić wódka, na którą należałoby ustalić narzut w sumie 100% jej wartości, z tym, że narzut ten byłby w całości lub też w lwiej części zabierany przez Skarb Państwa w postaci „różnicy w cenach” lub też kompensowany przez straty na daniach tanich.

Przy utrzymaniu wyżej podanych marż zakład gastronomiczny będzie miał zapewnioną rentowność, przy pewnym średnim obrocie. Wskaźnik ekonomiczno-techniczny kosztów handlowych przedsiębiorstwa gastronomicznego przy obrocie równym czterokrotnej przepustowości razowej lokalu przez przeciętną cenę obiadu wynosi od 24 do 28% przy przeciętnej marży 45% (w jadłodajni marża — 70%, udział produkcji kuchennej — 60—170%), co jeszcze zapewnia wielką rentowność przedsiębiorstwa. Do kosztów handlowych włączone są tu koszty produkcyjne (paliwo, kucharze i obsługa), transport oraz koszty sprzedaży (lokal, oświetlenie i ogrzewanie, pranie bielizny stołowej, pociąganie naczyń, utrzymanie w czystości lokalu, rezerwę na stłuczkę, koszty personelu, koszty biurowe itd., itd.). Do tego włączone są zresztą i koszty obsługi kelnerskiej.

PLANOWANIE ŻYWIENIA ZBIOROWEGO.

W warunkiem racjonalnej organizacji żywienia zbiorowego jest udział w nim sektora uspołecznionego, a więc państwowego, spółdzielczego i komunalnego. Przede wszystkim sektor uspołeczniiony winien przejąć istniejące obecnie stołówki robotnicze i pracownicze, a następnie również stworzyć własną sieć jadłodajni, restauracji i kawiarni o charakterze wzorcowym.

Dotychczasowe, aczkolwiek bardzo nieliczne, próby działalności uspołeczniionych zakładów gastronomicznych wskazują, że pracują one sprawniej i taniej aniżeli prywatne. Dowodem mogą służyć bary w Powszechnych Domach Towarowych, gdzie ceny są znacznie niższe, aniżeli ogólnie przyjęte (np. PDT w Chorzowie), a ogólny poziom estetyczny i kulinarny znacznie wyższy (np. PDT we Wrocławiu).

Otwarcie przez sektor uspołeczniiony wzorcowej sieci jadłodajni, restauracji i kawiarni jest postulatem szerokich mas ludności. Żywienie zbiorowe w rękach sektora uspołecznionego stanie się niezwykle ważnym elementem zarówno bezpośredniego zadowole-

nia potrzeb konsumentów, jak i wpływu na zakłady gastronomiczne sektora prywatnego, w kierunku obniżki cen i podniesienia kultury gastronomicznej.

Istnienie uspołeczniionych zakładów gastronomicznych pozwoli również na bezpośrednie planowanie żywienia zbiorowego, pozostawiając planowaniu pośredniemu sektor prywatny przedsiębiorstw gastronomicznych, poprzez jego ogólnopolskie zrzeszenie.

Planowanie żywienia zbiorowego posiada zasadnicze znaczenie. Ma ono na celu zapewnienie masom pracującym właściwego wyżywienia na miejscu pracy, albo w jego bezpośredniej bliskości, oraz zapewnienie szerokim rzeszom konsumentów wyżywienia we wszystkich jego formach. Niezbędnym jest więc zaplanowanie pokrycia zapotrzebowania artykułów spożywczych dla żywienia zbiorowego w postaci bezustannego przepływu masy towarowej, niezależnego od fluktuacji rynkowych. Planowanie pozwoli również na racjonalizację technologii gastronomicznej oraz na podniesienie higieny odżywiania się. Wreszcie planowanie finansowe działalności przedsiębiorstw gastronomicznych zapewni znormalizowanie kosztów eksploatacji oraz ich rentowność.

Wychodząc z powyższych założeń, planowanie winno objąć następujące główne wskaźniki techniczne, gospodarcze i finansowe:

1. **Plan sieci żywienia zbiorowego.**
2. **Plan produkcji kuchennej i obrotu towarowego.**
4. **Plan finansowy.**
3. **Plan kosztów handlowych.**

Plan organizacji sieci obejmuje nie tylko same zakłady gastronomiczne, ale również ich filie w postaci barów, bufetów itd. Ważnym jest utworzenie bufetów w szkołach średnich i wyższych, w większych biurach i organizacjach, w kinach i teatrach. Bufety te mogą funkcjonować bądź jako filie najbliższej położonych zakładów gastronomicznych, bądź też jako oddzielne przedsiębiorstwo (np. bufetów teatralnych i kinowych), wchodzące w skład ogólnego przedsiębiorstwa (np. trustu lub zjednoczenia) żywienia zbiorowego.

Elementem podstawowym planowania sieci jest przepustowość, która wynika z ilości miejsc w lokalu konsumcyjnym, przelotności konsumpcji oraz z urządzeń technicznych.

Plan obrotu towarowego żywienia zbiorowego jest to plan utargu, zawierającego zarówno produkcję kuchenną i bufetową, jak i sprzedaż towarów zakupionych. Plan ten, jeśli idzie o produkcję kuchenną, winien zawierać wskaźniki ilościowe w postaci dań (dania pierwsze, drugie, trzecie), natomiast przekąski i towary zakupione podawane są w wyrażeniu tylko pieniężnym.

Plan kosztów handlowych musi być oparty na normatywach różnorodnych kosztów w stosunku do obrotu. Do kosztów handlowych w żywieniu zbiorowym zaliczane są wszystkie koszty przedsiębiorstwa dotyczące zarówno produkcji, jak i sprzedaży i obsługi kelnerskiej. Łączenie tych, różnorodnych składowych kosztów, wynika z traktowania zakładu gastronomicznego jako całości.

Koszty obsługi kelnerskiej winny wejść do kosztów handlowych. Pozostawienie obecnej formy wynagrodzenia kelnerów w postaci dodawania 10% do rachunków jest gospodarczo nieuzasadnione i społecznie przeciwne zasadom płacy zarobkowej. Likwidacja

cja tego stanu rzeczy w uspołecznionych przedsiębiorstwach żywienia zbiorowego jest bezwzględna koniecznością. Kelnerzy, tak jak i wszyscy inni pracownicy, winni otrzymać ustaloną pensję miesięczną oraz premię za ilość i jakość wykonywanej pracy.

Plan finansowy, jako synteza działalności gospodarczej w wyrażeniu pieniężnym, polega przede wszystkim na określeniu rentowności przedsiębiorstwa przez zestawienie w bilansie przychodów i wydatków sumy zysku brutto (marż i narzutów) i sumy kosztów handlowych. Różnica między tymi sumami pokazuje zysk czysty lub stratę.

Należy podnieść, że w niektórych wypadkach możliwa jest działalność pewnych przedsiębiorstw żywienia zbiorowego bez zysków lub nawet ze stratą (np. stołówek robotniczych, bufetów szkolnych), przy czym straty te byłyby kompensowane przez zyski z innych przedsiębiorstw ze sprzedaży napojów alkoholowych, a więc korzystających z różnicy cen, mogącej być właśnie skierowanej na ten cel. Idzie oczywi-

ście o przedsiębiorstwa wchodzące w jedną całość organizacyjno-finansową. Podkreśla to dobitnie charakter społeczny przedsiębiorstw żywienia zbiorowego obok zasadniczego ich charakteru gospodarczego.

* * *

Wielkie znaczenie, jakie żywienie zbiorowe posiada w ustroju socjalistycznym, jak również w warunkach gospodarczo-społecznych demokracji ludowej, stawia przed nami w całej rozciągłości zagadnienie właściwej organizacji żywienia zbiorowego. Nie wchodząc w szczegóły narzucającej się organizacji nowych przedsiębiorstw gastronomicznych oraz stopniowej ewolucji istniejących zakładów gastronomicznych w kierunku przystosowania ich działalności do obecnych warunków, należy zauważyć, że stoi otworem szeroka droga zarówno dla inicjatywy społecznej, jak i inicjatywy prywatnej. Wszelkie wysiłki w tej dziedzinie znajdą niezawodnie zrozumienie i poparcie.

WYDAWNICTWA SPÓŁDZIELNI »ŻYCIE GOSPODARCZE«:

»ŻYCIE GOSPODARCZE«

Pierwsze w Polsce czasopismo ogólnoeconomiczne

WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU JAKO DWUTYGODNIK

Obejmuje działy: artykułowy, korespondencje gospodarcze z kraju i z zagranicy, reportaże przemysłowe, bogatą kronikę krajową i zagraniczną, przeglądy czasopism krajowych i zagranicznych oraz recenzje z książek ekonomicznych. Omawia zagadnienia i problemy wszystkich sektorów naszej gospodarki

Każdy prenumerator „Życia Gospodarczego” otrzymuje stałe bezpłatne dodatki:

1. USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE
2. HANDEL ZAGRANICZNY
3. ODBUDOWA KRAJU
4. ROLNICTWO I LEŚNICTWO.

Ponadto każdy z prenumeratorów otrzymuje bezpłatnie specjalne numery „Życia Gospodarczego”, poświęcone poszczególnym zagadnieniom naszej gospodarki.

»RACHUNKOWOŚĆ — PODATKI«

miesięcznik poświęcony zagadnieniom rachunkowości.

»PRZEGŁĄD RYNKOWY«

jedyny ogólnopolski organ cen krajowych i zagranicznych. Wychodzi trzy razy w tygodniu.

ADMINISTRACJA WYDAWNICTW SPÓŁDZIELNI „ŻYCIE GOSPODARCZE”: KATOWICE, 3 MAJA 23 - TEL. 317-71 i 317-73

U źródeł niedoli gospodarczej wsi polskiej

NASUWA się stale pytanie, dlaczego wieś była przed wojną biedną i czy tak być musiało.

Nie wiedzieliśmy wiele o wsi, mimo że byliśmy państwem rolniczym. O wsi pisali literaci, poeci i politycy, przeważnie w sposób tkliwy i sentymentalny. Brakowało nam jednak literatury dokumentarnej i naukowej. Do odkrycia tego nieznanego kraju przyczynił się walcie Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, a głównie Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Włościańskich przez wydawanie tzw. Biblioteki Puławskiej. Mamy w tej bibliotece kilkadziesiąt prac, a w szczególności monografii poszczególnych gospodarstw różnego typu i w różnych stronach kraju oraz plany ich reorganizacji w kierunku dochodowym. Niektóre tomy zawierają budżety pojedynczych gospodarstw, wyliczające chłopu każde kilo zboża, każde jajko i litr mleka oraz każdy grosz wydany na sól czy tytoń. Mamy monografie wsi i powiatów, porównanie wsi scalonej ze wsiami o gospodarce szachownicy lub wsi posiadającej mleczarnię spółdzielczą ze wsią o indywidualnej gospodarce mlecznej, a w końcu próby syntezy ogólnokrajowej, badania rentowności gospodarstw włościańskich, zadłużenia, dróg postępu itd. Wojna przerwała ten piękny dorobek. Instytut Puławski po wojnie nie rozwinął jeszcze szerzej swej działalności badawczej i wydawniczej.

Książce prof. Stysia „Drogi postępu gospodarczego wsi” „Życie Gospodarcze” poświęciło ostatnio szersze omówienie. Książka prof. Stysia i kilkadziesiąt tomów Biblioteki Puławskiej stwarzają już podstawę do naukowych ustaleń stanu faktycznego i do wyciągania szeregu wniosków o wsi przedwojennej.

Gdy studiujemy te prace, dowiadujemy się rewelacyjnej prawdy, że chłop polski przy swej liczbie i przy rozdrobnieniu gospodarstw był kiepskim i marnotrawnym gospodarzem, że produkował mało i mało, a dzieci jego nie dojadły i nie miały butów na zimę do szkoły. Dlatego też m. in. chłop nie mógł płacić podatków, inwestować, kupować wyrobów przemysłowych.

Przypatrzymy się bliżej zagadnieniu i zadajmy sobie pytanie, czy ten stan mógł być zmieniony

Przekleństwem wsi polskiej była i jest szachownica. Drobny rolnik nie może w takich warunkach wykazać się dostatecznymi sukcesami swej pracy. W przedwojennej pracy inż. Kasińskiego w miesięczniku „Rolnictwo” podano, że suma odległości od siedziby gospodarstwa do wszystkich parcel w jednym wypadku w powiecie przasnyskim wynosiła nieprawdopodobną liczbę 211 km, czyli odległość ze Śląska do Rumunii.

W Smoleniu, w powiecie przasnyskim, musiał gospodarz przebyć przeciętnie 102 km drogi, by dostać się raz jeden do wszystkich działek po kolei. Jakże więc chłop polski, którzy gospodarowali na około 12 miln. ha ziemi znajdującej się w szachownicy, mieli opanować swe warsztaty pracy, kiedy ich energia zaprzepaszczala się na wędrówce z jednego kawałka ziemi na drugi oddalony nieraz o kilometry?

Scalenie sprawiło w Smoleniu to, że łączna odległość do wszystkich działek od siedziby gospodarstwa

z 102 km zmniejszyła się przeciętnie na 2,5 km, a każdy gospodarz zyskał z górą 1 hektar ziemi, zaoszczędzony na miedzach i drózkach.

Nic dziwnego, że później Instytut Puławski wykazał czysty dochód w okresie przedkryzysowym w gospodarstwie scalonym 167 zł na jeden ha, w gospodarstwie zaś szachownicy i przy większej ilości parcel dochód ten spadał do 43 zł z jednego ha, czyli na jedną czwartą tego, co dało gospodarstwo scalone.

„Przewodnik Gospodarczy” z 1937 r. opisywał wieś Białyszewo w pow. Sierpce w 10 lat po scaleniu. Przed 10 laty była to nędzna wioska z drogą pełną błota. Gnojówka płynęła przez drogę do stawu. Zabudowania były niechlujne i niehigieniczne. Częste pożary niszczyły skromny dobytek. W sądach — pełno procesów granicznych itd. Uprawa roli na długich paskach — marna, pola i łąki — zabagnione. Robocizna pochłaniała olbrzymie ilości pracy końskiej i ludzkiej, która polegała głównie na gonieniu z jednego paska ziemi na drugi.

Po przeprowadzeniu scalenia nastąpiła praca jak po wojnie, kopanie i usuwanie kamieni, karczowanie krzaków, kopanie rowów, rozorywanie miedz. W przeciągu dwóch lat nie było śladu z dawnej niechlujnej wsi. Każdy bowiem rolnik przeniósł się na własny grunt. Droga — prosta i szeroka, okopana rowami, wyżywirowana, wysadzona lipami. Podwórka luźne, ładne i suche. Budynki rozstawione; 80% dachów ogniotrwałych. Obory wewnątrz bielone, z wentylacją i dużymi oknami. Przy każdej zagrodzie kilkanaście lub kilkadziesiąt drzew owocowych. Zanikły spory sądowy o miedze, wyzyskano każdy skrawek ziemi. Siew odbywał się siewnikami rzędowymi, na zwózce plonów czy wywózce obornika zaoszczędzono olbrzymie ilości pracy. Spadła ilość koni, a plony wzrosły o 30% z górą. Wieś przeznaczyła 1 ha ziemi na dom ludowy i boisko sportowe, stworzyła szereg wspólnych instytucji, zakupiła dużo narzędzi rolniczych, założyła mleczarnię, kasę Stefczyka, zbiornicę jaj itd.

Bez likwidacji szachownicy gruntów chłopskich w Polsce nie można mówić o poprawie stosunków gospodarczych wsi polskiej, o dobrobycie i przyszłości. Wieś w szachownicy zawsze będzie biedna i niechlujna, zawsze niedokarmiona i głodna, zawsze ciemna, niezadowolona i nie pełnowartościowa. Szachownica to największe zło wsi polskiej i największy kryzys nigdy nie przemijający.

Kolejnym źródłem biedy wiejskiej i nieustającego kryzysu był także koń. Każdy drobny rolnik przez skórę czuje, że koń jest rabusem gospodarstwa i że zje za półtora krowy. Żyłka do koni; przejęta od szlachty, każe jednak chłopu konia chować, czy ten jest naprawdę potrzebny, czy też nie.

Koń powinien mieć do obrobienia około 10 ha i przy przeciętnej glebie i ekstensywnym systemie rolnym, jaki mieliśmy w danej Polsce. Toteż inż. Sajdak w pracy swej pt.: „Reorganizacja gospodarstwa włościańskiego w pow. wadowickim” wyliczył gospodarzowi na 6,44-hektarowym gospodarstwie stratę na koniu w 1928 r. na 433,54 zł, mimo że koń ten dość intensywnie pracował u obcych. Prace innych

autorów „Biblioteki Puławskiej” również dochodzą do wniosku, że koni wieś polska miała nadmiar. Radzą autorzy używanie krów do zaprzęgu.

Okazuje się również, że chłop polski był marnym hodowcą bydła. Nie dojadał sam, jego dziecko i rodzina, a także jego krowa. Inż. Sajdak wylicza temu samemu gospodarzowi, że **utrzymanie krów małowlecznych (1,125 litrów rocznie i przy cenie mleka 30 gr w 1928 r.) przy trzech sztukach przyniosło gospodarzowi stratę 246 zł.** Oczywiście, autor policza koszt paszy, ściółki i obsługi (230 zł rocznie), oprocentowanie kapitału itd.

Do podobnych rezultatów doszedł inż. Dziedzic w wartościowej monografii pt. „Stan gospodarstw włościańskich w powiecie wadowickim”, bo wylicza w 1925 r. przy krowie o mleczności 1,250 litrów po 25 gr i 50 gr dziennie obsługi stratę 184 zł rocznie. Oblicza jednak, że o ile by rolnik swą krowę karmił lepiej kosztem 60 zł, uzyskałby dochód z mleka większy o 150 zł. Wówczas gospodarz otrzymałby za swą pracę już 88 zł rocznie.

Nie zwracał także nasz rolnik dostatecznej uwagi na kurę w gospodarstwie. Drobnny gospodarz z Daniłówki w powiecie Ostrów Mazowiecki, Stanisław Sienicki, autor nagrodzonej przez Instytut Puławski pracy pt. „Gospodarstwo na piaskach”, radzi czym prędzej uciąć łeb kurze, o ile nie znosi 100 jaj rocznie. Inż. Sajdak wylicza, że przy 15 kurach znoszących po 70 jaj rocznie i przy cenie 16 gr za jajko, gospodarz miał jedynie 48,94 zł rocznie dochodu. Wszyscy autorzy z Biblioteki Puławskiej zlecają rewizję stosunku drobnego rolnika do kury i hodowli drobiu. **Olbrzymie ilości zboża drobnny rolnik marnuje, nie używając siewnika rzędowego i stosując jedynie siew rzutowy.** Inż. Dziedzic oblicza, że przy siewniku można zaoszczędzić na siewie na 1 hektarze 34 kg pszenicy, 72 kg żyta, 61 kg jęczmienia lub 76 kg owsa. Jeden powiat wadowicki na braku siewników tracił z górą 300.000. — zł rocznie (dane z 1925 r.).

Prof. Styś przytacza, iż Husów, wieś w Łańcuckiem będąca przedmiotem wspomnianej pracy, była z jednej strony przeinwestowana, o ile chodzi o pługi, wozy, brony — a równocześnie nie doinwestowana, o ile chodzi o siewniki, kultywatory, radła i walce. Jeden pług w Husowie przypadł na 4,4 ha roli, gdy na pobliskim folwarku w Albigowej — na 15,6 ha roli. Natomiast siewników wieś posiadała jedynie trzy sztuki, podczas gdy zachodziła potrzeba dalszych trzynastu.

W czasie pobytu w niewoli niemieckiej spotkałem jednego z przemysłowców, przygotowującego projekt konsorcjum, które by wypożyczało rolnikom siewniki w zamian za różnicę w zbożu między siewem rzędowym a ręcznym. Obliczał, że stałby się w paru latach bardzo zamożnym człowiekiem. A jakże daleko byliśmy w dawnej Polsce od ciężkich maszyn, jak traktory, kosiarki do siana, żniwiarki, kombajny, wozy ogumione itp.

Przyznam się, że wolałbym, aby Minister Rolnictwa zaczynając symbolicznie żniwa w Polsce, nie chwycił się kosy, lecz siadł na żniwiarkę, zaprzężoną w parę koni.

Palącą kwestią dla wsi polskiej jest sprawa przechowywania obornika. Inż. Dziedzic obliczył roczne straty skutkiem złego przechowywania obornika w pow. wadowickim na 920.000 zł przyjmując różnicę wartości obornika między złym a średnim

przechowywaniem na 28 zł od dorosłej sztuki bydła. Według prof. Bujaka cała Polska traciła na wartościach azotowych przez złe przechowanie obornika z górą 700 milionów zł rocznie.

Drobnny rolnik tracił również na indywidualnej gospodarce mlecznej. Inż. Sowiński w pracy swej „Rybna i Kaszów, wsie pow. krakowskiego”, porównując wieś posiadającą mleczarnię spółdzielczą ze wsią o indywidualnej gospodarce mlecznej, doszedł na podstawie cyfr z r. 1925 do wniosku, że spółdzielcze spieniężanie w stosunku do indywidualnego jest o 22,5% bardziej wartościowe.

W międzywojennej Polsce groziły ciągle kryzysy z braku paszy. Inż. Powierza obliczał w roku 1929 ilość ziemi wymagającej melioracji rolnych na 19 miln. hektarów, a koszty na 11 miliardów zł. Na meliorację w wielkim stylu nie mieliśmy wprowadzić kapitału, mogliśmy jednak meliorować przy pomocy robocizny zainteresowanych. Przykład takiej roboty widzieliśmy w powiatach ostrołęckim i ostrowskim, gdzie do regulacji dwóch bagnistych rzek stawało dziennie po 5 tysięcy zainteresowanych chłopów z łopatami i zdobyło kilkadziesiąt tysięcy morgów łąk i pastwisk. Jedna ze wsi w powiecie częstochowskim wykopała 42 km rowów otwartych. Ludność powiatu kolnieńskiego w latach 1929—30 na swych zabagnionych łąkach przeprowadziła 30 km kanałów i rowów odpływowych. co przeliczone na gotówkę przedstawiało wartość 200 tysięcy złotych.

Nie wszędzie jednak widzieliśmy zdrową myśl i inicjatywę. W swoim czasie dużo hałasu narobiła głośna książka Jerzego Michałowskiego pod tyt. „Wieś nie ma pracy”. Był to reportaż z najbardziej przeludnionego powiatu w Polsce, powiatu rzeszowskiego. Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się z tej książki, iż powiat ten miał na swym terenie olbrzymie ilości bagien nadających się do melioracji. Gotowe plany, wygotowane przez Wydział Krajowy jeszcze przed pierwszą wojną światową, leżały w powiatowym samorządzie rzeszowskim, przykryte warstwą kurzu.

Tysiące hektarów różnych wspólnot gromadzkich, pastwisk, lasów i nieużytków swym zaniedbaniem wołało o rychłą zmianę stosunków.

Nie mamy pretensji do wyliczenia wszystkich grzechów wsi polskich z okresu międzywojennego i obecnego. Można dużo pisać o nieumiejętnej uprawie roli, płytkiej orce, braku troski o płodozmian, materiał siewny i o materiał hodowlany w postaci dobrej rasy bydła, o braku maszyn rolniczych w dostatecznej ilości i jakości, o braku troski o drzewa owocowe i ich gatunek. Naszym zadaniem jest jedynie zwrócenie uwagi na ogrom pracy i zadań na wsi polskiej, czekających na rozwiązanie.

Polskę powojenną, rządzącą się zasadami gospodarki planowej, nie stać na luksus gospodarki ekstensywnej, a kwestią pierwszorzędного znaczenia jest przemiana gospodarki ekstensywnej na intensywną. Rolnictwo polskie w przyszłości musi wykarmić naród, dostarczyć przemysłowi dostatecznej ilości surowców przemysłowych, zdobyć eksportem wysokowartościowego produktu dewizy na unowocześnienie naszego aparatu gospodarczego. **Musi ze wsi polskiej ustąpić zjawisko marnotrawstwa sił i pracy ludzkiej i przerzucenie wysiłku z barków chłopu na maszyny.** Trzeba na wsi dużo zainwestować kapitałów budo-

wlanych. maszynowych, melioracyjnych. Inwestycje te odwdzięczą się sowiec zwiększoną ilościowo i jakościowo produkcją.

Wielkie przemiany, jakie wprowadziło na polskiej wsi przeprowadzenie reformy rolnej, stanowią element likwidacji czynnika kapitalistycznego w rolnictwie. Przed wojną 65% wszystkich gospodarstw rolnych stanowiły karłowate i nędzarskie gospodarstwa drobnocłopskie. Obecnie ogromna większość gospodarki wiejskiej kraju to gospodarka drobnotowarowa.

„Jasne jest jednak dla każdego, że proces kapitalistycznego rozwoju w osłabionym tempie trwa i

teraz, że i teraz większość wsi eksploatowana jest przez wiejskiego kapitalistę przez zatrudnianie siły najemnej, przez system obróbkę, przez lichwę zbożową i pieniężną“ (H. Minc).

Jedną drogą rozwojową naszej wsi jest przekształcenie gospodarki chłopskiej w gospodarke o charakterze socjalistycznym przez szeroką organizację spółdzielczości wiejskiej zarówno na odcinku zaopatrzenia i zbytu, jak i na odcinku produkcji. Spółdzielczość produkcyjna pozwoli wsi polskiej korzystać z dobrodziejstw współczesnej wiedzy i techniki rolniczej i wyciągnąć wieś polską z dotychczasowej jej niedoli na poziom należnego jej dobrobytu.

TADEUSZ ORLEWICZ (Warszawa)

O niektórych elementach polityki aprowizacyjnej świata

AKTUALNA sytuacja aprowizacyjna świata jest nadal sytuacją trudną. Charakteryzuje ją trwały niedobór w ziarnie chlebowym, tłuszczach i olejach jadalnych, w mięsie i w ryżu. Produkcja rolno-hodowlana w USA, Kanadzie, Argentynie i Australii, a więc w głównych państwach — eksporterach, podporządkowana jest prawom kapitalistycznego gospodarowania, stąd istnieje silne jej powiązanie z taktyką międzynarodowej finansjery, hołdującej zasadzie wysokich cen i pustych półek. **Utrzymanie niedoboru we właściwej proporcji leży w interesie tej grupy producentów, którzy w pszenicy, mięsie lub ryżu chętnie widzą instrument polityczny imperializmu kapitalistycznego.**

Wzmożona produkcja przemysłowa i rolna ZSRR pozwoliła mu wystąpić na światowy rynek zbożowy jako silnemu partnerowi, który z uwagi na dogodne warunki dostaw wzmacnia swoją pozycję na aprowizacyjnym rynku międzynarodowym. Kraje demokracji ludowej aktywizują swoje rolnictwo i swoją hodowlę i łącznie ze Związkiem Radzieckim będą zdolne w tym roku pokryć swymi nadwyżkami poważną część zapotrzebowania kontynentu europejskiego.

Stąd stanowisko monopolistyczne dotychczasowych czterech głównych eksporterów żywności zostało poważnie zachwiane, co wywołuje wyraźny niepokój i zdenerwowanie na zamorskich rynkach zbożowych. Jakże więc rozwija się polityka aprowizacyjna świata i co wpływa na jej kierunek, jakie elementy składają się na stan obecny i jakie są perspektywy na przyszłość?

Warto przypomnieć, że w roku 1936 ludność świata liczyła ogółem 2.117.800.000 ludzi wg poniższej specyfikacji:

	Pow. w tys. km ²	Ludność	
		ogółem w miln.	na 1 km ²
Ogółem	146.734	2.117,8	14
Europa	11.462	534,3	47
Azja	41.558	1153,4	28
Afryka	30.082	151,7	5
Ameryka	40.702	267,8	7
Australia	8.966	10,6	1

Źródło: Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 16, tab. 9.

Według obliczeń dokonanych w pierwszych tygodniach rb. przez Radę Społeczno-Gospodarczą

ONZ, ludność świata w okresie od roku 1939 wzrosła co najmniej o 200 milionów. Przyjmując wyższą relację z uwagi na okres przedwojenny dla wzrostu ludności świata w latach 1936—1939 można twierdzić, że obecnie na świecie żyje około 2.400 milionów ludzi, a więc o ca 300 milionów więcej niż w roku 1936. Tymczasem w roku 1947 produkcja żywności spadła o 7% w porównaniu z poziomem w roku 1939. Bilans zbóż chlebowych w roku ubiegłym nie był przy tym najwyższy ani w latach wojny, ani w latach powojennych, ale przeciwnie wykazał duże pogorszenie w stosunku do roku 1946. Wpłynęły na to niepomysłne warunki atmosferyczne, przy czym skutki suszy zaciążyły najbardziej na zbiorach kontynentu europejskiego. Wg „Economic Review of Food and Agriculture“ (nr 1) produkcja ziarna i sadzeniaków w Europie w latach przedwojennych oraz w ostatnich dwóch: 1946/47 i 1947/48 kształtowała się w sposób następujący (w milionach ton):

	1934/38 przec. roczna	1946	1947
Pszenica	42,3	32,9	24,7
Zyto	19,1	11,2	10,4
Jęczmień	14,4	11,7	11,7
Owies	22,9	17,8	16,9
Kukurydza	17,3	7,9	15,3
Ziemniaki	134,2	100,3	98,0

W produkcji każdego z wyżej wymienionych podstawowych dla Europy artykułów rolnych widać tendencję zniżkową, wahającą się w porównaniu z przeciętną przedwojenną od 47% (w pszenicy) do 12% (w kukurydzy). W sumie wg opracowanego przez Komisję Ekonomiczną Narodów Zjednoczonych dla Spraw Europy (ECE) produkcja rolna w Europie osiągnęła w 1946/47 r. 75% stanu przedwojennego, z tym że większy spadek zaobserwowano w dziedzinie produkcji mięsa i tłuszczu niż w produkcji roślinnej.

Poza niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi na taki stan rzeczy składają się szczególnie trudne warunki odbudowy zniszczonych krajów oraz ubytek powierzchni siewnej w takich państwach, jak np. Francja. Ogólnie obszar zasiewów wg wyżej wymienionego raportu wyglądał następująco w milionach ha:

	1934/38 (przec.)	1946	1947
Pszenica	29,7	26,3	24,7
Żyto	13,4	9,9	9,9
Jęczmień	9,4	8,3	9,0
Owies	14,6	12,5	13,2
Kukurydza	11,6	10,4	11,5
Ziemniaki	10,6	8,1	8,5

Najsilniej spadła zatem powierzchnia uprawy żyta, pszenicy i ziemniaków. W porównaniu do roku 1946 w roku ubiegłym obserwujemy jedynie zmniejszenie powierzchni uprawnej dla pszenicy i to bardzo poważnie, bo o 1,6 miliona ha, na innych odcinkach notujemy stabilizację lub nieznaczny wzrost. Ogólnie obszar zasiewów w roku ubiegłym w Europie był wprawdzie większy o 1,3 miliona ha niż w roku 1946, ale nadal był niższy o 12,5% od przeciętnej z lat przedwojennych.

Do danych tych nie wliczono Związku Radzieckiego. W państwie tym zebrano 96,5 miliona ton ziarna, przy czym w ilości tej mieści się 28 milionów ton pszenicy oraz 25 milionów ton żyta. Zbiory radzieckie były w r. 1947 znacznie większe niż w dwóch poprzednich latach powojennych i znacznie przekraczają zbiory wszystkich państw europejskich łącznie. Wyniki produkcji rolnej Związku Radzieckiego wykazały, że ZSRR zebrał w roku ubiegłym 60% żyta na świecie, że przoduje w produkcji jęczmienia (8,37 miliona ton), a w zbiorach pszenicy ustępuje jedynie USA (38:28).

Wracając do zagadnienia produkcji rolnej Europy kontynentalnej trzeba stwierdzić, że **w grudniu ub. roku obliczono niedobór w ziarnie na 25 milionów ton**, który miał być pokryty importem z krajów nadwyżkowych. Wyjątkowo niepomyślnie kształtowała się sytuacja we Francji, gdzie w ciągu roku produkcja spadła z 7.221.000 ton do 4.083.000 ton. Poważne trudności przeżywały na tym odcinku i inne kraje europejskie, zwłaszcza na zachodzie, północy i południu naszego kontynentu. Oto ilustracje stanu rzeczy dla niektórych z nich:

Państwo	Produkcja	
	1946/47	1947/48
	w tysiącach ton	
Francja	7.221	4.083
Szwecja	934	475
Norwegia	85	65
Dania	586	215
Holandia	815	45
Włochy	6.231	4.874
Hiszpania	4.099	3.500
Portugalia	535	424
Grecja	786	540

Zachód i północ Europy zebrały razem w roku ubiegłym o 5 milionów ton mniej niż w roku 1946, kraje Europy południowej, wyłączając Bałkany — o 2,3 miliona ton mniej. Europa środkowa łącznie ze strefą radziecką w Niemczech zebrała ca 300.000 ton mniej niż w roku 1946, z tym jednak że produkcja zbóż poprawiła się w Austrii i w radzieckiej strefie Niemiec, natomiast z bilansem ujemnym wyszły: Czechosłowacja i Polska, w której fatalna pogoda i katastrofalna powódź zeszłoroczna zadecydowały o deficycie 600.000 ton, podobnie zresztą jak u naszego południowego pobratymca. W krajach

południowo-wschodniej Europy jedynie Rumunia. zakończyła zbiory w roku ubiegłym niższymi efektami niż w roku 1946, natomiast trzy pozostałe państwa miały pewne nadwyżki. Grupa tych państw mimo suszy w Rumunii zebrała ogółem 7.233.000 ton wobec 6.858.000 ton z okresu poprzedniego.

Wobec tego że nie dopisały zboża, zainteresowanie zbiorami ziemniaków wzrosło, zwłaszcza że rola ich była przed wojną bardzo poważna, stanowiły bowiem one 8% (kraje skandynawskie, Francja i Holandia), 10% (Czechosłowacja, Niemcy) lub 20% (Polska) wartości kalorycznej dziennego wyżywienia przeciętnego. FAO obliczyło, że produkcja ta sięgała jednak w ubiegłym roku gospodarczym tylko 61% poziomu przedwojennego. Najsilniejszy spadek reprezentują tu główni dotychczasowi producenci ziemniaków: Niemcy i Polska.

Trudności aprowizacyjne Europy mają dalsze konsekwencje w zakresie zaopatrzenia jej na wewnętrznym rynku w mięso i tłuszcze. Obok dużych zniszczeń wojennych w stanie pogłowia trzeba pamiętać, że około 38% produkcji przedwojennej ziemniaków szło w sumie we wszystkich krajach europejskich na pokarm dla bydła i trzody chlewnej. W stosunku do zbiorów zeszłorocznych oznaczałoby to, że ponad 70% tych zbiorów powinno być skarmiane przez inwentarz żywy. Jeżeli dodamy do tego, że i zboża pastewne nie obrodziły tak, jak to się działo przed wojną, to łatwo zrozumieć, dlaczego przede wszystkim w terenach zachodnio-europejskich redukowało się w roku ubiegłym ilości bydła, trzody i drobiu. Stąd mimo poważnych wysiłków krajów demokracji ludowej, walczącej o wzrost pogłowia, nie zaś o jego obniżkę, ogólna sytuacja Europy na odcinku produkcji hodowlanej nie uległa wyraźnej zmianie na lepsze. Dlatego też zagadnienie zaopatrzenia w mięso dla szeregu wewnętrznych rynków europejskich pozostało kłopotliwym problemem.

Równie poważnie sprawa wyglądała z tłuszczami. Wg oceny FAO produkcja masła i mleka spadła w Europie w porównaniu z okresem przedwojennym o 35%, a mięsa o 40%, podobnie wreszcie spadła produkcja roślin oleistych.

System zaopatrzenia reglamentowanego obejmuje swoim zasięgiem nie tylko nowe kraje, ale rozszerza wachlarz artykułów zamkniętych w ramach reglamentacji. We Francji wprowadzono 200-gramową dzienną rację chleba, podobnie stało się na Węgrzech. Francuski „barometr głodowy” wygląda następująco przy uwzględnieniu wielkości dziennej racji chleba:

23. IX. 1940	— 350 gramów
1. VII. 1941	— 300 „
1. I. 1942	— 275 „
1. XI. 1943	— 300 „
1. X. 1944	— 350 „
1. I. 1946	— 300 „
1. V. 1947	— 250 „
27. VIII. 1947	— 200 „

W W. Brytanii z 3000 kalorii w roku 1944 i 2880 kalorii w roku 1946 — w roku ubiegłym ilość kalorii przypadających na 1 osobę wynosiła 2700 kalorii z tendencją do dalszej zniżki po wprowadzeniu reglamentacji na ziemniaki z dniem 9. XI. 1947. r. Wartość kaloryczna zaopatrzenia reglamentowanego w niektórych krajach europejskich na jedną osobę kształtowała się w sposób następujący:

Państwo	Okres	Zawartość kalorii dziennie na głowę
Austria	10. XI — 7. XII. 47	1619
Belgia	XII—47	1221
Czechosłowacja	XI—47	1424
Dania	X—XII—47	1467
Francja	XII—47	752
Niemcy:		
strefa ang.	XI—47	1593
Niemcy:		
strefa ameryk.	XI—47	1591
Niemcy:		
strefa franc.	XI—47	1022
Niemcy:		
strefa radziecka	XI—47	1601
Włochy	II—47	833
Holandia	XII—47	1569
Norwegia	XII—47	1625
ZSRR	II—47	1854
Szwecja	X—47	1219

Oczywiście, tabela ta odzwierciedla wydajność kaloryczną przydziałów kartkowych jedynie w cyfrach bezwzględnych, natomiast wartość istotna jest uzależniona od ilości artykułów objętych reglamentacją oraz od wielkości podaży na rynku wewnętrznym i od możliwości nabywczych konsumenta. Sprawie tej należałoby poświęcić osobną uwagę, obecnie ograniczamy się tylko do stwierdzenia, że w wielu krajach europejskich ceny rosną niewspółmiernie do wzrostu nominalnych płac, powodując poważne zakłócenia w procesach produkcyjnych i w nastrojach szerokich mas.

Na tym tle korzystnie odbija się sytuacja aprowizacyjna w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. W ZSRR zniesiono w ogóle system kartek, w Polsce system reglamentowany powoli kończy swoje życie; w obu tych krajach dzięki planowej gospodarce i intensyfikacji produkcji rolnej opanowano szybko podstawowe trudności i Polska oczekuje zbiorów z pełną świadomością znacznego polepszenia sytuacji aprowizacyjnej, aż do pełnej samowystarczalności w zakresie zbóż.

Inne kraje demokracji ludowej stabilizują swoją sytuację w tym zakresie i przy utrzymaniu systemu przydziałów reglamentowanych również i w roku 1948 znakomicie zwiększają jego wartość pieniężną i kaloryczną (Węgry, Jugosławia), a dzięki trosce o harmonijny wzrost produkcji przemysłowej i rolnej idą ku zamknięciu rozwarcia nożyc cen albo przez szerokie stosowanie systemu cen wiązanych, albo przez głęboko wbudowywany w funkcje pośrednicze aparat spółdzielczy. Nie należy również pomijać przy tym fakt, że w zakresie aprowizacyjnym w krajach tych i strefie radzieckiej Niemiec **bardzo pozytywne znaczenie ma przeprowadzona tam akcja parcelacyjna jako pierwszy etap reformy rolnej, opartej na nowych zasadach i nowym systemie gospodarowania.**

Poza Europą istnieją jednak olbrzymie tereny i masy ludności, które odczuwają bardzo dotkliwe braki w dziedzinie aprowizacyjnej. Na Bliskim Wschodzie zbiory były nadal niższe niż w latach przedwojennych, choć liczba ludności wzrosła. Turcja, która w tej grupie państw najwięcej produkuje, miała w roku ubiegłym zbiór mniejszy o 8% od zbioru w roku 1946, który znowu z kolei poziomem swoim nie doścignął poziomu z roku 1939.

Na Dalekim Wschodzie i w Azji południowej zbiory ostatnie utrzymywały się na ogół na poziomie z roku poprzedniego, choć w Hindustanie i Pakistanie zbiory ryżu (o 6%) i pszenicy (o 9%) były niższe niż w roku 1946/47. W Chinach obserwuje się poprawę wydajności produkcji rolnej pszenicy o 5%, a ryżu o 2%. Analogiczna sytuacja była w Japonii. Jednak w sumie sytuacja nie napawa otuchą. Oto tabelka ilustrująca w milionach ton produkcję ryżu w Azji, tego podstawowego artykułu dla ludów azjatyckich, podobnie jak dla większości ludności świata jest pszenica, która w ogólnym eksporcie w 5 rodzajach ziarna (pszenica, kukurydza, żyto, owies, jęczmień) zajmowała przed wojną pozycję dominującą (60% całości w/w eksportu).

Kraj	Przeciętna 1934/35 — 1938/39	1946/47	1947/48
Ogółem	133,9	125,3	125,3
Burma	7,4	3,9	4,9
Chiny (22 prowinc.)	50,1	47,4	48,1
Formoza	1,7	0,8	1,4
Mandżuria	— 0,6	0,8	0,3
Indie	38,9	42,9	40,4
Indochiny	6,3	4,1	3,9
Jawa i Madura	6,4	5,6	5,5
Japonia	11,5	11,5	11,2
Korea	3,9	2,2	2,7
Unia Malajska	0,5	0,4	0,5
Filipiny	2,2	2,0	2,2
Sylam	4,4	3,7	4,2

Dane te, zaczerpnięte z cytowanego już dwukrotnie nr 1 kwartalnika, wydawanego przez Organizację Żywnościowo-Rolniczą ONZ, wykazują, że **na terenach, na których najsilniej następuje przyrost ludności, notowany jest spadek produkcji najbardziej podstawowego artykułu aż o 8,4 miliona ton w porównaniu z okresem przedwojennym.** Relacja jest wyraźna — spadek produkcji ryżu wynosi 6%, a wzrost ludności — 12%. Stąd też Międzynarodowa Komisja Alokacyjna skierowuje na wschód możliwie jak największe ilości ryżu z krajów Ameryki Północnej, Europy i Północnej Afryki. Alokacje europejskie przewidują na rok 1948 ogółem 61.000 ton ryżu, dlatego też zagadnienie niedoboru ryżowego w Europie pozostało ze zrozumiałych względów nierozwiązane. Ponadto m. in. na eksport ma pójść w roku bieżącym ryżu: z USA — 160.000 ton, z Egiptu — 100.000 ton, z Brazylii — 75.000 ton, z Ekwadoru — 30.0000 ton.

Kłopotliwość sytuacji uwypukla fakt, że w Azji jedynie Burma i Syjam są eksporterami ryżu, inne zaś kraje cierpią na jego niedostatek. Na tle takiego stanu rzeczy Komisja Studiów FAO stwierdza, że jeszcze w roku 1952 należy liczyć się ze światowym deficytem ryżu w wysokości 3,5 miliona ton. Nie trudno obecnie już wyrobić sobie pogląd, iż tylko przy bardzo ograniczonym spożyciu pozaazjatyckim, a przede wszystkim w Europie, podaż ryżu osiągnie przewidywania FAO.

Stwierdziliśmy, że deficytowa w zakresie żywności jest Europa i Azja. Trzeba więc przyjrzeć się i drugiej stronie — głównym eksporterom zbóż, przy czym najważniejszy akcent z wyżej wymienionych względów położymy na możliwości eksportowej tych krajów w zakresie pszenicy.

Największym jak dotąd producentem w tej mierze są USA, których udział w światowym eksporcie zbóż w roku 1946/47 wynosi 53%. W kraju tym produkcja rolno-handlowa szybko wzrastała, zwłaszcza w okresie wojny. Wg danych departamentu rolnictwa USA, opublikowanych w „Survey of Current Business” (X. 1946) sytuacja w okresie 1941—1946 przedstawiała się w sposób następujący:

(Przeciętna lat 1935—1939 = 100.)

Wyliczenie	1941	1942	1943	1944	1945	1946
Całość produkcji rolniczej	113	124	128	136	132	131
Całość produkcji art. spożywczej	115	125	132	138	136	134
w tej liczbie: całość uprawy rośl. spoż.	116	124	116	129	130	140
w tej liczbie: ziarno roślin jadalnych	171	139	116	148	156	159
warzywa na sprzedaż	116	129	124	135	143	156
owoce i orzechy	113	117	107	123	112	130
uprawa surowca do prod. cukru	97	110	81	82	94	107
hodowla zwierz. i prod. pochodne	115	126	138	141	139	132
w tej liczbie: ubój bydła	118	132	150	155	145	138
drob i pochodne	116	131	152	153	155	143
produkty nabiałowe	110	141	113	116	120	116

Rok 1946 — pierwszy rok powojenny — zaznaczył się w USA bardzo dobrym urodzajem. Wg obliczeń urodzaj ten był nieco wyższy od rekordowego urodzaju z roku 1942 i znacznie wyższy od przeciętnej z lat 1923—1932 (o 26%). Toteż zbiór pszenicy i kukurydzy przewyższył zbiór z roku 1945: zbiór pszenicy wynosił 1.153 milionów buszli (1 buszel = 27,215 kg), a kukurydzy — 3.288 milionów. W roku 1947 natomiast jesteśmy świadkami nowego rekordu, bo zbiór pszenicy wynosi 1.365 milionów buszli, jednocześnie jednak katastrofalnie słabo sypie kukurydza, dając plon o 21 milionów mniejszy niż w roku poprzednim.

Ostatnie meldunki wskazują, że i w roku bieżącym zbiory pszeniczne przekroczą również znacznie 1 miliard buszli i osiągną najpewniej 1,3 miliarda b. Lutowa zniżka cen i wahania na giełdzie sprawiły, że na dzień 1 stycznia rb. zapasy pszenicy wynosiły 21,6 miliona ton, niezależnie od pozostałych, a niesprzedanych przez farmerów 11,6 miliona ton. **Nagromadzone zapasy i dobre zbiory sprawiają, że w obawie o zniżkę cen pszenica staje się instrumentem polityki imperializmu kapitalistycznego, stąd skarmienie przez bydło blisko 8 milionów ton pszenicy amerykańskiej, stąd jedna ze sprężyn pandolaryzmu i planu pomocy gospodarczej Europie, znanego popularnie planem Marshalla, stąd też zawarcie w dniu 6 marca rb. w Waszyngtonie umowy w zakresie eksportu pszenicy na 5 lat najbliższych.**

Produkcja zboża w Kanadzie dała w zakresie pszenicy w roku ubiegłym — 340,7 miliona buszli wobec 413,7 miliona w roku poprzednim, a więc spadła o 10% utrzymując się jednak na poziomie wyższym od przedwojennego. Spadek ten spowodowany był przede wszystkim zmniejszeniem powierzchni siewnej i poważnym nagromadzeniem zapasów pszenicy, które na dzień 31. VII. 1943 wyno-

siły 16,2 miliona ton, nadto zaś duży wpływ miały tutaj ruchy cen, które zwykowały o 38,7% na bydło i żywca, a tylko o 27,4% na płody rolne.

Zapasy po wojnie szybko stopniały do 1,9 miliona ton na dzień 31. VIII. 1946 r. I tu jak w USA poboczne zużycie pszenicy jest bardzo znaczne i przewyższa dwukrotnie jej zużycie na chleb. Wg danych za pięciolecie 1940/41—1944/45 na 4,9 miliona ton zebranych pszenicy — na wyżywienie ludności idzie 1,9 miln. ton, a 0,8 miliona ton na siew. Reszta, tj. 2,7 miliona ton, obrócono na pokarm dla bydła i na wyrób spirytusu.

W ramach umowy czteroletniej wywieziono z zeszłorocznych zbiorów do W. Brytanii — 160 milionów buszli, resztę zaś, tj. 75.5000.000 buszli, do innych krajów. W roku ubiegłym poza wypełnieniem warunków umowy anglo-kanadyjskiej kraj ten z uwagi na niskie zbiory i wzrost zapotrzebowania wewnętrznego nie odegrał tak zasadniczej jak poprzednio roli na światowych rynkach zbożowych. Rok bieżący powinien przynieść Kanadzie poprawienie poziomu zbiorów pszenicy.

Argentyna miała w roku ubiegłym zbiory pszenicy w wysokości 230 milionów buszli wobec 260 z roku 1946. Obecnie pierwsze szacunki podają, że zbiory w Argentynie przekroczą zbiory z dwóch ostatnich lat. Gdyby obliczenia te istotnie okazały się realnymi, to nadwyżka eksportowa może wynieść 4,2 miliona ton. Przyjmując, że eksport do bliskiej Brazylii wyniesie 1 milion, a do innych krajów południowo-amerykańskich 700.000, to eksport dla Europy liczyłby 2.500.000 ton, z czego dużo pójdzie do Hiszpanii, Włoch i innych krajów, z którymi Argentyna zawarła umowy o dostawy. Równie pomysłnie kształtują się zbiory w Australii, które oblicza się na 210 milionów buszli, a więc o 30 milionów więcej, niż poprzednio przewidywano.

Tak więc po stronie eksporterów kapitalistycznych istnieje sytuacja znamieną. Produkcja rolna rośnie, zapasy rosną, ale niedobór na świecie nadal się utrzymuje i rzecz charakterystyczna — nie maleje. Rzecz polega niewątpliwie przede wszystkim na nierównomiernym rozdziale zapasów światowych ziarna. Raport Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ stwierdza, że znaczna część krajów na świecie spożywa o 30% mniej niż przed wojną, a jednocześnie spożycie nielicznych krajów wzrosło o 15%. Wśród tych krajów na czele stoja USA, które marnują najcenniejsze ziarno zbożowe na spasanie bydła, w ilościach równych potrzebom niemal wszystkich pracujących Europy Zachodniej.

Na tle akcji „pomocy” amerykańskiej występują fakty jeszcze jaskrawsze. Oto zboże zamienia się w rękach państw kapitalistycznych w argument polityczny i ten aspekt decyduje o eksporcie zbożowym tych państw.

Umowa waszyngtońska z marca ma poza tym na celu zrzuć nowego kryzysu agrarnego, jaki dojrzewa obecnie w USA i Kanadzie — na barki krajów-importerów, cena bowiem za 1 buszel pszenicy i narzucone ilości obowiązkowego zakupu pszenicy przez importerów są szczególnie wysokie. W najniższym punkcie przedwojennego kryzysu agrarnego 1 buszel kosztował w USA 68 centów. W czasie trwania kryzysu uważano za ogólnie przyjęte, że

cena 1 buszla pszenicy w wysokości 1 dolara oznaczałaby koniec kryzysu. Tymczasem cena minimalna w tej umowie wynosi 1,5 dolara. **Z tego wniosek, że 33 kraje importujące zgodziły się, że co najmniej na okres 5 lat rezygnują ze zwiększenia swojej produkcji, a poddają się drenażowi gospodarczemu ze strony wielkich eksporterów.** Trzeba również zwrócić uwagę i na to, że 33 kraje, podpisując ten dyktat, zobowiązały się do corocznych zakupów co najmniej 13,6 miliona ton pszenicy od krajów-suwerenów kapitalistycznych, a więc prawie tyle, ile wynosił cały przeciętny roczny eksport pszenicy przed wojną w całym świecie.

TADEUSZ GLIWIC (Warszawa)

Charakter powojennych stosunków handlowych Polski z zagranicą

WOJENNE przestawienie produkcji na potrzeby toczących się zmagani, których charakter techniczny powoduje masowe zużycie sprzętu, przytłacza całą ekonomikę państw walczących. Zjawisko to odbija się nawet na krajach neutralnych, wobec bowiem rozwoju gospodarki wielkoprzemysłowej istnieje daleko posunięta współzależność pomiędzy wszystkimi krajami cywilizowanymi. Im bardziej poszczególne kraje wciągnięte były w odmet wojny, im więcej działań wojennych odbywało się na jego terenie, tym bardziej ucierpiała jego gospodarka handlowa. Zakłady produkcji, uzbrojenie terenu, linie komunikacyjne i tabor, a wreszcie najważniejszy czynnik dynamizmu — człowiek, ulegały systematycznemu lub przypadkowemu niszczeniu. Całe obszary Europy środkowej, północnej Afryki i olbrzymie połacie Azji wraz z wyspami Oceanu Spokojnego uległy mniejszej lub większej dewastacji. Wszędzie dla odbudowy zniszczeń potrzeba surowców, urządzeń inwestycyjnych, żywności i bardzo często środków obrotowych. Wojna, chociaż spowodowała powstanie szeregu nowych zapotrzebowań i produkcji szeregu środków zastępczych i namiastek surowców, nie zdołała usunąć współzależności gospodarczej pomiędzy poszczególnymi obiektami gospodarującymi, nie zdołała więc usunąć potrzeby wymiany towarowej — potrzeby handlu z zagranicą.

Warunki tego handlu są zmienione w porównaniu z warunkami, jakie w tym zakresie istniały przed wojną. Przede wszystkim występuje zjawisko pogoni za towarem — na rynku jest więcej nabywców niż sprzedawców. Następnie nie każdy towar jest z jednakowym napięciem poszukiwany. Na pierwszym miejscu stoją artykuły o charakterze inwestycyjnym, służące dla celów odbudowy gospodarczych zniszczeń wojny i możliwie szybkiego powrotu do przedwojennego poziomu produkcji. Jest to przede wszystkim słuszne dla krajów dotkniętych bezpośrednio wojną.

Następnie walczą między sobą o pierwszeństwo artykuły żywnościowe i surowce. Im mniej dany teren jest zniszczony wojną, im bardziej oddalamy się w czasie od działań wojennych, tym bardziej prymat przesuwają się na surowce. Wyjątek stanowią tu 2 kraje — Anglia i Francja, które nie były żywnościowo samowystarczalne. Dla nich przywóz żyw-

Na tle tego należy stwierdzić, że z uwagi na „upolitycznienie“ zagadnienia aprowizacyjnego, sytuacja żywnościowa świata przechodzić będzie wiele jeszcze zakłóceń, zanim osiągnie względną stabilizację. Wejście Związku Radzieckiego na światowy rynek zbożowy znakomicie wyjaśnia sytuację, zapewniając szeregowi krajów pomoc na warunkach dogodniejszych, niż stawiane przez USA. Obok ZSRR kraje demokracji ludowej, wyzwolone definitywnie spod hegemonii dolara, idą śmiałym krokiem ku samowystarczalności i poprawie sytuacji aprowizacyjnej.

ności wysuwa się nawet na pierwsze miejsce stając kluczowe zagadnienie handlu zagranicznego. Na czwartym miejscu stoją zagadnienia komunikacyjne, które w miarę oddalania się w czasie i przestrzeni od teatru bezpośrednich działań bojowych ustępują kroku zagadnieniom rozrachunkowym — płatniczym. **Mamy więc następujące pięć zjawisk jaskrawo zarysowujących się na tle powojennej wymiany towarowej w skali światowej — zagadnienia uzyskania dóbr inwestycyjnych, surowców i żywności, przewozu towarów i transferu należności za towary. Do tego szeregu należy dodać jako tło ogólne niepewność stosunków gospodarczych, powstała w związku z kilkuletnim zerwaniem utartych dróg wymiany towarowej i zadawnionych stosunków handlowych.**

Jak te wszystkie problemy odbijają się na stosunkach wymiennych naszego kraju z zagranicą? Stosunki te możemy podzielić na trzy okresy, wprowadzając krótkie, ale charakterystyczne. Za pierwszy — należy uznać okres od 22. VII. 1944 r. (Manifest PKWN) jako od momentu odzyskania niepodległości do połowy 1945 roku, tj. do zakończenia działań wojennych. Decyduje w tym okresie doraźna potrzeba zapewnienia sobie przywozu żywności i surowca, oraz jedyna możliwość komunikacyjna — w głąb frontu, tj. wyłącznie w kierunku Związku Radzieckiego. Import inwestycyjny i zagadnienia transferu grają raczej drugorzędną rolę. W tym okresie nasza wymiana towarowa ogranicza się prawie wyłącznie do dostaw ze Związku Radzieckiego. Dostawy ze Związku wyczerpują 100 procent obrotów handlowych z zagranicą.

Drugi okres zaczyna się od czerwca 1945 roku i trwa do czerwca 1946 roku. Jest to okres próbnych kontaktów, mających ciągle charakter eksperymentalny. W okresie tym ciągle jeszcze żywność i transport odgrywają dominującą rolę, zaczynają jednakże coraz silniej oddziaływać potrzeby surowcowe i potrzeby inwestycyjne. Ciągłe jeszcze wymiana towarowa ogranicza się do stosunków z najbliższymi sąsiadami i do pomocy międzyalianckiej (UNRRA). Umowy o wymianie towarowej zawierane są na okresy krótkie, a większość ich paragrafów dotyczy transportu.

Dopiero od połowy 1946 roku nastaje trzeci okres w naszej powojennej wymianie towarowej. Jest to okres rozbudowy stosunków wymiennych, okres odnawiania zerwanych przez wojnę kontaktów, okres rozszerzania wachlarza kontrahentów i wachlarza dostaw wzajemnych. W tym trzecim okresie, który jeszcze ciągle trwa, na czołowe miejsce wysuwają się dostawy inwestycyjne i surowcowe. Za nimi idzie żywność, następnie zagadnienia transferu, a wreszcie transportu. Z trzech zaledwie umów o wymianie towarowej okresu pierwszego przechodzimy do 19 umów w okresie trzecim i do rozbudowywanej wymiany pozaumownej z krajami, z którymi jeszcze nie mamy zawartych umów (Stany Zjednoczone A.P., kraje Ameryki Łacińskiej, kraje Bliskiego Wschodu).

Wspólną cechą wszystkich trzech okresów wymiany jest płynność stosunków gospodarczych. Cecha ta odbija się wybitnie na obliczu zawieranych umów o wymianę towarową. Zasadniczo traktaty handlowe regulujące gospodarcze współżycie umawiających się krajów stanowią wyjątek (ZSRR, Czechosłowacja); umowy z pozostałymi krajami noszą piętno tymczasowości, dotyczą jedynie zagadnień wzajemnych dostaw towarów na przestrzeni krótkich okresów czasu (zasadniczo rok, bardzo rzadko 3 lata) i opierają się z jednej strony na ustaleniu ilościowym wzajemnie dostarczanych towarów, z drugiej zaś na postanowieniach zmierzających do okresowego rozliczania należności z tytułu dostaw i wyrównywania stwierdzonych sald. Wyrównania mogą następować albo w drodze dodatkowych dostaw towarów w ramach list specjalnie dla tego celu negocjowanych, albo w drodze wyrównywania sald w wolnych dewizach (dolary USA, franki szwajcarskie).

Tak więc zasadniczy typ długoterminowej umowy handlowej klauzulowej, najbardziej rozpowszechniony przed wojną, ustąpił na razie typowi umowy krótkoterminowej kompensacyjno-clearingowej.

Jak już zaznaczyłem, umowy te nie zawierają żadnej z uświęconych przedwojenną praktyką klauzul. Nie ma w nich ani zasady największego uprzywilejowania (wyjątek — formalności wydawania pozwoleń przywozu), nie ma klauzul dotyczących preferencji celnych, nie ma wzmianki o zasadzie krajowości stosowanej do osób fizycznych lub prawnych, nie ma wreszcie klauzuli osiedleńczej i nawigacyjnej. Za to w umowach tych znajdujemy postanowienia regulujące powołanie do życia specjalnych organów czuwających nad ich wykonywaniem (komisje mieszane, pełnomocnicy rządowi) i postanowienia dotyczące uprawnień przysługujących organom tym w zakresie zmian list przywozu i wywozu. Znajdujemy w nich postanowienia co do waluty umownej (przeważnie dolary USA), sposobu wyrównywania sald (dostawy dodatkowe, transfer dewiz); całe ustępy poświęcone są sprawom prowadzenia rozrachunków, asekuracji kursowej, zagadnieniom transportu, wreszcie sprawom kontroli dostaw i rozstrzygania sporów z wykonania umów wynikłych.

Zasadniczą cechą tych wszystkich postanowień jest ich ramowość i elastyczność. Umowy o wymianę towarową odbijają w swej treści zmienność powojennych stosunków gospodarczych, ich fluktuację, a więc i tymczasowość. Dodatnią cechą umów jest po-
wolna tendencja przedłużania w czasie ich ważności.

Z większością naszych kontrahentów, prócz zwykłej umowy o wymianę towarowej, zawieramy umowy specjalne o dostawy inwestycyjne, których wykonywanie preliminowane jest na przestrzeni od 3 — 5 lat. Również momentem dodatnim, momentem stabilizacyjnym jest coraz dalej posunięta planowość w stosunkach z zagranicą. Rozszerzanie się wachlarza dostawców powoduje coraz dalej posuniętą racjonalizację w zaopatrzeniu z importu i w produkcji na eksport, rozszerza zasięg wymiany tak pod względem ilościowym, wartościowym, jak i specyfikacji, nie zmienia jednak uszeregowania hierarchicznego i prymatu potrzeb narzuconych przez wojnę: dostawy inwestycyjne, surowce i żywność. Z biegiem lat i postępem odbudowy prymat dostaw inwestycyjnych zmaleje na rzecz prymatu surowców, żywność zaś zaniknie w przywozie, by znowu ustalić swe pozycje w wywozie. Jednocześnie z tymi zjawiskami charakter umów naszych zacznie nabierać cech trwałości, a tracić cechy prowizoryczności. Wtedy powrócą umowy klauzulowe o charakterze umów długoterminowych, a protokoły kontyngentowe staną się jedynie protokołami wykonawczymi.

Przejdźmy do zbadania geograficznego zasięgu naszej wymiany towarowej.

Poważne przesunięcia nastąpiły w procentowym udziale poszczególnych krajów w naszych obrotach z zagranicą. Zamiast Niemiec i Anglii, które przed wojną zajmowały w obrotach tych pierwsze miejsca, figurując po stronie przywozu z 19,2% i 12,3% udziału, a po stronie wywozu zrównując prawie swe udziały na poziomie 19,5% i 19,3%, na pierwsze miejsce w obrotach naszych wysunął się Związek Radziecki osiągając w trzecim okresie rozwoju powojennej wymiany 26,4% w przywozie maszyn i 28,6% w naszym wywozie. Po Zw. Radz. drugie miejsce zajmuje Szwecja (9,1% w przywozie, 16,8% wywozu), trzecie Dania (10,3% przywozu i 5,7% wywozu), czwarte Wielka Brytania (8,9% przywozu i 5,5% wywozu). Następnie idą Francja, strefa radziecka w Niemczech i Bułgaria. Stany Zjednoczone figurują z poważnym udziałem 13,4% jedynie po stronie przywozu.

Widzimy więc przedstawienie naszego handlu zagranicznego z kierunku raczej zachodniego na wszystkie kierunki: wschodni, północny — dość słabo przed wojną rozwinięty, południowy — przed wojną zaledwie zaznaczający się, i wreszcie nadal poważne miejsce zajmujący kierunek zachodni.

Jeżeli chodzi o kraje pozaeuropejskie, to wojna przerwała z nimi wymianę, która zresztą poprzednio nie była zbyt rozwinięta. Dopiero w roku 1946 i 1947 zaczęła zaznaczać się słaba tendencja naszego powrotu na rynki zamorskie. W r. 1946 pojawia się import ze Stanów Zjednoczonych (poza dostawami demobilu, dostawami UNRRA i darami, nie mającymi charakteru dostaw handlowych), w wywozie zaś pojawiają się Stany Zjednoczone, Palestyna, Argentyna i Egipt. Transakcje te są minimalne i nie przekraczają 0,3% całości eksportu. W 1947 r. prócz wyliczonych już krajów wymieniamy nieznaczne ilości towarów z Brazylią, Meksykiem, Kolumbią, Kanadą, Paragwajem, Urugwajem, Południową Afryką, Australią, Indiami, Chinami i Filipinami. Są to przeważnie drobne transakcje eksportowe, nie przekracza-

Procentowy udział poszczególnych krajów w wymianie towarowej Polski z zagranicą w latach 1936-1938 i 1944-1947

Kraje	1936		1937		1938		przeciętna z lat 1936/38		1944		1945		1946		1947	
	przyw.	wywozu	przyw.	wywozu	przyw.	wywozu	przyw.	wywozu	przyw.	wywozu	przyw.	wywozu	przyw.	wywozu	przyw.	wywozu
Austria ¹⁾	4,5	6,0	4,7	5,0	—	—	4,3 ²⁾	5,2 ²⁾	—	—	—	—	0,3	0,9	0,8	4,6
Belgia	4,3	8,2	4,5	5,8	4,0	4,8	4,3	6,2	—	—	—	—	0,1	0,0	1,7	1,7
W. Brytania	14,1	21,6	11,9	18,3	11,3	19,0	12,3	19,3	—	—	—	—	0,6	1,8	8,9	5,5
Bulgaria	0,9	0,5	1,2	0,7	1,5	1,3	1,2	0,9	—	—	—	—	—	0,3	2,4	1,3
Czechosłowacja	3,6	4,8	3,5	4,3	3,1	3,6	3,4	4,2	—	—	—	—	1,6	3,1	1,7	5,9
Dania	0,8	2,6	1,3	1,3	0,8	1,4	1,0	1,7	—	—	—	—	2,5	5,6	10,3	5,7
Finlandia	0,2	1,7	0,2	1,7	0,2	1,8	0,2	1,7	—	—	—	—	—	0,6	2,4	3,0
Francja	4,3	4,2	3,2	4,1	3,6	3,8	3,7	4,0	—	—	—	—	—	4,7	3,9	2,9
Holandia	3,7	4,4	4,6	5,1	2,8	4,6	3,7	4,7	—	—	—	—	0,1	0,1	1,5	2,0
Islandia	0,0	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	—	—	—	—	—	—	0,0	0,3
Jugosławia	0,9	0,8	0,4	0,5	0,8	0,6	0,7	0,6	—	—	—	—	0,9	—	1,5	2,7
Niemcy	14,2	14,1	19,1	19,4	23,0	24,1	19,2	19,5	—	—	—	—	5,3 ³⁾	5,8 ³⁾	2,6	3,5
Norwegia	1,3	2,0	1,1	1,8	1,4	1,7	1,5	1,9	—	—	—	—	0,7	2,2	2,7	3,3
Rumunia	0,5	0,3	0,7	0,8	0,8	0,6	0,7	0,6	—	—	—	—	0,4	0,7	0,1	0,2
Szwajcaria	2,3	1,1	1,4	1,8	2,1	2,0	1,9	1,7	—	—	—	—	0,7	3,0	1,6	5,1
Szwecja	3,2	6,0	3,0	6,3	3,5	5,9	3,1	6,0	—	—	—	—	14,5	18,4	9,1	16,8
Węgry	0,5	0,5	0,6	0,6	0,6	0,7	0,6	0,6	—	—	—	—	0,8	1,4	1,2	1,4
Włochy	1,6	2,1	2,5	4,5	2,6	5,5	2,2	4,2	—	—	—	—	—	0,1	0,5	2,4
ZSRR	1,6	0,9	1,2	0,4	0,8	0,1	1,1	0,4	100	100	90,6	93,4	70,4	49,4	26,4	28,6
St. Zjedn. A.P.	11,9	6,7	11,9	8,4	12,2	5,3	12,0	6,8	—	—	—	—	1,1	0,3	13,4	0,3
Inne kraje	25,6	11,4	22,9	9,1	24,0	13,1	22,8	9,7	—	—	—	0,2	—	0,7	7,3	2,8

jące 0,0% wartości całego eksportu, ale pojawienie się ich symbolizuje i uzmysławia tendencję rozwojową naszego handlu.

Zresztą umieszczone obok zestawienie procentowego udziału poszczególnych krajów w wymianie towarowej z Polską wskazuje nam najdokładniej tendencję tej wymiany w ostatnich trzech przedwojennych latach i szybki rozwój wymiany w trzech latach powojennych.

Zestawienie obejmuje w zasadzie kraje, z którymi zawarliśmy po wojnie umowy o wymianę towarową. Spośród wymienionych krajów nie mamy umowy jedynie ze Stanami Zjednoczonymi. Pozostałe kraje pozaumowne objęte są rubryką „inne kraje”.

Pozostaje do omówienia struktura towarowa naszego handlu zagranicznego. Zestawienia u góry nast. str. obrazują podział naszego przywozu i wywozu według stopnia obrobienia wysyłanych towarów w okresie przedwojennym i po wojnie.

Przed wojną sprowadzaliśmy głównie wyroby gotowe, jak maszyny i aparaty, przetwory chemiczne i farmaceutyczne, środki transportowe; następnie surowce wcale lub w dostatecznej ilości w kraju nie wytwarzane, jak bawełna, wełna, szmaty, rudy żelazne i żelastwo, kauczuk, skóry oraz nasiona oleiste. Grupy te obejmowały około 80% przywozu w stosunku do jego wartości pieniężnej, wagowo bowiem wyczerpywały one prawie całość przywozu. Na resztę składał się przywóz półproduktów i używek oraz niektórych artykułów spożywczych nie posiadanych w kraju, co dawało około 20% przywozu.

Jak z tego widać, gros przywozu stanowiły z jednej strony gotowe artykuły wyposażenia technicznego i surowce służące do dalszej przeróbki, z drugiej zaś artykuły mające charakter raczej luksusowych artykułów lub używek. W każdym razie ta ostatnia grupa towarów nie była wartościowo poważniejsza.

Za granicę wysyłaliśmy przeważnie surowce i to w dość wysokim procencie całego wywozu, utrzymującym się prawie stale w granicach 45%. Drugą wielką grupą wywozową była grupa półproduktów służących do dalszej przeróbki. Artykuły gotowe nie osiągały więcej niż 15% całego wywozu. Ten skład towarowy wywozu znamionował kraj o mało rozwiniętej produkcji przemysłowej.

Po wojnie struktura przywozu nie wykazuje zasadniczych zmian o charakterze stałym. Tak jak przed wojną podstawowymi artykułami przywozu są maszyny i aparaty, przetwory chemiczne i farmaceutyczne oraz środki transportowe, które wykazują w stosunku do okresu przedwojennego ogromny wzrost ilościowy. W grupie surowców spotykamy jak dawniej surowce włókiennicze, kauczuk, rudy żelazne, stare żelastwo, nasiona oleiste i skóry.

Nie zawsze import tych surowców odpowiada ilościowo przedwojnemu importowi, często jest mniejszy, co daje się zauważyć w stosunku do nasion oleistych (16,7% przedwojennej ilości) lub surowców włókienniczych (około 55% przedwojennej ilości), czasem większy, jak to ma miejsce w stosunku do rudy żelaznej lub celulozy. Znajdują się w nim

U w a g i

1) W 1938 r. włącznie z Niemcami.

2) Przeciętna za lata 1936 — 1937

3) Obrotów dokonywano prawie wyłącznie z Okupacyjną Strefą Radziecką.

Procentowy udział grup towarów w obrotach z zagranicą według stopnia ich przerobu.

Lata przedwojenne	1934	1935	1936	1937	1938
Wyszczególnienie					
Ogółem przywóz	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Artykuły w stanie surowym	52,8	49,6	49,6	47,4	44,1
Artykuły w stanie prostej obróbki	19,3	18,8	20,4	23,5	19,8
Artykuły w stanie daleko posuniętej obróbki	27,9	31,6	29,9	29,9	36,1
Ogółem wywóz	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Artykuły w stanie surowym	45,0	45,3	45,1	42,1	45,4
Artykuły w stanie prostej obróbki	43,4	42,2	41,6	41,9	39,9
Artykuły w stanie daleko posuniętej obróbki	11,5	12,4	13,3	15,9	14,7
Lata powojenne					
	1945	1946	1947		
Ogółem przywóz	100,0	100,0	100,0		
Artykuły konsumpcji bezpośredniej	27,3	43,9		100,0	
Artykuły inwestycyjne	13,2	14,1		27,0	
Surowce przemysłowe i materiały pędne	59,5	42,0		26,4	
Ogółem wywóz	100,0	100,0	100,0		
Artykuły konsumpcji bezpośredniej	23,1	25,2		100,0	
Artykuły inwestycyjne	2,6	5,6		30,6	
Surowce przemysłowe i materiały pędne	74,3	69,2		3,8	

również nowe pozycje. Są to pozycje produktów spożywczych i inwentarza żywego, pozycje mające charakter wybitnie przejściowy, świadczące o głębokich zaburzeniach, jakie wojna poczyniła w naszym organizmie gospodarczym. Składają się na nie artykuły dawniej na liście przywozu nie spotykane, jak smalec, słonina, masło, mąka, mleko w proszku czy mleko skondensowane lub artykuły tylko w drobnych rozmiarach przywożone dawniej, jak konie i bydło rogate, sery, konserwy mięsne lub mąka. Z listy przywozu, co należy podkreślić, zniknęło wiele artykułów o charakterze luksusowym, jak futra lub wina; ograniczeniu uległ przywóz produktów znajdujących się w deficycie na rynkach światowych, jak ryż, skóry, metale kolorowe i żelastwo. Z tego przeglądu wyciągnąć należy wniosek, że w zasadzie struktura naszego przywozu uległa zmianom o charakterze tylko przejściowym. Przywóz zachowuje nadal swój charakter przywozu maszyn i urządzeń oraz surowców dla dalszego przerobu.

Przejdźmy teraz do naszego wywozu. Tu zniknęły całkowicie płody rolne i produkty żywnościowe, które przed wojną stanowiły ważną i stale rosnącą gałąź wywozu. Jest to zjawisko przejściowe, chociaż twierdzenie to stawiamy z pewnymi zastrzeżeniami. Przebudowa ustroju rolnego z jednej strony oraz przebudowa struktury gospodarczej kraju z drugiej pociągną za sobą trwałe ograniczenie naszego eksportu zbóż. Artykuły hodowlane tworzyć będą nadal potencjalną grupę eksportową. Już na rynku światowym zaczynamy pojawiać się z naszymi bekonami, przetworami mięsnymi, drobiem i jajami. Zaczynamy również odbudowywać eksport w zakresie cukru i tworzyć podstawy nowej ekspansji

w zakresie surowych lub przetworzonych ryb morskich.

Najlepiej stoimy w dziale eksportu surowców. Podstawą naszych powojennych obrotów towarowych jest, tak samo jak przed wojną, węgiel. Na tym polu mamy bardzo poważne osiągnięcia, gdyż mimo zniszczeń wojennych w kopalniach i zwiększonego zużycia wewnątrz kraju potrafiliśmy poważnie zwiększyć nasz eksport węgla i koksu w stosunku do wywożonych przed wojną ilości, o 34,5%. Wywóz bieli cynkowej, bieli ołowianej i glejty oraz litopomu podniesiono już do poziomu przedwojennego. Wywóz sody ogromnie przekroczył przedwojenne ilości i ma stałą tendencję rosnącą. W dziale włókienniczym odbudowujemy nasze możliwości eksportowe i możemy praktycznie liczyć na stały rozwój tego wywozu. W dziedzinie wywozu metali i wyrobów z metali możliwości nasze powoli rosną, chociaż przemysł hutniczy i przetwórczy metalowy muszą pokrywać bardzo poważne zapotrzebowanie wewnętrzne (odbudowa i inwestycje). W zakresie stali i wyrobów ze stali osiągnęliśmy już około 30% wywozu przedwojennego.

Widzimy więc, że wywóz nasz chociaż jeszcze zachował swój charakter wywozu surowcowego, ma jednak stałą tendencję do rozbudowy udziału grupy produktów przemysłowych, mimo znacznego obciążenia przemysłu z tytułu potrzeb odbudowy kraju. Wzrost grupy artykułów gotowych w wywozie naszym będzie naturalnym wynikiem podjęcia polityki uprzemysłowienia kraju, polityki, która jest uwarunkowana tak przesłankami gospodarczymi, jak i społecznymi, stanowiącymi podstawę narodowych planów gospodarczych.

„Oszczędność jednostek

podnosi dobrobyt mas”

Mechanizacja pracy w przemyśle ZSRR

SZEROKI rozwój techniki i mechanizacji procesów pracy okazuje się decydującą siłą, która pozwoliła gospodarce radzieckiej osiągnąć nieznane w historii tempo rozwoju. Obecnie w pierwszym powojennym pięcioletnim planie stalinowskim rola tej siły rośnie jeszcze bardziej. **Socjalizm nie zna przeszkód powstrzymujących rozwój techniki.** Inaczej wygląda sprawa w krajach kapitalistycznych, gdzie postęp techniczny napotyka na poważne ograniczenia, wypływające z niepokonanych sprzeczności gospodarki kapitalistycznej.

Właściciel przedsiębiorstwa nie dąży do ulżenia pracy ludzkiej i zwiększenia ogólnego bogactwa. Jeśli ręczna praca najemników przynosi kapitaliście większy zysk niż wykorzystanie maszyny, nie wprowadzi on maszyny. W książce „Oto wasze imperium” angielski dziennikarz Aleksander Campbell stwierdza, że w Indiach siłą pociagową w kopalniach są kobiety. Praca ich jest na tyle tania, że właścicielom kopalń nie opłaca się używać koni lub wprowadzać maszyn.

W wytwarzaniu socjalistycznym celowość wprowadzenia maszyn opiera się przede wszystkim na tym, w jakim stopniu zastępuje ona siłę ludzką i ułatwia ludzką pracę. Tu tkwi zasadnicza myśl wszelkiej polityki technicznej gospodarstwa radzieckiego. Wykorzystując przywileje socjalistycznego ustroju społecznego rząd radziecki w planowym porządku kieruje postępem technicznym we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, oszczędzając pracę robotników i powiększając znacznie jej wydajność.

Wiele tysięcy nowych pierwszorzędných przedsiębiorstw, zaopatrzonych w nowoczesne mechanizmy, powstało w okresie pięciolatek stalinowskich, a dawne przedsiębiorstwa uległy zasadniczej przebudowie. W 1937 roku nowe i zrekonstruowane zakłady dały ogółem 80 procent całej produkcji kraju.

Szczególnie szybko rozwijała się elektryfikacja kraju, służąca za potężną podstawę dla rozwoju przemysłu. W ciągu dwóch pierwszych planów pięcioletnich (1929—1937) zapotrzebowanie energii elektrycznej w gospodarstwie narodowym ZSRR zwiększyło się ponad siedem razy, a współczynnik elektryfikacji przemysłu osiągnął pierwsze miejsce w świecie.

Mechanizacja ogarnęła wszystkie gałęzie przemysłu. Jeśli w 1913 roku urabianie węgla było zmechanizowane w 1,7%, to w 1937 r. osiągnęło ono 89,6 proc. mechanizacji, przy czym Związek Radziecki prześcignął pod tym względem najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne łącznie ze Stanami Zjednoczonymi.

W czasie wojny wróg wytracił z pracy ogromną ilość kopalń. Odbudowują się one teraz na znacznie wyższym poziomie technicznym. Setki odrodzonych kopalń dają już krajowi węgiel. Urabianie węgla jest tu zmechanizowane w 96%, transport kopalniany — w 90%, załadunek do wagonów kolejowych — w 90%.

Zasadnicze zmiany nastąpiły w hutnictwie. Dawniej i tutaj przeważała ciężka praca ręczna. W latach planów pięcioletnich uzyskały przewagę wy-

sokie piece ze zmechanizowanym podawaniem wsadu. Pojawiły się potężne dźwigi, podające rudę i wapień. Rozlew surówki odbywa się przy pomocy specjalnych mechanizmów. Zmechanizowanie pracy nastąpiło również przy produkcji stali oraz w walcowniach.

Wielkie są osiągnięcia przemysłu naftowego. Jeśli w roku 1913 systemem mechanicznym wydobywano około 5,9% nafty, to w roku 1936 mechanizacja osiągnęła 98%.

Po Wielkiej Rewolucji Listopadowej wydobywanie torfu, prace leśne, połowy ryb, wyrób szkła odbywały się wyłącznie ręcznie. Przy końcu drugiego planu pięcioletniego 75% całego torfu wydobywano już mechanicznie, wyrób szkła — w 84%, połowy ryb — w 70%.

Niezwykły wysiłek pracy i wysiłek polityczny, z jakim klasa pracująca Związku Radzieckiego prowadziła walkę o przeprowadzenie stalinowskich planów uprzemysłowienia kraju, oraz mechanizacja pracy doprowadziły do wielkiego wzrostu wydajności. Ogólnie wydajność robotnika w Związku Radzieckim wynosiła w r. 1937 w przemyśle 456% w porównaniu z 1913 rokiem, czyli wzrosła o cztery i pół raza.

Powojenny plan pięcioletni postawił przed obywatelami Związku Radzieckiego wielkie zadanie — jak najszybciej odbudować, a zarazem przewyższyć przedwojenny poziom przemysłu i rolnictwa. Nie można tego osiągnąć bez dalszej mechanizacji procesów pracy. Niedarmo poświęcono w planie wielką uwagę zagadnieniom procesów mechanizacji, szczególnie ciężkich i trudnych prac.

Polecono przeprowadzić dalszą mechanizację w hutnictwie — w wielkich i martenowskich piecach oraz walcowniach. Przewidziano mechanizację wszystkich ciężkich i trudnych prac w zakresie wydobywania i przeróbki rudy. Mechaniczny park przemysłu węglowego postanowiono zwiększyć 3—4-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym itd.

Wiele z tych zadań wykonano w ciągu pierwszych dwóch lat planu. W przemyśle węglowym szczególnie wiele uwagi poświęcono górnictwu kombajnom, maszynom, które spełniają najcięższe roboty górnicze — urobek węgla i załadunek na konwojery — i przyczyniają się do całkowitej mechanizacji pracy w kopalniach. Związek Radziecki słusznie chlubi się tym, że jest on ojczyzną tego niepospolitego agregatu. W Związku Radzieckim wydobywa się obecnie przy pomocy kombajnów więcej węgla niż w jakimkolwiek innym kraju.

Wiele się robi dla całkowitej mechanizacji przemysłu leśnego. Dotychczas w tej dziedzinie wąskim gardłem był dowóz drewna z miejsca wyrębów do tartaków. Konstruktorzy radzieccy opracowali specjalny typ traktora leśnego, którego wzorcowo-odświadczałne egzemplarze opuściły już fabrykę im. Kirowa w Leningradzie. Każdy taki traktor może wykonać pracę 10—15 koni. W roku bieżącym bę-

dzie dostarczonych do pracy w lesie 2 tysiące, a do końca planu pięcioletniego 16,5 tysiąca traktorów leśnych.

Realizowane są wielkie zarządzenia celem mechanizacji prac budowlanych. Z końcem planu pięcioletniego mechanizacja robót ziemnych będzie doprowadzona do 60%, rozdrabnianie żwiru do 90%, przygotowanie betonu do 95%, zapraw do 90% itd. W związku z tym fabryki radzieckie wypuszczają nowe typy dźwigów, ekskawatorów, automatycznie

wyładowywanych samochodów, traktorów i wielu innych maszyn.

Czyni się wiele dla mechanizacji załadunku w transporcie. Przed wojną załadunek mechaniczny stanowił 42% całości w transporcie kolejowym, 52% w rzeczonym i 65% w morskim. Z końcem planu pięcioletniego załadunek i wyładunek takich towarów, jak węgiel, koks, ruda, ziarno, piasek, cement będzie się odbywać w sposób prawie całkowicie zmechanizowany.

INŻ. B. KRUPIŃSKI

NOTATKI Z PODRÓŻY

(Wrażenia z pobytu w krajach zachodnich produkujących węgiel.)

PIERWSZY etap naszej podróży — Genewa — jest obecnie siedzibą Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych, w której tonie mieści się Komitet Węglowy, kierowany — poza p. Jeffersen, Amerykaninem — przez Polaka inż. Ciszewskiego.

Fakt, że Europa w dalszym ciągu potrzebuje jeszcze węgla i że ten węgiel w ogromnych ilościach pobiera z Polski, czyni z naszego kraju — obok Stanów Zjednoczonych — drugiego wielkiego eksportera węgla kamiennego. Współpraca tych dwu państw na terenie Komitetu Węglowego, jak i na terenie Genewy w ogóle, predestynuje Polskę na kluczowe stanowisko, które pozwoliło nam na Komitecie Węglowym złożyć dwie deklaracje.

Nasz pełnomocny minister, dr Rose, oświadczył na Komitecie Węglowym, że nadszedł czas, aby import węgla amerykańskiego do Europy został przerwany. Należy przypomnieć, że w roku 1946 importowano około 16,6 miliona ton, w roku 1947 około 35,4 miln. ton, a w roku bieżącym importuje się mniej więcej około 6,5 miln. ton kwartałnie, co daje rocznie około 26 miln. ton.

Otoż producenci węgla w Europie tej rangi, co Polska, stwierdzają, że do Europy raczej powinny wpływać dolary, za które można by kupić między innymi i węgiel polski. Powyższa deklaracja polska, jako rodzaj rezolucji, została oddana do przedstawienia rządowi i ma być rozpatrzona ponownie na sierpniowej sesji Komitetu Węglowego.

Druga deklaracja dotyczy rozszerzenia zadań Komitetu Węglowego jako spadkobiercy ECO.

W związku z istniejącymi obecnie niedoborami w przemyśle węglowym Europy, jeśli chodzi o środki wytwórcze — sprzęt górniczy i maszyny, deklaracja polska stwierdza, iż dostawy sprzętu i maszyn górniczych muszą być opracowane w trzech płaszczyznach, a mianowicie: uwzględniać sprawy finansowe, terminy dostaw i zagadnienie licencji. Kwestia finansowa łączy się z kredytami. Polska, będąc wielkim eksporterem węgla, była zawsze importerem maszyn i urządzeń górniczych z krajów zachodnich. Ponieważ kraje te przedłużają terminy dostaw na 3—4 lata, stąd nasze kredyty stają się iluzoryczne, jeśli chodzi o dostawy dla przemysłu węglowego. Polska zakupiła w Ameryce sprzęt i maszyny górnicze, które — ze względów czysto politycznych — zostały w Ameryce wstrzymane i władze amerykańskie nie wydały licencji.

Wszystkie te sprawy ujęto w odpowiedniej rezolucji, która stwierdza, iż działalność Komitetu Węglowego musi być rozszerzona nie tylko na rozdział węgla, ale przede wszystkim winna objąć sprawę wwozu maszyn i urządzeń górniczych, które Polska zakupuje za granicą.

Sumując wrażenia nasze, odniesione na trasie Zebrzydowice — Pas de Calais, należy stwierdzić, co następuje:

Europa wydała nam się bardzo przeludniona, źle odżywiona, ruiny wojenne są w dalszym ciągu ruinami wojennymi, w całej Europie wyczuwa się wielki, jeśli tak można powiedzieć, niepokój socjalny. Daje się odczuć ogólna gnuśność. Wprawdzie Szwajcaria wygląda tak, jak gdyby była wczoraj wybudowana, a dziś rano pomalowana, ale gdybyśmy sobie postawili pytanie, czy w tych warunkach bytowania jest tam spokój i poczucie szczęścia — to musielibyśmy prawdopodobnie odpowiedzieć negatywnie.

Nasza wizyta w Anglii miała trojaki cel:

- a) byliśmy zaproszeni na zjazd kierowników przemysłu węglowego (rodzaj Związku Zawodowego),
- b) pragneliśmy zapoznać się z kopalniami angielskimi i porównać nasze osiągnięcia powojenne z osiągnięciami angielskiego przemysłu węglowego,
- c) mieliśmy zakupić maszyny i urządzenia górnicze dla kopalń polskich.

Postanowiliśmy zwiedzić kopalnie, na których zastosowano pełną mechanizację, i fabryki, w których wytwarza się potrzebne do zmechanizowania kopalń urządzenia.

Dokonałiśmy zakupu maszyn i urządzeń górniczych na kwotę 3,5 miliona funtów szterlingów.

W Anglii byliśmy przyjmowani przez National Coal Board (nasz CZPW). Żeby zdać sobie sprawę ze znaczenia i potęgi Coal Board, należy wziąć pod uwagę, iż Anglia posiada 1607 kopalń, 95 koksowni i cały szereg instytucji pomocniczych. 22 złoża węgla kamiennego w Anglii zawierają mniej więcej około 138 miliardów ton. Węgiel angielski dzieli się zasadniczo na cztery gatunki: koksowy, gazowy, opałowy i węgiel elektryczny. Coal Board sprawuje zarząd za pośrednictwem 8 tzn. dywizji, odpowiadających naszym zjednoczeniom, a połączonych z tzw. okręgów. Wszystkie kopalnie do czasu upaństwowienia należały do 637 koncernów (u nas 37), kopalń tych, jak powiedziano, jest 1607 (u nas 77). Mimo że angielskie „dywizje” węglowe odpowiadają naszym zjednoczeniom w sensie produkcji, zbytu itd., jednostkami technicznie rządzącymi są okręgi. Cały zarząd dywizji spoczywa w ręku dyrekcji, na którą składa się: prezes, jego zastępca, dyrektor produkcji, dyrektor zbytu, dyrektor finansów i dyrektor pracy. Każdy z tych dyrektorów ma swoje departamenty, w których on w rzeczywistości pracuje i wykonywa swoje funkcje. Departamenty dzielą się na dyrekcje — np. departament produkcji składa się z czterech dyrekcji, liczących łącznie około 95 ludzi. Okręgi stanowią gros służby technicznej.

1607 kopalń angielskich wydobyło w roku 1913 około 287 milionów ton węgla i zatrudniało ponad milion robotników. Ta cyfra wydobywania stopniowo maleje — w międzyczasie spada nawet do 187 milionów ton i dopiero w roku ubiegłym, na skutek upaństwowienia i wysiłków Coal Board, znowu odnosi sukces, wydobywając około 200 milionów ton.

Najważniejszymi wskaźnikami odnośnie stanu produkcji w przemyśle węglowym są cyfry wydajności. Niżej podane cyfry wydajności charakteryzują pod tym względem przemysły węglowe: amerykański, angielski i polski (rok 1947):

	USA	Anglia	Polska
Ilość zatrudnionych	450.000	711.000	201.000
Produkcja kopalń			
węglownych (w ton.)	550 miln.	189 miln.	59.133.000
Wydajność w przodku na górnika i ładowacza (w t)	6,4	4,5	7,12
Wydajność w przodku tzn. po uwzględnieniu robót pomocniczych (w t.)	—	2.86	5.12
Ogólna wydajność (w ton.)	4,6	1.07	1.238

Cyfry te, mówiące o strukturze górnictwa, świadczą, że cała imponująca wydajność w przodku jest zarówno w Anglii, jak i u nas, zjadana przez roboty pozaprzodkowe.

Ciekawy jest skład załogi:

	USA	Anglia	Polska
	%	%	%
Górnicy i ładowacze	72	26	13,8
Inni pracownicy w przodku	—	15	8,2
Pracownicy w przewozie	8	15,9	16
Inni pod ziemią	10	19,6	27,5
Inni na powierzchni	10	25,5	26,5

Jak z powyższego wynika, struktura przemysłów węglowych w Anglii i Polsce jest bardzo podobna — uderzają np. bardzo zbliżone cyfry przewozu, a różnice tłumaczą się odmiennym charakterem kopalń.

Jeżeli zatem przemysł węglowy Anglii zdolny jest wydobyć 220 milionów ton węgla, to związane z tak wysokim wydobywaniem ogromne możliwości eksportowe predestynują Anglię i Polskę zarówno na przyjaciół, jak i na zaciętych wrogów. Dlatego, w czasie naszej wizyty w Anglii, zadawano nam ciągle pytania:

W jaki sposób w Polsce rośnie wydajność?

Dlaczego u nas jest spokój i dlaczego nie mamy zaburzeń robotniczych?

Czy dokonujemy tego siłą, czy też innymi środkami?

Jakie są podstawy materialne polskiego przemysłu węglowego, skoro z roku na rok powiększamy nie tylko produkcję, ale i eksport?

Jak to się dzieje, że porty, których nie było, wywożą węgiel, rzekomo przeznaczony w całości dla Związku Radzieckiego, również do portów zachodnich?

Ze strony Anglii zauważyliśmy wyraźną tendencję w kierunku porozumienia się tego kraju z Polską jako dwóch wielkich eksporterów węgla.

Pozytywne załatwienie tych dążeń zależy od tego, w jakim stopniu będzie to zgodne z interesami elementów, które reprezentują tendencje przeciwne.

Na ogół Anglia robi wrażenie kraju skromnego, wyrównanego w sposobie bytowania, kraju, który był bogactwem i bogactwa te stracił, a obecnie chciałby je odzyskać pracą, a przede wszystkim pracą przemysłu węglowego.

Upaństwowienie przemysłu węglowego w Anglii dokonane ustawowo natrafia jeszcze na bardzo poważne trudności przy realizacji. Istnieją zobowiązania wobec pierwotnych właścicieli przemysłu, zobowiązania bardzo wysokie. Właścicieli tych jest 637.

Poza tym angielski przemysł węglowy przeżywa te same trudności i cierpi na te same bolączki, jakie daje się obserwować w polskim przemyśle węglowym. Najlepsze pokłady są mniej lub więcej wyczerpane — i trzeba iść po nie głębiej. Duży problem stanowi czystość węgla i jego sortowanie, gdy tymczasem ze strony załóg kopalnianych nie ma należytego współdziałania w tym kierunku.

Aczkolwiek byt pracowników przemysłu węglowego w Anglii jest zabezpieczony i stawki uposażeniowe stosunkowo wysokie, to jednak istnieje brak siły roboczej, z czym wiąże się trudny problem ściągnięcia do przemysłu węglowego ludzi ze wszystkich części świata.

Problem mobilizacji sił roboczych jest więc problemem centralnym przemysłu węglowego w Anglii, ale takie same trudne zagadnienie stanowi on również we Francji i Belgii.

Przechodząc do bliższej charakterystyki samych kopalń angielskich, należy stwierdzić — na podstawie tego, co widzieliśmy na zwiedzanych kopalniach — iż angielski przemysł węglowy dąży do mechanizacji.

* * *

Sumując wrażenia odniesione na kopalniach angielskich, musimy przede wszystkim powiedzieć o ich wadach i zaletach:

a) przede wszystkim ogromna ilość (637) właścicieli, z których każdy prowadził kopalnię podług innego systemu.

Kopalnie angielskie, niejednokrotnie pamiętające czasy królowej Elżbiety, a więc kopalnie stare, są wadliwie rozplanowane, co uniemożliwia prawidłową ich eksploatację dzisiejszymi metodami produkcyjnymi.

b) Dalej — kopalnie angielskie zawierają duże ilości metanu oraz pyłu węglowego, co jest powodem częstych eksplozji.

Według wypowiedzi kompetentnych w tym kierunku fachowców, wynika, że krzywa wypadków na kopalniach angielskich jest bardziej korzystna jak u nas w tej chwili, ale widać na niej katastrofy o rozmiarach u nas nienotowanych.

Przepisy bezpieczeństwa w angielskim przemyśle węglowym są dlatego niezmiernie surowe.

c) Nieuregulowane jest zagadnienie płac. W różnych okręgach, a często w tych samych okręgach, płace są różne.

d) Urządzenia higieniczne (łaźnie) nie są powszechne, natomiast na kopalniach istnieją kantyny i kuchnie i na kopalniach widzieliśmy całe parki autobusowe lub rowerowe dla przewożenia robotników do miejsc ich zamieszkania.

e) Uderza ogromny sztab techniczny. Np. na zwiedzanej przez nas kopalni Commeri pracuje 11 inżynierów.

f) Angielski przemysł węglowy jest przemysłem o wielkich tradycjach górniczych.

g) Istnieje ogromny przemysł maszynowy prywatny, który może zasilać kopalnie we wszelkie potrzebne urządzenia. Ponieważ na wywóz z Anglii zakupionych maszyn należy uzyskać licencję, całą produkcję fabryk oddaje się przemysłowi krajowemu.

* * *

Drugim naszym zadaniem było uczestniczenie w konferencji międzynarodowej kierowników kopalń w Harrogate, poświęconej zagadnieniom przewozu kopalnianego.

Referat polski co do zastosowania skipu był dobrze przyjęty.

Anglia myśli również o skipach i innych urządzeniach przewozowych. W Ameryce upowszechnia się ostatnio urządzenie w formie klatki, która wywraca się automatycznie wraz ze znajdującymi się na niej wozami. Ten rodzaj przewozu referował p. Joun (naczelný dyrektor techniczny kopalń angielskich), który — po półrocznym pobycie w Stanach Zjednoczonych — wyciąga wnioski z zaobserwowanych tam metod pracy i widziane w kopalniach amerykańskich urządzenia chce przenieść na grunt angielski.

P. Joun, podobnie zresztą jak i my, twierdzi, że dla uzyskania na kopalniach odpowiednich efektów trzeba zmniejszyć ilość pracowników nieprodukcyjnych, których w Ameryce nie ma.

Amerykańskie instytucje naukowo-badawcze interesują się przede wszystkim trzema problemami:

1. podziemną gazyfikacją węgla,
2. upłynnieniem węgla,
3. stosowaniem turbiny gazowej, w której pył węglowy jest wprost spalany.

Na te cele Ameryka łoży ogromne fundusze, a wzorem jej chce postępować angielski przemysł węglowy (Coal Board).

Polska zakupiła w Anglii transportery, wiertarki i maszyny wrębowe, sortownie i maszyny wyciągowe. Stosowanie maszyn tego typu wymaga wielkiej znajomości ze strony robotnika.

* * *

Zadania nasze w Belgii były dwojakie:

- a) zapoznanie się z kopalniami i rynkiem węglowym belgijskim,
- b) zapoznanie się z interesującym nas zagadnieniem podziemnej gazyfikacji węgla.

Jak wyżej powiedziano, Ameryka stosuje już u siebie ten sposób podziemnej gazyfikacji węgla. Podobne próby, lecz z wynikiem znacznie lepszym, prowadzi się obecnie w Belgii.

Pierwszy sposób spalania węgla za pomocą powietrza dał gazy o wartości 300 kalorii, a następnie 600 kalorii. Ponieważ przy takim sposobie spalania węgla gazy zawierały duży procent azotu, zastosowano przy doświadczeniach parę wodną i podwyższono w ten sposób kaloryczność węgla do 1300, a następnie — po zastosowaniu tlenu — do 2000 kalorii. W próbach belgijskich partycypuje również Francja.

Po zapoznaniu się z powyższym zagadnieniem, utorowaliśmy również drogę polskiemu przemysłowi węglowemu, który może przystąpić do spółki belgijskiej.

Jeśli chodzi o kopalnie belgijskie, to są one niezwykle ciekawe, każdy szczegół uderza oryginalnością. Pokłady są cienkie. Koszty eksploatacji węgla w kopalniach belgijskich wyrażają się kwotą około 15 dolarów za tonę. Belgia stosuje analogiczny, jak u nas, system cen rozliczeniowych.

Ze względu na ogromne ciśnienie w kopalniach belgijskich stosuje się tutaj odbudowę cylindryczną z betonitu i wkładek z drzewa bądź obudowę żelazną.

Jeden z najbardziej charakterystycznych szczegółów, jakieśmy widzieli, stanowią całkowicie sztywne stojaki żelazne. Zwiedzana kopalnia belgijska posiadała około 12.000 sztuk takich stojaków, których części złączone między sobą i ponumerowane — nie gubią się i nie narażają kopalnię na straty.

Drugie z ciekawych urządzeń na kopalniach belgijskich to specjalne przyrządy, podobne do naszych młotków powietrznych, używanych tam, gdzie węgiel jest miękki i nie pozwala na stosowanie materiałów wybuchowych i wrębówek. Są to armatki pneumatyczne.

* * *

Jeśli chodzi o przemysł polski, to wycieczka do zachodnich państw produkujących węgiel utwierdziła nas w tezie, że powinniśmy liczyć najwięcej na samych sobie i — jeżeli pragniemy rozwoju naszego górnictwa węglowego oraz prowadzenia go prawidłowo — winniśmy wkładać w tę sprawę jak najwięcej wysiłku i własnej myśli technicznej.

Przemysł państwowy

ENERGETYKA.

Wysokie przekroczenie planu przez energetykę. Elektrownie zawodowe podległe Cen. Zarz. Energetyki wykonały plan produkcyjny w czerwcu w 110,3%, w tym elektrownie ciepłone w 107,1 proc., a elektrownie wodne w 136,2 proc. Wyprodukowano 300.255 tys. kWh wobec zaplanowanych 272.261 tys. kWh, w tym elektrownie ciepłone 259.898 tys. kWh wobec zaplanowanych 242.653 tys. kWh, a elektrownie wodne 40.337 tys. kWh wobec zaplanowanych 29.608 tys. kWh. Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego dało produkcję 168.412 tys. kWh wykonując plan w 106,3%. Dobre rezultaty osiągnęły ponadto: Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego z produkcją 30.581 tys. kWh, Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego z produkcją 20.540 tys. kWh. Okręg łódzki dał produkcję w wysokości 20.010 tys. kWh, a okręg gdański 11.030 tys. kWh. Zjednoczenie Energetyczne

Okręgu Dolno-Sląskiego wyprodukowało 23.469 tys. kWh. (p.)

Elektrownia Warszawska wyprodukowała w czerwcu br. energii elektrycznej 15.439.700 kWh. Z elektrowni rożnowskiej otrzymano w tym okresie przy szczycie 7,0 MW — 176.400 kWh, tak że łącznie do dyspozycji wyprodukowano ponad 15,6 miln. kWh. W omawianym okresie zużyto do produkcji ponad 14,4 tys. ton węgla, przy czym na 1 kWh przypada 0,93 kg węgla. W czerwcu rb. wyremontowano 87 lamp ulicznych, przyłączono do sieci 89 nieruchomości i 737 abonentów. Na dzień 1 lipca elektrownia warszawska posiadała przyłączonych 11.064 nieruchomości oraz 114.535 abonentów. Stan zatrudnienia wynosił 2.511 pracowników. W omawianym okresie naprawiono i włączono 870 mtr sieci kablowej 5 kV, zasilające 4005 mtr sieci kablowej 5 kV — rozdzielcze, 1140 mtr sieci kablowej niskiego napięcia. (pg.)

Racjonalizacja wykorzystania energii elektrycznej. W chwili obecnej elektrownie pracują w trzech układach energetycznych — układzie południowo-wschodnim, południowo-zachodnim i północnym. W układach tych pracuje 62 proc. mocy instalowanej całej energetyki i ponad 70 proc. jej mocy dyspozycyjnej. Elektrownie w każdym układzie połączone są liniami elektrycznymi i podlegają jednej służbie rozrządu mocy, na której zlecenie rezerwy mocy przysyłane są do części układu potrzebującej pomocy. W największym układzie południowo-wschodnim znajdują się wszystkie ważniejsze elektrownie Zagłębia Węglowego i okęgów: krakowskiego, radomsko-kieleckiego, lubelskiego, warszawskiego i łódzkiego. Do r. 1949 układ południowo-wschodni będzie połączony z układem południowo-zachodnim. Po tym połączeniu w nowopowstałym układzie południowym pracować będzie 57 proc. mocy instalowanej.

wanej w Polsce. Do r. 1955 zrealizowane zostaną połączenia z północnym obszarem państwa i zainstalowane najbardziej niezbędne urządzenia dla centralnego rozrządu mocy na terytorium całego państwa. (pg.)

Inwestycje energetyki mazurskiej. W ramach Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Przemysłu Ziemi Odzyskanych Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego dysponuje w rb. kwotą 108 miln. zł, w tym 50 miln. zł przeznaczone jest na woj. olsztyńskie, pozostałe zaś kredyty — na Elbląg. Z większych pozycji inwestycyjnych w tegorocznym planie Zjednoczenia wymienić należy elektryfikację wsi w powiecie elbląskim kosztem 15 miln. zł, rozbudowę sieci kablowej i napowietrznej w Elblągu oraz rozbudowę stacji transformatorowych, co pochłonie dalsze 15 miln. zł. Na budowę linii 15 KV Zalewo-Dzierżgoń przewiduje się 5 miln. zł, na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników ZEOM-u 25 miln. zł. (p.)

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Przemysł węglowy w I półroczu. W pierwszym półroczu 1948 r. polski przemysł węglowy wydobyl 33.361.758 t węgla kamiennego osiągając 103,3% planu i dając o 1.064.868 t węgla więcej niż przewidywał plan. Pod względem przekroczenia planu produkcyjnego w pierwszym półroczu zjednoczenia węglowe uplasowały się w następującej kolejności:

	t	%
Dąbrowskie ZPW	3 908 186	108,3
Rudzkie ZPW	4 088 026	106,6
Bytomskie ZPW	3 118 600	106,2
Dolno-Śląskie ZPW	1 708 619	104,8
Chorzowskie ZPW	3 718 488	104,4
Gliwickie ZPW	3 548 192	103,2
Katowickie ZPW	3 541 897	101,3
Rybnickie ZPW	3 170 139	101,2

Przeciętna dzienna wydajność przypadająca na 1 robotnika wyniosła w I półroczu roku bieżącego 1,196 kg, a więc o 8,5% więcej w stosunku do przeciętnej wydajności dziennej w I półroczu roku ubiegłego. Jeżeli chodzi o wydajność indywidualną zjednoczeń, pierwsze miejsce zajmuje Chorzowskie Zjednoczenie PW z wydajnością 1.405 kg, drugie miejsce — Katowickie Zjednoczenie PW z wydajnością 1.361 kg i trzecie miejsce — Rudzkie Zjednoczenie PW — 1.351 kg. Wzrost wydajności w I półroczu rb. w porównaniu z I półroczem r. ub. przedstawia się w poszczególnych zjednoczeniach następująco:

	%
Dolno-Śląskie ZPW	+ 15,2
Dąbrowskie ZP	+ 13,3
Bytomskie ZPW	+ 12,9
Katowickie ZPW	+ 10,7
Gliwickie ZPW	+ 8,9
Chorzowskie ZPW	+ 7,5
Jaworznicko-Mikołowskie ZPW	+ 6,9
Rudzkie ZPW	+ 6,0
Rybnickie ZPW	+ 2,1
Zabrskie ZPW	+ 0,6

Najwyższe przekroczenie planu wydajności w I półroczu rb. osiągnęły Zjednoczenia: Dąbrowskie, Katowickie i Bytomskie. (p.)

Wyniki za czerwiec br. W ciągu 25 dni wydobywczych w czerwcu br. Polski Przemysł Węglowy wydobyl 5.776.863 t węgla kamiennego, co stanowi 102,8% planu. Pod względem przekroczenia planu produkcyjnego zjednoczenia węglowe uplasowały się w następującej kolejności:

Z. P. W.	ton	%
Dąbrowskie	683 042	108,7
Rudzkie	727 347	108,3
Chorzowskie	646 276	104,7
Bytomskie	536 824	103,7
Gliwickie	611 807	103,5
Dolno-Śląskie	286 243	102,0
Rybnickie	550 973	101,9
Katowickie	608 819	100,0

Przeciętna dzienna wydajność przypadająca na jednego robotnika wyniosła w czerwcu br. 1.253 kg, tzn. o 6,6% więcej w stosunku do przeciętnej wydajności dziennej w maju. Najwyższe przekroczenie planu wydajności za czerwiec br. (106 proc.) osiągnęło Dąbrowskie Zjednoczenie PW. W ciągu czerwca br. załadowano na kopalniach węgla 4.292.615 t, tzn. 104,3% załadunku przewidzianego planem. Pod względem przekroczenia planu załadunku poszczególne zjednoczenia zajęły następujące miejsca:

Z. P. W.	ton	%
Dąbrowskie	566 356	111,4
Rybnickie	370 226	108,2
Rudzkie	512 605	107,7
Gliwickie	395 732	104,1
Dolno-Śląskie	153 886	103,7
Bytomskie	432 466	103,3
Katowickie	467 273	103,2
Chorzowskie	495 601	102,6
Jaworz.-Mikołowsk.	415 253	101,8

Koksownie PW w I półroczu. W dniu 18 czerwca br. koksownie przemysłu węglowego przekroczyły plan produkcji na I półrocze 1948 roku. Produkcja koksu do dnia 19 czerwca wyniosła 1.453.232 t, podczas gdy plan półroczny przewidywał 1.449.400 t. (y.)

Budowa kopalni „Ziemowit“. Pole górnicze tej kopalni posiada powierzchnię 22 km² i rozporządza 19 pokładami węgla do głębokości 1.300 m, o łącznych obliczonych zapasach ok. 650 milionów t. Zapasy te przy obecnym wydobywaniu w Polsce mogłyby pokryć całe wydobycie polskiego przemysłu węglowego w przeciągu 10 lat. Przewidziana produkcja kopalni „Ziemowit“ ma wynosić 8000 t na dobę. Odpowiednio rozbudowane urządzenia maszynowe na dole, jak i na powierzchni będą miały zdolność wydobywczą i załadunkową 8 pociągów węgla po 66 wagonów 15-tonowych każdy na dobę. Dla charakterystyki rozmiarów budującej się kopalni mogą służyć następujące dane: Aby udostępnić trzy przewidziane do urobku pokłady, wydobyto na powierzchnię ok. 100 tys. mtr³ kamienia. Dla obmurowania

wszystkich szybów, podszybi i komór podziemnych trzeba będzie zużyć 13 milionów sztuk cegły i ponad 7 tysięcy ton cementu. Liczba projektowanych na kopalni silników elektrycznych będzie wynosić ok. 800 sztuk o ogólnej mocy ponad 20 tysięcy KW. Stacja kopalniana ma posiadać przeszło 15 km torów kolejowych. Ogólna kubatura budynków kopalnianych będzie wynosiła 352 tys. m³. (y)

PRZEMYSŁ NAFTOWY

Produkcja przemysłu naftowego. Według danych ostatecznych w maju rb. wydobyto 11.558,5 t ropy, co odpowiada przeciętnej dziennej 372,8 t. Produkcja gazu wyniosła 11,1 miln. m sześć. Gazoliny wyprodukowano w zakładach gazolinowych 622,6 t, ze stabilizacji ropy 158,6, razem 781,2 t. Stabilizowano 621,3 t gazoliny surowej, uzyskując gazoliny stabilizowanej 497,3 t, gazu płynnego 98 t i propanu 15 t. Kopalnictwo odwierteło 3.398,30 m. Poszukiwania wiertnicze 1.373,90 m, razem 4.772,20 m. Rafinerie przerobiły ropy naftowej 11.861 t, ropy importowanej 6.669 t, razem 18.350 t, uzyskując produktów końcowych i półproduktów 17.429 t. Smarów stałych wyprodukowano 296 t, lepiaków bitumiczno-smołowych 261 t. (pg.)

Wydobycie ropy przekroczyło plan półroczny. Jak informuje Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego, plan wydobycia ropy naftowej w pierwszym półroczu br. został przekroczony: osiągnięto 107,1 proc. półrocznego planu. Zjednoczone rafinerie przemysłu naftowego wykonały w tym czasie plan produkcji gazoliny surowej w 107,9 proc., benzyny w 106,2 proc., nafty w 105,9%, olejów smarow. w 165,9%, parafiny w 111,3 proc. oraz asfaltu w 175%. W czerwcu przemysł naftowy przekroczył plan prawie na wszystkich odcinkach swej produkcji w granicach od 106 do 111%. (p.)

Przemysł naftowy w czerwcu przekroczył plan prawie na wszystkich odcinkach swej produkcji. Ropy wydobyto 11.553.104 t (110,0%), gazu ziemnego wydobyto 10.059.114 m³. Na odcinku produkcji gazoliny surowej przekroczono plan w 106,8 proc. Odwiercono 5.232,8 m, co stanowi 121,2% planu. Kopalnictwo Naftowe wykonało swój plan wydobycia w 105,5%, a rafinerie na odcinku przeróbki wykonały plan w 111,7%. (y.)

PRZEMYSŁ HUTNICZY

Przemysł hutniczy w I kwartale r. bież. Państwowy plan produkcyjny w podległych CZPH zjednoczeniach i zakładach wydzielonych za I kwartał r. bież. wykonano w 112,2 proc., przy czym Hajduckie Zakłady Hutnicze osiągnęły — 118,9%, Dąbrowskie Zakłady Hutnicze — 114,4 proc., Gliwickie Zakłady Hutnicze — 109,8%, zakłady wydzielone — Stalowa Wola — 109,8% oraz Ostrowiec — 108,3%, Zjednoczone Zakłady Materiałów Ogniotrwałych — 115,5%, Zjednoczone Zakłady Me-

tali Nieżelaznych — 112,3% oraz Zjednoczone Zakłady Kopalń Rudy i Topników 112%. Samo hutnictwo żelaza wykonało plan w 112,1 proc. Największą wydajność w tym czasie spośród zakładów hutniczych osiągnęły: Zjednoczone Zakłady Materiałów Ogniotrwałych oraz Grupa Topników, a z zakładów wydzielonych huta Ostrowiec. (y.)

Wzrost produkcji. Po pokonaniu całego szeregu trudności produkcja przemysłu hutniczego stale wzrasta. W roku 1947 przekroczono produkcję z roku 1938. O rozwoju produkcji przemysłu hutniczego świadczy niżej zamieszczone zestawienie:

Artykuły	Produkcja w maju 1947 r. w tonach	Produkcja w maju 1948 r. w tonach	Produkcja w ciągu 5 mies. 1948 r. w ton.
Surówka . .	73 097	93 800	453 744
Stal surowa .	139 345	148 600	767 770
Wyroby walc.	87 309	103 000	531 804
Wyroby kute i prasow. .	6 266	9 700	48 614
Blacha biała	112	434	2 112
Cynk . . .	6 118	7 986	39 825
Ołów . . .	852	1 401	7 110
Siarka . . .	645	1 113	5 010

W maju br. plan produkcji surowki wykonano w 113%, stali surowej w 119%, wyrobów walcowanych w 119%, wyrobów kutych i prasowanych w 123%, blachy białej w 124%, cynku w 116%, ołowiu w 99 proc., siarki w 114 proc. Produkcja tych podstawowych artykułów daje obraz stanu w rozwoju przemysłu hutniczego. Nadwyżki w wykonaniu planów miesięcznych pozwalają przypuszczać, że plan roczny wykonany będzie przed terminem. (y.)

Kopalnictwo rudy żelaznej i topników. Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej i Topników wykonało ilościowo plan produkcyjny w maju rb. w najważniejszych grupach materiałowych: w rudach surowych — 110%, w rudach wzbogaconych — 117%, w topnikach surowych — 103%, w topnikach palonych — 80 proc.. Ilościowo wykonanie planu we wszystkich grupach produkcji wyniosło — 11%, wartościowo — 112%. Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej i Topników wykonało plan produkcyjny za czerwiec: w rudach surowych w 118%, w rudach wzbogaconych w 122%, w topnikach surowych w 124%, w topnikach palonych w 102%. Według kolejności wykonania planu produkcji na pierwsze miejsce wysunęły się: kopalnia „Kopalniska“, która wykonała plan już w dniu 21 czerwca oraz kopalnia „Bobrek“. (y.)

Dostawy rud żelaznych. W kwietniu rb. nadeszło do punktu przeładunkowego w Żurawicy ze Zw. Radzieckiego ca 66.000 t rudy żelaznej. Od początku roku nadeszło do przeładunku w Żurawicy z górą: 94.000 t rudy żelaznej, 2.000 t rudy manganowej oraz 1.500 t innych rud. Mimo sprzyjających warunków at-

mosferycznych dostawy rud skandynawskich drogą morską rozpoczęły się dopiero w kwietniu. Ogółem dostarczono rud krajowych, walców, wypałów piritowych, żużli i innych odpadków żelazonośnych z górą 54.000 t, rud zagranicznych z importu — ok. 70.000 t oraz ze składowisk ponad 22.000. Żelazostopów zagranicznych dostarczono ogółem ok. 400 t, piritów krajowych ok. 5.000 t, zagranicznych ok. 8.000 ton. (y.)

Plan produkcyjny huty szczecińskiej. Z końcem czerwca br. upłynął rok od chwili uruchomienia po wojnie huty szczecińskiej w Glinkach. Dotychczasową zdolność produkcyjną huty wynosi 60.000 t surowki rocznie. Plan produkcyjny na rok przyszły przewiduje pięciokrotne zwiększenie produkcji, a mianowicie do 300.000 ton. (pg.)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Przemysł chemiczny wykazuje w II kwartale 1948 r. dalsze poważne osiągnięcia, zwłaszcza w podstawowych działach produkcji. Dotyczy to przede wszystkim artykułów kluczowych, których produkcja wykazuje, niemal bez wyjątku, znaczne nadwyżki w porównaniu z cyframi wyznaczonymi przez plan kwartalny, jak również, w przeważającej ilości wypadków, większy lub mniejszy wzrost w stosunku do kwartału poprzedniego. Spomiędzy najważniejszych artykułów (patrz tablica) największe nadwyżki — ponad 20% w stosunku do cyfr planowanych — wykazują sól Glauberska (146,4%), saletrzak (122,5%), kwas solny (124,4 proc.), produkty smołowe (122,6%), produkty benzolowe (121,5%), barwniki (122,7%), dętki rowerowe (155,0 proc.), opony samochodowe i motocyklowe (124,6%), ultramaryna (126,3%). Przede wszystkim podkreślić należy osiągnięcia uzyskane w działach następczących dotychczas bodajże największe trudności i stanowiących tzw. „wąskie przejścia“, a nasamprzód w produkcji kwasu siarkowego, która zdołała pokonać trudności aparaturowe i po raz pierwszy przekroczyła cyfry zaplanowane (o 3,7%) osiągając szczytową liczbę 24.376 t i wykazując poważny wzrost (o 13%) w stosunku do kwartału poprzedniego. W ślad za tym wzrosła produkcja dalszego, dotychczas deficytowego artykułu — superfosfatu do liczby 66.898 t dając w stosunku do planu nadwyżkę 7,9%, a w stosunku do kwartału poprzedniego wzrost o 40,9%. Produkcja nawozów azotowych wykazuje duże nadwyżki w stosunku do liczb planowanych: azotniak 115%, saletrzak 122%, jednakże w stosunku do I kwartału rb. wykazuje nieznaczny spadek, spowodowany zmniejszeniem dostaw energii elektrycznej oraz dokonywaniem koniecznych remontów. Soda surowa, której produkcja już w I kwartale rb. przekroczyła poziom przedwojenny o 37%, osiągnęła w II kwartale ilość 46.914 t dając 9% nadwyżki w stosunku do planu, a 5% wzrostu w stosunku do kwartału poprzedniego. Wybitną poprawę zano-

Produkcja ważniejszych artykułów w II kwartale 1948 roku.

Artykuły	I kwartał	II kwartał
	w tonach	w tonach
Soda surowa	44 668	46 914
Soda kalcynow.	27 141	27 371
Soda kaustyczna	10 851	11 700
Karbid	36 859	38 302
Kwas siarkowy 100 %	21 555	24 367
Kwas solny	1 366	1 366
Sól Glauberska	3 099	3 101
Superfosfat	47 476	66 898
Związki azotowe w przel. na N ₂	17 277	17 074
Azotniak	42 341	41 252
Saletrzak	32 503	31 686
Azotan amonu	2 626	2 835
Tlen	tys. m ³ 1 914	tys. m ³ 2 202
Acetylen	375	360
Materiały wybuchowe (dla górnictwa)	—	—
	w tonach	w tonach
Produkty benzol.	8 723	8 196
Produk. smołowe	40 041	44 148
Barwniki	625	734
Mydła do prania	3 960	4 226
Proszek do prania	4 722	5 134
Farby olejne (lakier i emalie)	1 233	1 639
Biel cynkowa	1 825	2 284
Ultramaryna	81	240
Dętki samoch. i motocykl.	103	90
Opony samochod. i motocykl.	512	658
Dętki rowerowe	108	107
Opony rowerowe	368	499
Pasy i transportery	365	370

(Bad.)

tować należy w dziale tłuszczowym, zwłaszcza w produkcji mydła do prania, wykazującej w kwartale I niedobór 17% w stosunku do planu. Na skutek wzmożonych dostaw tłuszczów technicznych produkcja ta osiągnęła szczytową liczbę 4.226 t przekraczając plan o 8,3%. Szczytową produkcję osiągnęła również biel cynkowa wzrastając z 1.825 t w I kwartale do 2.284 t, czyli o 25%, oraz ultramaryna, której wzrost z 81 t na 240 t stanowi 196,2% w stosunku do kwartału poprzedniego. Niedociągnięcia wykazuje jeszcze przemysł gumowy, który walczył nadal z wielkimi trudnościami ruchowymi na skutek stałych awarii w aparaturze. Osiągnął on wprowadzić duże nadwyżki w produkcji dętek rowerowych (155%) i opon samochodowych (124,6 proc.), natomiast na skutek poważnych awarii w aparaturze oraz braku niektórych artykułów pomocniczych wykazuje niedobór w produkcji dętek samochodowych i motocyklowych (85,7% planu). Nieznaczne niedociągnięcia w stosunku do planu wykazuje również przemysł gazów technicznych w produkcji acetyleny (92,3% planu) na skutek dotkliwych braków w parku butlowym. Łączna wartość produkcji Zakładów C. Z. P. Chem. wyraża się; według cen pod-

stawowych, w liczbach następujących (w tys. zł podst.):

	Plan	Wykonanie	% wyk. planu
kwiecień	69 986	84 098	120,1
maj	67 623	81 958	121,1
czerwiec	70 594	84 400 (szacunek)	119,5
kwartał II	208 203	250 456	120,2

Z dniem 30. VI. 1948 r. plan półroczny wykonany był przez całość przemysłu chemicznego w 118,9%.

PRZEMYSŁ METALOWY

Produkcja środków transportowych w I półroczu. W pierwszym półroczu rb. zakłady przemysłu metalowego wyprodukowały 121 parowozów normalnotorowych, 24 parowozy wąskotorowe, 123 tendry, 93 wagony osobowe, 221 wagonów cystern, 61 wagonów chłodni, ponad 7,5 węglarek oraz 15 tramwajów. Zakłady przemysłu motoryzacyjnego wyprodukowały 532 ciągniki-traktory, 346 motocykli i ponad 30,5 tys. rowerów. (BMP.)

Fabryka samochodów osobowych. 10 tys. samochodów osobowych rocznie produkować będzie fabryka „Fiat” w Warszawie, której budowę postanowiono ostatnio. Plan fabryki i prace przygotowawcze będą gotowe do końca czerwca przyszłego roku. W lipcu 1949 r. rozpoczęta będzie budowa fabryki oraz montaż maszyn i urządzeń. Fabryka produkować ma samochody osobowe typu „Fiat” 1.350 ccm. — Jest to nowy model „Fiata” nieznany jeszcze na rynku. Na mocy umowy handlowej z Włochami „Fiat” zobowiązał się w kredycie 18-miesięcznym, dostarczyć nowej fabryce w Polsce maszyn i urządzeń. Ponadto „Fiat” oddał Polsce bezpłatnie licencję produkcji samochodów typu „Fiat” — 1.100 i 1.350 ccm. Fiat dostarczy również wszelkiej pomocy technicznej oraz przekaże całe swoje doświadczenie techniczne w produkcji samochodów, zarówno w zakresie organizacyjnym, jak i w zakresie procesów technologicznych. Materiały i rysunki, związane z produkcją samochodów „Fiat”, dostarczone będą na koszt własny firmy. (p.)

Budownictwo mieszkaniowe. Przemysł metalowy otrzymał na rb. poważne kredyty na budowę i remonty budynków mieszkalnych dla pracowników. Kredyty w wysokości 200 miln. zł otrzymały: Fabryka Parowozów i Wagonów Osobowych H. Cegielski oraz Zakłady Starchowickie. Poza tym Hucie „Zgoda” w Świętochłowicach przydzielono na cele budownictwa mieszkaniowego 74 miliony zł, Fabryce Maszyn Ciężkich i Turbin w Elblągu — 50 miln. zł, Fabryce Obrabiarek w Pruszkowie — 47 miln. zł, Fabryce Zieleniewski w Krakowie — 49 miln. zł, Państw. Zakładom Inżynieryjnym „Ursus” — 49 miln. zł,

Odlewni „Węgierska Górka”, Fabryce „Granat” w Kielcach — 21,5 miln. zł, Fabryce Budowy Aparatów Chemicznych w Nysie — 22 miln. zł, Fabryce Zgrzeblarek Bawełnianych w Ziel. Górze — 20 miln. zł, Zakładom Przemysłowym „Poręba” — 20 miln. zł, Gliwickim Zakł. Budowy Maszyn — 12 miln. zł, Raciborskiej Fabryce Maszyn — 14 miln. zł, Fabryce Maszyn Przędzalniczych w Cieplicach — 13 miln. zł. Mniejsze kwoty otrzymało kilkadziesiąt innych zakładów. Razem suma kredytów na cele budownictwa mieszkaniowego przyznana przemysłowi metalowemu na rok bieżący wynosi miliard zł. (BMP.)

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Wykonanie planu produkcyjnego za I półrocze. Państwowy przemysł elektrotechniczny wykonał plan produkcyjny na I półrocze br. w 111% pod względem wartości licząc według cen z 1937 r. Na podkreślenie zasługuje fakt, że plan produkcyjny przemysłu elektrotechnicznego na br. jest wyższy o 47% od produkcji wykonanej w roku ubiegłym, o 12 zaś procent przekracza produkcję przedwojenną w 1938 r. W najważniejszych branżach tej gałęzi produkcji osiągnięto następujące wyniki: największe stosunkowo przekroczenie planu osiągnęła branża przemysłu teletechnicznego, wykonując przeszło 20 tysięcy sztuk aparatów telefonowych oraz ponad 350 ton sygnalizacji kolejowych. Łącznie w tej branży przemysłu osiągnięto 122% planu. Zjednoczenie Przemysłu Aparatów Elektrycznych wykonało plan w 116 proc. Produkcja maszyn elektrycznych osiągnęła 116% planu. W produkcji kabli wykonano plan w 113 proc., produkcja żarówek osiągnęła 111% planu. (p.)

Przemysł elektrotechniczny w maju br. Przemysł elektrotechniczny wykonał w maju br. plan w 115%. Wielki sukces osiągnęło Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego wykonując plan w 149% i nadrobiąc tym niedobory w wykonaniu planu z ubiegłego miesiąca, wynikiem z przyczyn zaopatrzeniowych. W przemyśle tym wyróżniły się fabryki w Radomiu i Ząbkowicach. Przemysł kablowy wykonał plan w 123%, przemysł maszyn elektrycznych w 117%, aparatów w 111%. W maju wyprodukowano 1.262.488 żarówek oświetleniowych. (BMP.)

Produkcja zakładów tele- i radiotechnicznych. Wytwórczość przemysłowa zakładów tele- i radiotechnicznych wykazuje znaczny wzrost produkcji, która w roku 1948 kształtować się będzie następująco: aparaty telefoniczne — 33 tys. sztuk, aparaty monterskie — 300 sztuk, łącznice typu CB-60 — 33 sztuki, łącznice CB-100 — 11 sztuk, łącznice automatyczne Nr-5000, łącznice międzymiastowe stanów. — 34, aparaty Morse — 870 szt., odbiorniki radiowe — 15 tys. sztuk, nadajniki — 2 sztuki, kondensatory radiowe — 100 tys. sztuk, głośniki elektromagnetyczne — 25 tys. sztuk. (pg.)

PRZEMYSŁ MINERALNY

Cementownie w I półroczu. Cementownie polskie wyprodukowały ilość cementu przewidzianą w planie na I półrocze br. już do dnia 10 czerwca br. W Sosnowcu na dzień 30 czerwca br. polski przemysł cementowy wytworzył 891.607 t cementu, co w porównaniu z 759.000 t, tj. ilością przewidzianą planem, równa się wykonaniu państwowego planu produkcyjnego w 117,4 proc. Osiągnięcie tych wyników zawdzięcza przemysł cementowy współzawodnictwu pracy i łagodnej zimie, dzięki czemu praca kamieniołomów w I kwartale br. była znacznie ułatwiona. (p.)

Produkcja przemysłu mineralnego w II kwartale br. Produkcja ważniejszych artykułów w przemyśle mineralnym w II kwartale br. przedstawia się następująco:

cement portlandzki	545.510,9 t
porcelana	1.976,3 „
cegła dziurawka	58.334,1 tys. szt.
baloniki do żarówek	5.170,5 „ „
szkło okienne	1.966,4 „ m ² „
szkło zbrojone	258,6 „ „
papa smołowcowa	3.241,5 „ „

(p.)

Plan szczegółowy wytwórczości przemysłowej C.Z.P. Mineralnego na r. 1948 przewiduje prawie we wszystkich rodzajach artykułów wzrost produkcji. Spadek w porównaniu do r. ub. można zanotować m. in. w dziale wapnia, kamienia budowlanego łamanego, wapna nawozowego, dachówki i tektury surowej. Zjawisko to należy tłumaczyć dostosowaniem produkcji przemysłowej do aktualnych potrzeb rynkowych. Produkcja szczegółowa C.Z.P. Mineralnego w rb. wyniesie: (w nawiasie dane z wykonania planu za rok 1947) wapień — 710,3 tys. t (1.515,1), kamień budowlany łamany — 104,6 tys. t (136,2), tłuczeń — 500,8 tys. t (428,1), brukowiec — 31,8 tys. t (20,5), kostka — 91,8 tys. t (91,6), kaolin surowy 2,1 tys. t (0,8), gips palony — 12,0 tys. t (7,3), wapno budowlane — 375,0 tys. t (385,9), wapno nawozowe — 40,0 tys. (44,5), cement żużlowy — 36,0 tys. t (2,5), cement portlandzki — 1.664,0 tys. t (1.519,3), wełna żużlowa — 4,2 tys. t (2,3), cegła budowlana pełna i dziurawka — 188,0 miln. szt. (167,3). Cegłę produkuje również C.Z.P. Węglowego i C.Z. Wytw. Mat. Budowlanych. Dachówka zwykła — 27,0 miln. szt. (32,2), pustaki — 4,4 miln. szt. (6,3), klinkier budowlany — 3,6 miln. szt. (3,7), kafle — 4,1 miln. szt. (3,5), wyroby szamotowe — 12,0 tys. t (11,1), fajans — 4,8 tys. t (3,2 bez płyt fajansowych), porcelana wraz z porcelitem 8,3 tys. t (7,7)), w tym porcelana stołowa — 4,7 tys. t (4,4), baloniki do żarówek — 17,0 miln. szt. (13,2) szkło do opakowań — 38,4 tys. t, (32,4), szkło taflowe — 11,0 miln. m. kw. (10,3), w tym okienne — 9,6 miln. m. kw. (8,3), papa dachowa — 12,0 miln. kw. (10,5), tektura surowa — 3,6 tys. t (4,3). Papę dachową produkuje również C.Z. Wytw. Mat. Budowlanych. (BMP.)

Produkcja Materiałów Ogniotrwałych. Zjednoczone Zakłady Materiałów Ogniotrwałych wykonały plan produkcyjny w I kwartale rb. we wszystkich głównych pozycjach. W porównaniu z I kwartałem r. ub. wzrost przedstawia się następująco:

Grupy materiałowe:	I kwart. 1947 r.	I kwart. 1948 r.
	w t	w t
Wyroby szmatowe	24.511	33.000
Wyroby krzemionkowe	6.947	12.600
Wyroby magnezytowe	1.556	1.700
Kopaliny ogniotrwałe	40.524	57.790

Pomimo znacznego wzrostu produkcji przed ZZMO stoją pewne nierozwiązane jeszcze problemy, jak stałe niewykonywanie planów przez Zakłady Kwarcytów w Jegłowej. (y.)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Wykonanie półrocznego planu produkcyjnego. Państwowy przemysł włókienniczy, zatrudniający około 320.000 pracowników, wykonał na dzień 30 czerwca rb. włącznie plan produkcji przemysłowej w 111% wg wartości w cenach niezmiennych. Właściwie ocenić rezultaty pracy tego przemysłu można przy porównaniu produkcji I półrocza z produkcją I półrocza ub. roku. Otrzymujemy przy tym wzrost planu produkcyjnego o 25%, wzrost faktycznego wykonania produkcji o 28,7 proc. Rzeczywisty wzrost produkcji w 2 najpoważniejszych naszych przemysłach wynosi:

w przemyśle bawełnianym	42,5%
w przemyśle wełnianym	28,5%

Wskaźniki wykonania planu produkcyjnego w poszczególnych branżach tego przemysłu kształtują się następująco (w tys. zł wg cen z 1937 r.):

Przemysł	Wykon.	% wyk.
Bawełniany	341.226*	103,5
Wełniany	238.726	116,0
Włók. Łykowych	92.136	121,5
Jedwabn.-Galan.	98.427	114,0
Dziewiarski	73.450	106,0
Konfekcyjny	95.900	115,5
Włók. Sztucz.	60.771	112,5
Art. i Tk. techn.	26.024	116,5
Roszaranie lnu i konopi	4.341.	104,5
Ogółem CZPW	1.031.001**	111,0

*) w I półroczu 1947 — 239.403 tys.

**) w I półroczu 1947 ponad 800.700 tys.

Produkty włókiennicze w r. 1948. Plan szczegółowy wytwórczości przemysłowej w r. 1948 przewiduje znaczny wzrost produkcji Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. Produkcja w br. wyniesie (w nawiasach dane za rok 1947): przędza bawełniana 79,1 tys. t (59), tkaniny bawełniane 315 miln. mtr (257,3), przędza wełniana 29,8 tys. t (23,7), tkaniny wełniane 40 miln. t (32,3), przędza lniana 10,6 tys. t (11,2), tkaniny lniane 26 miln. m (27,5), przędza jutowa 13,6 tys. ton (8,9), tkaniny jutowe 30 miln. mtr (19,6), tkaniny jedwabne 25,4 miln. t (21,6), pasmanteria 208,4 miln. mtr (265), przędza jedwabna sztuczna 6,7 t (5,6), sztuczne włókno cięte

8,8 tys. t (6,3), tiule i firanki 1,4 miln. mtr (1,3), koronki klockowe 4,6 miln. mtr (4,9), wyroby dziane 5,8 tys. t (4,8), wyroby konfekcyjne 23,388 tys. szt. (22.911), włókno łykowe 7 tys. t (4,6). (p.)

Baza surowcowa dla przemysłu włókienniczego na Z.O. Największym osiągnięciem przemysłu włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych jest stworzenie bazy surowcowej. W roku bieżącym zakontraktowano ogółem 30.000 ha pod uprawę lnu i konopi. Istnieją ponadto zasiewy niezakontraktowane, które oblicza się na 50% zasiewów zakontraktowanych, czyli razem ok. 45.000 ha. Jest to zjawisko w historii Ziemi Odzyskanych nienotowane. Przed drugą wojną światową pod uprawę lnu było użyte przeciętnie 3.000 ha. Zjawisko to należy tłumaczyć tym, że osiedleńcy pochodzą przeważnie z Bugu, gdzie uprawa lnu była bardzo rozpowszechniona. Ponadto obecnie plantatorzy lnu niezależnie od zapłaty pieniężnej otrzymują premie w postaci materiałów włókienniczych. (BMP.)

PRZEMYSŁ ODZIEŻOWY

Utworzenie nowego Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego. Na mocy zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu następuje obecnie wydzielenie przemysłu konfekcyjnego spod kompetencji Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. Dyrekcja Przemysłu Konfekcyjnego podlega do niedawna C.Z.P. Wł. przekształca się w Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego. Jednocześnie następuje wydzielenie przemysłu kapeluszniczego, podlegającego do tej pory Dyrekcji Przemysłu Wełnianego. W myśl nowego zarządzenia M.P. i H. staje się przemysł kapeluszniczy częścią składową Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego. Istniejące w ramach Naukowo-Badawczego Instytutu Włókiennictwa Laboratorium Konfekcyjne przejęte zostaje również przez C.Z.P.O. Komisje zdawczo-odbiorcze rozpoczęły już prace. W ciągu kilku tygodni winno nastąpić całkowite oddzielenie przemysłu konfekcyjnego od włókienniczego. Wydzielenie przemysłu konfekcyjnego przyczyni się niewątpliwie do poprawienia jakości jego wyrobów i do podniesienia rentowności. (BMP.)

PRZEMYSŁ SKÓRZANY

Plan produkcyjny za I półrocze wykonany. W czerwcu br. przemysł garbarski wykonał plan produkcji w 113 proc., przerabiając 5.164 ton skór. Wyprodukowano skór: podeszwowowych — 767,3 t (117 procent), wierzchnich 138,9 tys m kw. (111 proc.), pasowych 93,9 t (129 proc.), technicznych — 45,6 t (130 proc.), świńskich 17,3 m kw. (99 proc.). Garbarnie białoskórnicze wyprodukowały 11.000 m kw. (110 proc.), skór rękawicznicznych. Przemysł obuwiany wyprodukował 748.900 par obuwia, wykonując plan w 114 proc. Pasów pędnych wyprodukowano 44,3 t (111 proc.), artykułów

technicznych 26,8 t (127 proc.), rękawiczek skórzanych 13.500 par (108 proc.). Produkcja chemikaliów garbarskich wyniosła 48,7 t (132 proc.). (p.)

Przemysł skórzany w maju br. W maju rb. przemysł garbarski wykonał plan produkcji w 104 proc., przerabiając 2.500 t skór w przeliczeniu na surowiec. Skór podeszgowych wyprodukowano 630 t, skór wierzchnich 110 tys. mtr kw., kuchtów 105 t, kuponów pasowych 82 t, skór technicznych 34 t, skór blankowych 10 t, skór świńskich 11 tys. mtr kw. Niezależnie od powyższych ilości garbarnie białoskórnicze wyprodukowały 12 tys. mtr kw. skór rękawicznicznych. Przemysł obuwiany wyprodukował w maju 628 tys. par obuwia, wykonując plan w 117 proc. Zaznaczyć należy, iż w produkcji tej przeważa obuwie skórzane (354 tys. par przy planie 320 tys. par). Pasów pędnych wyprodukowano w maju 36 t, artykułów technicznych 26 t. Rękawiczek skórzanych 12.700 par. Produkcja chemikaliów garbarskich wyniosła 50 ton. (pg.)

Wykonanie planu produkcji w czerwcu. W czerwcu br. przemysł garbarski wykonał plan produkcji w 112 proc., przerabiając 3.164 ton skór w przeliczeniu na surowiec. Wyprodukowano: skór podeszgowych — 767,3 t (117%), skór wierzchnich — 138,9 tys. m² (111%), skór juchtowych — 134,3 t (102 proc.), skór pasowych — 93,9 t (129 proc.), skór technicznych — 45,6 t (130%), skór blankowych — 16,2 t (125%), skór świńskich — 17,3 tys. m² (99 proc.). Niezależnie od powyższych ilości garbarnie białoskórnicze wyprodukowały 11.000 m² (110 proc.) skór rękawicznicznych. Przemysł obuwiany wyprodukował 748.900 par obuwia, wykonując plan w 114%. Pasów pędnych wyprodukowano 44,3 t (111%), artykułów technicznych — 26,8 t (127%), rękawiczek skórzanych — 13.500 par (108 proc.). Produkcja chemikaliów garbarskich wyniosła 48,7 t (132 proc.). (BMP.)

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY

Wykonanie planu produkcji za I półrocze br. W I półroczu 1948 r. przemysł papierniczy wyprodukował 214.951 t materiałów papierniczych wykonując plan w 109,9 proc. (BMP.)

PRZEMYSŁ DRZEWNY

Produkcja przemysłu drzewnego. Tartaki państwowe w I półroczu br. wyprodukowały ok. 62 tys. m sześć. desek wykonując plan przewidziany na ten okres w 100 proc. Stolarnie państwowe wytworzyły ponad 286 tys. sztuk mebli giętych realizując plan w 116 proc. Ponadto Państwowe Zakłady Przem. Drzewnego zaopatrzyły rynek w 382 tys. sztuk skrzyń i 65 tys. sztuk beczek. Fabryki płyt i sklejek stolarskich wyprodukowały w I półroczu br. ok. 5.000 m. sześć. tych artykułów. (BMP.)

Fabryka wyrobów drzewnych w Morągu. Zjednoczenie Przemysłu

Drzewnego uruchamia w rb. w Morągu fabrykę wyrobów drzewnych, obliczoną na wielką produkcję forniery liściastego i sklejk. Również oszczędności przyniesie ma fabryce montowany obecnie dział przeróbki odpadków drzewnych. Zakłady przerabiać będą rocznie 50 tys. m sześć. surowca, którego dostarczy jeden z nielicznych w Polsce ośrodków buczyny, dębu i jesionu, znajdujący się w pobliżu Morąga. (pg.)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Plan kampanii 1948/49. W kampanii 1948/49 Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego przewiduje wyprodukowanie 520,6 tys. t cukru. W wyniku kampanii zeszłorocznej produkcja cukru wyniosła 495,9 tys. t. (pg.)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY

Przemysł spożywczy w I półroczu. Fabryki podległe Centralnemu Zarządowi Przem. Spożywczego wyprodukowały w pierwszym półroczu rb. 6,491 t cukierków i czekolady, co stanowi 138,6% planu, 2,715 t

drożdży piekarnianych, czyli 97,7 proc. planu, 13,743 t oleju surowego — 111% planu, 5,854 t margaryny, czyli 130,1% planu, 10,259 t kawy zbożowej, co stanowi 132,8% planu oraz 14,592 t mączki ziemniaczanej i syropu — 180% planu. Ogółem wyprodukowano towarów na sumę 124,7 miliona zł według cen z r. 1937. wykonując plan półroczny w 127,5 procent. (p.)

PRZEMYSŁ KONSERWOWY

Produkcja konserw w I półroczu. Zakłady branży mięsnej podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Konserwowego w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. wyprodukowały: 642 t tłuszczów świeżych i solowych, 789 t tłuszczów topionych i tłoczonych, ok. 5.000 t bekonów i innych wyrobów peklowanych, 306 t wędzonki, 882 t wszelkich wędlin, 84 t szynki w puszkach, 2,649 t innych konserw mięsnych, a ponadto ok. 4.000 t mięsa w połówkach. Zakłady branży owocowo-warzywnej wyprodukowały w tym samym okresie ok. 300 t pulp i miąższów owocowych, 80 t soków niesłodzo-

nych, ok. 20 t grzybów solonych, 50 t konfitur, dżemów i galaratek, ponad 1.700 t marmolady i powideł i ok. 100 t innych konserw owocowych. Należy zwrócić uwagę, że główne nasilenie kampanii owocowo-warzywno-przetwórczej nastąpi dopiero w drugiej połowie roku. W branży rybnej zakłady podległe Centr. Zarz. Przem. Konserwowego przerobiły 327 t ryb solonych, 60 t śledzi, 44 t ryby wędzonej i 370 t konserw rybnych. (pg.)

PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY.

Przemysł fermentacyjny w I półroczu. W 112% wykonano plan produkcyjny pierwszego półrocza w państwowym przemyśle fermentacyjnym. Browary państwowe wyprodukowały 76 milionów litrów piwa, czyli o 3 miliony litrów więcej, niż przewidywał plan. Wzrost w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wynosi 23 proc. Fabryki win osiągnęły 118% planu i 2-krotny wzrost produkcji w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce*)

Rok i miesiąc	Wskaźnik ogólny	Produkcja inwestycyjna	Produkcja konsumcyjna	Produkcja energetyczna	Górnictwo	Przemysł mineralny	Przemysł hutniczy	Przemysł metalowy
1946	79,0 ¹⁾	75,2	65,8	111,7 ²⁾	103,3	32,5	73,6	113,6
1947	104,0	105,5	86,8	136,8	130,9	37,9	96,8	191,6
1946 XII	93,2	85,1	77,8	130,5	115,5	39,9	79,0	140,9
1947 I	93,6	84,8	78,0	131,9	119,3	24,5	78,0	161,2
II	93,5	89,1	78,2	125,2	114,0	23,1	81,0	170,4
III	97,2	97,4	76,6	130,1	121,4	26,3	92,4	170,4
IV	99,3	99,0	83,2	127,4	122,2	33,0	91,6	185,7
V	98,9	106,2	76,3	128,4	123,2	41,1	96,6	197,6
VI	102,9	110,0	81,6	130,0	126,3	44,1	98,0	209,9
VII	100,5	106,9	76,0	131,5	130,0	46,4	94,3	196,4
VIII	105,1	107,8	82,8	139,2	136,2	43,2	100,4	177,3
IX	107,6	113,3	85,2	138,2	136,7	44,5	103,5	196,6
X	111,4	114,4	90,2	143,9	140,8	43,3	106,2	201,0
XI	121,8	125,4	97,9	156,4	149,0	43,3	116,0	214,1
XII	120,7	120,0	101,1	154,4	143,6	39,4	110,6	220,6
1948 I	125,1	122,3	108,0	157,4	149,6	33,8	113,7	221,9

Rok i miesiąc	Przemysł elektrotechniczny	Przemysł naftowy	Przemysł chemiczny	Przemysł włókienniczy	Przemysł papierniczy	Przemysł skórzaný	Przemysł spożywczy	Przemysł tytoniowy	Elektrownie
1946	47,5	24,3	111,3	79,1	63,4	15,0	66,5	26,2	144,3 ²⁾
1947	86,6	34,3	146,8	96,7	91,1	18,4	88,5	50,5	167,2
1946 XII	69,2	22,8	128,4	86,2	80,4	12,4	90,7	39,5	182,7
1947 I	65,9	37,2	121,3	85,3	75,0	11,9	91,0	47,5	176,0
II	71,0	38,1	123,5	93,5	63,8	13,5	76,5	50,9	168,0
III	78,5	39,1	132,8	84,3	82,9	14,4	75,7	47,3	166,5
IV	77,4	32,3	141,5	90,1	86,6	16,3	90,2	47,6	154,1
V	82,9	34,4	141,8	76,9	98,9	18,3	75,6	45,7	156,3
VI	88,6	29,0	141,9	94,8	96,8	20,9	73,7	43,2	156,0
VII	68,0	37,9	133,4	89,2	93,9	19,9	62,7	42,5	149,3
VIII	87,0	35,5	150,1	98,8	99,5	21,5	55,9	45,8	162,3
IX	100,7	36,7	152,2	104,7	94,2	21,0	50,7	52,1	156,0
X	98,8	27,7	159,8	111,3	93,5	20,2	57,6	55,9	169,2
XI	119,6	31,4	171,1	115,8	105,6	21,5	74,9	62,4	197,1
XII	104,4	32,7	169,0	119,3	103,0	21,4	86,6	66,2	198,2
1948 I	107,9	33,0	186,8	119,2	106,6	25,3	115,9	64,8	193,9

Źródło: Tablice Statystyczne Instytutu Gospodarstwa Narodowego Nr 4, rok 1948.

Objaśnienia: * 1938 — 100

1) Wskaźniki rocznej produkcji przemysłu spożywczego, produkcji konsumcyjnej oraz ogólny obejmują produkcję cukru, która ze względu na swój kampanijny charakter nie była uwzględniona we wskaźnikach miesięcznych.

2) Z wyłączeniem prądu elektrycznego eksportowanego do Czechosłowacji.

Gospodarka komunalna

Z prac Rady Państwa. Odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R.P. kolejne posiedzenie Rady Państwa. Na mocy uchwały Rady Państwa zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego otrzymał prawo decyzji o udzielaniu dotacji powiatowym i gminnym związkom samorządu terytorialnego na budowę dróg. Dotacje te w łącznej sumie 454 milionów zł przeznaczone są przede wszystkim na budowę dróg łączących siedziby gmin z siecią dróg o powierzchni twardej. Na posiedzeniu Rada Państwa powzięła uchwałę o trybie powoływania obywatelskich komisji podatkowych. Ponadto Rada Państwa w porozumieniu z Ministrem Ziem Odzyskanych zarządziła przyspieszenie terminów opracowania preliminarzy budżetowych na 1949 r., tak aby do 1. VIII. 1948 r. mogły być uchwalone budżety gmin wiejskich i miast niewydziałonych, do dnia 1. IX. 1948 r. — budżety powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych, wreszcie do dnia 1. X. 1948 r. — budżety wojewódzkich związków samorządowych.

68 planów miast Z. O. W gmachu Architektury Politechniki Warszawskiej otwarto wystawę prac z zeszłorocznej praktyki wakacyjnej studentów w miastach mazurskich oraz planów zagospodarowania przestrzennego miast. Większość prac wystawionych to plany zagospodarowania przestrzennego 44 miast mazurskich i 24 miast Pomorza zachodniego. Plany 44 miast mazurskich zakupił Urząd Planowania w Olsztynie.

Sprawy Stolicy. Jesienią nadejdzie do Warszawy z Paryża dla MZK całkowicie wyposażona stacja autobusów i będzie zainstalowana w Hali Mirowskiej. Druga stacja nadejdzie w roku przyszłym i będzie umieszczona w centralnej zajezdni autobusowej, którą dopiero zacznie się budować.

Wydział Budowy Sieci MZK rozpoczął już rozwodzić słupy pod budowę nowej linii trolleybusowej, łączącej Dworzec Główny z Powiślem. Nowa linia trolleybusowa będzie uruchomiona późną jesienią. Wkrótce stolica otrzyma do użytku nowe pomieszczenia chłodnicze w chłodni Wolskiej. Budżet Zarz. Administracyjnego stolicy po stronie wydatków i dochodów zamknie się sumą 2 miliardów 350 milionów zł. Skorygowany budżet przewiduje obecnie dla przedsiębiorstw miejskich bez Agrilu — 3 miliardy 124 tys. 870 zł, dla zakładów zaopatrzenia wewnętrznego 427 miln. 548 tys. zł, leczniczych — 839 miln. 838 tys. zł. Na ośrodki czasowe przeznaczono 101 miln. 956 tys. zł, dla Miejskich Teatrów Dramatycznych — sumę 115 milionów zł.

Inspekcja Budowlana zatwierdziła ostatnio 123 projekty budowlane na obiekty o łącznej kubaturze 282.015

m. sześć. Najwięcej projektów budowlanych wpłynęło na budynki mieszkalne.

Pow. Błonie. Wiosną br. posadżono około 25 tys. drzew owocowych i ozdobnych oraz krzewów, założono Pow. Szkółkę drzew ozdobnych w Grodzisku Maz., Pow. Szkółkę drzew leśnych, a w organizacji znajduje się Pow. Szkółka drzew owocowych. Opracowany został również szczegółowy plan zalesienia powiatu.

Województwo łódzkie otrzymało ostatnio 74 miln. zł na budowę nowych dróg. Za kwotę tę przewiduje się zbudowanie ogółem 106 km dróg o twardej nawierzchni, w tym 16 km dróg powiatowych, oraz 90 km dróg gminnych.

Miejskie majątki w Łodzi, przejęte w stanie kompletnej dewastacji i zaniedbania, obejmują ok. 305 ha ziemi. W tej chwili większa część obszaru jest uprawiona i obsiana. Dochody za rok 1947 dały 5 miln. zł.

Pierwotny budżet Łodzi przewidywał 1.250 miln. deficytu. Rada Państwa zażądała obniżenia deficytu do sumy 750 miln., a więc o pół miliarda. Władze miejskie w Łodzi przepracowały raz jeszcze cały budżet. Poczyniono nowe oszczędności i skreślenia pewnych pozycji i zmniejszono deficyt do sumy 950 milionów.

Włocławek liczył przed wojną 70 tys. mieszkańców. Obecnie stan ludności wynosi 54 tys. Obok zatrudniającej ponad 500 pracowników fabryki cykorii Bohm i Gleba, która aromatem kawy zaprawia tu powietrze, we Włocławku pracuje największa fabryka celulozy p. n. Włocławskie Zakłady Papiernicze, w której pracuje ponad 2,5 tys. osób, i największa fabryka wyrobów fajansowych w Polsce, zatrudniająca ponad 500 pracowników. Poza tym wspaniale rozwija się Zjednoczona Młotownia Mechaniczna, zatrudniająca przed wojną 50 a obecnie 250 robotników, oraz Kujawska Fabryka Maszyn Rolniczych i Włocławska Fabryka Lin, Drutów i Gwoździ, obie zatrudniające po 300 pracowników. Istnieje tu jeszcze największa w Polsce Fabryka Manometrów i Termometrów, Fabryka Pasów Tekstylnych i kilka innych mniejszych zakładów pracy.

W Ciechanowie prezydium P.R.N. ofiarowało 10 tys. złotych, jako premię za uprawę konkursowych ogródków warzywnych

Komasacja gruntów. Opracowany przez referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Grójcu tegoroczny plan komasacji gruntów obejmuje 4.500 ha. Po ukończeniu prac scaleniowych na obszarze ponad 600 ha we wzorowej wsi Piaseczno, wybudowanej na koszt Państwa, rozpocznie się komasacja gruntów we wsi Ostrołęka, gdzie zakwalifikowano ponad 3.200 ha. W woj. krakowskim odbywa się akcja scaleniowa w 21

gromadach na gruntach o łącznej powierzchni 32 tys. ha. Równolegle przeprowadzane są prace związane z odbudową wsi. Również w powiatach olkuskim i miechowskim prace scaleniowe dobiegają końca. W 4 gromadach pow. nowotarskiego prowadzi się prace regulacyjne, związane z likwidacją serwitutów tatrzańskich. Celem tych robót jest jak najszybsze oddanie do użytkowania zimowych gospodarstw bawowskich i cerkli wypasowych. Przygotowana jest również dalsza akcja scaleniowa na nowozasiedlonych terenach pow. nowosądeckiego.

W Międzyzdrojach jest jeszcze ok. 50 domów, które po niewielkim stosunkowo remoncie nadawałyby się na pomieszczenie wczasowiczów.

Gdynia opracowała już swój plan inwestycyjny na rok 1949. Obejmuje on ogólną sumę 165 miln. zł, która dzieli się następująco: budynki użyteczności publicznej — 54 miln. zł, drogi — 35 miln. zł, oświata — 21 miln. zł, budownictwo sportowe — 13 miln. zł, parki i zieleńce — 10 miln. zł, cmentarze — 4 miln. zł, urządzenia zdrowotne — 8 miln. zł, opieka społeczna — 7 miln. zł, budownictwo samorządowe — 10 miln. zł.

W Oliwie buduje się szkołę, która ma być pomnikiem Polski Ludowej. Charakterystyczne jest to, że budynek ten wznoszony jest dosłownie rękami społeczeństwa gdańskiego.

W Elblągu na posiedzeniu komisji osadnictwa nierolniczego dokonano przyznania pierwszych nieruchomości miejskich.

W Poznaniu rozpoczęto na terenie Rzeźni Miejskiej budowę wielkiej zamrażalni amoniakalnej. Zamrażalnia będzie polskiej konstrukcji, a pod względem wielkości drugą, po gdyńskiej, zamrażalnią w Polsce. Pojemność jej wynosić będzie około 800 ton. Budowa zamrażalni posiada znaczenie ogólnokrajowe, ponieważ oprócz Poznańskiego magazynować będzie się mięso i dla innych województw. Budowa ukończona zostanie pod koniec przyszłego roku.

W Bydgoszczy odbyło się posiedzenie pomorskiej Woj. Rady Narodowej, na którym zreferowano sprawę zorganizowania w woj. pomorskim 10 wsi samopomocowych. Od 1 lipca w każdej wsi samopomocowej 2 — 5 wytypowanych gospodarstw prowadzić będzie wspólną rachunkowość rolną i gospodarkę planową. We wsiach tych buduje się już nowe drogi, budynki szkolne, ośrodki zdrowia, łaźnie, boiska, przeprowadza się meliorację i radiofonizację.

Na Dolnym Śląsku planuje się w rb. elektryfikację 376 wsi. Przewidziana jest budowa i odbudowa nowych linii wysokiego i niskiego napięcia. Na inwestycje te przewiduje się kwotę 120 miln. zł.

Spółdzielczość

EDMUND ZALEWSKI (Warszawa)

Centrala Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich

ZAGADNIENIE upowszechnienia książki jest związane z istnieniem szerokiej sieci sklepów księgarskich. Niestety, brak jest dokładnych danych co do sieci księgarń. „Rocznik Statystyczny” za 1947 rok nie podaje ilości sklepów księgarskich. W ogóle „Rocznik Statystyczny” interesuje się książką tylko w zakresie druków nieperiodycznych i to w granicach 1937 — 1945. Nie mamy więc źródeł do rozważań na temat rozwoju księgarstwa. Traktowanie zaś materiałów księgarstwa bez oparcia się na źródłach i podstawach liczbowych jest utrudnione i nie daje rezultatów.

Sprawa upowszechnienia książki ma oparcie w Komitecie Upowszechnienia Książki, który powstał w roku bieżącym z inicjatywy Państwa. Niestety, nie mamy również i z tego źródła potrzebnych materiałów i informacji. Natomiast w nr 10 „Kuźnicy” znajdujemy artykuł Adama Bromberga, oparty na materiałach cyfrowych, pozwalających dojść do pewnych zasadniczych wniosków. Poza tym w biuletynie księgarstwa spółdzielczego „Praca Księgarska” w artykule Adama Klimowicza pt. „Rok pracy spółdzielni wydawniczych” znajdujemy interesujące wyliczenie produkcji wydawniczej w 1947 r. z uwzględnieniem 28 działów bibliograficznych i z uwzględnieniem stosunku do produkcji sektora spółdzielczego. Z tych wyliczeń wynika, że produkcja wydawnicza w 1947 r. obejmowała w roku ubiegłym 4.752 pozycje książek, w tym sektor spółdzielczy obejmował 839 pozycji, czyli 17,7%. W pozycjach sektora spółdzielczego znajdujemy 4 największe spółdzielnie wydawnicze, które wydały łącznie 524 książki, czyli 62,5% ogółu wydawnictw spółdzielczych. Są to kolejno według ilości wydanych tytułów:

		%
1. „Czytelnik”	176	21,0
2. „Książka”	168	20,0
3. „Nasza Księgarnia”	91	10,9
4. „Wiedza”	89	10,6
5. „Księgarnia Akademicka”	26	3,1
6. „Ognisko”, Katowice	25	3,0
7. Łódzki Instytut Wydawniczy	16	1,9
8. Spółdzielnia „Czytelnik”, Kraków	15	1,8
9. Wydawnictwo Ludowe	13	1,5
10. „Światowid”	11	1,3
11. „Nauka”, Bydgoszcz	10	

Z tych spółdzielni największą pozycję posiada „Czytelnik”. Powstały w Lublinie w jesieni 1944 r. w warunkach nowego życia politycznego, nie zraził się trudnościami technicznymi, z wielką energią przystąpił od razu do pracy eksperymentalnej, zdobywając uznanie i poważne wyniki. Obecnie, jak widzimy z liczb, dogania go w rezultatach Spółdzielnia „Książka”. Większość innych spółdzielni wydawniczych partycypuje w ruchu wydawniczym bardzo słabo. Niektóre spółdzielnie wydawnicze przejmują pewne specjalizacje i dlatego ich pozycje bibliograficzne pod względem jakościowym mogą być wybitne, ale ilościowo słabsze.

Wnioski Adama Klimowicza mówią, że spółdzielczość wydawnicza wydaje głównie książki przeznaczone dla czytelnictwa masowego. Dalej, z analizy wydawnictw księgarń wydawniczych wynika, że sektor spółdzielczy opiera się na planowości, wydaje książki, które w planie wydawniczym były i są uwzględnione jako klasa książek

wybitnie potrzebnych i posiadających duże znaczenie w upowszechnieniu kultury. Czasami więc jakość zastępowała ilość i odgrywała wielką rolę w upowszechnianiu wiedzy i kultury. Masowość ma niewątpliwie wpływ na cenę, a ona jest przecież jedynie ważkim elementem upowszechnienia książki.

Na drodze organizacyjnej można wiele zdziałać w kierunku rozprowadzenia książki. Przede wszystkim przez powiększenie sieci księgarń spółdzielczych i punktów odbiorczych. Sieć ta nie jest jeszcze ani uporządkowana, ani dostatecznie rozległa w terenie. Stan sklepów spółdzielni księgarskich wynosił w r. ubiegłym 406. Obecnie jest ich mniej więcej o pięćdziesiąt więcej. Ale same sklepy księgarskie nie będą jeszcze dostatecznym aparatem wymiany książki. Z książką trzeba iść do czytelnika. Spółdzielnia „Czytelnik” stworzyła koła i kluby zarówno instytucji, jak i książki. Na tej drodze stworzyła próby poszukiwania czytelnika. To jest droga dobra i należałoby ją jeszcze bardziej rozszerzyć; byłoby również pożądane, aby kluby przyjaciół książki objęły także inne wydawnictwa.

Rozwój księgarń spółdzielczych wiąże się z siecią spółdzielni uczniowskich. Spółdzielnie uczniowskie są odbiorcami spółdzielczych księgarń, wprowadzić może najwięcej na odcinku papierniczym, ale to już zależy od energii kierownictwa księgarń. Powinno ono nawiązać i utrzymać stały kontakt z uczniowskimi spółdzielniemi w dostawach książki i nie tylko sezonowej książki szkolnej, ale książki stałego bieżącego asortymentu beletrystycznego.

Założenie Centrali Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich będzie miało za zadanie rozszerzenie nie tylko sieci księgarń, sieci sklepów, ale stworzenie jeszcze innych nowych komórek, gdzie by książka znalazła nabywców. Na wsi jest już przecież wielka ilość sklepów spółdzielczych Samopomocy Chłopskiej. Książka powinna znaleźć najzyczliwsze przyjęcie w tych sklepach, niech tam znajdzie swój kącik, traktowany na równi z każdym innym działem. Przy tym nie można będzie ograniczać się li tylko do wydawnictw własnych, trzeba wprowadzić zwiększony asortyment książek, uwzględniając w dużej mierze dobrą książkę beletrystyczną.

Zadania profilaktyczne Centrali Księgarni Spółdzielczych mogą mieć znaczenie, pozostaną jednak bez większego wpływu na rynku prywatnym. Ale wpływ mogą mieć odpowiednie wskazania, odpowiednia akcja inicjowana przez Centralę. Centrala będzie mogła mieć duży ogólny wpływ na uporządkowanie organizacji księgarstwa spółdzielczego, posiadając ewolucyjne zadatki na rozszerzenie działalności.

Centrala powinna podjąć w bardzo szerokim zakresie wszelkie próby eksperymentowania, choćby w celu planowego instruowania pracowników księgarskich, jak również planowego ich kontaktowania z czytelnikami.

Niewątpliwie wszystkie te zagadnienia posiadają charakter wiązany, zależne będą od mocy organizacyjnej i materialnej Centrali. Koordynacja wiązań w Centrali wytworzyć powinna właściwą planową politykę książki spółdzielczej — książki powszechnej.

Z obrad Plenum Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej.

W drugiej połowie lipca odbyły się obrady Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, w których wzięli udział min. Grubecki oraz przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. W toku obrad dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Pol, wygłosił dłuższy referat na temat roli spółdzielczości na wsi, w którym powiedział m. in.:

Rozpoczęta w 1947 roku batalia o wyższe tempo rozwoju rolnictwa trwa nadal. Ale trzeba sobie uświadomić, że nie każdy wzrost produkcji i nie każdy rozwój sił produkcyjnych z nim związanych ma dla nas, w warunkach Demokracji Ludowej, jednakowe znaczenie. Wzrost produkcji oznacza przede wszystkim podniesienie potencjału produkcyjnego i dobrobytu małych i średnich gospodarstw rolnych. Oznacza to szersze niż dotąd, aktywniejsze dotarcie do mas biedoty wiejskiej i średniego chłopca z pomocą Państwa, aparatem kredytowym, zrzeszeniami branżowymi, spółdzielczością produkcyjną. Oznacza to znalezienie najwłaściwszych form dla objęcia milionów gospodarstw wiejskich planem, harmonizującym indywidualny interes małego i średniorolnego rolnika z interesem ogólnonarodowym.

Państwo Ludowe w miarę swych możliwości nasilało swą pomoc dla gospodarstw chłopskich. Kredyty inwestycyjne dla wsi wynosiły w r. 1946 — 5,5 miliarda zł, w r. 1947 — 13,8 miliarda zł, a w r. bież. — 26,7 miliarda zł. Ten ogromny wysiłek Państwa nie zawsze dawał zamierzony efekt. Pieniądze nie zawsze trafiały we właściwe miejsce, nie zawsze docierały do rąk małego i średniorolnego chłopca. W tej dziedzinie musi nastąpić zasadniczy przełom. Ogromną i odpowiedzialną rolę musi tu odegrać masowa organizacja wsi polskiej — ZSCH, będąca podstawową transmisją między Państwem i wsią.

W oparciu o aparat Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Zw. Samopomocy Chłopskiej musi zdecydowanie stanąć w obronie biednego chłopca przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich, dopilnować, by ziarno siewne, nawozy sztuczne i kredyty trafiły zgodnie z ich przeznaczeniem.

Tegoroczna akcja jesienna, przeprowadzona w rolnictwie, musi być w swej treści socjalnej pogłębiona i specjalnie pokierowana. Akcja ta, zmierzająca do zwiększenia produktywności gospodarstw małego i średniorolnych, kierowana przez ZSCH — wsparta będzie w zbliżającym się sezonie jesiennym wydatną pomocą Państwa.

W dalszym ciągu swego przemówienia dyr. Pol wskazał formy, w jakich będzie realizowana pomoc Państwa dla chłopów małego i średniorolnych: za pośrednictwem Centrali Roln.-Spółdz. Samopomoc. Chłopska

wyda się 30.000 ton kwalifikowanego ziarna siewnego. Na siew jesienny rolnictwo otrzyma 405.000 ton nawozów, a ponadto drobne i osadnicze gospodarstwa będą mogły skorzystać z krótkotermiowego kredytu w wysokości 880 milionów zł.

Dużą rolę w rozwoju gospodarczym wsi odegrać winna — mówił dalej dyr. Pol — spółdzielczość produkcyjna. Jedną z form tej spółdzielczości, mającą wyjątkowe znaczenie w dziedzinie uspołecznienia wsi, wprowadzenia na wieś nowoczesnej techniki, walki o podniesienie produktywności małego i średniorolnych, są spółdzielcze ośrodki maszynowe. I na tym odcinku Państwo pójdzie z daleko idącą pomocą. Będą powstawać coraz to nowe ośrodki maszynowe. Do końca 1948 r. będziemy ich mieli około 1500, a w roku 1949 w każdej gminie. W roku 1948 na tworzenie ośrodków maszynowych uruchomiliśmy 350 milionów zł, w roku 1949 planujemy 4.435 milionów zł.

Poza ośrodkami maszynowymi charakter spółdzielczości produkcyjnej winny przybrać również resztówki Samopomocy Chłopskiej. Należy na nich uruchomić spółdzielcze punkty kopulacyjne, spółdzielcze stacje wylęgowe oraz zakładać spółdzielnie pracy dla najbiedniejszych gospodarzy chłopskich. Trzeba także poświęcić więcej uwagi, nieść większą pomoc spółdzielniom osadniczo-parcelacyjnym.

Ogromną rolę w walce o postęp wsi — podkreśla dalej mówca — o przyzwyczajenie chłopca do zespołowej pracy i współdziałania odgrywa pomoc sąsiedzka. Na ten odcinek winniśmy zwrócić specjalną uwagę.

W zakończeniu dyr. Pol stwierdza, iż wysiłek ZSCH w oparciu o pomoc aparatu fachowego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych pogłębi, umocni i uczyni bliskim masom drobnych i średniorolnych chłopów te formy spółdzielczości wiejskiej, które rzeczywiście staną się dla nich niezawodnym orężem w walce o dobrobyt.

Sekretarz Zarz. Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej, ob. Dalski, omówił dotychczasową działalność i zamierzenia ZSCH na przyszłość.

Dzięki planowej pracy organizacyjnej liczba członków ZSCH wzrosła do 1947 r. o 170.000. Na dzień 1 czerwca br. ZSCH liczył 1.017.533 członków, przy czym poważną większość stanowią gospodarze średniorolni.

Z wydatnym udziałem ZSCH przeprowadzono reorganizację spółdzielczości wiejskiej, która doprowadziła do utworzenia wielkiej sieci organizacyjnej z Centralą Rolniczą „Samopomoc Chłopska” na czele, obejmującą 4.161 spółdzielni gminnych i 1.868.972 członków.

W akcji rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej ZSCH organizował m. in. spółdzielcze wsie samopomocowe (dotychczas 100 wsi). W nowym

etapie prac ZSCH będzie dążył do szerokiej rozbudowy tego rodzaju wsi.

Na zakończenie dyskusji, która się następnie wywiązała, zabrał głos sekretarz generalny ZSCH, ob. Bodalski, który stwierdził m. in.:

Związek Samopomocy Chłopskiej jako organizacja chłopów-producentów miał zadecydować, czy pójdzie w kierunku stopniowej kapitalizacji produkcji rolnej, czy zmierzać będzie do tego, by gospodarka chłopów małego i średniorolnych rozwijała się w kierunku spółdzielczości. Wybraliśmy: idziemy ku uspołecznionej gospodarce rolnej. Środkiem wiodącym ku temu jest przede wszystkim spółdzielczość produkcyjna. Inne środki — to pomoc sąsiedzka, spółdzielcze ośrodki maszynowe, spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze.

W zakończeniu obrad Plenum wybrało nowych członków Zarz. Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz uchwaliło szereg rezolucji, poświęconych zagadnieniom politycznym, gospodarczym i organizacyjnym.

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem”. W ramach zmiany struktury spółdzielczości część Wydziału Produkcji oraz niektóre agendy lustracyjne i kontrolne Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. przekształcono na Centralę Spółdzielni Spożywców „Społem”. Centrala obejmuje następujące wydziały: handlowy, spółdzielni terenowych i produkcji, przy czym ten ostatni dział prowadzi zakłady przemysłu cukrowniczego, przemysłu fermentacyjnego, środków odżywczych oraz pomocniczych gospodarstwa domowego. Poza tym specjalny Wydział Lustracyjny przejmie działalność instrukcyjną dla zrzeszonych spółdzielni spożywczych. Wydział Finansowy prowadzić będzie politykę finansową, kontrolę i księgowość Centrali. Wydziałowi Ogólnemu i Biuru Prezydialnemu Centrali podporządkowane będą oddziały rejonowe, które są ośrodkami gospodarczego ciśnienia spółdzielni terenowych. Terytorialnie nie będą się one pokrywać z podziałem administracyjnym kraju. Ilość ich będzie zależała od miejscowych potrzeb i będzie ich przypadało kilka na województwo. Następnym szczeblem oddziałów rejonowych będą oddziały powiatowe oraz składnice zaopatrujące spółdzielnie w artykuły spożywcze. (Erg.)

Przedsiębiorstwo spółdzielcze buduje największą w Polsce fabrykę tytoniową. S. P. B. rozpoczęło w ostatnich tygodniach budowę gmachu wytwórni monopolu tytoniowego w Czyżynach pod Krakowem. Będzie to jedna z największych wytwórni w Europie, a największa w Polsce. Kubatura wyniesie 120.000 m³, w tym 8.000 m³ muru i 8.000 m³ żelazobetonu. Suma kosztów budowy wytwórni wyniesie 300 miln. zł, w stanie surowym 163 miln. (p.)

Gospodarka prywatna

MGR KAZIMIERZ KISIELEWSKI (Kraków)

Próby planowania w przemyśle prywatnym

Otrzymaliśmy artykuł, charakteryzujący stosunek przemysłu prywatnego oraz Izb Przemysłowo-Handlowych do zagadnienia planowania. Artykuł ten podajemy poniżej.
REDAKCJA.

DOTYCHCZAS przemysł prywatny nie był objęty planem gospodarczym w ścisłym tego słowa znaczeniu. Na tym polu ograniczono się do planowania odcinkowego, obejmując tylko pewne fragmenty działalności sektora prywatnego. Dlatego ustawa o narodowym planie gospodarczym na 1948 r. zajmuje się jedynie częściowo zaopatrzeniem w surowce odnośnie przemysłu a organizacją produkcji odnośnie rzemiosła, nie włączając całości produkcji tych gałęzi do planu.

Na odcinku prywatnego przemysłu podjęto już próby zbudowania planu względnie projektu planu produkcji. Po raz pierwszy zapoczątkowano wymienione prace w roku ubiegłym celem przygotowania planu na 1948 r. W ten sposób ujęto wielkość i wartość produkcji prywatnych przedsiębiorstw, ich zapotrzebowanie na surowce i materiały pędne oraz przeciętny stan zatrudnienia. Zebrane dane, chociaż bardzo niekompletne, pozwoliły jednak z jednej strony zorientować się w potencjale wytwórczym badanych zakładów, z drugiej strony — zebrać doświadczenia o sposobach włączenia inicjatywy prywatnej do ogólnego planu.

Samorząd przemysłowo-handlowy opierając się na tej próbie zdał sobie sprawę, że w 3-sektorowym modelu Polski przemysł prywatny nie może na dalszą metę pozostać poza planem ogólnym, zarówno ze względu na interes gospodarki narodowej, jak z uwagi na interesy firm. Z tych powodów organizacje prywatnej przedsiębiorczości już w 1947 r. podjęły starania w Ministerstwie P. i H. o stopniowe włączanie jej do gospodarki planowej. Mimo trudności związanych z tym zagadnieniem Ministerstwo doceniając jego znaczenie, po przeprowadzeniu studiów i badań, ustosunkowało się pozytywnie do wniosków samorządu gospodarczego i zainicjowało rozmowy w tej materii. Konferencja, która odbyła się w Warszawie w tej sprawie pod przewodnictwem Dyr. Departamentu Planowania Wanga przy udziale Dyr. Departamentu Przem. Miejskowego Ehrenberga, była dalszym ogniwem w łańcuchu prób objęcia planem narodowym także wytwórczości prywatnej.

Dyskusja, przeprowadzona na konferencji z przedstawicielami Izb Przemysłowo-Handlowych oraz branżowych związków zrzeszeń, wykazała w całej pełni specyficzny charakter omawianego problemu. Zasadnicze trudności podniesione w toku dyskusji przez przemysł prywatny można ująć w następujące punkty:

1. Przemysł prywatny reprezentowany jest (po rozgraniczeniu od rzemiosła w myśl nowych przepisów) przez ca 15.000 przedsiębiorstw większych i mniejszych, na ogół nie przygotowanych do opracowania samodzielnie planów;

2. Sprawa uzyskania surowców do produkcji oraz informacji o wielkości ich przydziału ze strony Państwa w okresie planowania;

3. Brak zsynchronizowania zakresu produkcji sektora prywatnego z wytwórczością sektora uspołecznionego, co jest konieczne dla ciągłości produkcji;

4. Brak przewidywań odnośnie zamówień państwowych oddawanych prywatnym przedsiębiorstwom;

5. Trudności kredytowe prywatnego przemysłu uzależniające realność wykonania planu.

Dopuszczając przemysł prywatny do planu ogólnego wysunięto trzy postulaty w jego kierunku. Po pierwsze konieczność racjonalizacji i modernizacji produkcji, tzn. popierania firm gospodarczo uzasadnionych, wnoszących w odbudowę kraju wkład kwalifikacji, inicjatywy lub kapitału, eliminowanie zaś przedsiębiorstw społecznie i gospodarczo nieproduktywnych i płynnych koniunkturalnie. Po drugie konieczność zmiany dotychczasowego sposobu rozdzielnictwa surowców, zwłaszcza deficytowych, przydzielanych przez Państwo prywatnym firmom i rcszerzenia kontroli ich zużycia zgodnie z potrzebami gospodarki społecznej, nie zaś indywidualnymi interesami. Po trzecie zreorganizowanie zbytu wyrobów sektora prywatnego tak, aby przydział surowców deficytowych warunkowany był oddawaniem wyprodukowanych artykułów do Central zbytu państwowych dla zapewnienia równomiernej i społecznie uzasadnionej ich dystrybucji. Nadto wyłoniła się konieczność dalszego tworzenia Central handlowych prywatnego przemysłu dla usprawnienia wykonania zamówień państwowych i ożywienia eksportowej produkcji sektora prywatnego.

Jak z powyższego wynika, objęcie planem produkcji prywatnej i przyznanie na ten cel przydziałów surowcowych uzależnione jest od wypełnienia przez ten sektor zadań ściśle określonych przez Państwo. Chodzi więc o uzupełnienie w pełnym tego słowa znaczeniu przez przemysł prywatny produkcji państwowej.

Dlatego na omawianej konferencji zgodnie postanowiono, że mimo trudności należy podjąć się wykonania tej próby. Wykonanie powierzono branżowym zrzeszeniom prywatnego przemysłu, które opracują projekt planu produkcji na 1949 r. ewentualnie typując nadto indywidualne większe firmy, nadające się do samodzielnego planowania. Projekt ten uzgodniony z Izbami Przemysłowo-Handlowymi oraz związkami zrzeszeń będzie następnie przedyskutowany z Departamentem Planowania. W dalszej kolejności Ministerstwo poda ze swej strony do wiadomości opracowany przez siebie plan zaopatrzenia przemysłu prywatnego w surowce w r. 1949. Po tym przygotowaniu, na jego podstawie zostanie opracowany do końca br. szczegółowy plan. Istniejące trudności są do pokonania, a sprawne aparaty Izb P. i H. oraz organizacje branżowe powinny wypełnić to odpowiedzialne zadanie.

Sumując należy stwierdzić, iż warunkiem powodzenia podjętej próby będzie obopólny wysiłek zebrania możliwie realnych cyfr decydujących przy planowaniu oraz zredukowanie do minimum trudności, o których wyżej mowa. Skonfrontowanie natomiast projektu produkcji wypracowanego przez zrzeszenia branżowe z projektem wielkości przydziałów wypracowanych przez Ministerstwo będzie załącznikiem planu, który zdecyduje o włączeniu tej wytwórczości do planu narodowego.

Zaopatrzenie rzemiosła. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu rozprowadza wśród samodzielnych warsztatów rzemieślniczych w całej Polsce w rb. 62 tys. kg skór twardych i 9300 m kw. skór miękkich. Warsztaty rzemieślnicze zegarmistrzowskie otrzymały w tym czasie części do zegarków i narzędzia zegarmistrzowskie wartości 25 miln. zł. Na II kwartał rb. przewidziany jest import dalszych 600 kg części i narzędzi zegarmistrzowskich. Poza tym dla rzemiosła szczerbarkarskiego importuje się obecnie 70 tys. kg słomy ryżowej.

Przydział surowca dla prywatnego przemysłu spożywczego w maju rb. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przydzieliło w maju rb. prywatnemu przemysłowi spożywczemu następujące surowce: zboża — 227 t, mąki pszenno-kukurydzianej ponad 52 t, jęczmienia — 500 t, spirytusu 100 proc. — 41.200 l. i octu 6 procentowego — 65.700 l.

Komisja Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości. Przy Departamencie Przemysłu Miejscowego powstała Komisja Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości, mająca na celu zaopatrywanie zakładów w surowce i artykuły do produkcji wyłącznie na eksport.

Rzemiosło na Wystawie Z.O. Izby Rzemieślnicze na terenie Ziemi Odzyskanych, wspólnie z Izłą Przemysłowo-Handlową, przygotowały na wystawę wiele różnorodnych eksponatów. Izba Rzemieślnicza w Katowicach wystawia szereg eksponatów z grupy elektrotechnicznej, jak: piecyki, aparaty radiowe, głośniki. Szczecin — artykuły włókiennicze, Białystok — kajaki, żaglówki, wrzeczona oraz odlewy z żelaza i brązu. Izba Rzemieślnicza w Gdańsku wystąpiła z pokazem haftów kaszubskich, kostiumów plażowych i innych wyrobów włókienniczych oraz artystycznych rękodzieł z bursztynu. Poznań wystawia wyroby z drzewa, metalowe i szklane. Oprócz pawilonu głównego rzemiosło Ziemi Odzyskanych przygotowało 2 mniejsze sale o powierzchni ok. 200 m kw., oraz szereg kiosków kiermaszowych, gdzie sprzedawane są wyroby galanterijne, zabawki, pamiątki, wyroby cukiernicze, piekarniane i wędliniarskie. Przy głównym wejściu na teren „B” kiosk cechu fotografów wystawia prace fotografów wrocławskich.

Inicjatywa prywatna w Łodzi buduje mieszkania. W Łodzi ukonstytuowała się Spółdzielnia Budowlana, której organizatorami są przedstawiciele drobnego przemysłu, handlu oraz wolnych zawodów. Do Rady Nadzorczej Spółdzielni wejdą przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Izby Lekarskiej, Adwokackiej i Aptekarskiej. Spółdzielnia rozporządzać będzie 40 miln. zł kapitału i obejmuje około 8 tys. udziałowców. Wznosić się będzie bloki mieszkaniowe wzgl. jednorodzinne domki trzylokalowe. Dom-

ki te powstaną na Chojnach, Julianowie oraz przy zbiegu ulic Tkackiej i Narutowicza. Koszt budowy jednorodzinnych domków wyniesie około 1.200 tys. zł, mieszkania w domach rodzinnych wypadną o 20% taniej. Udziałowcem spółdzielni może być każdy łódzianin po dokonaniu zapisu i wpłaceniu udziału. Wpisowe wynosi 500 zł, udział 2.000 zł. Każdy domek jednorodzinny ewent. każdy lokal w blokach będzie posiadał indywidualną hipotekę, po wybudowaniu domów udziałowcy będą mogli nabywać lokale względnie domki na specjalnie dogodnych warunkach ratalnych otrzymując domek lub lokal na własność po spłaceniu ostatniej raty.

Dyplomy dla kupców. Stosownie do obowiązujących przepisów dotyczących prowadzenia przedsiębiorstw handlowych Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej będzie wydawał zaświadczenia (dyplomy kupieckie), stwierdzające przygotowanie do wykonywania zawodu kupieckiego. Zatwierdzona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu instrukcja w tej sprawie przewiduje podział dyplomów kupieckich na 6 kategorii, zależnie od rodzaju przedsiębiorstwa handlowego, a mianowicie dyplomy stwierdzające przygotowanie fachowe do prowadzenia przedsiębiorstw: handlu zagranicznego, hurtowego, detalicznego straganowego, detalicznego obwoźnego i obnośnego oraz przedsiębiorstw usługowych. Dyplomy do prowadzenia przedsiębiorstw handlu zagranicznego i hurtowego krajowego będzie wydawać Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej w Warszawie, dyplomy kupieckie pozostałych kategorii — Oddziały Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, istniejące przy Wojewódzkich Związkach Zrzeszeń Kupieckich. Warunkiem uzyskania dyplomu kupieckiego jest odpowiednie przygotowanie teoretyczne i zawodowa praktyka kupiecka. Dyplomy przyznawać będą komisje weryfikacyjne Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej w Warszawie i jego oddziałów wojewódzkich. Ubiegający się o dyplom kupiecki winni złożyć do właściwego oddziału Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej podanie, dołączając do niego dokumenty osobiste, na podstawie których komisje weryfikacyjne będą decydować o nadaniu dyplomów.

Kupcy prywatni eksportują jagody. W tegorocznej kampanii eksportowej jagód czarnych do Anglii biora również udział polscy eksporterzy prywatni. 8 lipca odszedł z Gdyni do Anglii statek „Lublin”, który zabrał 91 ton jagód, eksportowanych przez inicjatywę prywatną. Kupcy prywatni mają w tym sezonie wyeksportować 500 ton jagód. Część jagód będzie eksportowana na trawlerach rybackich firmy „Ławica”.

Prywatny przemysł młynarski. Po przeprowadzonym ostatnio podziale młynarskim na przemysł fabryczny i rzemieślniczy — pozostało w Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Młynarskiego ogółem 2.797 młynów, w tym 221 handlowych i 2.567 go-

spodarczych. W młynach tych zatrudnionych jest ogółem 11.319 osób, w tym 4.034 właścicieli, 1.143 członków rodzin oraz pracowników najemnych umysłowych — 870, fizycznych wykwalifikowanych — 2.405, niewykwalifikowanych — 2.530 i uczniów — 337.

Kredyty dla detalicznego kupiectwa. Instytucje finansowe dopuszczone przez Ministerstwo Skarbu do kredytowania handlu detalicznego (poza — jak dotąd — spółdzielniami kredytowymi) gotowe już są do rozpoczęcia kredytowania handlu detalicznego. Są to: a) Oddziały Banku Związku Spółek Zarobkowych na terenie całego kraju, b) K. K. O. na terenie całego kraju, c) Oddziały Banku Handlowego jedynie na Ziemiach Odzyskanych i jedynie w odniesieniu do dawnych klientów. W związku z powyższym, ubiegające się o kredyt firmy handlu detalicznego winny wypełnione wnioski i kwestionariusze kredytowe (tych instytucji kredytowych, w których zamierzają się ubiegać o kredyt) składać we właściwych terytorialnych (tj. miejskich lub powiatowych) zrzeszeniach kupieckich dla zaopiniowania przez te zrzeszenia i bezpośredniego przesłania do odpowiedniej instytucji finansowej. Wzór opinii wydawanej przez zrzeszenia kupieckie otrzymały zrzeszenia.

Prywatne hurtownie żelazne i metalowe. Ogólnopolski Związek Zrzeszeń Kupców Branży Żelaznej i Metalowej, na zlecenie Biura Koncesjonowania Handlu, przystąpił do organizowania sieci prywatnych hurtowni branży żelaznej i metalowej.

Inwalidzi a rzemiosło. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dysponować będzie w nowym roku szkolnym 1948/49 pewną ilością miejsc w Państwowych Zakładach Szkolnych dla Inwalidów Wojennych, w następujących działach szkolenia: ogrodniczym, czapniczym, krawieckim, szewskim, cholewkar-skim, galanterii skórzaney, ślusarsko-mechanicznym, kreślarskim, zegarmistrzowskim oraz mechaniki precyzyjnej. O przyjęcie do Zakładów mogą ubiegać się mężczyźni w wieku od lat 18—35 (w wyjątkowych wypadkach granica wieku może być przesunięta), którzy są: inwalidami wojennymi i wojskowymi, inwalidami cywilnymi. Zgłaszający się winni posiadać od 45—100% ogólnej utraty zdolności zarobkowania. Szkolący się w Zakładach otrzymują: zakwaterowanie, utrzymanie, naukę zawodu, dokształcenie ogólne w zakresie 7 klas szkoły powszechnej (zaawansowani — w zakresie gimnazjum) oraz opiekę lekarską. Rodziny inwalidów wojennych szkolących się w Zakładach mogą otrzymać w zależności od warunków materialnych — pomoc ze Związku Inwalidów Wojennych R. P. Po skończonym okresie szkolenia, które trwa dwa lata, i pomyślnie złożonym egzaminie, uczeń otrzymuje uprawnienie czeladnicze.

Planowanie

MGR M. BAŃKOWICZ (Łódź)

Uwagi o konstrukcji długofalowych planów produkcyjnych we włókiennictwie

ROZUMIEJAC pod pojęciem planu nie, jak to często ma jeszcze miejsce, mniej lub więcej sprecyzowane przewidywanie przyszłych rezultatów, ale konkretną i ściśle określoną dyrektywę działania — musimy jako jedną z zasadniczych tez konstrukcyjnych planu produkcyjnego postawić warunek zharmonizowania planu produkcji z asortymentowymi wymaganiami rynku, z tymi przesłankami, które w następnej fazie będą na bazie gotowego i obowiązującego już planu produkcyjnego budować plan konsumpcji, tj. plan handlowy.

Takie postawienie sprawy nie może w żadnym wypadku naruszać zasady prymatu produkcji, której rozmiary decydują o dochodzie społecznym i dobrobycie mas pracujących. Niemniej jednak, jeżeli byśmy przy budowie planu produkcyjnego zaniedbali uwzględnić te przesłanki, które później decydować będą o zbycie, moglibyśmy narazić przemysł na „pracę w próżni”, wyrażającą się w produkowaniu towarów nie znajdujących właściwego zużycia.

Skonkretyzowanie przesłanek konsumpcyjnych do długofalowych planów produkcyjnych we włókiennictwie nie jest zagadnieniem prostym i wymaga uwzględnienia znacznej liczby elementów, w większości trudno dających się przewidzieć i trudno obliczalnych. W przemysłach, których produkcja stanowi surowiec lub artykuł pomocniczy innych przemysłów przetwórczych, obliczenie takie jest znacznie łatwiejsze i sprowadza się w zasadzie do zharmonizowania planów z planami rozwojowymi tychże przemysłów przetwórczych.

Natomiast we włókiennictwie, przy stosunkowo nikłym udziale towarów przetwarzanych następnie przez inne przemysły (przemysł konfekcyjny nie odgrywa na tym odcinku samodzielnej roli), główną rolę grać muszą zagadnienia związane z modą, którą w szerszym znaczeniu tego słowa identyfikować trzeba z pojęciem upodobań społecznych. One to każą, jeżeli chodzi o plany długofalowe, przewidywać możliwość przesunięć produkcyjnych na nowe grupy towarowe, co stanowi zasadniczy czynnik w konstrukcji planu produkcyjnego.

Charakterystycznym przykładem jest zanik strojów ludowych i upodabianie się gustów i zapotrzebowania wsi do przyzwyczajęń miejskich. Analogiczny w pewnym sensie, choć w mniejszym stopniu, wpływ mają i mieć będą takie zjawiska, jak zwyczaj chodzenia bez pończoch czy z odkrytą głową w lecie. Tego rodzaju zmiany mogą przekreślić z trudem rozpracowane plany produkcyjno-techniczne i dlatego trzeba w miarę możliwości przewidywać zasadnicze linie rozwojowe upodobań społecznych.

Zahaczając na tym odcinku o zagadnienia socjologiczne należy stwierdzić, że awans społeczny mas ludowych, urbanizacja i uprzemysłowienie jako czynniki, które w latach najbliższych wywierać będą decydujący wpływ na układ stosunków społecznych, pociągną za sobą dalsze uproszczenie na odcinku upodobań społecznych w dziedzinie odzieży. Błędem byłoby więc przewidywanie zwiększonego zapotrzebowania na krepę smokingową czy materiały

na sztuczkowe spodnie. Słusznym natomiast jest zaplanowanie rozwoju przemysłu konfekcyjnego w większości działów. Podobnie umasowienie sportu pozwala postawić wyraźne zadania zarówno przed przemysłem dziewiarskim, jak i w wełnie na odcinku ubrań narciarskich itp.

Zagadnienia demograficzne muszą wywierać na planowanie we włókiennictwie decydujący wpływ i to zarówno w sensie uwzględnienia czynnika wzrostu ilościowego ludności, podziału na grupy wieku itp., jak i pod kątem przesunięć zawodowych, przy czym największą uwagę na tym odcinku skierować należy na przesunięcia między ludnością wiejską a miejską.

Celem nieprzeciągania niniejszych uwag, których zadaniem nie może być rozpracowanie wszystkich elementów, stanowiących przesłanki konsumpcyjne dla planów produkcyjnych, pomijam świadomie takie elementy planowania, jak powiązanie z postulowanym dochodem narodowym i jego podziałem, zagadnieniem obniżania kosztów własnych przy wzroście produkcji, planami eksportowymi itp. i pragnę zatrzymać się na dwu elementach, specjalnie istotnych w obecnej sytuacji przemysłu i rynku włókienniczego.

Zagadnienia te określić można jako:

1. *postulat asortymentowej budowy planu,*
2. *postulat konkurencyjności tekstyliów w stosunku do wytworów innych przemysłów konsumpcyjnych.*

Biuro Sprzedaży przystępując do rozpracowania asortymentów planu długofalowego musi po przeanalizowaniu wytycznych, wynikających z poprzednich uwag, zaplanować nie globalny metraż bawełny, wełny, jedwabiu czy dywanów, jakie powinien skonsumować rynek, ale wychodząc z podziału danej branży na grupy asortymentowe ustalić właściwy metraż dla każdej z tych grup oddzielnie i dojść do globalnego planu na drodze zwykłego sumowania.

Grupy asortymentowe, o których wyżej mowa, winny stanowić grupy jednorodne pod względem procesu technologicznego, tak aby ich rozplanowanie stanowiło przy budowie planu produkcyjnego wyraźną wytyczną odnośnie potrzebnego parku maszynowego, zaopatrzenia surowcowego itp.

Oczywistość takiej techniki pracy nie powinna budzić zastrzeżeń i postulat asortymentowości nie wymagałby dodatkowych omówień, gdyby nie ścisły związek tej asortymentowej genezy planowania z asortymentową budową planu produkcyjnego. Jeżeli — dla przykładu — planujemy na rok 1955 zbyt wełny w ogólnym metrażu 75 milionów metrów, to ilość ta jest sumą planów poszczególnych grup asortymentowych. Wobec tego porównanie przewidywanej konsumpcji z planem produkcyjnym musi odbywać się pod kątem poszczególnych grup asortymentowych. Jeżeli zaplanowanie jednej z grup asortymentowych przekracza możliwości produkcyjne przemysłu w danej grupie, to dysproporcji tej nie wolno wyrównywać przez zwiększenie produkcji w innej grupie, gdzie możliwości produk-

cyjne są większe. W tym wypadku przemysł powinien zwiększyć produkcję w grupie deficytowej. Długofalowość planowania traktować należy jako czynnik umożliwiający takie właśnie nastawienie aparatu produkcyjnego.

Przyczyną, dla której postulatowi asortymentowej genyzy planu poświęcam stosunkowo dużo uwagi, jest fakt, że konsekwencją takiego poglądu na plan produkcyjny musi być zmiana sposobu oceny wykonania planu.

Planu produkcyjnego nie można w zasadzie traktować jako całości, tzn. uważać, że zadaniem przemysłu wełnianego jest wykonanie 75 milionów metrów tkanin. Zadaniem jest wykonanie zaplanowanych ilości w grupach asortymentowych, a osiągnięcie globalnej produkcji 75 milionów metrów oceniać można jako wykonanie planu tylko pod warunkiem ścisłego dotrzymania podziału na grupy asortymentowe.

Trzeba jasno stwierdzić, że wykonanie 100% planu globalnego w niewłaściwym układzie grup asortymentowych jest szkodliwe ekonomicznie i społecznie, a nastawianie się na wykonywanie planów ilościowych bez względu na często bardzo poważne odchylenia od planów cząstkowych w grupach asortymentowych jest zaprzeczeniem podstaw gospodarki planowej.

Plany długofalowe we włókiennictwie przewidują w większości działów pełne pokrycie zapotrzebowania. W tych warunkach niewłaściwe zrozumienie asortymentowej podstawy planowania może pociągnąć za sobą trudności i straty niewspółmiernie większe niż nieplanowane przesunięcia międzygrupowe w okresie ubiegłym, mniej czy więcej wyraźnej przewagi popytu nad podażą. Drastycznym przykładem takiego „nieprodukcyjnego przekroczenia planu” byłoby wykonanie przez przemysł wełniany ponadplanowej ilości tkanin zastrzeżonych do wyłącznego użytku Milicji Obywatelskiej. W innych wypadkach drastyczność ta może być mniej wyraźna, niemniej jednak przekraczanie planu, stanowiące i teoretycznie, i praktycznie zasadniczą cechę marksistowskiego pojęcia planowania — powinno być asortymentowo uzgadniane z aparatem zbytu, tak aby wyeliminować niebezpieczeństwo strat wynikających z ewent. zahamowania procesów dystrybucyjnych. Należy zwłaszcza zwrócić specjalną uwagę na przekraczanie planu w pewnych grupach asortymentowych przy równoczesnym niewykonaniu planu w innych artykułach.

Postulat konkurencyjności tekstyliów w stosunku do wytworów innych przemysłów konsumpcyjnych daje się w sposób wyraźny podzielić na zagadnienia związane z ceną sprzedażą i atrakcyjnością produkcji. Ponieważ polityka cen leży całkowicie w rękach czynników decydujących o stosunkach pomiędzy poszczególnymi przemysłami, można w poniższych rozważaniach czynnika ceny nie uwzględniać. Natomiast zagadnienie atrakcyjności jest w zasadzie domeną swobodnej konkurencji między przemysłami konsumpcyjnymi i przy konstrukcji planu zagadnienie to musi być poddane szczegółowej analizie.

Konkurencja pomiędzy przemysłami konsumpcyjnymi polega, po wyeliminowaniu czynnika ceny, na tym, że przemysł włókienniczy starać się musi np. o wyprodukowanie dywanu tak dla konsumenta atrakcyjnego, aby odnieść zwycięstwo nad przemysłem drzewnym zachęcającym do kupna mebli, przemysłem elektrotechnicznym oferującym nowy typ radioodbiornika — dywan musi zwyciężyć patefon, rower i setki innych czyhających na konsumenta „pokus”.

Walka ta nie ogranicza się do artykułów luksusowych, choć na tym odcinku jest może najwyraźniejsza. Koszu-

łówka i kreton, materiał na ubranie i kapelusz, ręcznik i poszewka walczyć muszą o swój udział w konsumpcji dochodu społecznego i w zależności od swej atrakcyjności zainkasują jego większą lub mniejszą część.

Stwierdzając, że zagadnienie konkurencyjności nie ogranicza się do artykułów luksusowych, należy sobie uświadomić, że produkcja przemysłu włókienniczego ma w swej większości luksusowy w pewnym sensie charakter. Gdybyśmy bowiem chcieli ograniczyć plan produkcyjny przemysłu włókienniczego do ilości potrzebnych dla zabezpieczenia nas przed zimą i wpływami atmosferycznymi, to plany rozwojowe tego przemysłu musiałyby ulec poważnej redukcji. Byłoby to zresztą całkowicie sprzeczne z wytycznymi naszej polityki gospodarczej i społecznej.

Jasne jest, że przemysł włókienniczy dysponuje, podobnie zresztą jak inne przemysły, pewną, zbliżoną do stałej, ilością potencjonalnych konsumentów. Wyliczenie ich przyszłego zapotrzebowania jest właśnie jednym z elementów planowania produkcji. Przesunięcia w realizacji tego potencjonalnego zapotrzebowania są uzależnione od atrakcyjności produkcji, a ponieważ ich zasięg może, zwłaszcza przy długofalowych planach przewidujących pełne pokrycie zapotrzebowania, decydować o realności planowania, należy ustalić na czym polegać ma atrakcyjność produkcji przemysłu włókienniczego.

Przyjmując, że plan produkcyjny będzie wykonywany w zaplanowanych grupach asortymentowych, należy w walce o atrakcyjność postawić na pierwszym miejscu postulat szerokiego wachlarza produkcyjnego. Wachlarz ten to nie tylko zagadnienie gatunków w sensie ściśle technologicznym — jest to sprawa całego zespołu drobnych często zmian kolorów, deseni, splotów itp., których atrakcyjność i nowość decyduje o konsumpcji towarów włókienniczych. Zagadnieniu temu można by nie poświęcać specjalnej uwagi, jest ono bowiem zrozumiałe dla wszystkich ludzi w ten czy inny sposób z włókiennictwem związanych, gdyby nie częste wypadki niedostatecznego uwzględniania wpływu szerokości wachlarza produkcyjnego na zbył w praktyce. Fabryka nie może produkować jednego wzoru kretonu w dziesiątkach tysięcy metrów, nie może wypuszczać całymi miesiącami tego samego deseni tkaniny ubraniowej czy sukienkowej, nie może szyc w nieskończoność tego samego modelu sukien.

Dalszym momentem decydującym o atrakcyjności produkcji jest sezonowość. Jeżeli w październiku i listopadzie nie rzucimy na rynek dostatecznej ilości narciarek, to pewien procent konsumentów przetrwa całą zimę w cyklistówkach, mimo iż w styczniu zasypimy sklepy pięknymi narciarkami. Jeżeli w kwietniu i maju nie dostarczymy potrzebnej ilości wełen ubraniowych letnich, to znaczny procent potencjonalnych konsumentów zamiast czekać do lipca na wykonanie planu i sprawienie sobie nowego garnituru zakupi letnie obuwie, rower czy harmonię. *Niebezpieczeństwo ucieczki konsumentów jest tym groźniejsze, że w latach, na które planujemy, będzie już wchodzić w grę chęć nabycia drugiego czy nawet trzeciego ubrania i że konkurujące z włókiennictwem przemysły konsumpcyjne będą mogły zaoferować konsumentowi niemal wybór atrakcyjnych wyrobów.*

Uwzględnienie momentu sezonowości produkcji winno być oczywiście praktycznie uzgodnione z zasadą produkowania poszczególnych asortymentów przez cały rok, zgodnie z wymaganiami ekonomiki procesu produkcyjnego. Obok sezonowości produkcji poważną rolę ma na tym od-

cinku do spełnienia również zgodna z sezonowymi zapotrzebowaniami dystrybucja.

Przy budowie planów produkcyjnych we włókiennictwie musimy ponadto wyjść z założenia, że plany te nie tylko będą wykonywane w grupach asortymentowych, ale że we właściwym czasie nastąpi ich szczegółowe rozpracowanie zarówno na sezony, jak i na gatunki, kolory, wzory, desenie i modele wg wytycznych Biur Sprzedaży. Te ostatnie muszą tak dokładnie poznać zapotrzebowanie rynku, aby móc w najdrobniejszych szczegółach przewidzieć asortyment dla całej produkcji.

Przy opracowywaniu planu produkcyjnego na tle przesłanek konsumpcyjnych trzeba starać się unikać niebezpieczeństwa, jakie groziłoby, gdyby przemysł opracował swój plan w fałszywie pojętych warunkach optymalnych, rozumiejąc przez nie możliwość produkowania towarów najbardziej mu z technicznego punktu widzenia odpowiadających.

Zagadnienie jakości towarów włókienniczych stanowi przy konsumpcji długofalowych planów produkcyjnych we włókiennictwie czynnik o niezmiernej doniosłości i wymaga oddzielnego rozpracowania.

KRONIKA

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w I półroczu. Według komunikatu prasowego Centralnego Urzędu Planowania wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w pierwszym półroczu br. miało prze-

bieg pomyślny, przy czym na najważniejszych odcinkach plany półroczne zostały wykonane lub przekroczone. Wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przemysłowych przedstawia się w spo-

sób następujący (dla porównania podajemy ze swej strony dane odnoszące się do produkcji przemysłowej za ten sam okres roku 1938, obliczone na podstawie przeciętnych miesięcznych):

	Jednostka miary	I półrocze 1938 *)	I półrocze 1948	% wykonania planu w I półroczu 1948	Stosunek procent. produkcji w I półr. 1948 do I półr. 1947
Energia elektryczna (prod. C. Z. E.)	miln. kWh	864,9	1 978,6	106	115
Ropa naftowa	tys. ton	253,5	67,3	107	109
Węgiel kamienny	miln. ton	19,5	33,4	104	123
Koks	tys. ton	1 164 **)	2 264	109	114
Surówka żelaza	"	440	548,8	109	143
Stal surowa	"	720,5	926,6	109	129
Cynk	"	53,5 **)	47,8	108	139
Rudy żelazne	"	436	303,1	111	133
Azotniak	"	40	83,6	127	145
Superfosfat mineralny	"	81,5 **)	114,4	92	148
Obrabiarki do metali i drzewa	sztuki	2 250	1 658	104	139
Wagony osobowe	"	38	93	103	300
Wagony towarowe	"	285	7 539	108	151
Parowozy normalnotorowe	"	14	121	103	126
Maszyny rolnicze	tony	10 947	19 231	101	131
Żarówki oświetleniowe	tys. szt.	8 358	7 836	108	162
Klinkier cementowy	tys. ton	...	841,6	117	125
Szkło okienne	tys. m ²	...	4 619	105	114
Tkaniny bawełniane	tys. m	257,5 **)	160 413	104	141
Tkaniny wełniane	"	104,5 **)	20 700	109	147
Tkaniny lniane	"	14 **)	14 513	112	112
Tkaniny jedwabne	"	29 **)	14 922	119	175
Papier	tys. ton	102,5	117,8	112	127
Skóry podeszwowe	tony	11 802	3 735	116	209
Skóry wierzchnie	tys. m ²	1 758	711	108	189
Sól	tys. ton	295	193,4	109	140
Papierosy	miln. szt.	7 000 **)	6 377	105	137
Zapałki	tys. skrz.	...	104	107	125

*) Dane dotyczą Polski w granicach przedwojennych. **) W tys. kwintali (roku 1937). ***) Dane ustalone na podstawie miesięcznej w roku 1937. ... Brak danych porównawczych.

Według prowizorycznych obliczeń plan zasiewów w roku gospodarczym 1947/48 wykonano. Zasiewy objęły powierzchnię o ok. 1 miln. ha większą niż w poprzednim roku gospodarczym. Sytuacja gospodarcza na odcinku produkcji zwierzęcej przedstawia się pomyślnie. Ilość pasz treściwych jest dostateczna i usprawnia się ich rozprowadzenie. Na odcinku pasz treściwych osiągnięto równowagę. Z chwilą przejścia inwentarza żywego na paszę zieloną zaznaczyła się zniżka pasz na rynku, co dodatnio wpłynęło na opłacalność hodowli.

Przewozy towarów i osób dokonane przez Polskie Koleje Państwowe

przedstawiły się w I półroczu następująco:

	Wykonanie	% wykonania planu	Stosunek procentowy wykonania planu w I półr. 1948 do wykonania planu w I półroczu 1947
Przewóz towarów w tys. ton	50 148	115	128
Przewóz towarów w miln. tonokilometrów	12 327	94	103
Przewóz osób w miln. osobokilometrów	177,6	111	116
Przewóz osób w miln. osobokilometrów	9 149,6	111	107

Obrót w portach morskich wyniósł 7 450 tys. ton, co stanowiło 90% planu, a w stosunku do obrotu w I półroczu 1947 — 220 proc. Ważniejsze

usługi poczty i telekomunikacji w tysiącach jednostek w I półroczu obejmowały:

	Wykonanie	% wykonania planu	Stosunek procentowy wy- konania planu w I półr. 1948 do wykonania planu w I półroczu 1947
Przesyłki listowe zwykłe	400 259	106	125
Przesyłki listowe polecone	23 821	117	114
Czasopisma	118 704	149	160
Ilość abonentów telef. .	146	103	114

W wykonaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego Centralny Urząd Planowania uruchomił 81 proc. kredytów planu rocznego. Uruchomienie powyższych kredytów nastąpiło przy pełnym pokryciu finansowym.

Narodowy Plan Gospodarczy w roku 1949. Z wytycznych Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 wynika, że wartość produkcji przemysłu państwowego w porównaniu z wartością z roku 1948 wzrośnie

od 21 do 23 proc. (według cen roku 1937). Wskaźniki produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych wyniosą (produkcja planowana na rok 1948 — 100): węgiel kamienny — 110, energia elektryczna (elektrownie podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Energetycznego) — 111, ropa naftowa — 103, rudy żelazne — 125, stal surowa — 120, wyroby walcowane — 115, maszyny elektryczne — 129, kwas siarkowy — 128, superfosfat — 134, azotniak — 115, tkaniny bawełniane — 117, wełniane — 125, jedwabne — 126, skóry twarde — 169, celuloza — 112, papier — 109 oraz cukier — 115 i wyroby tytoniowe — 123. (p.)

Współzawodnictwo pracy

JAN WERNER

Z doświadczeń współzawodnictwa pracy

WSPÓŁZAWODNICTWO pracy przeszło już okres ząbkowania. Stało się niewątpliwie ruchem masowym, przynosi bezpośrednie korzyści gospodarcze i dysponuje już doświadczeniami.

Wyzwalająca się inicjatywa mas dowodzi ich uaktywnienia, umożliwionego przez nowy ustrój, a doświadczenia minionego okresu pozwalają obok pozytywnych osiągnięć zanotować trudności, na jakie ten ruch napotyka. Obserwacja w terenie pozwala na zanotowanie zjawisk, które powinny być jak najszybciej usunięte w dobrze zrozumiałym interesie.

Rozmowy z robotnikami i działaczami związkowymi pozwalają zapoznać się z tymi trudnościami i z grubsza je sklasyfikować.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w typie gospodarki planowej również osiągnięcia wypływające z ruchu współzawodnictwa nie mogą być izolowane do poszczególnych grup wytwórczych czy nawet poszczególnych zakładów wytwórczych. Rosnące tempo rozwojowe winno rozszerzać się konsekwentnie, nie dopuszczając do powstawania dysproporcji powodujących, że w pewnych warunkach inicjatywa i wysiłki grup pracujących mogą być osłabione i stać się wysiłkami płonnymi.

Plon kilkudniowych obserwacji, przeprowadzonych na Śląsku przez działaczy Związków Zawodowych, przynosi takie fakty:

Przewodniczący rady zakładowej pracowników Żeglugi na Odrze w Koźlu interweniuje w dyrekcji w sprawie przyspieszenia dostaw blachy do okucia barek. Interwencja pozostaje bez odpowiedzi.

Podstawienie pociągu z surowcem do jednej z hut jest opóźniane. Daje się wyczuć, że funkcjonariusze kolejowi zwlekają z podstawieniem pociągu poza godziny dyspozycji największą ilością pracowników huty, by otrzymać dodatkowe świadczenia.

Robotnicy jednego z zakładów pracy składają projekt usprawnienia. Projekt leży tygodniami w administracji zakładu i dopiero na interwencję robotników zostaje przesłany dalej. Skutek gospodarczy —

opóźnienie wprowadzenia usprawnienia. Skutek społeczny — opinia robotników: „Nie chcą, żebyśmy się szkolili i podnosili nasze kwalifikacje, bo obawiają się, że moglibyśmy zająć ich miejsce“.

Na Śląsku Opolskim w jednym z zakładów drzewnych trzech robotników uzyskuje jednakowe wyniki we współzawodnictwie przekraczając normę. Przy wypłacie premii jeden z nich otrzymuje 3 tysiące złotych, inny — 500 złotych. Skarga robotnika dochodzi do rady zakładowej, ta interweniuje w dyrekcji, jednak bez skutku.

W wielu zakładach robotnicy podejmują współzawodnictwo i zwiększają wydajność, zanim powstaną komitety współzawodnictwa. Opóźnienie organizacyjne powoduje opóźnienie normalizacji i rozszerzenia ruchu.

Nie wszędzie jeszcze podawane są robotnikom normy, co dezorganizuje chętnych podjęcia się współzawodnictwa i osiągania większej wydajności.

Przy Głównym Komitecie Współzawodnictwa w przemyśle węglowym istnieje komisja techniczna, składająca się zarówno z przedstawicieli Związków Zawodowych, jak i technicznej administracji przemysłu węglowego. Mimo czterokrotnego żądania wobec przewodniczącego zwołania komisji, nie doszło do tego.

W jednej z kopalń zwrócono się do zawiadowcy o współpracę w Komitecie współzawodnictwa. Odpowiedział, że to go nic nie obchodzi, bo współzawodnictwem zajmują się Związki Zawodowe.

Zdarza się, że powstaje kolizja między akcją oszczędności materiałów i akcją powiększania wydajności. W jednej z kopalń wydajność w przodku mogłaby poważnie wzrosnąć, gdyby nie specjalne normy materiału wybuchowego, których przekroczenie powoduje restrykcje. Dodajmy od razu, że jest to wypadek bardzo specjalny, łączący się z zagadnieniem bezpieczeństwa pracy i potrzebne by tu było specjalne zbadanie przez wysokokwalifikowane czynniki kompetentne.

W jednej z kopalń na naradzie wytwórczej stwierdzono, że podniesienie wydajności uzależnione jest od regularnych i dostatecznych dostaw materiałów pomocniczych. Dyrekcja wykazała się wysłaniem zamówień na czas, reszta zależy od administracji pozakopalnianej. W związku z tym uczestnicy narady jednomyślnie uchwalili wniosek o wezwanie do współzawodnictwa Zjednoczenia, Centralnego Zarządu i Centrali Dostaw, podkreślając konieczność szybkiej i sprężystej realizacji dostaw pomocniczych.

Jakież wnioski można wyciągnąć z tej garści faktów, zebranych bez trudności w jednym czasie na terytorium jednego okręgu przemysłowego?

Przede wszystkim stwierdzenie ogólne. **Ramy i formy organizacyjne nie mogą iść w tyle za żywiołowym wyzwaniem się inicjatywy mas.** Potrzebny jest zarówno wysiłek organizacyjny Związków Zawodowych, jak administracji przemysłowej i kadr technicznych. Należy przyspieszyć powstawanie komitetów współzawodnictwa pracy wszędzie tam, gdzie one jeszcze nie istnieją; tam natomiast, gdzie już pracują, trzeba działalność ich podeprzeć jasnymi instrukcjami i przepisami, aby praca ta została od razu skierowana w sedno zagadnienia. Robotnik musi znać normy, orientować się, jaki efekt materialny przyniesie mu ich przekroczenie, musi wiedzieć, do kogo ma się zwrócić w razie powstania niejasności lub wątpliwości.

Nie można dopuścić do tego, żeby kierownictwo zakładów odgradzało się od masowego ruchu współzawodnictwa, wyciągając fałszywy wniosek, jakoby podejmowanie współzawodnictwa przez zorganizowanych w Związkach Zawodowych robotników nie wymagało współdziałania dyrekcji i wzbogacania ruchu doświadczeniami technicznymi

Tam gdzie inicjatywa oddolna przybiera formy wynalazczości i usprawnień, trzeba **znieść wszelkie**

hamulce biurokracji, działające zniechęcająco i opóźniająco.

Akcja oszczędności nie powinna mieć charakteru mechanicznego, ale opierać się na zasadzie celowości nakładów i wysiłków z myślą o ostatecznym efekcie gospodarczym.

Nie należy traktować współzawodnictwa jako zjawiska izolowanego w granicach własnego zakładu czy dziedziny produkcji. **Wzajemne powiązanie gospodarcze musi znaleźć akcent w ramach organizacyjnych.** Wysiłki hutników bez równoczesnego wysiłku pracowników z dziedziny materiałów ogniotrwałych czy kopalń rud nie będą miały pełnego efektu. Podobnie przedstawia się sprawa z grupami produkcji ostatecznej i materiałów pomocniczych.

Współzawodnictwo pracowników umysłowych nie powinno również ograniczać się do ciasnego zakresu specjalnego. Wiadomo, że w praktyce niejednokrotnie współzawodnictwo biur kończy się na punktualności przychodzenia i wychodzenia urzędników i likwidacji nieusprawiedliwionych dniówek opuszczonych. To jest za mało! **Ścisłe powiązanie produkcji z administracją musi znaleźć formy realnego usprawnienia pracy i podniesienia wytwórczości, dostaw i zbytu z korzyścią dla całości gospodarki.**

Doświadczenia z zakresu współzawodnictwa powinny być stale wymieniane na naradach wytwórczych. Nie wolno chować ich pod korcem. Tylko wtedy tempo żywiołowego rozrostu akcji współzawodnictwa nie osłabnie, ale przeciwnie, będzie rosło wraz z pogłębiającym się precyzowaniem zadań, usuwaniem rutyny biurokratycznej i niedopuszczaniem do zniechęcenia tam, gdzie pierwszy zryw mógłby się rozpląnąć wśród trudności i oporów. **Wyzwalania się bowiem twórczej inicjatywy mas ani hamować, ani zaprzepaścić nie wolno.**

INŻ. KAZIMIERZ JAWORSKI (Warszawa)

Zadania personelu technicznego we współzawodnictwie budowlanym

WSPÓŁZAWODNICTWO, rozpoczęte w przemyśle — gdzie już widoczne są dla wszystkich wspaniałe wyniki tej akcji — ogarnia w tej chwili w coraz potężniejszej mierze odcinek budownictwa.

Ze współzawodnictwem pracy nie tylko związana jest pierwsza wyraźna korzyść, tj. zwiększenie zarobków pracownika na skutek wzrostu wydajności indywidualnej, lecz także szerszy ogólny cel, a mianowicie poprawa jakości i szybkości wykonania, jeszcze mocniejsze związanie psychiczne robotnika z jego dziełem, pobudzenie wynalazczości w tworzeniu nowych metod i ulepszeń, co wszystko w ostatecznym efekcie daje ogromne korzyści gospodarcze.

Powodzenie akcji współzawodnictwa wymaga jak najgorliwszej współpracy ze strony inżynierów i techników, których zadaniem jest stworzenie takich warunków i przygotowanie takiej bazy wyjściowej dla współzawodnictwa, żeby wyniki pracy robotników były rzeczywiście jak najlepsze.

Zdajemy sobie sprawę, że budownictwo posiada szereg specyficznych właściwości, odróżniających wykonawstwo to od warunków np. fabrycznych. W fabryce mamy do czynienia z pewnym, raz należycie zorganizowanym procesem czy cyklem produkcyjnym, którego warunki zasadniczo na pewnej przestrzeni czasu są stałe, co oczywiście nie przesądza i tutaj możliwości stopniowych ulepszeń.

Każda budowa natomiast stanowi nowy proces organizacyjny, w którym trzeba pokonywać nowe warunki miejscowe.

Różne problemy wymagają ciągłego wysiłku organizacyjnego ze strony kierownictwa. Ażeby robota szła sprawnie i bez zahamowań, kierownik budowy musi pracować z najwyższą energią, musi być przodownikiem pracy technicznej. Także proces zatrudnienia na zwykłej średniej budowie jest zmienny co do ilości robotników, a także co do ich specjalności. Przy budowie domu mamy co pewien czas inne fazy wykonawstwa, coraz inne zespoły rzemieślnicze wykonują dominującą pracę, następuje

zmiana warunków i założeń porównawczych. Przy budowach drogowych, torowych itp. mamy mniejsze zmiany zespołów, lecz w zamian za to ciągle przesuwanie miejsca roboczego, co również daje zmianę założeń porównawczych.

Jak widać z tego, jest więc pewna dodatkowa trudność w budownictwie, której nie ma np. w fabryce. O ile w fabryce jest teoretycznie możliwe opracowanie schematu produkcyjnego i stałego planu technicznego, o tyle **budowniczy nie może ani na chwilę przestać być organizatorem**. Zadaniem jego jest stworzenie dla danego zespołu i dla danego procesu wykonawczego takiego układu warunków i środków pomocniczych itp., przy którym brygada może dojść do najlepszej wydajności, zależnie już od własnych umiejętności, zdolności i wysiłku członków brygady. **Jest to zasada najlepszego startu w wyścigu pracy, który winien być równy dla współzawodników.**

Jakie są główne elementy, które kierownictwo techniczne musi przygotować dla osiągnięcia wymaganych celów pracy?

1. **Dobór brygad.** Nasza akcja współzawodnictwa jest oddolna — brygady murarskie, ciesielskie, betoniarskie itd. potrafią doskonale pracować w akordzie i mają duże zrozumienie dla wyścigu pracy. To nastawienie należy rozwinać przez uświadomienie, że podniesienie wydajności pracy prowadzi do powiększenia ilości wyprodukowanych dóbr, co w warunkach naszych jest równoznaczne z dźwigniem wzwyż warunków dobrobytu (odwrotnie, niż to było w warunkach kapitalistycznych).

2. **Zaopatrzenie materiałowe** winno być zorganizowane planowo, tak żeby wykluczone były postoje lub utrudnienia jakościowe w robocie.

3. **Transport materiałów** na budowie, o ile możliwe — zmechanizowany oraz rozwiązanie sytuacyjne składowania poszczególnych materiałów, wody itp. są to dziedziny, w których również na każdej budowie otwierają się duże możliwości wprowadzenia ulepszeń.

4. **Rusztowania i drogi komunikacyjne** winny zapewniać maksimum sprawności i bezpieczeństwa. Tu personel techniczny musi specjalnie pieczołowicie współpracować. Ile uwagi i napięcia woli od wiozącego taczkę wymaga np. źle położona deska, ile dodatkowych ruchów równowagi, częstokroć nieświadomych, niemniej jednak wyczerpujących, powstaje na skutek tego, że deska nie oczyszczona jest z betonu itp.! Ile oszczędności można uzyskać choćby w dziedzinie tych na pozór drobnych szczegółów przez dozór, planowość i sumienność w kontroli.

5. Bardzo ważne jest zorganizowanie możliwości **odpoczynku** w przerwie obiadowej, pokrzepienia się robotnika, a więc stołówka, świetlica, opieka sanitarna, które to sprawy wpływają znakomicie na powiększenie wydajności pracy.

6. Należy zwrócić uwagę na to, aby **rzemieślnik wysoko kwalifikowany** nie tracił czasu na wykonywanie czynności pomocniczych, w których zastąpić go może robotnik mniej wykwalifikowany. Na tej drodze wspaniałe wyniki uzyskuje się w Związku Radzieckim, gdzie murarz np. wykonuje ostateczne tylko układanie cegieł dla związania, wszystkie zaś dodatkowe czynności wykonuje pomoc.

7. Bardzo ważną jest dziedzina **racjonalizacji metod wykonawstwa**. Tu należy podkreślić doskonałą orientację i pomysłowość naszych rzemieślników, którzy w naradach z personelem technicznym częstokroć podają bardzo ciekawe i korzystne sposoby usprawnienia czynności. Z oszczędności uzyskanych tą drogą winna być przeznaczona część na fundusz premii dla nowatorów.

8. W dalszym ciągu należy dążyć do **intensyfikacji**, czyli do pełnego **wykorzystania, urządzeń** na budowie wraz z pokonywaniem tzw. „wąskich przejść”, jakie mogą się pojawić w każdym procesie wykonawczym.

9. Należy zastosować w jak największej mierze **mechanizację** robót i stosowanie **uprzemysłowionych metod pracy**.

10. Konieczna jest stała **kontrola wyników pracy**, celem natychmiastowego usunięcia niedociągnięć.

Jeżeli wydajność staje się niezadowalająca, to należy natychmiast szukać przyczyn, przede wszystkim w dziedzinie przygotowania warunków do współzawodnictwa i usuwać ewentualne błędy organizacyjne.

Specyficzne właściwości, jakie wykonawstwo budowlane wykazuje, posiadają jednak i pewne dodatnie strony.

Otwierają one ogromne możliwości racjonalizacyjne. Każdy może na swoim odcinku dać coś nowego, poprawić warunki robocze i to tak, że efekty są widoczne w krótkim czasie.

Śmiem twierdzić, że w **zawodzie budowlanym twórcze możliwości i wykazanie inwencji są bardziej dostępne i łatwiejsze do realizowania niż w innych gałęziach produkcji**.

Jak widać, trudności nie są zasadniczej natury, nie tyczą się samej pracy brygad, lecz przygotowania do samego wyścigu pracy, są to więc zadania leżące w ścisłym zakresie obowiązków personelu technicznego. Toteż usunięcie tych trudności jest zadaniem techników i inżynierów, a wówczas budownictwo stanie bezsprzecznie w szeregu produkujących gałęzi gospodarki narodowej.

Twórcą rozwijającego się życia gospodarczego kraju jest szeroka masa pracujących. Ich spostrzeżenia, płynące z osiąganych doświadczeń, przynieść mogą i powinny bardzo wiele w dziedzinie ulepszania metod pracy, usuwania trudności i likwidowania szkodliwych przerostów lub wypaczeń. Dwutygodnik „Życie Gospodarcze” pragnie pomóc w wyzwaniu się tej inicjatywy i zaprasza wszystkich do podawania faktów z tego zakresu. Ciekawe spostrzeżenia i fakty będą w miarę możliwości podawane do ogólnej wiadomości na naszych łamach.

REDAKCJA.

Rynki krajowe i handel

INŻ. JANUSZ ŁOŚ (Warszawa)

Reorganizacja rynku mięsnego

W OKRESIE międzywojennym, okresie wolnej konkurencji, na rynku mięsnym olbrzymią przewagę posiadała inicjatywa prywatna. Ale już wówczas zjawiały się gwałtowne protesty przeciw panującemu tam chaosowi i wyzyskowi. Podaż żywca była w dzisiejszym naszym rozumieniu niezorganizowana. Skup prowadzony był bądź na sposób domokrażny, bądź na małomiasteczkowych targach przez niezliczone rzesze pośredników. Mimo rozproszkowania handlu rolnik nie korzystał z dodatnich stron wolnej konkurencji, gdyż w większości wypadków miał do czynienia ze złą stroną kupujących. W nielepszej sytuacji był konsument z uwagi na to, że ów cichy „kartel” obejmował wszystkie stadia obrotu żywcem i mięsem właściwie z ubojem.

Gdyby przynajmniej prywatny handel wyzyskał ówczesną pozycję w sposób gospodarczo zdrowy, tj. zdecydował się osiągnięte nadwyżki obrócić na podniesienie techniki obrotów. Nic podobnego! Właśnie pod względem techniki nasz przedwojenny handel żywcem i mięsem był szczytem prymitywizmu.

Niewiele lepiej działo się w zakresie gospodarki samorządowej. W targowiskach i rzeźniach instytucje samorządowe widziały źródło dochodów, pozwalających ratować deficytowe zazwyczaj budżety. I tu więc inwestycje, mające na celu unowocześnienie obrotu, ograniczane były do minimum.

Utworzenie w podobnych warunkach rynkowych spółdzielni zbytu zwierząt oraz instytucji centralnej — Rolniczej Spółki Mięsnej — jak również Kas Targowych niewiele przyczynić się mogło do uzdrowienia obrotu.

Po wojnie sytuacja była tym trudniejsza, że brak towaru na rynku stwarzał sprzyjające warunki i zachętę do spekulacji, czemu nie zawsze zdołały się oprzeć nawet instytucje spółdzielcze, rezygnując w konsekwencji z roli regulatora rynku.

Ponieważ podobny stan rzeczy panował i na innych rynkach towarowych, nadszedł moment wzmożenia interwencji Państwa. W roku ubiegłym rozpoczęła się „bitwa o handel”. Jakie są jej dotychczasowe wyniki?

Ilustruje je przykład zaczerpnięty z najbardziej dla naszych stosunków typowej, a jednocześnie najważniejszej gałęzi gospodarki mięsnej, obrotów trzodą.

W trzynastoleciu przedwojennym (1926—1938), obejmującym lata dobrej i złej koniunktury, stosunek cen żywca do zboża był jak 6:1. W ostatnich 3 latach przed wojną stosunek ten był bliski 5:1. W pierwszym pełnym roku produkcyjnym po wojnie (1946) stosunek był wyjątkowo korzystny: 10,7:1. Dzięki znakomitej koniunkturze ilość pogłowia trzody zaczęła gwałtownie wzrastać. W 1947 r. skutkiem braku pasz i ich wysokich cen na przednówku stosunek uległ przejściowemu, ale wybitnemu po-

gorszeniu, co wpłynęło na obniżenie przeciętnej dla całego roku do 5,4:1. Dzięki importowi zbóż i zahamowaniu wzrostu stosunek cen żywca do paszy w I kwartale 1948 r. utrzymał się na poziomie przeciętnej zeszłorocznej. Wiosną po skonstatowaniu dużych zapasów ziemniaka oraz większych, niż przypuszczano, remanentów zboża nastąpił wyraźny nawrót do hodowli. **Według nadchodzących ze-wsząd danych można oczekiwać po żniwach znacznego nasilenia podaży żywca. Wynika z tego, że położenie producenta - hodowcy można uważać obecnie za korzystne.**

Z kolei wypadnie rozpatrzyć sytuację z punktu widzenia pośrednika.

W ostatnich trzech latach przed wojną (1936—1938) przeciętna cena płacona rolnikowi za trzodę wynosiła 82 gr za 1 kg żywej wagi. W tym samym czasie przeciętna cena żywca w Warszawie wynosiła 95 gr/kg, cena zaś detaliczna — 145 gr/kg. Jeśli cenę żywca u producenta przyjmiemy za 100, to cena mięsa w detalu wyniesie 177. Jeśli za 100 przyjmimy cenę żywca loco Warszawa, to cena mięsa w detalu wyniesie 153.

Jak się te sprawy przedstawiają obecnie?

W wykazie Biura Cen nr 2 z 20 września 1947 r. podano do wiadomości następujące marże: dla mięsa wieprzowego w hurcie 30—35% (zależnie od gatunku mięsa) od ceny żywca loco rzeźnia; dla detalu przeciętnie 17% od ceny hurtowej. **Innymi słowy, ceny mięsa w detalu nie powinny przekroczyć 152—158% ceny żywca w Warszawie.** Widzimy stąd, że wyznaczone w związku z „bitwą o handel” marże nie są mniejsze niż przed wojną, zapewniając w ten sposób możliwość egzystencji zarówno sektora uspołecznionego, jak i prywatnego. A jak zagadnienie mięsa wygląda z punktu widzenia konsumenta?

W październiku ub. roku, kiedy wzrost cen mięsa (po okresie niedoboru) osiągnęła największe nasilenie, przeciętna cena wolnorynkowa mięsa wieprzowego w Warszawie wynosiła wg G. U. S. 268 zł, przy przeciętnej cenie żywca u producenta 170 zł, czyli 158% ceny u producenta. Wobec 177% przedwojennych obecny stosunek cen można więc uznać za korzystny również i dla konsumenta.

Tak więc pierwsza faza „bitwy o handel” wypadła korzystnie i dla producenta, i dla konsumenta. Pozycja handlu zorganizowanego nie uległa pogorszeniu w stosunku do okresu przedwojennego. Jedynie spekulacja straciła grunt pod nogami.

W obecnym modelu gospodarczym Polski postuluje się stopniowy wzrost normy żywienia tak co do jej wartości kalorycznej, jak zawartości białka i witamin.

W związku z tym produkcja musi być tak zaplanowana, aby zdołała pokryć postulowane spożycie. Co więcej, produkcja rolna w całości, a więc i na od-

ciunku mięsa, musi dać nadwyżki, z których zrealizowania na rynku zagranicznym uzyskamy niezbędne fundusze inwestycyjne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że producent rolny musi znaleźć pokrycie własnych nakładów, tak jak konsument musi otrzymać swą normę wyżywieniową w granicach własnego dochodu. Jest rzeczą zrozumiałą, że dla zachowania równowagi między obiema, w pewnym sensie antagonistycznymi, pozycjami marża handlowa musi ulec zwięźeniu do granic zapewniających pokrycie własnych kosztów oraz godziwego zysku pośrednika. Jest jednak rzeczą równie zrozumiałą, że dla osiągnięcia tak skonstruowanej równowagi niezbędna jest właściwa organizacja obrotu towarowego.

W chwili kiedy „bitwa o handel“ osiągnęła swój punkt szczytowy, na rynku mięsnym czynne były następujące organizacje: Państwowy Przemysł Konserwowy, Państwowa Centrala Handlowa, Fundusz Aprowizacyjny, Rolnicza Centrala Mięsna ze swymi oddziałami i spółdzielniami; spółdzielnie nie związane z R. C. M. oraz spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, a dalej rzemiosło, prywatny handel hurtowy, detaliczny oraz nielegalny. Jasne, że w tych warunkach realizowanie gospodarki planowej było niewykonalne. Reorganizacja rynku musiała iść po linii ściślejszego podziału pracy zgodnie z zasadami specjalizowania się poszczególnych instytucji w przetwórstwie i obrocie przy jednoczesnym ustaleniu hierarchii organizacyjnej i wyeliminowaniu elementów spekulacyjnych.

Ośrodkiem nowego układu w zakresie obrotu żywcem i mięsem stała się Centrala Mięsna, centrala spółdzielczo - państwowa. Przejęła ona agendy Funduszu Aprowizacyjnego, którego pełnomocnik do spraw mięsnych zjednoczył w swym ręku funkcje naczelnego dyrektora Centrali Mięsnej oraz Komisarza do spraw gospodarki mięsnej. Zreorganizowana w ten sposób instytucja staje się ośrodkiem prac normatywnych w zakresie uporządkowania rynku (Komisariat Mięsny) oraz obrotu towarowego, prowadzonego przez powiązane z nią spółdzielnie zbytu żywca. Ograniczenie zakupów żywca przez Państwowy Przemysł Konserwowy do akcji kontraktowania trzody bekonowej oraz całkowite wycofanie się P. C. H. z handlu żywcem sprawia, że odtąd w obrocie handlowym materiałem rzeźnym sektor uspołeczniiony reprezentowany będzie wyłącznie przez spółdzielczo - państwową Centralę Mięsną.

Skądinąd wiemy jednak, że aparat uspołeczniiony nie jest jeszcze przygotowany do obsłużenia spożywcy na prawach wyłączności. W 1947 r. aparat państwowy i spółdzielczy uchwycił ok. 40% nierolniczego spożycia mięsa. W miarę rozwoju spółdzielczości procent ten będzie niewątpliwie wzrastał. Ale mimo nawet procentowego spadku udział sektora prywatnego wyrażać się będzie nadal znacznymi cyframi bezwzględnych obrotów.

Zgoda jednak na udział zorganizowanego sektora prywatnego w obrotach rynkowych nie jest równoznaczna z tolerowaniem działalności dywersyjnej, uprawianej na peryferiach rynku przez lotnych agentów i handel nielegalny (tzw. popularnie „spadochroniarzy“).

Wynikiem tej działalności jest podbijanie cen w miejscowościach łatwo dostępnych, przy jednoczesnym zupełnym zaniedbaniu okolic gorzej pod względem komunikacyjnym sytuowanych, a posiadających często wielkie możliwości rozwoju produkcji hodowlanej.

Handel prywatny musi być więc oczyszczony z elementów spekulacyjnych, musi być związany z pewnym terenem działania i wreszcie musi być włączony w centralny system planowania inwestycyjnego, finansowego i obrotu towarowego. Wiedzie do tego koncesjonowanie handlu. Będące obecnie w toku prace przygotowawcze mają na celu wyselekcjonowanie tych firm, które dadzą pełną gwarancję lojalnego spełnienia wszystkich warunków. **Sieć koncesjonowanych firm pokrywać ma kraj w ten sposób, aby łączna zdolność przepustowa firm wyznaczonych na dany teren, zdolność mierzona wielkością wyposażenia kapitałowego, odpowiadała przypuszczalnemu nasileniu podaży danego terenu.** Tak więc oczka tej sieci będą się zagęszczać w terenach o większych nadwyżkach podaży, co zresztą nie znaczy, żeby tereny o mniejszej podaży zostały zaniedbane.

Równowaga będzie zachowana dzięki kompenso-
waniu przywilejów i świadczeń.

W ten sposób rozwiązana będzie sprawa **równomiernego zdjęcia nadwyżek podaży** rolniczej, jaka zostaje po zaspokojeniu potrzeb wsi. Niemniej ważna jest sprawa **równomiernego zaspokojenia popytu** ośrodków konsumcyjnych.

W systemie gospodarki wolnokonkurencyjnej zrozumiałe jest preferowanie przez dostawców tych odbiorców, którzy bądź skłonni są zapłacić wyższą cenę, bądź znani są jako dobrzy płatnicy, gdzie są niższe koszty dystrybucji, a często po prostu mniejsze jej trudności. W systemie gospodarki planowej, przy jednolitym systemie płac, Państwo nie może dopuścić do preferowania jednych a upośledzenia innych odbiorców i dlatego zastrzega sobie w warunkach koncesji prawo udzielania koncesjonariuszowi zleceń w zakresie dostawy towarów wskazanemu odbiorcy i miejsca dostawy.

Na zakończenie omówić wypadnie udział handlu prywatnego w eksporcie produktów mięsnych.

Tu trzeba odróżnić trzy fazy: udział w produkcji na eksport, udział w zawieraniu transakcji i udział w czynnościach spedycyjnych.

Jeśli chodzi o fazę pierwszą, to często się mówi o produkcji na eksport i na rynek krajowy. Słuszniej byłoby mówić o produkcji według pewnego określonego standardu, gdyż wymagania poszczególnych rynków zagranicznych są bardzo różne.

O przydzieleniu zamówienia tej czy innej firmie prywatnej powinien decydować stopień jej przygotowania technicznego i finansowego do podjęcia zadania, położenie w stosunku do baz zaopatrzenia i punktów wylotowych, dotychczasowy stopień wywiązywania się z zobowiązań itp.

Z punktu widzenia teoretycznego udzielenie zlecenia fabryce przygotowania towaru na eksport nie musi pociągać za sobą jej udziału w dwóch następnych fazach.

Tak np., jako eksporter produktów mięsnych przewidziana jest spółdzielczo-państwowa Centrala

Mięsna. Teoretycznie biorąc Centrala Mięsna może podpisać kontakt z zagranicznym importerem albo łącznie z współeksporterami, albo sama. Teoretycznie biorąc i ryzyko, i udział w zyskach może być różnie rozłożony.

Tak np., firma prywatna może ponosić ryzyko dostawy i ryzyko kalkulacji, wynikające z przeliczeń kursowych. Albo można ponosić tylko ryzyko dostawy rozliczając się w walucie krajowej z głównym eksporterem, tj. Centralą Mięsną, która ze swej strony może wziąć na siebie całe ryzyko rozliczeń kursowych, ale razem z tym i wyłączne prawo do renty eksportera.

Bez względu na to, która z form współpracy będzie wybrana, jedno jest pewne: „condominium” dwóch systemów gospodarczych na rynku mięsnym jest nadal nie do pomyślenia.

Udział inicjatywy prywatnej w obrotach rynkowych może być utrzymany, natomiast gospodarka mięsna, jako całość, nie może pozostać wyizolowanym rezerwatem gospodarki wolnokonkurencyjnej.

Gospodarka mięsa wchodzi stopniowo w orbitę obowiązującego dziś w Polsce systemu gospodarki. W konsekwencji zasada jedności planu musi obowiązywać również i sektor prywatny.

Skarbowość

Cele wielkiej akcji oszczędnościowej. 29 lipca br. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, na której ministrowie Dąbrowski i Kaczorowski przedstawili istotę uchwalonych przez rząd planów oszczędnościowych i dekretu o najmie lokali. Podajemy poniżej skrót oświadczenia ministra Skarbu, Dąbrowskiego.

Na wstępie min. Dąbrowski pokrótce omówił osiągnięcia gospodarstwa polskiego w trzyleciu 1945—48 podkreślając, iż imponujące wyniki osiągnięte na polu odbudowy i rozwoju ekonomicznego kraju były możliwe jedynie dzięki przeobrażeniom społecznym, które przyniosły w wyniku przejście na gospodarkę planową. Cechuje ją stały i potęgujący się dynamizm, czego dowodem jest istnienie nie tylko wielkiego harmonogramu tworzenia dochodu społecznego, lecz również narastanie coraz to nowych zadań, którym sprostanie rozumiane jest jako uzyskanie w momencie realizacji efektu wyższego, aniżeli przewidywało to zamierzenie początkowe.

„Konkretnym wyrazem tego jest omawiany tu dzisiaj program państwowej akcji oszczędnościowej na 1948 r. — mówił następnie min. Dąbrowski — ustalony dwiema uchwałami Rady Ministrów z 12 czerwca i 24 lipca br. Program ten stanowi zmianę i korekturę ustalonych pół roku temu planów finansowych i gospodarczych, a mianowicie — państwowego budżetu bieżącego, planu sfinansowania inwestycji, planów finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw państwowych i banków, budżetów związków samorządu terytorialnego, ubezpieczeń społecznych, spółdzielczych i instytucji społecznych i zamyka się kwotą 130 miliardów zł. Na kwotę tę składają się oszczędności w wydatkach w gospodarce państwowej i uspołecznionej w kwocie 22,2 miliarda zł, wzrost w dochodach w kwocie 69,4 miliarda zł oraz dodatkowe efekty finansowe przedsiębiorstw obu sektorów w kwocie 38,5 miliarda. Większość zamierzonej akcji oszczędnościowej przypada na gospodarkę państwową i wynosi 109,1 miliarda zł. Na sumę tę składają się:

	mlrd zł
Oszczędności w wydatkach budżetu państwowego	5,8
Wzrost dochodów z podatków i monopolii	45,8
Wzrost innych dochodów budżetow.	13,4
Oszczędności w dotychczasowym planie inwestycyjnym	8,2
Wzrost rentowności przedsiębiorstw państwowych i banków	35,9

Wyniki akcji w ramach sektora uspołecznionego wyrażają się również poważną cyfrą 21 mlrd. zł, z czego przypada na samorząd terytorialny 1,2 mlrd. zł i na ubezpieczenia społeczne 17,3 mlrd. zł, w tym 10,3 mlrd. zł stanowi wzrost wpływów, 2,5 zaś mlrd. zł uzyskuje się w zakresie spółdzielczości wytwórczej i handlowej. Ta poważna kwota 130 miliardów nie jest wynikiem jakiegoś jednego i jednorodnego tzw. zabiegu finansowego. Odwrotnie, jest to rezultat wielu tysięcy zabiegów technicznych i gospodarczych i kilkuset poszczególnych planów całej gospodarki państwowej i uspołecznionej.

W imię czego i dla jakich celów podjęto tak szeroko i głęboko zamierzoną akcję oszczędnościową? Program oszczędnościowy, któryśmy sobie zakreślili, ma na celu przez lepsze, tańsze i sprawniejsze gospodarowanie zmobilizować dodatkowe środki w roku operacyjnym 1948 na te cele i zadania, które bądź wylądowały się w toku działania, bądź też wymagają intensyfikacji już w toku akcji. Stąd też zmobilizowane w ramach niniejszej akcji środki pieniężne używane są prawie niezwłocznie na cele wynikające z konkretnych planów gospodarczych i finansowych. Cele, na które ma być użyte 130 mlrd. zł z akcji oszczędnościowej, wymieniają punkty II obu uchwał Rady Ministrów, a mianowicie:

I. Dla sektora państwowego:

1. zapewnienie wykonania państwowego planu inwestycyjnego na rok 1948 wraz z dodatkowymi kredytami w zakresie tego planu;
2. tworzenie rezerw dla stopniowego podnoszenia poziomu dobrobytu świata pracy;
3. powiększenie własnych normatywnych środków obrotowych przez

państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe oraz handlowe;

4. sfinansowanie nowych akcji w zakresie zbiorowego zaspokojenia potrzeb społecznych i kulturalnych.

II. Dla sektora uspołecznionego:

1. w dziedzinie samorządu terytorialnego;

2. zmniejszenie niedoborów budżetowych;

3. cele inwestycyjne — w tych związkach samorządu terytorialnego, które w wyniku akcji oszczędnościowej uzyskują nadwyżki budżetowe.

III. W ubezpieczeniach społecznych:

1. wykonanie planu inwestycyjnego Ubezpieczalni Społecznych i Zakładów Społecznych;

2. zwiększenie zasiłków rodzinnych.

3. zwiększenie środków obrotowych.

IV. W dziedzinie spółdzielczości — zwiększenie środków obrotowych.

V. W dziedzinie instytucji społecznych — zmniejszenie wysokości niedoborów własnych.

W wyniku akcji oszczędnościowej należy ogólnie stwierdzić, że nie ulegnie redukcji żadne z początkowych zamierzeń akcji państwowej lub społecznej, natomiast dążyć się jedynie będzie przez realizację akcji oszczędnościowej do potaniania kosztów, a to w drodze usuwania przerostów i nadużyć oraz usprawnień w dziedzinie organizacji. Jak z powyższego wynika, zakres zadań jest znaczny. Jedną z poważniejszych pozycji wydatkowych jest fundusz płac, który na przestrzeni obecnego roku wzrasta znacznie, a to na skutek wzrostu zatrudnienia oraz podwyżek płac, które dokonywane stale i wielotorowo nie są widoczne w takim stopniu, jakby to miało miejsce przy jednorazowej reformie. Jednakże w sumie łącznej stanowią one wzrost znaczny. Tegoroczny program akcji oszczędnościowej to równocześnie nowe obliczenie bilansu równowagi finansowej, tj. sfinansowania dotychczasowych i zamierzonych akcji bez uciekania się do kredytu inflacyjnego. Bez tej akcji byłoby nam trudno sprostać zamierzonym zadaniom, wśród których znajdują się inwestycje i regulacja płac.” (p.)

Targi i wystawy

ŚLADAMI POLSKIEJ PRACY

Refleksje z Wystawy Ziem Odzyskanych

PISZACY te słowa zwiedzał tereny dzisiejszej Wystawy Z. O. w połowie lutego br. Podówczas Komisja Międzyministerialna pod przewodnictwem Wiceministra Kościńskiego zastanawiała się, w jaki sposób urządzać Wystawę i rozdzielała tereny poszczególnym sektorom i organizacjom. Była tu wtedy kompletna ruina. Jedynie Hala Ludowa i pawilon „czterech kopuł” znajdowały się w stanie możliwym do wyzyskania na cele wystawowe. Trzeba było jedynie oszklić okna, doprowadzić wszędzie elektryczność, gaz i wodę, dorobić drzwi. Hale te bowiem uległy specjalnemu atakowi zjednoczonego szabru w czasie walk o Wrocław i w pierwszych miesiącach powojennych. Teren B wyglądał podówczas na jedno wielkie pobojuwisko, pełne min i niewypałów, gruzów, sprzętu wojskowego, dział przeciwlotniczych, sprzętu podsłuchowego, lejów pobombowych itd. Szkoda nawet, że kawałek tego pobojuwiska nie zostawiono w stanie pierwotnym jako rezerwatu i dokumentu historycznego do działu „zniszczenia”.

Wydawało się, że decyzja urządzenia Wystawy w zniszczonym Wrocławiu jest przedsięwzięciem zbyt śmiałym i nierealnym. Wyglądało na niepodobieństwo, by można tu urządzić pokaz w zamierzonej skali i by miasto — ruina — mogło obsłużyć trzy miliony ludzi, którzy mają przesunąć się przez Wystawę w ciągu stu dni, dostarczyć im noclegów, jedzenia, środków komunikacyjnych itd.

Widzieliśmy ten sam teren w dni 2 lipca br. Tempo pracy było szalone. Mimo to jeszcze nie wydawało się prawdopodobnym, by do dnia 21 lipca, dnia otwarcia Wystawy, wszystko było gotowe i związane na ostatni guzik. W jaki sposób to się jednak stało, jest dla obserwatora początkowo niezrozumiałym. W każdym razie jest to wielki egzamin dojrzałości naszych czynników rządowych, całego skomplikowanego aparatu projektującego, artystów i architektów, którzy ubrali tezy zaaprobowane do pokazania w barwną szatę zewnętrzną, rzemieślników i całego przemysłu czynnego przy wykonywaniu, samorządu miasta Wrocławia — gospodarza terenu, który nastawił całą swą gospodarkę i wysiłek inwestycyjny pod kątem Wystawy i przygotowania się do przyjęcia milionowych rzesz. Umiano te wszystkie różnorodne czynniki zgrać z sobą, wyzyskać wieloraką energię w jednym zamierzonym kierunku. Ta próba udana umiejętności zespołowego działania to może jedna z bardziej uderzających i trwałych pamiątek z Wystawy.

Pochwała artystów i architektów.

Nie jest zadaniem dwutygodnika dawanie szczegółowego sprawozdania z Wystawy. Czynią to pisma codzienne. „Życie Gospodarcze” rezerwuje sobie jedynie prawo do pewnej syntezy i wyciągania wniosków.

Olbrzymi udział w powodzeniu Wystawy mają nasi plastycy i architekci. Wystawa bowiem jest wielką rewią pomysłowości i talentu przedstawiania rzeczy dość trudnych, jak wszystkie problemy, w formie, która powinna zainteresować każdego. Na tym polu nasi plastycy i organizatorzy Wystawy dokonali udanego dzieła. Na przykład:

statystyka przywozu i wywozu jest piłą drewnianą dla przeciętnego obywatela. Przeciętny obywatel nie lubi statystyk, chociaż chce mieć pod ręką Mały Rocznik Statystyczny, którego na ogół nie czyta. Z zacięciem jednak obejrzy każdy na Wystawie potężne rynny blaszane, którymi płyną różnorodne towary będące przedmiotem obrotu międzynarodowego.

Szereg plansz, obrazów i form architektonicznych stanowić będzie dla sztuki polskiej wartość stałą i dowód jej żywotności. Łuki i iglica-godło Wystawy będą się cieszyć u nas taką samą popularnością, jaką była udziałem wieży Eiffla w Paryżu.

Umieszczenie na Wystawie obrazu „Czterech Jeźdźców Apokalipsy” było uzasadnione. Po ziemiach polskich a głównie Odzyskanych ci jeźdźcy przejechali się rzeczywiście. Dział zniszczeń wojennych może robić jednak wrażenie głównie na gościach z zagranicy. Widz bowiem polski już tak opatrzył się na własne oczy i na każdym kroku z widokami zniszczeń w terenie, że te już nie robią wrażenia i uważa się je za coś zupełnie naturalnego i powszechnego. Więcej nas wszystkich interesują zagadnienia konstruktywnej pracy i odbudowy. Ze szczególną ciekawością oglądamy na Wystawie, jak po zniszczeniach wojennych przybył na Ziemię Odzyskaną nowy człowiek i te zamarłe okolice z powrotem przywrócił życiu. Poważnym argumentem dla polskiej racji stanu jest przedstawienie tzw. „Ostflucht”, który jest dowodem że Niemcy stale i od lat przenosili się na zachód, bo tam mieli lepsze warunki bytu.

Historii nigdy nie za dużo. Naszym zdaniem, dział historyczny potraktowany został nie dość obszernie. Można by więcej pokazać pracy polskiej, tak w średnowieczu, jak i w czasach nowszych, więcej śladów kultury polskiej, polskiej sztuki, polskiego słowa drukowanego, udziału polskiego w życiu gospodarczym Śląska i Pomorza, a zwłaszcza robotnika polskiego m. in. rolnego. Uwagi te odnoszą się tak samo do Pawilonu Czterech Kopuł, jak i kruzganków Hali Ludowej. Przeszłość nasza we Wrocławiu czy Szczecinie jest jeszcze bogatsza, aniżeli widzimy to na Wystawie.

Książka prof. Ogrodzińskiego o piśmiennictwie śląskim przytacza całe setki polskich druków, pisarzy i dokumentów. W muzeach śląskich, w Bibliotece Jagiellońskiej i innych bibliotekach publicznych a nawet w prywatnych zbiorach znalazłoby się dużo więcej dowodów na to, że na tych ziemiach nie tylko byliśmy, ale odegraliśmy również czynną rolę w rozbudowie tych ziem, i że w te ziemie w przeszłości wsiąkło dużo polskiej krwi i potu.

Dużą przekonywającą wymowę mają działy poświęcone Odrze, żegludze i portom. Widzi się dokładnie, co odziedziczyliśmy. Długość zniszczonych mostów na Odrze i jej dorzeczu równa się 140 długościom mostu Poniatowskiego w Warszawie. Uwydatnione jest zaniedbanie tej rzeki przez Niemców oraz portów w Szczecinie na korzyść odległego Hamburga.

Widzimy wspaniałe widoki rozwojowe Odry dla polskiego gospodarstwa narodowego, Słowiańszczyzny, całej

Europy środkowo-wschodniej i międzymorza Bałtycko-Adriatyckiego i Czarnomorskiego. Widzimy dokładnie, jak zaniedbane były również mniejsze porty nad Bałtykiem: Ustka, Kołobrzeg, Darłowo, które dopiero teraz nabierają rumieńców życia. Z prawdziwym zainteresowaniem oglądamy prace stoczni polskich, które już rozpoczęły budowę statków morskich. Plany budowanych obecnie rudowęglowców widzimy na Wystawie.

Szerszy świat niezawodnie zainteresuje się działem węgla, na który czeka pół Europy. Odra ma ułatwić i potaćnić transport tego artykułu i w ten sposób pomóc światu w odbudowie.

Co parę kroków spotykamy wyświetlane filmy, obrazy ruchome efekty świetlne itd. Bez tych urozmaiceń Wystawa problemowa byłaby może zbyt „inteligentna”, wymagająca zbyt dużo wysiłku dla zrozumienia też przedstawionych widzowi. Widz bowiem ma zbyt dużo wrażeń skoncentrowanych na małej przestrzeni miejsca i czasu.

Ziemie Odzyskane pracują dla pokoju.

Cokolwiek oglądamy na Wystawie czy w terenie wskazuje na to, iż cechą dzisiejszej produkcji Ziem Odzyskanych jest wybitna pokojowość, podczas gdy do niedawna ziemie te były kuźnią niemieckich zbrojeń i bramą wypadową dla agresji niemieckiej. Fabryki wagonów robią rzeczywiście wagony, chłodnie czy cysterny, ale nie łodzie podwodne i miny. Fabryka wodomierzy wyrabia znów potrzebne dla całego świata wodomierze, nie zaś zapalniki do granatów czy bomb. Na miejscu fabryk granatów i sprzętu wojennego produkuje się wyłącznie sprzęt pokojowy.

Na tę cechę pokojowości produkcji polskiej zwrócił uwagę przedstawiciel prasy angielskiej i korespondent konserwatywnego „Timesa”, wstrzeźliwy w wypowiedziach i cedzący bardzo uważnie słowa. Także dla przedstawiciela prasy szwedzkiej ta cecha pokojowości pracy polskiej była czymś, co nakazuje cieplejsze tony. Przedstawiciel prasy najmłodszego państwa Izraela widzi w fakcie, że Polska powróciła na Ziemie Odzyskane, dobry prognostyk dla swej Ojczyzny — Ziemi Obiecanej. Dla Jugosłowianina, który zwiedził dokładnie Ziemie Odzyskane, Wystawa Wrocławska jest wspaniałym skrótem tego, co sam w czasie swych wędrówek zaobserwował. Naszych najbliższych sąsiadów z Czechosłowacji najwięcej interesuje Odra, przyszły kanał Odra—Dunaj i wspólny port w Szczecinie. Nawet przedstawiciel Tassa, przyzwyczajony do księgowania tytułu udanych piatiletek, robiących przewrót gospodarczy na olbrzymich terenach Związku Radzieckiego, nie mógł powstrzymać się od słów uznania dla polskiego wysiłku trzech lat na Ziemach Odzyskanych. Wypowiedzi te nie wyglądają bynajmniej na słowa podyktowane wyłącznie względami kurtuazji.

Dalecy jesteśmy od zachłystywania się optymizmem, o ile ten nie ma rzeczywistego uzasadnienia. Ten jednak bilans pracy, który widzimy na Wystawie Wrocławskiej, wypada dla nas bezwzględnie pozytywnie. Faktem jest, że teren ten objęła Polska w stanie trudno wyobrażalnego zniszczenia, że zdołała opanować mimo tysiąca trudności sytuację, że kraj ten załudniła pięcioma z górą milionami ludzi, którzy gołymi po prostu rękoma przywrócili go życiu. Zielenią się już pola uprawne, pracują już odbudowane fabryki, kopalnie i warsztaty, uruchomiono komunikację, buduje się mosty i statki. Proces załudnienia tych ziem

bynajmniej się jeszcze nie zakończył. Każdy dzień może zarejestrować nowy przybytek osadników i nowych robotników. Z dnia na dzień powstają tu nowe placówki pracy, nowe szkoły, nowe gniazda kultury i oświaty.

Z każdym dniem wzrasta tu żywioł polski, coraz silniejszymi korzeniami w głąb i życie narodu na tym terenie staje się z każdym dniem pełniejsze. Każdy piąty bochenek chleba, każdy piąty kawałek mięsa, ziemniak pochodzi z Ziem Odzyskanych. Co druga ryba spożywana w Polsce czy eksportowana wywodzi się również z tych ziem. I to jest stan faktyczny, z którym świat winien i musi się liczyć.

Na terenach B.

Tereny A — to tereny problemów. Na terenach B widzimy już życie na codzień i owoce pracy dnia w kilkudziesięciu pawilonach poszczególnych przemysłów i gałęzi gospodarki narodowej. Mamy tu do czynienia również z prawdziwym wyścigiem pomysłowości i artyzmu w przedstawieniu tego wszystkiego, czym się można pochwalić. Jeden pawilon ciekawszy od drugiego, bardziej nowoczesny i bardziej zwracający na siebie uwagę.

W przeciwieństwie do innych pokazów, targów i wystaw publicznych we Wrocławiu można nabyć bezpośrednio wyrób polskiego przemysłu czy wartościową pamiątkę. Widzi się tu naocznie, że przemysł nasz ma już za sobą okres dziecięcych chorób pod względem jakości. Żaden z sektorów nie chce pozostać w tyle za innymi i chce wykazać się jak najlepszymi sukcesami.

Spółdzielnia „Życie Gospodarcze” ma w tym wyścigu o jakość i estetykę bardzo znamienity i znaczny udział. Oddział Wystawy i targów Spółdzielni zaprojektował i wykonał na Wystawie szereg pawilonów i kiosków. m. in. pawilon Centrali Rybnej, jeden z najbardziej udanych, oraz pawilony Przemysłu Konserwowego i Fermentacyjnego. Mały kiosk obok pawilonu Monopolowego pozwala zwiedzającemu zapoznać się z dorobkiem „Życia Gospodarczego” i jego wydawnictwami.

Trzeba by powtórzyć cały katalog wystawy, żeby podkreślić wszystko, co godne jest uwagi. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się wzorowa zagroda chłopska, hodowla srebrnych lisów i nutrii oraz wystawa hodowlana. Ludzi, którym leży na sercu budownictwo mieszkaniowe, zainteresują również dwa modele domków prefabrykowanych polskiej produkcji.

Wrocław jako teren C.

Obserwowaliśmy w swoim czasie olbrzymi wysiłek Poznania przy organizowaniu Powszechnej Wystawy Krajowej w 1929 r. Wysiłek miasta — ruiny Wrocławia jest niewspółmiernie większy. Trzeba było odbudowywać ulice, porządkować place, odkrywać pomniki architektoniczne. Miasto to w ciągu lat trzech wykazało jakąś dziwną siłę przyciągającą. Wytworzył się tu specjalny typ patrioty wrocławskiego i ludzi zakochanych w swym mieście. Miasto to żyje, marzy i pracuje. Po Warszawie i Łodzi Wrocław staje na 3 miejscu pośród miast polskich, prześcigając stary sędziwy Kraków i Poznań. Obywatele Wrocławia dumni są ze swych fabryk, Uniwersytetu i wyższych uczelni, bibliotek, muzeów, artystów i uczonych, swych kupców i rzemieślników, swej wystawy wzorów, swego Powszechnego Domu Towarowego. Daje się tu zauważyć prawdziwa pasja przy przewyciężaniu martwoty i ruin. Parę lat pokoju i celowej gospodarki, a miasto wróci do właściwej for-

my i odegra na południowym zachodzie Rzeczypospolitej. właściwą i doniosłą rolę.

Refleksje końcowe.

Termin „Ziemie Odzyskane” jest terminem dość sztucznym. Jest to pojęcie już przeszłe i nieaktualne. Obejmuje cały szereg różnych regionów powiązanych z sobą jedynie przypadkowym faktem równoczesnego powrotu do Rzeczypospolitej. Każdy region, jak Górny Śląsk, Dolny Śląsk, Ziemia Lubuska, Pomorze Zachodnie, Środkowe czy

Wschodnie ma swoje własne problemy i własne zadania do rozwiązania, nie zawsze powiązane z resztą Ziem Odzyskanych. Dlatego obecna Wystawa Ziem Odzyskanych winna być ostatnią tego rodzaju imprezą. Przyszłe imprezy, naszym zdaniem, powinny być już albo ogólnopolskie, albo też regionalne.

Nie ma bowiem już zagadnienia Ziem Odzyskanych, a jest tylko jedna zjednoczona i niepodzielna Rzeczpospolita. (K.)

Wybrzeże – Żegluga

Obroty zespołu portowego Gdańsk-Gdynia w czerwcu rb. Obrót towarowy zespołu portowego Gdańsk-Gdynia osiągnął w czerwcu rb. wysokość 1.077,148 t. W ogólnej ilości przeładowanych towarów eksport wynosi 806.729 ton, z czego przez Gdańsk wywieziono 409.251 t, a przez Gdynię 387.478 t. Import w tym samym czasie wyniósł 270.419 ton. Z ilości tej na Gdańsk przypada 133.247 t, a na Gdynię — 136.772 t. Należy podkreślić, że eksport w czerwcu w porównaniu do ubiegłego miesiąca obniżył się o 27 tys. t, a import wzrósł o 56 tys. t. (pg.)

Przeładunek towarów i ruch statków w czerwcu w porcie szczecińskim. Port szczeciński przeładował w czerwcu ogółem 289.163,6 t towarów. Z ilości tej na eksport przypada: 215.363,8 t węgla, 7.543,6 t węgla bunkrowego, 762 t cykorii, pewna ilość siarczanu miedzi, oleju gazowego i wosku ziemnego; na import — 42.045 t rudy, kilka tys. t tomasyny, pirytu, celulozy i drobnicy. Przywieziono ogółem 51.360 ton. Ruch statków w tym okresie przedstawia się następująco: do portu weszło 235 jednostek, z czego pod banderą szwedzką 129, duńską 43, norweską 24, fińską 23, polską 12, holenderską 4. Port opuściło 233 statki. (pg.)

Urządzenia przeładunkowe dla portu szczecińskiego. Port w Szczecinie otrzyma wkrótce szereg dźwigów produkcji krajowej oraz jednostki czechosłowackie. Dwa dźwigi krajowe już zmontowane nadejdą z Gdyni, a 6 dalszych będzie składowanych na miejscu. Na wyspie Gryfii przygotowuje się odpowiednie miejsce do przeładowania dźwigów. W Czechosłowacji buduje się 10 dźwigów 7-tonowych dla portu szczecińskiego na przewóz węgla i rudy. Należy jeszcze wymienić 2 wywrotnice wagonowe, które remontowane są przez przemysł krajowy. Przemysł amerykański zobowiązał się dostarczyć dla portu szczecińskiego taśmowca. Z innych poważnych inwestycji omawiane jest zorganizowanie urządzenia radowego, które by było pomocne przy wprowadzaniu statków do portu szczecińskiego. Pilną jest rów-

nież sprawa doku pływającego, bez którego trudno sobie wyobrazić pracę zorganizowanego portu. Ponieważ doku nigdzie kupić nie można, trzeba będzie wyprodukować go w kraju; na razie skierowano z Gdańska mały dok, który będzie tutaj służyć do remontu statków. W „Dniu Morza” w porcie szczecińskim przeładowano milionową w bieżącym roku tonę węgla. Plan na rok bieżący wynosi ok. 2,5 miln. t towarów, na rok przyszły przewiduje się przeładunek 5,5 miln. ton. (zap.)

Nowy frachtowiec M/S „Mazury”. 8/VII. na stoczni angielskiej Goole Ship Building and Repairing Co Ltd w miejscowości Goole spuszczone na wodę nowy polski frachtowiec M/S „Mazury”. Wodowanie odbyło się pomyślnie. Pieczę nad wykonaniem nowej jednostki sprawował londyński Oddział GAL’u. M/S „Mazury” jest bliźniaczym statkiem niedawno wodowanego M/S „Warmia”. Zbudowany został ze stali, nośność jego wynosi 1.160 t, długość 220 stóp, szerokość 36 stóp, przeciętna szybkość 11 węzłów. (pg.)

Budowa nowych tankowców. W ramach polsko-angielskiej umowy handlowej zamówiła Polska w stocznich Swan, Hunter & Wigham Richardson Ltd. dwa siostrzane tankowce o pojemności ok. 11.000 t każdy, na łączną sumę ponad 1 miln. szterl. Tankowce te wyposażone będą w 24 oddzielne tanki, co umożliwi przewóz 4 rodzajów ładunku jednocześnie. Dostawa przewidziana jest w III kwartale 1950 roku. (pg.)

Budowa nowych kutrów. Plan inwestycyjny rybołówstwa morskiego na rok 1948 przewiduje budowę serii 10 kutrów 13-metr. dla połowów bałtyckich. Projekty są dokładnie opracowane przez naszych inżynierów konstruktorów i pierwsze trzy jednostki tego typu znajdują się już w budowie na Stoczni Rybackiej w Uście. Nowe kutry będą zaopatrzone w silniki o mocy ok. 45 KM.

Sezon śledziowy rozpoczęty. W tegorocznych połowach śledziowych na Morzu Północnym weźmie udział 11 polskich trawlerów paro-

wych i 4 motorowe. Każdy statek odbędzie w sezonie po 7 rejsów z Gdyni na tereny połowów i z powrotem. Przewiduje się łączne wyniki połowów w wysokości 7.140 t, przy czym oszczędność w dewizach wynosić będzie 64% w porównaniu z sumą, jaką musielibyśmy zapłacić za odpowiednią ilość śledzi importowanych. Okres połowu śledzia rozpoczął się w drugiej połowie lipca i będzie trwać do końca października. (mż.)

Rozwój żeglugi na Odrze. W tegorocznym planie przewozów wodą przedsiębiorstwo Żegluga Polska na Odrze ma przewieźć w ruchu obustronnym 330.000 t ładunku. Dzięki wzrastającemu stale ilościowo i jakościowo taborowi oraz szczególnie dogodnym tegorocznym warunkom nawigacyjnym, jakie stwarzają stałe opady, globalna ilość przewozów zostanie najpewniej przekroczona. Tabor Żeglugi Polskiej na Odrze liczy obecnie 133 barki o tonażu około 67.000 t; prócz tego Ż.P. posiada 4 barki motorowe oraz 8 barek wypożyczonych z rzeki Wisły. Obsługuje tę flotę 20 holowników, których ilość powiększy się jeszcze w rb. Na stocznich włoskich buduje się 6 holowników motorowych o sile 120 KM, z których 2 już przybyły do Polski. Pozostałe wkrótce nadejdą. Drugą serię holowników o napędzie parowym buduje się w Holandii. Pewna ilość holowników wyciągniętych z dna Odry remontuje się w stocznich Żeglugi Polskiej. Przedsiębiorstwo dysponuje największą stoczną na Odrze w Głogowie, dwiema stoczniami i warsztatami mechanicznymi w Koźlu, w Ratowicach koło Wrocławia i w Szczecinie. Przewozy dokonywane przez Żeglugę Polską obejmują głównie towary o charakterze masowym, a więc węgiel i rudę. (zap.)

274 tankowce w budowie. Wobec znacznego zapotrzebowania na statki morskie do przewozu ładunków płynnych, obecnie znajduje się w budowie 274 tankowce o łącznej nośności 4.250.000 DW. W liczbie tej na pierwsze miejsce wysuwa się Norwegia (130 sztuk), Anglia (75), Stany Zjednoczone (45) i inne państwa (24). (zap.)

Warunki czarteru i sprzedaży amerykańskiej nadwyżki tonażowej. Komisja Morska St. Zjednoczonych zdecydowała nie czarterować więcej statków rządowych armatorom zagranicznym ani armatorom amerykańskim, którzy nie posiadają własnego tonażu towarowego lub pasażerskiego, lub którzy czarterują tonaż zagraniczny. Decyzja ta ma na celu poparcie amerykańskich armatorów prywatnych, a przypuszczalnie ożywi też prywatny kapitał zainwestowany w amerykańskich koncernach żeglugowych. Obecnie 75 amerykańskich towarzystw żeglugowych czarteruje ok. 800 statków (przeważnie „Liberty”) od Komisji Morskiej. W przyszłości jednak liczba tonażu czarterowanego będzie uzależniona przez Komisję Morską od ilości tonażu posiadanego. W związku z wygaśnięciem pełnomocnictwa Komisji Morskiej do sprzedaży nadwyżki tonażowej za granicą odrzucono 480 ofert zagranicznych. W czasie od ogłoszenia ustawy o sprzedaży statków do chwili jej wygaśnięcia sprzedano armatorom zagranicznym 1.159 statków (Anglia — 218 statków — 2,4 miln. t, państwa „marshallowskie” 790 statków — 8,6 miln. t). (BIM.)

Niska jakość bunkru angielskiego. Jakość bunkru dostarczanego na statki w portach angielskich staje się ostatnio przedmiotem coraz ostrzejszej krytyki ze strony armatorów. Przed wojną stosowano zasadę dostarczania specjalnych gatunków bunkru w zależności od typów maszyn, co zapewniało uzyskanie maksimum wydajności. Obecnie nie tylko zarzucono stosowanie takiej specyfikacji, lecz bunkruje się niejednorodnym gatunkiem węgla, co obniża znacznie wydajność maszyn, lub zupełnie nieodpowiednim dla danego typu statku, a przy tym o małej wydajności energetycznej. Kilkakrotnie zanotowano np. wypadki, że bunkier angielski zawierał 25% popiołu. (BIM.)

Z portów niemieckich. Jednym z licznych przejawów postępującej aktywizacji Hamburga jest wznowienie znanego przedwojennego tygodnika „Hanza” oraz miesięcznika „Hamburger Hafen Nachrichten”. Inauguracyjne numery zawierają wypowiedzi i artykuły znanych że-

glugowców hamburskich, dotyczące odbudowy portów niemieckich, żeglugi, rybołówstwa, budownictwa okrętowego itd. Na uwagę zasługuje artykuł dotyczący maklerstwa. Wydane ostatnio przez anglosaskie władze okupacyjne pozwolenie re-aktywizacji żeglugi niemieckiej w zasięgu Bałtyku i części Morza Północnego nie czyni, zdaniem tamtejszych żeglugowców, żadnych nadziei na polepszenie sytuacji maklerów niemieckich; w okresie ich przymusowej bezczynności, jak pisze tygodnik, armatorzy zagraniczni przekazali swe agentury maklerom zagranicznym i trzeba będzie długiego czasu, zanim agenci niemieccy będą znów wciągnięci do tej pośredniej obsługi niemieckiego handlu zagranicznego, ożywiając w ten sposób cenny „eksport niewidzialny”. Artykuł o odbudowie Hamburga obok kilku danych cyfrowych ma charakter nawoływania do odzyskania dawnej pozycji Hamburga. Obroty towarowe Hamburga, które w r. 1946 osiągnęły ok. 4 miln. t, w r. 1947 wzrosły do 6 miln. t, przy czym znaczną rolę odgrywała tu żegluga kabotażowa. Import osiągnął 2,76 miln. t, czyli dwa razy więcej niż w ub. roku. W porcie bremeńskim prowadzone są prace nad odbudową i rozbudową wyposażenia. Bezpośrednio po zakończeniu wojny zdolność przeładunkowa portu stanowiła zaledwie 20% stanu przedwojennego. Obecnie osiąga ona już 90%. (BIM.)

Produkcja stoczni szwedzkich. Na stocznich szwedzkich było w budowie w I kwartale 1948 r. 60 statków o łącznym tonażu 249.700 BRT. Zamówionych jest 168 jednostek o łącznym tonażu 999.015 BRT, łącznie więc w budowie i zamówionych było 228 jednostek o tonażu 1.248.715 BRT. Z tego 96 statków o tonażu 323.165 BRT przypada na zamówienia krajowe, 120 statków o tonażu 837.950 BRT dla armatorów norweskich i 12 statków o tonażu 87.600 BRT dla armatorów w innych krajach. Na tankowce motorowe przypada 77 jednostek o tonażu 711.050 BRT, czyli 57% całego zamówienia tonażu. (BIM.)

Włoska flota handlowa i budownictwo okrętowe. Wg stanu na 1. I. 1948 r., włoska flota handlowa li-

czyła 901 jednostek o łącznym tonażu 1.863.107 BRT. Liczby te nie obejmują 1.251 jednostek pomocniczych i żaglowych (79.250 BRT) oraz taboru rybackiego (1.546 jednostek motorowych — 26.796 BRT). Przyrost tonażu włoskiego w okresie powojennym przedstawiał się następująco (jednostki powyżej 100 BRT):

	Jednostek	BRT
Stan na 8. V. 1945	204	402.519
Statki wyremontowane	126	254.656
Tonaż nowy	153	111.845
Tonaż zwrócony		
Włochom	12	99.931
Tonaż zakupiony prywatnie	98	286.426
Tonaż zakupiony przez państwo i odsprzedany armatorom prywatnym	95	697.540
razem:	688	1.852.917

Dnia 27. III. 1948 r. przejęto 29 statków zajętych przez Stany Zjednoczone w czasie wojny i przystąpiono do ich rekonwersji i remontu. Rozbudowa przemysłu stoczniego jest obecnie jednym z najpoważniejszych problemów gospodarczych rządu włoskiego. Obecna zdolność produkcyjna stoczni włoskich wynosi 400.000 BRT rocznie przekraczając znacznie zapotrzebowanie wewnętrzne, nie większe niż 150.000 BRT rocznie. Stocznie włoskie muszą więc znaleźć rynki zbytu dla ok. 250.000 BRT rocznie. Żeglugowcy włoscy wystąpili z sugestią, by rząd finansował obce zamówienia, tzn. wypłacał stoczniom różnicę między kosztem budowy na stocznich włoskich a ceną tonażu na rynku międzynarod., podczas gdy inne koła stwierdzają, że Włochy nie mogą sobie pozwolić na utrzymywanie nieekonomicznego obecnie przemysłu. (Stocznie włoskie są droższe o 30 — 40% od stoczni angielskich). Obecnie rozpatrywany jest plan budowy tonażu 200.000 BRT, kosztem ok. 70 milrd. lirów. Budowę 20 statków pasażersko-towarowych finansować ma rząd, z tym że następnie odsprzeda je armatorom prywatnym. Ten system pomocy armatorom praktykowany jest często we Francji i umożliwia „odmładzanie” tonażu oraz zatrudnienie stoczni mimo wysokich kosztów budowy. (BIM.)

Jeszcze jest do nabycia Numer 16a/1947 „Życia Gospodarczego”

poświęcony gospodarstwu Ziemi Odzyskanych
a wydany z okazji III Zjazdu Przemysłowego
Z. O. Numer ten winien być w każdej bibliotece publicznej i szkolnej. Str. 144. Cena 200.— zł.

Różne z kraju

MGR STEFAN JEDLIŃSKI (Kraków)

Czerwcową powódź w świetle liczb

PO zeszłorocznej powodzi wiosennej już w roku następnym staliśmy się świadkami nowych wylewów, tym razem na ziemiach południowych — w Karpatach i na ich zapleczu, tj. przede wszystkim w województwach krakowskim i rzeszowskim.

Z początkiem czerwca, w czasie kilkudniowych opadów, nastąpił poważny przybór wód, który jednak nie stanowił jeszcze bezpośredniej groźby powodzi. Dopiero nieprzerwana dalsza dwudniowa ulewa spowodowała kryzys i klęskę, która przybrała na Podkarpaciu poważne rozmiary, nie notowane od czasu pamiętnej powodzi w roku 1934.

Szczegółowe ustalenie strat nie mogło nastąpić szybko i było dokonane dopiero w ostatnim czasie przez wszystkie zainteresowane władze gospodarcze, a następnie zebrane w jedną całość, przy czym wysunięto równocześnie wnioski co do najpilniejszej odbudowy zniszczeń.

Powódź dotknęła, rzecz prosta, głównie doliny rzek górskich i ich dopływów. Dodać trzeba, że Beskid Zachodni nie był nią niemal wcale dotknięty, największe zaś nasilenie zniszczeń wystąpiło na terenie powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego, bocheńskiego, nowotarskiego i łańcuckiego. Także pozostałe powiaty południowe między Nowym Targiem i Leskiem nad Sanem, jak również jarosławski, lubaczowski i mielecki poniosły dotkliwsze straty w zasiewach.

Oszacowanie sumaryczne strat przedstawia się następująco:

- 1) **Straty w gospodarstwie wodnym**, administrowanym przez Dyрекcję Okręgową Dróg Wodnych Okręgu Krakowskiego, w obydwóch województwach wynoszą:

	miln. zł
na rzekach żeglownych, spławnych i na potokach górskich	86
na budowie zbiornika wodowego w Czchowie na Dunajcu	80,4
w zaporze różnowskiej na Dunajcu	0,6
w materiałach budowlanych i inwentarzu	16,3
razem — D. O. D. W. —	183,3

Szczególnie złośliwy był, jak zwykle, Dunajec.

- 2) **Straty energetyki**, ustalone przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego dla obydwóch województw, są nieznaczne i dotyczą tylko pewnych uszkodzeń na liniach wysokiego napięcia. wynoszą 0,25 miln. zł

- 3) Poważne straty poniosły **drogi kołowe i mosty**, tak państwowe, jak i samorządowe. (Jedna tylko gmina, Dobra koło Limanowej, straciła w ciągu kilku godzin 9 mostów.) Straty te obliczone zostały przez Wydziały Komunikacyjne Urzędów Wojewódzkich w Krakowie i Rzeszowie. Rozkładają się one na znaczną ilość odcinków drogowych i mostów (między innymi piękna szosa betonowa z Krakowa do Zakopanego uległa podmyciu i częściowemu zniszczeniu).

Sumarycznie wynoszą straty w zakresie dróg i mostów 494 miln. zł

- 4) **Straty P. K. P.** na terenie obydwóch województw obejmują zniszczenia w podtorzu, mostach, a także wynikię na skutek przerw w ruchu.

Straty P. K. P. obliczono na 70 miln. zł

- 5) Największe straty, jak to wynika z danych szacunkowych, ponieśli **rolnicy**. Jest to dla nich tym dotkliwsze, że na skutek znanego rozdrobnienia gruntów przeciętne gospodarstwo jest w województwach południowych bardzo małe i bardzo biedne, i nawet przy najlepszych urodzajach nie często samowystarczalne. Skutkiem tego wielu rolników straciło w ogóle wszystko lub większość tego, co posiali i zasadzili, i musiało następnie z pomocą sąsiedzką a także pomocą społeczeństwa nierolniczego i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych obsiać i obsadzić ponownie, co się dało i jak się dało.

	miln. zł
Największą pozycję stanowią straty w przewidzianych zbiorach	760,6
w urządzeniach wodno-melioracyjnych, służących rolnictwu	73,8
w budynkach	21,8
w inwentarzu martwym	4,9
w inwentarzu żywym — tylko kilka krów i świń	0,5
Straty rolnictwa razem	861,6

W tym rolnictwo w woj. krakowskim 491 miln., w woj. rzeszowskim — 370 miln.

Całkowity obszar zalany użytków rolnych w obu województwach wyniósł około 47.000 ha.

Dzięki **akcji dosiewnej** straty rolników w zbiorach zmniejszą się zapewne o połowę, to jest wyniosą ca 380 miln.

Straty w budynkach nie są duże — łącznie 21,8 miln., po powodzi bowiem w roku 1934 zaprzestano budowy domów na terenach zagrożonych. Wydatnej pomocy — 70 miln. zł — udzielił Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych na odbudowę domów i akcję dosiewną.

Łączna suma strat na wszystkich odcinkach obydwóch województwach sięga kwoty 1.609.264.000 zł. Dzięki natychmiast przeprowadzonej akcji dosiewnej kwota ta może się obniżyć do **1.312 miln. zł.**

Akcja pomocy powodziom była tylko wstępem do podjętej obecnie akcji odbudowy zniszczeń powodziowych, przy czym Państwo nie tylko dopomogło rolnikom nasieniem i pieniędzmi w akcji dosiewnej, która stosunkowo nie kosztowała zbyt wiele (około 86 miln. zł nie licząc robocizny), lecz przede wszystkim rozwija coraz szerzej prace nad odbudową zniszczeń w urządzeniach drogowych i wodnych. Jak oszacowano, prace, które trzeba będzie wykonać w pierwszym etapie, kosztować będą około 512 miln. zł:

	tys. zł
w gospodarce wodnej	131.000
w drogach i mostach kołowych	280.780
w urządzeniach wodno-mel. służących rolnictwu	30.851
inne	78.000
razem	512.631

Już dn. 16 lipca br. na sesji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zapadły odpowiednie decyzje,

na których podstawie przeznaczono kilkaset milionów złotych na odbudowę zniszczeń powodziowych. Te dodatkowe kredyty inwestycyjne są obecnie uruchamiane.

W naszym systemie gospodarowania, to jest gospodarce planowej, Państwowy Plan Inwestycyjny przewiduje rezerwę na klęski żywiołowe. Ponadto dzięki tejże gospodarce planowej zachowana jest w ramach zamierzonych i dokonywanych inwestycji i odbudowy właściwa i świadoma z punktu widzenia potrzeb społecznych i gospodarczych hierarchia i kolejność zadań. Toteż szkody wywołane tą powodzią będą obecnie z pewnością znacznie szybciej naprawione, niż to mogło mieć miejsce w roku 1934 w niezniszczonym wojną kraju.

* * *

Jaki jest stosunek strat wyrządzonych przez ostatnią powódź do zniszczeń z roku 1934? Dla przykładu można porównać straty rolnictwa w powiecie nowosądeckim, który w obydwóch wypadkach był jednym z bardziej dotkniętych. W roku 1934 teren zalany tam wynosił 6.555 ha. W 1948 teren całkowitego zniszczenia zasiewów wynosił 1.883 ha, częściowego zaś zniszczenia 2.009 ha. Ponadto woda wtargnęła także na inne tereny, jak pastwiska i nieużytki, tak że razem obszar zalany ostatnio wynosił ca 4.500 ha, czyli około 70% zalewu z roku 1934. W zakresie strat rolnictwa mniej więcej dwukrotnie większe straty niż w sądeckim poniosły obecnie powiaty: Dąbrowa Tarnowska, Bochnia, Brzesko i Nowy Targ. Rzuca to pewne światło na rozmiary tegorocznej powodzi.

Nie można tu pominąć roli, jaką odegrał nasz największy zbiornik wodny w Rożnowie na Dunajcu. Zbiornik ten wybudowany przed wojną, a za czasów okupacji wykończony i uruchomiony, ma pojemność teoretyczną 228 miln. m³, pracuje zaś wraz z istniejącą tam elektrownią wodną przy przeciętnym stanie jeziora 150 miln. m³ wody, a więc żelazna rezerwa przeciwpowodziowa wynosi co najmniej 78 miln. m³, tj. około cztery miliony wagonów cystern 20-tonowych. Jezioro rożnowskie ma długość 18 km, a głębokość jego sięga 30 metrów. W czasie ostatniej powodzi wprowadziła się ponad plan produkcja tak niezbędnej przemysłowi energii elektrycznej, jednak żelazna rezerwa powodziowa o rozmiarze 78 miln. m³ niezupełnie wystarczyła dla uchwycenia nadmiaru niszczącej fali powodziowej. Zamiast 78 miln. m³ fali powodziowej zbiornik uchwycił 113 miln. m³, co jednak nie wystarczyło i zmusiło do znacznego zwiększenia odpływu wód, by stan wody w zbiorniku więcej się nie podwyższał. Była to krytyczna chwila. Niestety, sam Rożnów nie mógł całkowicie rozwiązać problemu na Dunajcu i skutkiem tego, np. w powiecie bocheńskim, woda wyszła z wałów ochronnych w miejscach, które wytrzymały w 1934 r.

Pierwszy wniosek, jaki się z tego nasuwa, to ten, że może rezerwa przeciwpowodziowa była za mała. Konieczność gospodarcza jednak wyprodukowania jak największej ilości energii elektrycznej uzasadnia częściowo szczupłość rezerwy powodziowej, osłabiając mimo wszystko zabezpieczenie przed żywiołem. **Wydaje się jednak właściwym zwiększenie rezerwy żelaznej w Rożnowie w ustalonych okresach niebezpieczeństwa do czasu wykończenia sąsiedniej zapory wodnej w Czchowie, która będzie asekurować Rożnów.**

Dalszy wniosek: musimy na szerszą skalę podjąć zabudowę potoków górskich, już bowiem wysoko w górach należy walczyć z wodą.

Wreszcie należy w miarę możliwości przyspieszyć dalsze inwestycje na odcinku umocnień i obwałowań rzek górskich, a zwłaszcza budowę nowych zbiorników, które zapewnią bezpieczeństwo, stanowiąc równocześnie nowe źródło energii elektrycznej.

Powodziom można i trzeba przeciwdziałać. Akcję tę na terenach górskich już podjęto, zyskuje ona poparcie władz centralnych. Akcja ta to **naprawa wadliwej struktury rolniczo-leśnej**, doskonale harmonizująca z naszą obecną dynamiką rozwoju gospodarczego. — W Karpatach istnieją szczególnie wadliwe warunki strukturalne w rolnictwie, których ujemne cechy pogłębiają się od dziesiątek lat. Nawet laika rażą ogromne wygolone z lasów tereny za Nowym Targiem czy Nowym Sączem, a gdy zajrzymy do danych statystycznych, to ogarnia pewien niepokój. Dopiero teraz, dzięki stopniowemu odpływowi ludności małopolskiej do coraz chłonniejszego przemysłu i na ziemię zachodnie wzrastają możliwości naprawy tych tak katastrofalnych w skutkach błędów i zaniedbań przeszłości.

Na czym polegają wady tej struktury?

Niedostatek lasów na obszarze górskim i podgórskim (około 20% lasów w stosunku do powierzchni ogólnej, zamiast 45—55%, co jest zjawiskiem normalnym w krajach o wysokiej kulturze górskiej, nawet znacznie silniej od Polski zaludnionych, np. Czechosłowacji, Szwajcarii).

Wyniszczenie lasów przez okupanta.

Wadliwy system produkcji rolnej w górach (produkcja zbożowa o fatalnych zresztą rezultatach w plonie).

Stąd wnioski:

Zorganizować technicznie szerszą akcję dolesień, (w rzeszowskim realizuje się to już w powiatach południowych, gdzie przeznaczono 85.000 ha ziemi opuszczonej na dolesienia i rozpoczęto pracę. Ustalono równocześnie w znacznej mierze nowe, właściwe granice rolniczo-leśne).

Zalesić zręby wojenne, co zresztą jest w toku i postępuje planowo.

Skoncentrować prace wszystkich ośrodków zainteresowanych postępowaniem w naszym rolnictwie ziem południowych na przejściu z uprawy ornej, zbożowej do gospodarki hodowlanej, opartej o wzorową uprawę stałych użytków zielonych, a więc łąk i pastwisk, (Szwajcaria zrobiła to z tak dobrymi wynikami przed 50 laty).

Zagadnienie klęskowej erozji gleb w obecnych warunkach strukturalnych wykracza poza ramy tematu, jakkolwiek jest z nim ściśle związane.

Pomalu, jak zwykle w rolnictwie, wkraczamy już na tę drogę postępu, **opracowując całość problemu i planu działania**, nie zaś, jak dotąd, tylko fragmenty.

Sumując — o powodziach w naszym kraju będziemy mogli zapomnieć jedynie wtedy, gdy dokonamy:

- 1) uregulowania potoków górskich,
- 2) budowy dalszych zbiorników rzecznych, których sieć jest już zaplanowana,
- 3) dolesień celem naprawienia struktury rolniczo-leśnej,
- 4) zalesień zrębów wojennych,
- 5) zmiany kierunku użytkowania roli na łąkowo-pastwiskowy,
- 6) reformy struktury społecznej wsi.

Tych sześć dróg wyżej wyliczonych zabezpieczy nie tylko przed powodzią, lecz będą stanowiły jednocześnie filary regionalnego planu gospodarczego dla naszych tak pięknych, a ubogich dziś jeszcze ziem karpaccich.

Wyniki drugiej sesji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej. W dniach 4—6 sierpnia 1948 r. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego CSR, dr Antoniego Gregora, druga z rzędu sesja Rady Współpracy Gospodarczej Polsko — Czechosłowackiej. Polskiej Sekcji Rady przewodniczył minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc.

Po otwarciu obrad przez min. Gregora — Rada wysłuchiwała sprawozdań przewodniczących komisji: przemysłowej, obrotu towarowego, inwestycyjnej, komunikacyjnej, finansowej, rolniczej, naukowo-technicznej, planowania i statystyki, jak również koreferatów zastępców przewodniczących tychże komisji. Zarówno sprawozdania, jak i koreferaty zawierały wyczerpujące dane z zakresu działalności komisji za ostatnie półrocze i zostały przez Radę przyjęte.

W dalszym ciągu obrad Rada wysłuchiwała obszernych sprawozdań złożonych przez czechosłowackiego wiceministra handlu zagranicznego E. Loebla oraz polskiego wiceministra przemysłu i handlu E. Szyra z prac Komisji Sześciu, powołanej w marcu r. b. dla opracowania zasad pogłębiania i rozszerzania współpracy między Polską i Czechosłowacją. Rada przyjęła te sprawozdania i powzięła uchwały, zmierzające do realizacji ściślejszej współpracy gospodarczej — przede wszystkim w zakresie handlu zagranicznego i produkcji.

Co do handlu zagranicznego przewiduje się zawarcie w ciągu roku 1948 5-letniego układu, opartego na założeniu, że obrót towarowy roku 1953 wyniesie od 9—10 miliardów koron.

W celu osiągnięcia maksymalnego obrotu towarowego między obu państwami — zdecydowano przystąpić do zakreślonego na wielką skalę podziału programów produkcyjnych.

W dziedzinie współpracy przemysłowej uznano za konieczne — stopniową koordynację programów produkcyjnych i podziału produkcji pewnych typów wyrobów między stronami.

W ten sposób będzie można wykozystać dobrodziejstwa produkcji seryjnej, istniejące bazy surowcowe, jak również zdolność produkcyjną przemysłu i rolnictwa, wzajemne doświadczenia techniczne itp.

Przewiduje się budowę nowych wielkich obiektów przemysłowych, przeznaczonych dla zaspokojenia potrzeb obu państw. Zostanie wypracowany plan wspólnego wykorzystania źródeł energii oraz rozszerzenia współpracy przy budowie wspólnej sieci przewodów gazowych i elektrycznych.

Uzgodniono, że przemysły obu stron będą między sobą wymieniać doświadczenia techniczne, przy czym ustalono warunki tej wymiany.

Do znacznego rozwoju handlu zagranicznego i współpracy przemysłowej między Polską a Czechosłowacją przyczynią się w dużej mierze także nader ważne postanowienia w dziedzinie transportu i żeglugi, za-

padłe na podstawie obopólnego porozumienia.

Czechosłowacja dokona, o ile możliwości do końca 1949 roku, niezbędnych inwestycji w dzierżawionym przez siebie odcinku wolnocłowej strefy portu Szczecina. Uzgodniono przede wszystkim, że obie strony dzięki odpowiednim postanowieniom w zakresie kolejnictwa i żeglugi morskiej umożliwią znaczne zmniejszenie obrotów tranzytowych obu państw.

Dalsze porozumienia dotyczą wypracowania wspólnego programu rozszerzenia połączeń kolejowych i drogowych między Polską i Czechosłowacją oraz projektu usprawnienia odcinka drogi wodnej na Odrze między Kcziem i Ostrawą.

Uzgodniono współpracę w dziedzinie produkcji rolnej i leśnej.

W dziedzinie zatrudnienia i szkolenia oba państwa będą sobie wzajemnie udzielały pomocy, wysyłając fachowców i instruktorów, jak również i siły robocze.

W sprawie planowania Rada uznała konieczność koordynacji wzajemnych długofalowych planów gospodarczych, programów produkcyjnych i inwestycyjnych. Zostaną także rozwinięte prace, mające na celu zharmonizowanie metodologii planowania, sprawozdawczości i statystyki.

Wyniki obrad stworzyły trwałe podstawy dla pogłębienia i rozszerzenia gospodarczych stosunków polsko-czechosłowackich.

Z prac Rady Ministrów. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 lipca powzięła uchwałę, dotyczącą oszczędności w instytucjach i organizacjach społecznych, w samorządzie gospodarczym i zawodowym. Przewidywane oszczędności w tych instytucjach wyniosą ok. 21 miliardów zł, co łącznie z państwową akcją oszczędności da krajowi około 130 miliardów zł do końca r. b. Uchwała przewiduje zastosowanie oszczędności w wysokości nie mniejszej niż 2,3 proc. kwoty całorocznego budżetu na rok 1948. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła dekret o zmianie obowiązującej od r. 1922 ustawy o urlopach pracowniczych. Na podstawie tej uchwały uzyskują prawo do urlopów pracownicy drobnych zakładów pracy (zatrudniających do 4 pracowników), dotychczas pozbawieni urlopów wypoczynkowych. Nadane zostało również prawo do urlopów pracownikom młodocianym już po upływie półrocznej pracy w danym zakładzie, w wysokości 7 dni. Przyjęty dekret przewiduje, że urlopów wypoczynkowych udziela się zasadniczo w czasie od 1 kwietnia do 31 października i od 1 grudnia do 28 lutego. Następnie odbyło się pierwsze czytanie projektu dekretu o najmie lokali. Projekt przewiduje uregulowanie opłat komornianych za wynajem lokali mieszkalnych i użytkowych w stopniu umożliwiającym racjonalną eksploatację oraz bieżące i kapitalne remonty. Dla pokrycia kosztów kapitalnego remontu domów mieszkalnych przewiduje się powołanie ogólnokrajowego oraz powiato-

wych i miejskich funduszków gospodarki mieszkaniowej. Dotychczasowe opłaty za świadczenia pozostają w mocy. Podwyżka czynszów komornianych nie dotyczy pracowników państwowych, samorządowych oraz wszystkich innych osób, których główną podstawą utrzymania jest stosunek pracy najemnej lub zawodowa twórczość, działalność naukowa, artystyczna, literacka i publicystyczna, nie dotyczy również emerytów, osób pozostających chwilowo bez pracy itd. (p.)

Obrót złotem i walutami. Komisja Dewizowa wydała szereg uchwał, regulujących obrót złotem i walutami na rynku krajowym i w wymianie międzynarodowej. Uchwała Generalna Komisji Dewizowej Nr 42 zezwala aż do odwołania na zakup na wolnym rynku złota nieprzerobionego we wszelkiej postaci z wyjątkiem monet i złota w sztabach. Zakup złota czynić mogą firmy i osoby trudniące się zawodowo przemysłem złotniczym oraz osoby trudniące się zawodowo czynnościami techniczno-dentystycznymi. Sprzedaż złota nieprzerobionego (z wyjątkiem monet i sztab) dopuszczalna jest jedynie, jeżeli nabywcą jest Narodowy Bank Polski lub firmy i osoby trudniące się zawodowo przemysłem złotniczym lub czynnościami techniczno-dentystycznymi. Obroty złotem nieprzerobionym zobowiązują do prowadzenia specjalnego rejestru niezależnie od normalnych ksiąg handlowych. Rejestr ten powinien być prowadzony w taki sposób, aby każda transakcja była uwidoczniona w osobnej pozycji. Rejestr winien być dostępny w każdej chwili dla kontroli. Uchwała Generalna Komisji Dewizowej Nr 25/I zezwala aż do odwołania osobom stale zamieszkałym w kraju na sprowadzenie do kraju zagranicznych pieniędzy papierowych w przesyłkach pocztowych do wysokości dolarów am. 1.000 lub równowartości tej sumy określonej wg cen kupna banknotów, płaconych przez Narodowy Bank Polski w dniu nadejścia przesyłki do polskiego urzędu pocztowego. Uchwała Generalna Komisji Dewizowej Nr 23/I zezwala aż do odwołania osobom, mającym miejsce zamieszkania w kraju oraz repatriantom, na przywóz z zagranicy złota w monetach obiegowych i nieobiegowych, w sztabach, w postaci odlewów, przedmiotów nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu. Wartość wwożonego złota nie może przekraczać równowartości 100.000 zł na jedną osobę przyjeżdżającą do Polski. Przywóz złota wartości przekraczającej sumy 100.000 zł dopuszczalny jest pod warunkiem zgłoszenia i zarejestrowania wwożonego złota w granicznym urzędzie celnym, który zgłoszenie to winien podać do wiadomości Komisji Dewizowej. W zgłoszeniu należy zaznaczyć rodzaj i wartość złota oraz nazwisko i adres w kraju osoby przywożącej złoto. Uchwała Generalna Komisji Dewizowej Nr 22/I zezwala aż do odwołania na przywóz z zagranicy podróżnym, mającym miejsce

zamieszkania w kraju, i repatriantom zagranicznych pieniędzy papierowych do wysokości dol. am. 1.000 lub równowartości tej sumy, określonej wg cen kupna banknotów płaconych przez Narodowy Bank Polski w dniu przyjazdu danej osoby — na jedną przyjeżdżającą do Polski osobę. Uchwała Generalna Komisji Dewizowej Nr 43 zezwala aż do odwołania robotnikom, legitymującym się właściwym dowodem pracy, udającym

się do wolnych obszarów celnych w Gdyni i Gdańsku — na zabranie z sobą polskich pieniędzy papierowych do wysokości 200.— zł dziennie na osobę. (p.)

Ponad 10 miliardów zł wpłynęło na podatek gruntowy. Jak informuje główny pełnomocnik Rządu do spraw podatku gruntowego, do 20 czerwca br. rolnicy wpłacili ogółem 10.100 milionów zł tytułem I raty podatku gruntowego, co stanowi 72

proc. pełnego wymiaru, wynoszącego 13.800 milionów zł. W spłacie podatku przodują województwa: rzeszowskie — 92 proc. wymiaru, gdańskie — 88 proc. i szczecińskie — 81 proc. W związku z tym należy podkreślić fakt, że najlepiej wywiązują się z wpłat okręgi, w których przeważają gospodarstwa małe i niezamożne. Duży procent wpłat osiągnęły również województwa Ziemi Odzyskanych.

Z całego świata

Europejskie wydobycie węgla kamiennego. Według danych Komitetu Węglowego Komisji Gospodarczej ONZ dla Europy, wydobycie węgla

kamiennego w krajach europejskich przedstawiało się w maju br., jak następuje:

	Kwiecień 1948	Maj 1948	Wydobycie w maju 1948 w porównaniu z przeciętną miesięczną w 1937
	w t y s i ą c a c h t o n		
Zachodnie Niemcy	6 980	5 931	52
Polska	5 833	5 039	92
Francja	4 378	4 846	101
Saara	1 022		
Belgia	2 318	2 066	83
Czechosłowacja	1 575	1 372	98
Holandia	961	836	70
Turcja	324	—	—
Węgry	115	—	—
Włochy	87	98	—

Zatrudnienie w przemysłach węglowych poszczególnych państw w miesiącu sprawozdawczym wynosiło:

	Kwiecień 1948 prac. dołowi	Ogółem	Maj 1948 prac. dołowi	Ogółem	Zatrudnienie w maju 1948 w porównaniu z przeciętną miesięczną w 1937
	w t y s i ą c a c h				
Zach. Niemcy	217	289	216	291	95
Polska	142	203	—	205	—
Francja	258	382	256	379	139
Saara					
Belgia	121	169	122	170	122
Holandia	26	40	26	39	129

Państwa europejskie importowały w maju br. następujące ilości węgla kamiennego.

	Kwiecień 1948	Maj 1948	Import w maju 1948 w porównaniu z przeciętną miesięczną 1937
	w t y s i ą c a c h t o n		
Belgia	236	135	20
Czechosłowacja	147	141	117
Dania	369	249	50
Irlandia	124	122	56
Finlandia	185	286	—
Francja	1 033	1 256	51
Franc. Afryka Półn.	33	—	—
Grecja	62	24	30
Węgry	73	—	—
Włochy	452	497	—
Luksemburg	242	218	69
Holandia	277	240	31
Norwegia	187	160	55
Portugalia	53	72	63
Szwecja	539	587	79
Szwajcaria	259	225	77
W. Brytania	22	—	—

Głównymi dostawcami państw importujących węgiel kamienny w okresie sprawozdawczym stały się:

	Marz. 1948	Kwiec. 1948	Maj 1948
	w t y s i ą c a c h t o n		
St. Zjednoczone	2 288	861	883
w. Brytania	366	539	841
Polska	1 067	1 238	1 123
Niemcy	1 391	1 324	1 072

(X)

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

Wzrost światowej produkcji cukru. Światowa produkcja cukru w r. 1947 — 48 wzrosła o 10% w porównaniu z rokiem ubiegłym i wynosi 34.147 tys. t wobec 31.150 tys. t w roku 1946 — 1947. Największy wzrost produkcji cukru zaznaczył się w USA, Kubie, ZSRR, Indiach, Formozie, Jawie i na Filipinach. Produkcja cukru z buraków podniosła się z 8.266 tys. t w r. 1946 — 1947 do 9.179 tys. t w r. 1947 — 1948. (pg.)

Liczba samochodów na świecie. Na całym świecie znajduje się obecnie w stanie używalności 52.700 tys. samochodów, tj. o przeszło 7.370 tys. maszyn więcej niż w r. ub. Z liczby tej na St. Zjednoczone przypada ok. 37,4 miln., na Europę — 9,6 miln., na Amerykę Pł. (bez St. Zjednoczonych) i Poł. — 3,2 miln., na Oceanie — 1,3 miln., na Afrykę — 0,7 miln. i na Azję — 0,6 miln. (pg.)

Międzynarodowa Konwencja Poczta. Z dniem 1 lipca 1948 roku weszła w życie Konwencja Porozumienia Światowego Związku Poczto-owego, zawarta w Paryżu w 1947 r. Akty te wprowadzają szereg zmian do obowiązujących dotychczas postanowień z Buenos Aires 1939 r. (pg.)

Z Banku dla Międzynarodowego Wyrównania Płatniczego. W połowie czerwca br. odbyło się w Bazylei, pod przewodnictwem prez. zarządu Maurice'a Frere, 18 zwyczajne walne zebranie Banku dla Międzynarodowego Wyrównania Płatniczego, w obecności przedstawicieli 19 banków emisyjnych i grup bankowych uprawnionych do głosowania. Po załatwieniu normalnych formalności, związanych z walnym zebraniem, uchwalono zysk w kwo-

cie 9,54 miln. fr. szw. w złocie prze-
nieść na specjalne konta, nie wy-
płacając dywidendy. (pg.)

BULGARIA

Rozwój przemysłu spożywczego. Przemysł spożywczy w Bułgarii zajmuje poważne stanowisko w życiu gospodarczym kraju, a wartość jego produkcji wynosi 24,8 proc. ogólnej wartości produkcji całego bułgarskiego przemysłu. W przemyśle spożywczym 95,7% wszystkich zakładów upaństwowiono, reszta znajduje się w rękach spółdzielczości. Najbardziej rozwinięty jest przemysł młynski, obejmujący 999 przedsiębiorstw o zdolności przetwórczej 5 milionów ton rocznie. Na drugim miejscu znajduje się przemysł olejarski, obejmujący 580 zakładów, przerabiających rocznie ok. 1 miliona ton nasion oleistych, głównie słonecznika. Dalsze miejsce zajmuje przemysł cukrowniczy o zdolności przetwórczej 65.000 ton buraków cukrowych. Poza tym w Bułgarii znajduje się 8 czynnych łuszczeniarni ryżu o zdolności przetwórczej 130 ton dziennie. W ostatnich latach w Bułgarii poczęła rozwijać się przemysł konserwowy, który dziś nie tylko pokrywa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, ale i pracuje już na eksport, głównie w zakresie konserw mięsnych i rybnych. (pg.)

Plantacje nowych gatunków tytoniu. W roku bieżącym Bułgaria przystępuje do plantacji nowych gatunków tytoniu (machorki). Będą one miały zastosowanie przemysłowe do uzyskiwania nikotyny i jej produktów ubocznych. (pg.)

Prace melioracyjne. W ramach programu prac melioracyjnych w dolinie Dunaju będzie nawodniony obszar 10.000 ha. Teren ten przeznaczono pod uprawę bawełny, buraków cukrowych i konopi. (pg.)

Zwiększenie przydziałów chleba. W Bułgarii zwiększono przydziały chleba na głowę z 300 gr. na 350 gr. dziennie. Robotnicy fizyczni otrzymują obecnie 525 gr. Poprzednio otrzymywali 450 gr. Górnicy otrzymują obecnie 700 gr. Poprzednio — 600 gr. (pg.)

BENELUX

Konferencja w Chateau d'Ardenes, w której wzięły udział trzy państwa Beneluxu zakończyła się powzięciem formalnego porozumienia w sprawie terminu wprowadzenia w życie układu o unii gospodarczej. Układ ten ma obowiązywać od 1 stycznia 1950 r. Przewiduje on nieskrępowaną wymianę towarową pomiędzy trzema krajami oraz całkowite zniesienie ograniczeń dewizowych. (x.)

CZECOSŁOWACJA

Zaludnienie Czechosłowacji wynosiło w 1900 r. 12,15 miliona obywateli, tyle co z początkiem 1948 r. Na ziemiach czeskich ilość rolników od r. 1900 do r. 1947 zmniejszała się o połowę z 3,57 miliona na 1,78 miliona. W Słowacji w tym

czasie odeszło z rolnictwa 11% ludzi. Przejście z rolnictwa odbywa się przeważnie w kierunku handlu, komunikacji i administracji publicznej. W Słowacji silniej wystąpiła ucieczka ze wsi po r. 1930, kiedy poczęła się tam podnosić wyraźniej stopa życiowa ludności w miastach. Ostatnio coraz więcej ludzi ze wsi przechodzi do przemysłu. (bk.)

Przemysł metalowy w Czechosłowacji rozwija się pomyślnie. Zbyt jego z 13,9 mild. koron w r. 1946 podniósł się do 27,4 mild. koron w r. 1947. Wydajność pracy robotników osiąga poziom przedwojenny. Udział przemysłu metalowego w czechosłowackim wywozie wynosił w roku 1937 — 16,9%, w r. 1947 wzrósł do 23,2%, a w r. 1948 wyniesie przeszło 35% ogólnego wywozu czechosłowackiego. Ilość zatrudnionych w przemyśle metalowym i maszynowym upaństwowionym wynosiła 1. I. 1948 — 250.000 ludzi. (bk.)

Przedsiębiorstwo państwowe Kolben-Danek dostarczyło Politechnice w Bratysławie prasę hydrauliczną wagi 1000 ton. Prasa ta poruszana jest przy pomocy 12-cylindrowej pompy oliwnej. Ta sama fabryka od lipca 1947 r. do maja 1948 r. dostarczyła do ZSRR pięćdziesiąt lokomobili. (bk.)

Większe hotele w Czechosłowacji ulegną upaństwowieniu. Połączy się je w dwa narodowe przedsiębiorstwa, jedno z siedzibą w Pradze, drugie z siedzibą w Bratysławie. Ulegnie jednak objęciu tylko 2% z ogólnej liczby 10.000 przedsiębiorstw hotelarskich. (bk.)

Czechosłowackie Zakłady Gramofonowe budują się obecnie w Lodenicy na zachód od Pragi. Fabryka będzie produkować 200.000 kg rocznie masy, z której wyrabia się płyty gramofonowe. Artykuł ten będzie tańszy o 40% od szwajcarskiego. Już teraz zakłady produkują rocznie trzy miliony płyt gramofonowych, w r. 1951 produkować będą do 6 milionów płyt. (bk.)

Przeciętny tygodniowy zarobek robotnika w Czechach wynosił w lutym br. 801 koron, w Słowacji 726 koron. Zarobek za godzinę pracy na ziemiach czeskich wynosił 17,57 koron, a w Słowacji 14,96 koron. Największe różnice między Czechami a Słowacją w poziomie zarobków za godzinę pracy są w przemyśle budowlanym, tartakach, przemyśle gorzelniczym, chemicznym, żelaza i metali oraz w cukrownictwie. (bk.)

Powodzie nawiedziły w połowie czerwca północną i wschodnią Słowacyznę. Największe szkody poczyniły one na Liptowie, na Orawie, gdzie była to największa powódź od 1925 r. (b.k.k.)

Budowa mieszkań postępuje najszybciej w Czechosłowacji i w Belgii. Reszta Europy kontynentalnej idzie z tyłu za tymi państwami. Mieszkań nie buduje się nigdzie tyle, ile przed wojną. Najważniejszym powodem jest brak materiałów budowlanych.

Wytwórczość przemysłowa w CSR w stosunku do planu za maj 1948 r. przedstawiała się, jak następuje: górnictwo 97%, przemysł hutniczy 106,6%, chemiczny 106,6%, szklany 117,7%, papierniczy 102,2%, drzewny 103,1%, włókienniczy 87%, skóry i gumy 98,2%. Przeciętnie dla całej republiki przemysł wykonał za maj 1948 r. 97,7% planu. (b.k.k.)

Co do produkcji zajmuje Czechosłowacja w Europie następujące miejsca:

- | | |
|------------|------------------------------|
| 7. miejsce | w wydobywaniu węgla kamienn. |
| 3. „ | w wydobywaniu węgla brunatn. |
| 6. „ | w produkcji stali |
| 4. „ | w produkcji cukru |
| 10. „ | w produkcji pszenicy |
| 4. „ | w produkcji żyta |
| 6. „ | w produkcji jęczmienia |
| 7. „ | w produkcji owsa |
| 6. „ | w produkcji ziemniaków |
- (b.k.k.)

Podział zawodowy ludności w Czechosłowacji w połowie 1947 r. przedstawiał się, jak następuje:

przemysł i rzemiosło	33,12%
rolnictwo, leśnictwo i rybo- łówstwo	27,91%
bez zawodu	11,26%
służba publiczna	8,30%
handel i bankowość	5,77%
transport	6,13%
służba osobista i domowa	2,12%
bez wskazania zawodu	1,85%
zawody wolne	0,63%
górnictwo	2,91%

W krajach czeskich z rolnictwa i leśnictwa utrzymuje się 20,33% mieszkańców, na Słowacji 47,45%, z przemysłu i rzemiosła utrzymuje się w krajach czeskich 36,01%, na Słowacji 25,66% mieszkańców.

Ciężki przemysł Czechosłowacji wysyła swe konstrukcje i maszyny do ZSRR, Indii, Urugwaju, Iranu, Syrii, Afryki, Anglii, Finlandii, Turcji, Egiptu, Szwajcarii, Belgii, Francji i Austrii. Są to przede wszystkim urządzenia cukrowni, poza tym innych fabryk przemysłu spożywczego, dla elektrowni wodnych, kopalń i dla mostów. (b.k.k.)

W eksporcie Czechosłowacji za rok 1947 pierwsze miejsce zajmowały wyroby przemysłu metalowego (9.676 milionów koron), dalej przemysłu włókienniczego (2.712 miln. koron), trzecie miejsce wyroby przemysłu drzewnego i pokrewnych (2.290 miln. koron). (b.k.k.)

Fabrykę liczników elektrycznych buduje się w Preszowie we wschodniej Słowacji. Równocześnie buduje się tam i urządzenia dla zamrażania. W ten sposób podnosi się uprzemysłowienie Słowacji. (b.k.k.)

Żniwa w Czechosłowacji będą dobre. Korzystnie wpływają na stan zbóż obfite opady. Tylko buraki cukrowe ucierpiały trochę od paszytów. (b.k.k.)

Świń w CSR w dniu 1 kwietnia br. było 1.704.000 sztuk. W porównaniu ze stanem na 1 kwietnia 1947 roku było więc ich mniej o 273.000. Są to skutki suszy i braku paszy w 1947 r. Ostatnio stan świń podnosi się. (b.k.k.)

W przemyśle włókienniczym pracowało w maju 1948 r. 176.000 robotników, w tym 106.000 kobiet.

Powierzchnia stawów ma się podnieść z 45.000 ha do 60.000 ha. Pozwoli to na zwiększenie połowów (wraz z rzekami) do wysokości 200.000 kwintali ryb rocznie. (b.k.k.)

Goście z zagranicy odwiedzają coraz częściej Czechosłowację dla celów handlowych, wypoczynkowych i uzdrowiskowych. W marcu 1948 r. było ich 28.000, gdy w marcu 1947 r. — 12.800. Najwięcej gości z zagranicy odwiedza Pragę (84%). Z kąpielisk przede wszystkim Karlovy Vary, Mariańskie Łaźnie, Trenčianske Teplice i Piszczany na Słowacji. (b.k.k.)

Wprowadzenie czeków podróżniczych. Czechosłowacki bank emisyjny wprowadził dla obcokrajowców przyjeżdżających do Czechosłowacji czeki podróżnicze, opiewające na okrągłą nominalną sumę 500, 1000 i 5000 tys. kcs. Czeki te na pewnych stacjach czechosłowackich kolei państw. traktowane są jako środek płatniczy. Zachowują one swoją wartość na okres roku. Podróżni zagraniczni jeżdżący samochodami otrzymują płaćć czekami w 13 stacjach celnych Czechosłowacji asygnowane na materiały pędne, wystawione przez Automobil Klub. (pg.)

FRANCJA.

Polityka turystyczna na rok 1948 ma zwiększyć dochody państwowe z tego źródła. Spodziewana liczba turystów ma wynieść 1,5 miln. osób wobec 900 tys. w roku ubiegłym, a uzyskane dewizy przewidywane są na 350 miln. dolarów, czyli ponad 100 mild. franków po kursie wolnym. Zagadnienia turystyczne wprowadzono do niektórych traktatów handlowych, ustanawiając korzystne kursy dla poszczególnych dewiz, oraz złagodzone formalności celne w stosunku do turystów. (par)

FINLANDIA

Zw. Radziecki umarza część odszkodowań wojennych. Na prośbę rządu fińskiego Zw. Radziecki umorzył część odszkodowań wojennych, które ma otrzymać na podstawie układu pokojowego od Finlandii. W ten sposób suma odszkodowań wojennych wypłaconych ZSRR przez Finlandię zmniejszy się o 70 miln. dol. Niezależnie od tego Zw. Radziecki postanowił udzielić Finlandii pożyczki w wysokości 2 miln. dol. przy oprocentowaniu 2%. Pożyczka będzie wypłacona w walucie „nie-dolarowej”. (x)

NIEMCY

Nowa ustawa podatkowa dla Niemiec zachodnich. W związku z reformą walutową ogłoszono w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec również nową ustawę podatkową. Podatek dochodowy i zarobkowy obniżono o 1/3, podatek majątkowy dla osób i firm z 2,5 do

0,75 proc. Podatek dla towarzystw, który dotąd obracał się w granicach między 35 a 65 proc., został ujednolicony na poziomie 50 proc. (pg.)

NORWEGIA

Wskaźnik produkcji przemysłowej. Według danych urzędowych wskaźnik produkcji przemysłowej w Norwegii wynosił w końcu roku ub. 115 (1938 — 100). Przeciętna dla całego roku była od 10 do 20 proc. wyższa od przeciętnej z roku 1938. Przemysły pracujące na zaspokojenie rynku wewnętrznego przekroczyły znacznie poziom przedwojenny. Natomiast przemysły pracujące na eksport znajdowały się jeszcze poniżej tego poziomu. (pg.)

RUMUNIA

Produkcja węgla. W ciągu czterech pierwszych miesięcy bież. r. produkcja węgla w Rumunii wynosiła: w styczniu 200.123 t, w lutym 201.600 t, w marcu 221.838 t, w kwietniu 207.763 t. Łącznie 831.324 t wobec 749.454 t w tym samym okresie r. ub. (pg.)

Pomyślny rozwój ferm państwowych. Należy zanotować stały pomyślny rozwój rządowych ferm rolnych i stacji maszyn rolniczych w Rumunii. Fermy rządowe w ilości 284 i 22 stacje maszynowe prowadzą racjonalną gospodarkę na znacznych obszarach ziemi. Na uwagę zasługują wzorowo prowadzone winnice i sady owocowe, suszarnie owoców itd. Pod zarządem państwowym w Rumunii znajduje się obecnie 214.037 ha, w tym 93.735 ha ziemi ornej, 5.842 lasów i 11.135 ha łąk. Park maszynowy ferm wynosi 3.813 traktorów, 2.692 żniwiarki i 2.786 młocarń. (pg.)

Zasoby bauksytu. Według urzędowych informacji rumuńskie zasoby bauksytu są oszacowane na 3,5 miln. ton. Najważniejsze pokłady bauksytu znajdują się w górach Bihar w Siedmiogrodzie. (pg.)

Pogłowie zwierząt. Według oficjalnych danych stan żywego inwentarza w Rumunii przedstawia się obecnie następująco: bydła rogatego jest 4.292.000 szt., koni — 944.000 szt., kóz i owiec — 11.513.000 szt., drobiu — 15.824.000 szt., pszczoł — 495.000 rojów. (pg.)

Struktura rumuńskiego rolnictwa. Według oficjalnych danych rumuńskiego urzędu statystycznego struktura rolnicza kraju przedstawia się następująco: na ogólną liczbę ludności 15.872.624 — własne gospodarstwa rolne posiada 5.501.000 osób. Gospodarstw o 1/2 ha było — 16,4 proc., od 1/2 do 1 ha — 20 proc., 1 — 2 ha — 26,8%, 2 — 3 ha — 15,2 proc. 3-5 ha — 12,7 proc., 5-10 ha — 6,6 proc., 10-20 ha — 1,6 proc., 20-50 ha — 0,4 proc., ponad 50 ha — 0,3 proc. Liczba gospodarstw rolnych wynosi 3.096.117. Powierzchnia pól uprawnych wynosi 8.767.000 ha, powierzchnia ogrodów — 23.700 ha, powierzchnia łąk — 1.486.000 ha, powierzchnia pastwisk — 2.429.000 ha, po-

wierzchnia winnic — 206.900 ha, ogrodów owocowych — 124.000 ha, lasów — 4.830.000 ha, powierzchnia nieużytków — 970.000 ha. (pg.)

Produkcja ropy naftowej. Produkcja ropy naftowej w Rumunii w kwietniu wynosiła 330.000 ton. Przeciętna produkcja dzienna wynosiła 11.091 t i w stosunku do poprzednich miesięcy wykazuje pewien wzrost. Obecnie uruchamia się nieczynne szyby i w związku z tym przewiduje się dalsze zwiększenie produkcji. (pg.)

Nowa ustawa nacjonalizacyjna. Przyjęta przez parlament rumuński ustawa o nacjonalizacji przedsiębiorstw Rumunii przewiduje nacjonalizację wszystkich towarzystw naftowych, nie wyłączając towarzystw zagranicznych, nacjonalizację banków, towarzystw ubezpieczeń, wszystkich towarzystw transportowych i 352 okrętów. Byli właściciele znacjonalizowanych przedsiębiorstw mają otrzymać odszkodowanie w obligacjach państwowych. Specjalna komisja ma się zająć ustaleniem wysokości odszkodowań, przy czym nowostworzony fundusz znacjonalizowanego przemysłu będzie mobilizował środki dla obsługi wydanych obligacji z dochodów znacjonalizowanych przedsiębiorstw. Wyłączone z odszkodowań są osoby, które dopuściły się sabotażu gospodarczego oraz osoby, które opuściły Rumunię w sposób nielegalny. Jeżeli chodzi o inne przedsiębiorstwa, to w stosunku do różnych kategorii ustalono różne warunki wymagane dla nacjonalizacji. Tak np. mają być znacjonalizowane wszystkie fabryki metalurgiczne zatrudniające przeszło 100 robotników, w innych branżach miernikiem dla nacjonalizacji jest istniejąca ilość robotników lub stopień wykorzystania energii elektrycznej. Tak np. będą znacjonalizowane wszystkie fabryki przetwórcze przem. drzewnego, posiadające maszyny pow. 20 HP, fabryki włókiennicze z maszynami powyżej 100 HP i tartaki z maszynami powyżej 5 HP. Wyłączone z nacjonalizacji są towarzystwa mieszane utworzone na podstawie umów z obcym państwem, jako też fabryki, które na podstawie traktatu pokojowego, albo na podstawie zobowiązań z okresu wojny przejęte zostały przez obce mocarstwo będące członkiem ONZ. (pg.)

ST. ZJEDNOCZONE

Prawie dwa miliony bezrobotnych. Stan zatrudnienia w cywilnych gałęziach gospodarki amerykańskiej wynosił w maju 58 1/2 miliona osób. Zatrudnienie poza rolnictwem wynosiło 50.800.000 osób. Bezrobocie wynosiło w maju 1.800.000 osób, w poprzednim zaś miesiącu ponad dwa miliony. (pg.)

St. Zjednoczone zwiększają zasiewy bawełny. W obecnym sezonie w St. Zjednoczonych oddano pod uprawę bawełny 23.877 tys. akrów, czyli przeszło o 11 proc. więcej niż w ubiegłym roku. (pg.)

Według obliczeń departamentu rolnictwa zbiory tegoroczne przyniesić mają ponad 1.192 miln. buszli pszenicy, tzn. będą niewiele niższe od rekordowych. Prospekty na zbiory innych zbóż są pomyślne. (x.)

SZWECJA.

Produkcja cementu. W okresie pierwszych 5 miesięcy br. dostarczono 500.000 t cementu, czyli o 20 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Szwecja jest obecnie w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie wewnętrzne. Zapasy cementu w fabrykach stale wzrastają i oczekiwać należy, że wkrótce Szwecja pojawi się na rynku jako dostawca tego artykułu. (pg.)

WĘGRY

Nareszcie pomyślne zbiory. Rolnictwo węgierskie przeżywało ostatnio przysłowiowe lata chude, a lata 1946 i 1947 były specjalnie katastrofalne pod względem ilości i jakości zbiorów. Według nadchodzących informacji obecne zbiory zbóż będą o 40 do 50 proc. lepsze niż w roku poprzednim. (pg.)

Przygotowania do uruchomienia dziesięcioletniego planu elektryfikacji kraju są w pełnym toku. Plan będzie podstawą szerokiej elektryfikacji wsi węgierskiej. (x.)

ZWIĄZEK RADZIECKI

Produkcja domków prefabrykowanych. W Zw. Radzieckim czynnych jest obecnie wiele zakładów produkujących domki prefabrykowane dla pracowników. W rejonie Briańska znajduje się 6 fabryk wy-

twarzających domki dwu- i trzyizbowe. Dalsze fabryki czynne są na Białorusi, Ukrainie i innych republikach związkowych. Fabryka w Petrozawodzku (republika Karelsko-Fińska) rozpoczęła ostatnio serijną produkcję domków 2-piętr. o 8 izbach. Ma ona wypuścić w ciągu roku do 4.000 takich domków. Rozwijające się wytwórstwo domków prefabrykowanych przyczynia się w znacznym stopniu do przyspieszenia wykonania programu budowlanego w Zw. Radzieckim. (x.)

Na przesmyku Karelskim organizuje się gospodarkę kołchozów. Wobec słabego zaludnienia tego obszaru przesiedla się ludność rolniczą z okręgu Wołogdy. W połowie kwietnia przybyły do Karelii 84 rodziny, które skierowano do powstałych już dawniej kołchozów. Gospodarka nastawiona jest na hodowlę bydła i produkcję warzyw, jako bazy zaopatrywania w żywność m. Leningradu. W dniu 1 maja otwarto elektrownię, zaopatrującą w energię 5 kołchozów. (hs.)

Budownictwo mieszkaniowe. Jednym z najważniejszych celów powojennej pięcioletki w ZSRR jest odbudowa i budowa domów mieszkalnych dla świata pracy. W 1947 r. na budownictwo mieszkaniowe państwo wyasygnowało kwotę 9 mild. rubli, czyli 3 razy więcej niż w przedwojennym 1940 r. Budowa mieszkań w I kwartale 1948 r. wykazuje wzrost o 140 proc. w stosunku do I kwartału 1947 r. Zwłaszcza na wiosnę br. tempo prac budowlanych znacznie wzrosło. W dniu 1. V. rb. pracownicy „Azowstalu” otrzymali do użytkowania 6,5 tys. mtr kw. mieszkań. Zakończono o-

statnio odbudowę 10 tys. nowych domów w miejscowościach Makiejewka, Zujewka i Stalino. Ogółem w jednym tylko okręgu Stalino w pierwszych 3 miesiącach br. oddano do użytku pracowników 60 tys. mtr kw. mieszkań. W rejonach węglowych Wschodniej Syberii i Zabajkalskich wykonano plan budowy mieszkań z przeszło dwukrotną nadwyżką. W samym tylko Zagłębiu Kuźnieckim oddano do użytku 35 tys. mtr kw. powierzchni mieszkalnej. (pg.)

Przemysł włókienniczy. Radziecki przemysł włókienniczy wyprodukował w r. 1947 2.520 milionów mtr wszelkiego rodzaju tkanin bawełnianych. Tkanin wełnianych wyprodukowano 100 miln. mtr. (pg.)

Wielorybnictwo. Zw. Radziecki posiada dwie flotylle wielorybnicze. Jedna z nich operuje na wodach Dalekiego Wschodu, druga zaś nosząca nazwę „Sława”, w której skład wchodzi statek-przetwórnia i 8 statków myśliwskich, przeznaczona jest do połowów na wodach Antarktydy. W wyniku połowów z sezonu 1946/47 upolowano i poddano przeróbce 384 wieloryby, w tym 159 płetwali błękitnych i 225 finwali. Z produkcji otrzymano 5.814 t tranu. (pg.)

Republika Łotewska słynie z hodowli bydła i produkcji masła. Gospodarka mleczna zorganizowana jest na podstawach spółdzielczych. Łotwa ma obecnie 240 spółdzielczych mleczarni, w których zrzeszeni są rolnicy w liczbie około 20.000 osób. (hs.)

Przegląd wydawnictw

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ ukazują się w seriach prawodawczej i ochrony pracy. Dotychczas wyszły następujące broszury: Ogólne przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, Wytyczne w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy dla członków rad zakładowych, Wskazówki bezpieczeństwa i higieny pracy dla następujących działów produkcji (osobne broszury): Maszyny do obróbki drewna, Pędnie, Obrabiarce do metali, Przemysł ceramiczny, Prace przy użyciu rtęci, Wyrób lakierów, pokostów i roztworów wosku, Kopanie rowów i prace przy przewodach gazowych, Przemysł cukrowniczy, Garaże i samochodowe wasztaty naprawcze, Prace z ołowiem, Kamieniołomy i odkrywki. Poza tym ukazały się broszury: Piła tarczowa — instrukcje techniczne i Światło i praca.

Inventaire economique de l'Europe — Specjalny numer *Etudes et Conjoncture* — *Economie Mondiale*. Str. 555. Presses Universitaires de France.

Są to połączone w jednym tomie numery 17, 18 i 19 rocznika 1947 tego wydawnictwa, którego charakter być już notowany, na tych łamach. Zdając sobie sprawę z dynamicznych przemian, zachodzących w Europie po wojnie, Redakcja stwierdza na wstępie, iż notuje tylko czynniki podstawowe i najbardziej charakterystyczne z sytuacji obecnej w porównaniu z okresem przedwojennym. Całość obejmuje rozdziały: Powierzchnia i demografia, straty wojenne, produkcja rolnicza, energetyka, produkcja przemysłowa, transport, ceny i pieniądz, finanse publiczne, płace, zatrudnienie, rynek pracy, handel zagraniczny i bilanse płatnicze.

Przegląd ogólny ułatwia sześć tablic: I. Zasadnicza produkcja przemysłowa Europy wschodniej i zachodniej w porównaniu ze Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i całością produkcji światowej. II. Zasadnicza produkcja przemysłowa kilku ważniejszych krajów Europy zachodniej. III. Główne zarządzenia antyinflacyjne, podjęte w Europie. IV. Ogólna sytuacja finansowa krajów, ujętych w tablicy II. V. Porównanie wymiany handlowej według stref, w roku 1938 i 1946 (w dolarach wartości z 1938 r.). VI. Porównanie wymiany handlowej krajów, wymienionych w tablicach II i III pomiędzy sobą i resztą świata. Poza tym dano w tekście liczne tablice i zestawienia, dotyczące poruszanych problemów.

Numery 2, 3 i 4 rocznika 1948 tego samego wydawnictwa, ujęte w tomie, liczącym 182 strony, poświęcone są zagadnieniu niemieckiemu. Część I omawia warunki polityczne niemieckiej działalności przemysłowej i ewolucję koncepcji aliantów w sprawie niemieckiej. Część II poświęcona jest omówieniu materialnych warunków działalności przemysłu niemieckiego. Część III omawia działalność głównych gałęzi przemysłu niemieckiego. W zakończeniu tego zeszytu zawarte są wnioski z przeprowadzonej analizy stwierdzającej, że potencjał Niemiec po wojnie reprezentuje 70—75 proc. potencjału z roku 1936 i 55—60 proc. najwyższego potencjału, osiągniętego w czasie wojny. Obecny potencjał nie jest jeszcze w pełni wykorzystany, jeżeli chodzi o przemysł, jednakże zwraca się uwagę, że niemiecki potencjał produkcyjny w 1936 roku przewyższał potencjał tego kraju z roku 1929, w przeciwieństwie do innych krajów. Opracowanie stwierdza, że produkcja niemiecka

może być jeszcze poważnie podniesiona. Dodajmy od siebie, iż mówiąc o wykorzystaniu istniejącego potencjału przemysłowego, oczywiście bez produkcji zbrojeniowej, musimy stwierdzić, że nie jest rzeczą obojętną, czy życie gospodarcze Niemiec będzie pracować dla odbudowy Europy i zapewnienia godziwej stopy życiowej demokratycznym Niemcom, czy też mogłoby posłużyć jako odra-
dzająca się baza dla światowego imperializmu.

Jako prace skupujące obfity materiał oba tomy zasługują niewątpliwie na duże zainteresowanie.

Numer 5 z maja br. przynosi omówienie sytuacji gospodarczej Związku Radzieckiego na początku 1948 r., poziomu życiowego w krajach Środkowego Wschodu i zagadnień energetycznych na Dalekim Wschodzie. (jw.)

* * *

WYDAWNICTWA POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH:

ZYGMUNT RACIECKI: Poradnik budownictwa wiejskiego,

INŻ. JERZY NECHAJ: Betoniarne wiejskie,

INŻ. JERZY SAWASZYŃSKI I INŻ. WŁADYSŁAW KOLDER: Stawy wiejskie, budowa i użytkowanie,

ARCH. SEWERYN CHRZANOWSKI: Płyty słomiane,

INŻ. C. CENTKIEWICZ: Instalacje piorunochronne w budownictwie wiejskim,

INŻ. FRANCISZEK KOWALSKI: Użytkowanie i konserwacja sprzętu pożarniczego,

ARCH. Z. RACIECKI: Jak samemu zbudować z gliny tani, zdrowy i trwały budynek mieszkalny lub gospodarczy,

INŻ. JERZY NECHAJ: Beton na wsi.

ZDZISŁAW SZYMAŃSKI: Ważniejsze zagadnienia z dziedziny ubezpieczeń,

O ubezpieczeniu zwierząt,

Ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem i ubezpieczenie szyb,

Ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, od następstw w wypadkach oraz pojazdów mechanicznych,

BIBLIOGRAFIA

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ: Seria Ochrony Pracy — Kolejki przemysłowe; Odlewnie żeliwa, staliwa i metali kolorowych.

GOŚPODARSTWO WIEJSKIE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH — Prof. dr St. Schmidt, prof. dr A. Wojtysiak, prof. dr Z. GOLONKA, dr St. Antoniowski — Produkcja rolniczo-roślinna. Warszawa 1948. Skład Główny SGGW.

FR. BLINOWSKI — Niektóre zagadnienia spółdzielcze a ustrój socjalistyczny. Str. 15. Społem. Warszawa 1948.

MARIAN KRYNICKI — Morskie statki handlowe. Str. 198. Instytut Bałtycki. Gdańsk-Bydgoszcz-Szczecin 1948.

JAN PIETKIEWICZ — Kupujemy własny dom na Ziemiach Odzyskanych. Str. 66. Broszura omawia akcję uwłaszczeniową na Z. O. i terenie b. W. M. Gdańska oraz warunki nabycia i spłat. Wydawnictwo Zachodnie. Poznań 1948.

STEFAN MAKOWIECKI — Kwiaty w mieszkaniu. Str. 244. „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze”. Tarnów 1948.

A. MERING. — Domowy wyrób moszczów pitnych. Str. 75. „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze”. Tarnów 1948.

PROF. M. Różański — Najważniejsze wiadomości o materiale siewnym. Str. 120. Społem. Warszawa 1948.

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO, POŚWIECONEGO WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH:

Portret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta. — Portret Premiera Józefa Cyrankiewicza. — Portret Wicepremiera Władysława Gomułki. — Portret Ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca. — Inż. Eugeniusz Szyr, Wiceminister Przemysłu i Handlu — * * * — Włodzimierz Lechowicz, Minister Apropizacji — * * * — Bronisław Kupczyński, Prez. m. Wrocławia — * * * — Mgr Stanisław Piaskowski, Wojewoda Dolno-Śląski — Wystawa Ziem Odzyskanych — bilansem naszej pracy. K. Oldziejewski — Organizacja Wystawy Ziem Odzyskanych. Inż. Władysław Kula — Technika budowy Wystawy Ziem Odzyskanych. Marian Kalita, Pełnomocnik Min. Przemysłu i Handlu do Spraw W. Z. O. — Dział Społeczno-Gospodarczy Wystawy Z. O. Dr Piotr Lortsch — Wybrzeże i Eksport. Inż. Arch. Tadeusz Ptaszycki, Dyr. Biura Planu Wrocławia — Wystawa miasta. Prof. dr

Kazimierz Piwarski — Ziemie Odzyskane w dziejach Polski. Prof. dr Tadeusz Gołębiowski — Potencjał gospodarczy Ziem Odzyskanych w przekroju historycznym. Prof. dr Wincenty Styś — Ludność Ziem Odzyskanych. Mgr Tadeusz Domański — Odra — spójnia Ziem Odzyskanych z Polską. Dr Stanisław Krajewski — Surowce mineralne Ziem Odzyskanych. Ludwik Eckert — Oświata na Ziemach Odzyskanych. Inż. Tadeusz Gede — Osiągnięcia przemysłu Ziem Odzyskanych. Inż. J. Kozuchowski i inż. Ł. Dzie-wicki — Energetyka Ziem Odzyskanych. Inż. Fryderyk Topolski. Generalny Dyrektor C. Z. P. W. — Rola Ziem Odzyskanych w polskim przemyśle węglowym. Inż. Ignacy Borejdo, Generalny Dyrektor C. Z. P. H. — Hutnictwo na Ziemach Odzyskanych. Stanisław Wojciechowski, Naczelny Dyrektor „Centrostali” — Działalność Centrali Żelaza i Stali na Ziemach Odzyskanych. Stanisław Zieliński, Naczelny Dyrektor Centrali Żelaza — Praca Centrali Żelaza na Ziemach Odzyskanych. Inż. M. Lesz, Generalny Dyrektor C. Z. P. M. — Przemysł metalowy na Ziemach Odzyskanych. Stanisława Jaworska — Stocznie polskie. Henryk Wencel, Naczelny Dyrektor C. H. P. M. — Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego na Ziemach Odzyskanych. St. Masztakowski — Ośrodki handlowe przemysłu motoryzacyjnego na Ziemach Odzyskanych oraz ich rola gospodarcza. Mgr Maria Rojko-wa — Zadanie przemysłu elektrotechnicznego na Ziemach Odzyskanych. St. Bagiński, Naczelny Dyrektor C. H. P. E. — Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego na Ziemach Odzyskanych. Mgr S. Czerlunczakiewicz — Przemysł chemiczny Ziem Odzyskanych. Mgr T. Chęciński — Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego na Ziemach Odzyskanych. Mgr Piotr Lipka — Centrala Produktów Naftowych na Ziemach Odzyskanych. Witold Fejertag — Przemysł mineralny na Ziemach Odzyskanych. Jan Kulczycki — Przemysł włókienniczy Ziem Odzyskanych. * * * — Centrala Tekstylna na Ziemach Odzyskanych. * * * — Przemysł skórzany na Ziemach Odzyskanych. * * * — Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego na Wystawie Ziem Odzyskanych. Stefan Libiszowski Dyrektor C. Z. P. P. — Przemysł papierniczy Ziem Odzyskanych. A. Lewiński, Naczelny Dyrektor C. Z. P. P. — Zadania Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w perspektywie rozwojowej. Inż. Adam Piotrowski, Naczelny Dyrektor C. Z. P. C. — Cukrownictwo polskie na Z. O. Zbigniew Miller, Dyrektor Adm. C. Z. P. P. S. — Państwowy przemysł spożywczy na Z. O. Dr M. Wald, Naczelny Dyrektor C. Z. P. P. K. — Przemysł konserwowy na Ziemach Odzyskanych. * * * — Państwowy przemysł fermentacyjny na Ziemach Odzyskanych. Inż. St. Żmigrodzki — Przemysł drzewny na Ziemach Odzyskanych. I. Marzyński, Dyrektor Naczelny C. H. P. D. — Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego na Ziemach Odzyskanych. Inż. M. Tymiński — Lasy i gospodarka leśna na Ziemach Odzyskanych. Piotr Greniuk — Rolnictwo na Ziemach Odzyskanych. Władysław Englicht, Dyr. do Badań i Planowania w Zarz. Centr. P. N. Z. — Państwowe Nie-ruchomości Ziemske na Z. O. Dr Teofil Bissaga — Komunikacja na Ziemach Odzyskanych. Czesław Buschke, Dyrektor Generalny P. C. H. — Działalność Państwowej Centrali Handlowej na Ziemach Odzyskanych. Leon Panasiuk, Naczelny Dyrektor P. D. T. — Powszechne Domy Towarowe na Ziemach Odzyskanych. Mgr Kazimierz Boczar — Spółdzielczość na Ziemach Odzyskanych. Mgr W. Dubiński — Spółdzielczość rolnicza na Ziemach Odzyskanych. Józef Dominko — Spółdzielczość spożywców na Ziemach Odzyskanych. Dr Herman Parnas — Spółdzielczość żydowska na Ziemach Odzyskanych. * * * — Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich (działalność na Z. O.). Inż. Tadeusz Kłosowski — Udział Centrali Mięsnej w odbudowie Z. O. Mgr Tadeusz Kołodziej — Prywatny Przemysł i Handel na Z. O. Tomasz Roszkowski — Rzemiosło na Ziemach Odzyskanych. Stefan Barcikowski — Handel prywatny na Ziemach Odzyskanych. Stefan Chęciński, Stanisław Cholewko, Leopold Pielachowski — Monopole na Ziemach Odzyskanych. A. O. — Narodowy Bank Polski na Z. O. Mgr Jerzy Kozłowski — Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego na Z. O. Emil Huppert — Działalność Banku Handlowego w Warszawie na Z. O. Kamil Warman — Uzdrowiska na Ziemach Odzyskanych. Mgr Marian Sobański — Przedsiębiorstwo państwowe Polskie Biuro Podróży „Orbis” Maria de Lavaux — P. K. S. na Ziemach Odzyskanych. * * * — Instytuty naukowe Ziem Odzyskanych. Bohdan Domosławski — Odbudowa osiedli na Ziemach Odzyskanych. Bohdan Binder — Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych jako dystrybutor i dostawca. Dr Stanisław Kipta — Geografia optymizmu. Mapa Polski.

SPROSTOWANIE.

W numerze 14 „Życia Gospodarczego” na str. 34 w artykule „Energetyka Ziem Odzyskanych” podano nieścisły tytuł załączonej mapki, który powinien brzmieć: „Układ energetyczny Polski i Czechosłowacji w 1955 roku”.

OD REDAKCJI

Zwracamy uwagę naszych Czytelników, iż do niniejszego numeru „Życia Gospodarczego” dołączamy w formie dodatku bezpłatnego Jednodniówkę p. t. „Powszechne Domy Towarowe”.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLU ZAGRANICZNYM DLA ELEKTROTECHNIKI ELEKTRIM

WARSZAWA, UL. PUŁAWSKA NR 29

**POSZUKUJE DO PRAC BIUROWYCH
INŻ. ELEKTRYKÓW ORAZ
TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW
ZE ZNAJOMOŚCIĄ JĘZYKÓW OBCYCH.**

OFERTY SKŁADAĆ NA PIŚMIE.

188b

**NIEZBĘDNY DLA PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA
»PRZEGLĄD RYNKOWY«
jedyny ogólnopolski organ cen
krajowych i zagranicznych.**

PRZYNOSI 3 RAZY W TYGODNIU:

Rozporządzenia i okólniki władz w sprawach przemysłu i handlu. Ceny przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Marże zarobku brutto w hurcie i detalu na wyroby produkcji państwowej i prywatnej. Ceny wolnorynkowe. Szczegółowe notowania surowców na rynkach zagranicznych.

**Prenumerata kwartalna zł 360.—, konto PKO. Nr III-308.
Adres administracji: Katowice, Plac Wolności 8 II p.**

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
PRECYZYJNEGO I OPTYCZNEGO
W ŁODZI, UL. WIGURY 21,**

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

**inżynierów — mechaników
techników — mechaników
inspektora zaopatrzenia
Wykwalifikowane siły biurowe oraz
wykwalifikowane maszynistki.**

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny

(^oAP) 198

„RACHUNKOWOŚĆ — PODATKI” Miesięcznik

Pismo poświęcone rachunkowości, podatkom i ich wzajemnym powiązaniom. Każdy numer zawiera artykuły, notatki i wyjaśnienia, glosy ankietowe, zadania konkursowe oraz dane bibliograficzne.

Prenumerata półroczna: 750 zł.

Administracja: Katowice, ul. 3 Maja 23. Konto: PKO. III-309

HUTA RENARD W SOSNOWCU, UL. NIWECKA 1

Przyjmujemy od zaraz do pracy na Walcownię:

a) młodych robotników niewykwalifikowanych do nauki w zawodzie walcowniczym. W czasie nauki pobory wg normalnej siatki płac, b) robotników niewykwalifikowanych do Ekspedycji Drutu, c) ślusarzy i tokarzy.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Huty. (PAP) 197

PRZEGLĄD NOTARIALNY

Miesięcznik — XX rok wydawnictwa

Z treści Nr 7—8 (lipiec — sierpień, 1948 r.),
obejmującego 184 stron druku:

JAN JAKÓB LITAUER: Zagadnienie tzw. przewłaszczenia na zabezpieczenie

ZYGMUNT K. NOWAKOWSKI: Przejęcie długu

MARIAN LISIEWSKI: Projekt części ogólnej Kodeksu Cywilnego

LUDWIK DOMAŃSKI: Uwagi do projektu części ogólnej K. C.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI: Domniemanie z art. 5 pr. rodz. w razie uznania męża za zmarłego

JERZY MICHAŁSKI: Rzeczo o rzeczy osobliwej (o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych)

Projekt prawa małżeńskiego (tekst)

DZIAŁY: Praktyka. Skarbowość. Judykatura i inne.

Cena Nr 7 — 8, 1948 r. — **200 zł**

Prenumerata kwartalna — **250 zł**

Zamówienia kierować kartą pocztową do
Administracji: Toruń, ul. Chełmińska 6

196

P O L E S K A
POLSKIE TOWARZYSTWO
ŁOŻYSK TOCZNYCH Sp. z o. o.

C E N T R A L A

WARSZAWA, FILTROWA 71 a

TELEFONY: 8-55-95 i 8-55-96

D E L E G A T U R A :

KATOWICE, 3 MAJA 34

T E L E F O N 3 - 2 4 - 3 9

IMPORTUJE ŁOŻYSKA TOCZNE

SKF SZWECJA

118

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

BACUTIL

Państwowy Zarząd Przymusowy

Warszawa, ul. Bartoszewicza 7, tel. 8-71-46 wewn. 20

Poleca i dostarcza z własnych zakładów przetwórczych dla przemysłu farmaceutycznego:

- 1) Cholesterol (cholesterinum purum) krystaliczny o punkcie topnienia 147°/148° — 2) Krwinki: a) suszone i b) hemolizowane. — 3) Pepton (peptonum siccum cum sale). — Tarczyce (thyreoidea) suszoną odfuszczoną. 5) Jądra (testes) suszone.

Szczegółowe informacje oraz próbki przesyłamy na żądanie.

188a

BIURO BUDOWY URZĄDZEŃ KOKSOWNICZYCH
Przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione

Zabrze, ul. Opolska 8,

przyjmie konstruktorów (zarówno doświadczonych, jak i początkujących) do wykonania projektów pieców, konstrukcji stalowych, urządzeń transportowych i przemysłowej aparatury chemicznej

O r a z kreślarzy z dobrym piśmem technicznym

/P.A.P./ 195

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łodzi

zatrudnią od zaraz w biurze zakładów w Łodzi:
1 księgowego samodzielnego ze znajomością księgowości przemysłowej — na stanowisko kierownika wydziału kosztów własnych i kalkulacji. — 1 maszynistkę.

(P.A.P.) Warunki do omówienia. Zgłoszenia w Biurze Zakładów
194 Łódź, ul. Gen. Świerczewskiego 3 (dawniej Radwańska)

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową i monografiami gospodarczymi): półrocznie 1.800,— zł, kwartalnie 900,— zł, miesięcznie 300,— zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 1/4 str. 100.000,— zł, 1/2 str. 55.000,— zł, 3/4 str. 30.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. 75.000,— zł, 1/2 str. 40.000,— zł, 3/4 str. 25.000,— zł, 1 str. 15.000,— zł, 1/16 str. 8.000,— zł. Drobnym ogłoszeń nie przyjmuje się. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. Państw. Katowickie Zakł. Graf. Oddz. I — Katowice, ul. Francuska 33, tel. 327-54. 720 8-48 R 50519

»DAL«

TOWARZYSTWO HANDLU MIĘDZYNARODOWEGO S.A.
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 40

E K S P O R T

Przetwory mięsne, przetwory
rybne, przetwory jarzynowe,
drób bity, dziczyzna, ziemio-
płody, przetwory ziemniaczane,
przetwory cukrowe, namiastki
kawowe, słód, piwo, drożdże,
towary monopolowe, szczecina,
pierze i puch, odpadki po-
ubojowe, opakowania
drewniane, runo leśne

I M P O R T

Konie i bydło, tłuszcze jadalne,
tłuszcze techniczne, towary ko-
lonialne, chmiel, nasiona, owo-
ce południowe, wina, wszel-
kie artykuły pomocnicze dla
przemysłu spożywczego,
drzewo tarte, włókna



**POLSKIE TOW. HANDLU ZAGRANICZ.
SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOWIEDZIALN.**

VARIMEX

WARSZAWA, ul. KREDYTOWA 4

Telefon: Centrala 89-880 — Księgowość: 88-162, 86-489 — Adres telegr., „VARIMEX Warszawa” — Bank Gospodarstwa Krajowego Warszawa nr 355 — Narodowy Bank Polski — Rachunek żyrowy Bank Handlowy w Warszawie S.A.

ODDZIAŁ W GDYNI — AGENTURY: Bydgoszcz, Jelenia Góra, Katowice, Poznań, Przemyśl, Solice-Zdrój, Szczecin.

DELEGATURY ZAGRANICZNE: Praga, Paryż, Londyn, New York, Sao-Paulo, Sztokholm, Berlin.

EKSPORT

1. SZKŁO. Szkło i wyroby szklane wszelkiego rodzaju. Galanteria i szkło oświetleniowe. Kryształy.

2. GERAMIKA. Porcelana, porcelit, fajanse. Porcelana elektrotechniczna. Fajanse sanitarne. Wyroby kamionkowe. Płytki ścienne.

3. ARTYKUŁY MINERALNE. Surowce i wyroby ogniotrwałe, glinki, gips, kwarcyty.

4. WYROBY METALOWE. Naczynia blaszane, emaliowane i ocynkowane. Druty, gwoździe, wkrętki do drzewa i nity. Łańcuchy gospodarskie. Podkowy i podkowiaki. Czarne narzędzia. Galanteria metalowa. Okucia meblowe i budowlane. Rowery i części rowerowe.

5. RZEMIOSŁO I PRZEMYSŁ LUDOWY. Wiklina i wyroby wiklinowe. Zabawki i lalki artystyczne. Ceramika ludowa. Samodziały wełniane i lniane. Szklane ozdoby choinkowe. Haft ręczny i koronki. Dewocjonalia.

6. ARTYKUŁY RÓŻNE.

IMPORT

1. ARTYKUŁY RÓŻNE. Surowce techniczne pochodzenia zwierzęcego, roślinnego i mineralnego. Pasy transmisyjne i transportowe. Aparatura kino- i fotograficzna. Przybory i materiały światłoczułe oraz surowce do ich wyrobu. Instrumenty muzyczne. Przybory i narzędzia do rybactwa. Przybory i artykuły sportowe. Wyroby szmuklerskie.

2. MOTORYZACJA. Samochody osobowe i ciężarowe. Traktory i przyczepki. Części zamienne i akcesoria samochodowe. Opony i dętki. Urządzenia warsztatów naprawczych, garaży i stacji obsługi.

3. PRZEMYSŁ PAPIERNICZY. Sita, filce, celuloza, kaolina i inne artykuły dla przemysłu papierniczego.

4. ARTYKUŁY TECHNICZNE. Sprzęt oraz narzędzia geodezyjne i geofizyczne, laboratoryjne i ogrodnicze. Aparatura precyzyjna. Wyposażenie nawigacyjne. Chłodnie.

5. ARTYKUŁY MEDYCZNE. Aparaty, narzędzia i przyrządy lekarskie, dentystyczne oraz weterynaryjne.

6. ARTYKUŁY MINERALNE. Kaolina, glinki, kwarcyty.

HANDEL ZAGRANICZNY

EKSPORT - IMPORT

DODATEK BEZPŁATNY DO NR 15/16 „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“

Sierpień 1948

Nr 6

TREŚĆ: W. KELLER — Zmierzch hegemonii sprzedawcy na rynkach zagranicznych. MGR W. THUN — W obliczu możliwości eksportu zboża. Brak sił fachowych — problemem międzynarodowym. Boom inwestycyjny w USA. Handel zagraniczny na odcinku chemicznym. Światowa sytuacja w dziedzinie tłuszczów. Kronika.

WACŁAW KELLER (Warszawa)

Zmierzch hegemonii sprzedawcy na rynkach zagranicznych

UBIEGŁE trzy lata w handlu międzynarodowym stały pod znakiem wielkiej koniunktury eksportowej. Każdy towar, nawet nie odpowiadający zupełnie standardom międzynarodowym, znajdował łatwego nabywcę. Na rynkach międzynarodowych dominującą rolę odgrywał sprzedawca, który nie zadawał sobie wiele trudu, aby sprzedać towar. **Głód towarowy, występujący prawie powszechnie, wywierał decydujący wpływ na międzynarodową wymianę.** Cały nacisk i wysiłek poświęcano zdobyciu towarów, które były deficytowe. Wielu ważnych surowców roślinnych i metalowych w ogóle na rynkach międzynarodowych nie można było nabyć, podlegały bowiem one ścisłej międzynarodowej reglamentacji. Przydziałami deficytowych artykułów rolnych zajmowała się Międzynar. Rada Żywnościowa. Dotyczyło to zbóż, tłuszczów, nawozów sztucznych, ryżu, herbaty, kakao, cukru, roślin strączkowych itp. Niektóre towary można było dostać tylko za waluty mocne. Na rynku **nabywca musiał zabiegać usilnie o względy sprzedawcy.** Jedynym właściwie ograniczeniem wymiany na międzynarodowym rynku były ograniczone możliwości produkcyjne. Każdy mógł tyle sprzedać, ile potrafił wyprodukować. To też punkt ciężkości spoczywał na zagadnieniu importu. Jemu musiał być poświęcony cały wysiłek i cała umiejętność kupiecka. Polityka handlowa wszystkich państw sprowadzała się też do zapewnienia swojemu krajowi możliwie największego importu deficytowych, a niezbędnych dla odbudowy własnej produkcji, artykułów. Podobna sytuacja panowała w dziedzinie zaopatrzenia w żywność. Wiele państw, które przedtem były samowystarczalne pod względem żywności, musiały ją importować, aby wyżywić ludność. W tym stanie sytuacja międzynarodowego eksportera była niesłychanie łatwa i nie wymagała od niego specjalnych umiejętności ani zabiegów w zakresie ulokowania towarów na międzynarodowych rynkach. Zagadnienie ceny, jakości towarów, analizy rynku eksportowego i jego opracowanie nie odgrywały prawie żadnej roli. Gusty i przyzwyczajenia klientów zagranicznych nie

wywierały też żadnego wpływu na dojście do skutku transakcji eksportowej. Klient zagraniczny kupował nie zawsze to, czego potrzebował, i na co miał ochotę, ale to, co w danej chwili mógł dostać, i był z tego zadowolony.

Obecnie sytuacja ulega radykalnej zmianie. Pierwszy powojenny głód towarów jest zaspokojony. Na międzynarodowym rynku stosunki zaczynają się normalizować i eksport w coraz większym stopniu staje się sztuką kupiecką, wymagającą **znacznego przygotowania fachowego.** Na rynkach międzynarodowych skończył się okres panowania sprzedawcy, a nabywca towaru zyskuje coraz większe prawa. Teraz on zacznie decydować o tym, co chce kupić, po jakich cenach i w jakim gatunku. On będzie teraz stawiał wymagania co do jakości towaru, jego opakowania, terminowej dostawy i będzie się domagał uwzględnienia swoich życzeń. Klient dochodzi do głosu. Ograniczany przez tyle lat w swoich prawach, uzyskuje wreszcie dominujące stanowisko na rynku. „Klient nasz pan“, ten slogan znowu się stanie podstawą międzynarodowych transakcji. Innymi słowy, kończy się koniunktura sprzedaży. Pociąga to za sobą ważne zmiany w układzie sił na międzynarodowym rynku wymiany.

W okresie hegemonii właściciela towaru w wymianie międzynarodowej (pomijając używanie eksportu jako instrumentu politycznego) wytwarzały się różne przejściowe zwyczaje.

W okresie głodu towarowego wszystkie artykuły stanowiące przedmiot wymiany międzynarodowej można było podzielić na artykuły pierwszego i dalszych priorytetów. Do pierwszej klasy należała żywność, podstawowe surowce przemysłowe, półfabrykaty i dobra inwestycyjne, do drugiej klasy — artykuły luksusowe i półluksusowe. Niektóre towary z drugiej grupy z trudnością znajdowały nabywców. Wymieńmy tu choćby wina i owoce południowe. Oczywiście, w okresie powojennego zubożenia, w obliczu zniszczeń i ciągle grożącego widma głodu wina i owoce południowe musiały zająć miejsce na szarym końcu długiej listy zagranicznych

zakupów. Ale mimo wszystko w pierwszych latach po wojnie handlowano i tymi towarami. Niektóre bowiem państwa sprzedawały bardzo poszukiwane surowce pod warunkiem, że nabywca zakupi także pewne ilości owoców czy wina. W ten sposób podobnie jak i w handlu wewnętrznym towary deficytowe sprzedawano tylko pod warunkiem nabycia innych towarów, mniej poszukiwanych lub uważanych za zgoła luksusowe.

Obecnie wszelkie oznaki wskazują na to, że okres ten już mija. Punkt ciężkości z importu przesuwa się na eksport. Sztuką staje się nie nabycie towaru, ale jego sprzedaż.

Szczególnie zdają sobie z tego sprawę Anglicy, którzy od pierwszych chwil po zakończeniu wojny forsują za wszelką cenę eksport, starając się go doprowadzić w roku bieżącym do 200% wartości eksportu z lat przedwojennych. Oczywiście, istnieją specjalne powody, które zmuszają Anglików do takiego forsowania eksportu. Początkowo Anglicy oprócz normalnych powojennych trudności gospodarczych nie mieli właściwie żadnych przeszkód przy zwiększaniu swojego eksportu. Teraz jednak jak wszystkie kraje eksportujące staną wobec problemu konkurencji, która praktycznie do tej pory nie istniała, oraz wobec konieczności zdobywania rynku, o który przedtem w ogóle nie trzeba było walczyć.

Już w okresie przedwojennym, w okresie trudności występujących w międzynarodowym handlu i szalejących konkurencji na rynkach światowych, rozwinęła się szczególnie w krajach anglosaskich nauka o rynkach (marketing). Nauka ta stała na usługach eksporterów ułatwiając im wejście na rynek z ich towarami. Obecnie Anglicy w obliczu zmieniającej się koniunktury w handlu zagranicznym rozbudowali cały aparat do badania i analizy rynków zagranicznych. Oczywiście, kośćcem tej organizacji jest sieć radców handlowych przy poselstwach i ambasadach angielskich. Utworzono jednak i inne specjalne organy zarówno w kraju, jak i za granicą.

W obliczu tych zmian, jakie zachodzą na międzynarodowych rynkach, przed polskim eksportem stają nowe trudne zadania. **W wielu dziedzinach eksportu Polska nie mogła wykorzystać panującej na rynkach koniunktury eksportowej.** W okresie niesłychanie zwykłej koniunktury na niektóre towary nie mogliśmy ich eksportować, ale przeciwnie, przejściowo musieliśmy je sami sprowadzać. Gdy wygoimy się z ran i uruchomimy odpowiadający naszej strukturze eksport, to w wielu dziedzinach pomyslna koniunktura już minie i **będziemy musieli walczyć o zdobycie rynku ze wzrastającą liczbą konkurentów.**

I właśnie w zakresie eksportu do tej walki o rynek musimy się zawczasu przygotować. Po wojnie cały dawny system międzynarodowej wymiany był zupełnie wywrócony. Odpadli wielcy międzynarodowi kupcy, miejsce ich zajmują inne narody, pozrywano dawne tradycyjne kontakty handlowe. Wszystko jest w stanie płynnym i minie jeszcze wiele czasu, zanim w wyniku ścierania się sił politycznych i gospodarczych wytworzy się wyraźna międzynarodowa struktura handlu zagranicznego. Ale pozycje w tej przyszłej strukturze handlu międzynarodowego trzeba sobie już dziś wywalczyć.

W walce tej inne zadania przypadają eksporterowi, inne zaś importerowi. Stąd wydaje się bardzo trafna jedna z zasad, na których oprze się reorganizacja polskich central handlu zagranicznego w Polsce — oddzielenie importu od eksportu.

Polityczne i gospodarcze związanie Polski z krajami wschodniej i południowej Europy wskazuje, że ekspansja naszego handlu zagranicznego pójdzie w tym kierunku. W miarę możliwości zostaną oczywiście utrzymane i rozbudowane dawne tradycyjne kierunki naszego handlu zagranicznego (rynk skandynawskie i zachodnio-europejskie). **Ponieważ jednak wejdziemy nieraz na rynki nowe i niezupełnie nam znane, z tego względu należyte przygotowanie naszego eksportu przez staranne badanie i analizę tych rynków będzie miało zasadniczy wpływ na rozwój polskiego eksportu.**

MGR WŁODZIMIERZ THUN (Warszawa)

W obliczu możliwości eksportu zboża

STOMIMY w okresie nowych zbiorów, które według zapowiedzi czynników oficjalnych i prasy wskazują, że rok gospodarczy 1948/49 będzie pierwszym po wojnie okresem, w którym Polska stanie się samowystarczalna pod względem zaopatrzenia ludności naszego kraju w chleb.

Horoskopy odnośnie tegorocznych zbiorów są jednak tak optymistyczne, że **przewiduje się nie tylko pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego kraju, ale również konieczność upłynnienia ewentualnych nadwyżek na rynkach zagranicznych.**

Nie przesadzając słuszności tych rozważań, należy liczyć się z faktem, że Polska po raz pierwszy po ostatniej wojnie z kraju importującego dotąd zboże (w roku gospodarczym 1947/48 sprowadziliśmy ca 650 tys. ton zbóż) przekształci się na ich eksportera. Zadanie takie na pozór łatwe, w istocie jednak trudne, pozostanie do rozwiązania eksporterowi, któ-

ry dla jego rozpracowania musi postawić sobie przede wszystkim pytanie: dokąd skierować eksport?

Przed wojną wśród odbiorców naszych zbóż figurowały następujące kraje:

w jęczmieniu w roku 1938

Belgia	za 22,8 mln. zł przedwoj.
Szwajcaria	„ 4,8 „ „ „
Niemcy	„ 4,2 „ „ „

w życie w roku 1938

Niemcy	za 7,8 mln. zł przedwoj.
Belgia	„ 3,0 „ „ „
Włochy	„ 3,0 „ „ „

Poza tym wywoziliśmy zboże do Danii, Czechosłowacji, Holandii, Anglii i Norwegii. Wymienione kraje były naturalnymi odbiorcami naszych zbóż, raz z tej racji, że spożycie ludności było większe od zdolności produkcyjnej, po wtóre, że niektóre z nich po-

trzebowały z uwagi na rozwiniętą hodowlę zwierząt olbrzymich ilości pasz (np. Dania). Ocena kierunku eksportu w obecnej sytuacji powojennej pozwala za-
rzyzykować twierdzenie, że pod względem potrzeb
gospodarczych kierunek eksportu zboża pokrywa się
prawie całkowicie z przedwojenną strukturą. Małe
tylko odchylenia kierunku spowodowane być mogą
zmniejszonym zapotrzebowaniem krajów, w których
pogłowie zwierzęce wskutek wojny uległo zmianom.

Nie należy jednak zapominać, że gospodarczo
przed wojną niezależni konsumenci zagraniczni na-
szego zboża znajdują się obecnie w dużej zależności
gospodarczo-politycznej od jednego z największych
producentów, tj. St. Zj. Ameryki, gdzie zbiory zapo-
wiadają się dobrze, a obserwacja cen na giełdach
amerykańskich wykazuje tendencję stałą tylko dla
kukurydzy i owsa, natomiast ceny innych zbóż wy-
kazują tendencję słabą. Niezależnie od powyższego
**zakupy zbóż we wszystkich niemal państwach Eu-
ropy przeprowadzane są przez organa rządowe**
tych państw i tak: w Belgii — Ministerstwo Importu,
w Anglii — Ministerstwo Wyżywienia, w Danii —

Biuro do Ziarna Zbożowego lub Centralne Biuro Za-
kupu Ziarna i Pasz, w Niemczech — Zarządy Stref
Okupacyjnych, w Norwegii — Państwowy Monopol
Zbożowy, podobnie w Szwecji itd. Taki system za-
kupu wprowadzony w czasie czy po wojnie i dotąd
nie zniesiony wskazuje, że państwa powiązane z po-
lityką planu Marshalla **nie wprowadzą w najbliż-
szym czasie wolnego obrotu ziarnem**. Natomiast za-
kupy najprawdopodobniej będą czyniły w niemalej
zależności od linii gospodarczo-politycznej i należy
się liczyć z reglamentacją tak ilości, jak i cen.

W tych ostatnio wytworzonych warunkach przy
zbycie naszych zbóż eksporter polski będzie się spo-
tykał nie tylko z trudnościami natury technicznej
(np. fakt, że nasze zboże nie było oferowane za gra-
nicą przez 10 lat), ale przede wszystkim będzie mu-
siał dokładnie śledzić przebieg przemian gospodar-
czo - politycznych, których analiza pozwoli nam na
orientację co do możliwości sprzedaży za granicą i
uzyskanie interesującej ceny.

Wywóz zboża z Polski w roku 1938 wyniósł 378
tys. ton wartości 63 miln. zł.

Brak sił fachowych — problemem międzynarodowym

SPOŚRÓD wielu wspólnych dla całego świata proble-
mów gospodarczych na czoło wysuwa się zagadnie-
nie braku wykwalifikowanych rąk roboczych.

W Europie brak ten jest szczególnie dotkliwy. Wojna
odciągnęła z gałęzi produkcyjnych miliony ludzi, a szko-
lenie kadr pracowniczych dla cywilnych gałęzi życia go-
spodarczego w czasie wojny ograniczono do minimum.

Z drugiej strony specjalizacja w zakresie produkcji
przemysłowej wymaga ze strony robotnika długoletniej
praktyki. Postęp techniczny, jaki dokonał się w ostatnim
dziesięcioleciu, pogłębił jeszcze bardziej specjalizację kadr
pracowniczych. Po wojnie wszystkie plany odbudowy kra-
jów zniszczonych i rozbudowy krajów niedorozwiniętych
zwiększyły nacisk na rezerwy pracy wykwalifikowanej
w każdym kraju. Stąd po wojnie wystąpiło na tym od-
cinku wąskie gardło. Zjawisko to występuje szczególnie
jaskrawo w zakresie przemysłu maszynowego.

Na problemy te zwróciły uwagę różne powstałe po woj-
nie międzynarodowe organizacje, które przystąpiły do zba-
dania go w skali ogólnoswiatowej. Zagadnieniem tym zaj-
mowała się Międzynarodowa Organizacja Pracy, Komisja
Gospodarcza dla Spraw Europy, Międzynarodowa Organi-
zacja Uchodźców i inne. Szczególną uwagę poświęciła te-
mu zagadnieniu Międzynarodowa Organizacja Pracy, or-
ganizacja o dużej tradycji i autorytecie.

Międzynarodowa Organizacja Pracy podjęła swoje ba-
dania w trzech kierunkach:

1. opracowania w najbliższej przyszłości we wszystkich
krajach programów szkolenia zawodowego robotników i
ich przeszkolenia do zajęć w nowych gałęziach produkcji.

2. zebrania wszystkich możliwych danych w zakresie
sytuacji na rynku pracy i dokładnego ustalenia istnieją-
cych deficytów i ewentualnych nadwyżek.

3. opracowania międzynarodowego słownictwa dotyczą-
cego zajęć zawodowych, tak aby w stosunkach między-
narodowych można było łatwo ustalić jakiego rodzaju pra-
cowników wykwalifikowanych dany kraj potrzebuje i ja-
kich ewentualnie może dostarczyć. W ten sposób powstanie
międzynarodowy kodeks zajęć zawodowych ze ścisłym
określeniem kwalifikacji, co przyczyni się do uporządkowa-
nia międzynarodowego rynku pracy.

Międzynarodowa Organizacja Pracy już od pięciu mie-
sięcy zajmuje się intensywnie tymi zagadnieniami. W o-

pracowaniu znajdują się monografie o technicznym prze-
szkalanii. Monografie te są opracowywane przez kraje
mocno zaawansowane pod względem przemysłowym i mają
być przeznaczone dla krajów, w których brak wykwalifi-
kowanych robotników przemysłowych jest szczególnie dot-
kliwy. W przygotowaniu znajduje się już sześć tego ro-
dzaju publikacji. W druku są monografie opracowane przez
Francję i Belgię. Międzynarodowa Organizacja Pracy
przygotowuje specjalną bibliotekę zawodową oraz służbę
informacyjną dla zawodowych kursów szkoleniowych, z du-
żym uwzględnieniem strony praktycznej. Ekspersi Mię-
dzynarodowej Organizacji Pracy będą odwiedzali poszcze-
gólne kraje i udzielali wskazówek w zawodowym szkole-
niu i przeszkalanii robotników.

Oczywiście zagadnienie to zwłaszcza dla Europy jest
szczególnie ważne. Włochy, które przed wojną były dla
Europy wielkim rezerwuarem rąk roboczych i w drodze
emigracji eksportowały swoje nadwyżki z rynku pracy,
same cierpią obecnie na brak wykwalifikowanych robotni-
ków w zakresie przemysłu maszynowego i metalowego.
Oczywiście istnieje jeszcze pewna rezerwa pracy w Euro-
pie w postaci Międzynarodowej Organizacji Uchodźców,
dysponującej jeszcze armią około 600.000 ludzi. Jest to
jednak armia przeważnie niewyszkolona i zdemoralizowa-
na długoletnim przymusowym uchodźstwem.

W Polsce zagadnienie braku wykwalifikowanych pra-
cowników zarówno fizycznych, jak i umysłowych ma swoje
specjalne aspekty, i było niewątpliwie jednym z wąskich
garden na drodze naszej odbudowy.

Dziś jednak olbrzymie sumy w budżecie państwowym
są przeznaczone na oświatę i szkolnictwo zawodowe. Ol-
brzymie kadry przeszkala się w licznych zakładach nau-
kowych i szkołach zawodowych przy fabrykach. Problem
ten jest jednym z najważniejszych elementów naszej poli-
tyki wewnętrznej. Toteż z zainteresowaniem Polska śle-
dzi międzynarodowe wysiłki na tym polu i chętnie weźmie
udział w każdej akcji, która jest pomyślana jako środek
przeciwko występującemu powszechnie po wojnie brakowi
ludzi należycie przygotowanych do swoich zawodów, uwa-
żając, że jest to zasadniczy element w przyspieszeniu pro-
cesu odbudowy, zwiększenia produkcji i podniesienia stopy
życiowej szerokich mas.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „ŻYCIU GOSPODARCZYM“

Boom inwestycyjny w USA

W STANACH Zjednoczonych od chwili zakończenia wojny gospodarka znajduje się w stanie pełnego zatrudnienia. Zasadnicze znaczenie w tym względzie ma wysoka działalność inwestycyjna, trwająca od zakończenia wojny w zakresie budowy zakładów przemysłowych i ich wyposażenia.

W okresie 1945—47 wydatki inwestycyjne w Stanach Zjednoczonych wynosiły razem 35 miliardów dol., czyli ponad 11 miliardów dol. rocznie. Tego rodzaju wysoką działalność inwestycyjną amerykańska koniunktura przeżywała jedynie po roku 1925. W latach 1925—29 wydatki inwestycyjne wynosiły przeciętnie ok. 10 miliardów dol. rocznie osiągając punkt szczytowy w r. 1929 z sumą 12 miliardów dol. W r. 1947 wydatki te wynosiły 16 miliardów dol.

W roku bieżącym planowane inwestycje mają stanowić rekord w historii koniunktury amerykańskiej. Wyniosą one w sumie 18,7 miliarda dol., to jest o około 15% więcej niż w roku ubiegłym. Z dotychczasowego rozwoju inwestycji w Stanach Zjednoczonych należy wnosić, że rezerwy inwestycyjne nie są jeszcze wyczerpane. Jedynie w przemyśle osiągnęły już swój punkt szczytowy. Szacuje się, że do końca 1948 r. około 85% podjętych przez przemysł od zakończenia wojny inwestycji będzie ukończonych. Oczywiście, cyfra ta jest przeciętną orientacyjną. Bo np. przemysł chemiczny, żeliwny, stalowy i naftowy znajdują się w pełnym rozwoju. Natomiast przemysł samochodowy do końca r. 1948 ukończy 97% podjętych przez siebie inwestycji. Pozostałe gałęzie życia gospodarczego znajdują się jeszcze w stadium pełnej ekspansji. Handel, przemysł hotelarski, spółki telefoniczne i telegraficzne w roku bieżącym zwiększają inwestycje w porównaniu z rokiem poprzednim o 26%. Inwestycje w dziedzinie kolejnictwa na skutek trudności w zakresie żelaza i stali były ograniczone. Obecnie jednak dzięki zwiększonym przydziałom stali koleje planują zwiększenie swoich inwestycji w porównaniu z rokiem poprzednim o 75%. W r. 1947 na tabor komunikacyjny i ulepszenia wydano 920 miln. dol. W roku

bieżącym planuje się wydatki w wysokości 1,62 miliarda dol. Dużą działalność inwestycyjną przejawiają elektrownie i gazownie.

Zwiększone programy zbrojeniowe Stanów Zjednoczonych niewątpliwie stanowią nowe impulsy dla działalności inwestycyjnej. Wzrastająca już obecnie produkcja samolotów ma ulec dalszemu zwiększeniu i przewiduje się wybudowanie nowych fabryk lotniczych oraz fabryk narzędzi mechanicznych i wszelkiego rodzaju obrabiarek.

Na czym opiera się ten boom inwestycyjny w Stanach Zjednoczonych? Nie ulega kwestii, że w gospodarce amerykańskiej po wojnie wystąpił bardzo silny popyt w zakresie dóbr inwestycyjnych celem wyrównania zaniedbań z okresu wojny. Oczywiście, wiele przemysłów w czasie wojny niesłychanie zwiększyło swoją wydajność (przemysł lotniczy, gumowy, kauczukowy, metalowy, maszynowy, okrętowy itp.). Jednak przeprowadzona rozbudowa tego przemysłu tylko w niewielkim zakresie może być użyta dla produkcji pokojowej. Natomiast inne gałęzie przemysłu i gospodarki narodowej w czasie wojny nie mogły ze zrozumiałych względów przeprowadzać inwestycji i udoskonalenia. W wielu dziedzinach zamiast odnowienia nastąpiło zużycie kapitału.

Po wojnie deficyt inwestycyjny był tym większy, o ile wzrosło zapotrzebowanie, które znacznie się zwiększyło. Wystarczy wymienić przykładowo, że w okresie 1940 do 1947 ludność zwiększyła się o 10 milionów osób, liczba zatrudnionych — o 12 milionów.

Poza tym inwestycje doznały w czasie wojny nowych impulsów na skutek zdobytego doświadczenia w metodach produkcji jak i przez liczne nowe wynalazki i udoskonalenia. Wystarczy wymienić radar, masy plastyczne, syntetyczną gumę, aparaty telewizyjne itp. Te wynalazki stworzyły okazje dla rozbudowy całkiem nowych gałęzi przemysłowych.

Nie ulega kwestii, że obecna wysoka koniunktura w Stanach Zjednoczonych jest wynikiem w dużym stopniu programów zbrojeniowych, na które Kongres amerykański uchwalił ostatnio znaczne kredyty. (wk)

KRONIKA

Z KRAJU

Tonaż eksportu polskiego w okresie styczeń-kwiecień. Według danych oficjalnych wysokość tonażu eksportu polskiego osiągnęła w okresie pierwszych czterech miesięcy rb. cyfrę 9.814.200 ton wobec 4.031.387 t w analogicznym okresie r. ub. W kwietniu rb. wyeksportowaliśmy pod względem tonażu dwukrotnie więcej artykułów niż w kwietniu r. ub. W eksporcie naszym w okresie pierwszych 4 miesięcy rb. najpoważniejszą pozycję tonażu naszego eksportu zajmowały wytwory pochodzenia mineralnego, a mianowicie: 9.556.302 t (z tego 7.555.347 t węgla kamiennego, 1.405.088 t węgla brunatnego, 430.268 t koksu itd). Poważną pozycję w naszym eksporcie stanowiły przetwory spożywcze. a mianowicie 91.030 t, w tym cukier ponad 90 tys. t. Na dalszym miejscu wymienić należy metale nieszlachetne, których tonaż w eksporcie wyniósł 77.883 t, w tym m. in. surówka i stopy ponad 5 tys. t, żelazo i stal ponad 20 tys. t, blacha żelazna ok. 7 tys. t, szyny kolejowe ponad 5 tys. t, cynk ok. 10 tys. t, itd. Wytworów pochodzenia roślinnego wyeksportowaliśmy ponad 21 tys. t, wytworów zaś pochodzenia zwierzęcego ponad 15,3 tys. (w tym ryb morskich ok. 3 tys. t, bekonów ok. 4,5 tys. t itd.). Udział przetworów chemicznych i farmaceutycz-

nych wyniósł ponad 16,3 tys. t, drewna ponad 3,7 tys. t, wyrobów kamieniarskich, ceramicznych i szklanych ok. 13,8 tys. t, środków transportowych ponad 5 tys. t itd. (pg.)

W wyniku obrad polsko-duńskiej komisji mieszanej celem zapewnienia równowagi w wymianie towarowej między obu krajami, podpisano w Kopenhadze protokół, wprowadzający zmianę w kontyngentach umownych oraz zakontraktowano dodatkowo 10 tys. koni. Ponadto strona polska uzyskała pewną ilość dewiz na pokrycie salda. (pg.)

Polsko-fiński układ o wymianie towarowej. 29 czerwca podpisano pomiędzy Finlandią a Polską układ clearingowy o wymianie handlowej na rok 1949. Układ przewiduje, że wartość wymiany towarowej osiągnie 8,5 miliona dolarów po każdej stronie, tj. ponad 100 proc. więcej niż w roku bieżącym. Finlandia dostarczy Polsce: celulozy, makulatury, podkładów kolejowych, miedzi, pirytów i oleju sosnowego. Polska eksportować będzie do Finlandii węgiel, żelazo, produkty żelazne, artykuły włókiennicze, cukier i sól. Finlandia poza węglem, którego Polska dostarczy w ramach clearingu, zakupi w Polsce za dewizy pewną ilość węgla i koksu, tak że wartość całego eksportu pol-

skiego do Finlandii w roku 1949 wyniesie około 25 milionów dolarów. W czasie rokowań obie delegacje postanowiły, że we właściwym czasie rozpoczną się nowe rokowania w sprawie dalszego zwiększenia wymiany handlowej pomiędzy Polską a Finlandią. (p.)

Protokół Polsko-Czechosłowackiej Komisji Obrotu Towarowego. W Warszawie podpisano protokół Polsko-Czechosłowackiej Komisji Obrotu Towarowego, ustalający zakres wymiany towarowej między obu krajami w drugim roku działania zawartej w lipcu 1947 roku umowy handlowej, tj. w czasie od 1 lipca 1948 do 30 czerwca 1949. Ustalono w tym protokole listy kontyngentów towarowych dopuszczonych do wzajemnej wymiany stanowią wartość ok. 100 miln. dolarów obustronnie, co oznacza znaczny wzrost obrotów w stosunku do I roku umownego. Planowany obrót przewiduje eksport z Polski do Czechosłowacji węgla, cynku, dolomitu, art. chemicznych oraz żywnościowych i in., z Czechosłowacji zaś do Polski surowców ceramicznych, celulozy, obuwia, koksu metalurgicznego, wyrobów przemysłu metalowego i chemicznego itp. Niezależnie od objętego układem inwestycyjnym importu maszyn i urządzeń przemysłowych protokołem objęty jest również uzupełniający wzajem-

ne potrzeby obrót rolniczy w zakresie inwentarza hodowlanego, nasion siewnych itp. Ramy ustalonego na nowy okres roczny obrotu towarowego wskazują na realne podstawy zacieśniającej się coraz bardziej współpracy gospodarczej obu krajów. (pg.)

Import i eksport Wydziału Rolniczego i Przemysłowo-Rolnego „Społem” w r. 1947 i 1948. W r. 1947 odpowiednie komórki b. Wydziałów Rolniczego i Przemysłowo-Rolnego zgrupowane obecnie w Wydziale Rolniczym i Przemysłowo-Rolnym wyeksportowały: 125 ton ziół wartości 22.382 tys. zł; 100 t wyki ozimej wartości 6.880 tys. zł; 10 t skórek króliczych (tzw. filcówek) wartości 4.856 tys. zł; 90 t wikliny korowanej wartości 11.838 tys. zł; 20 t wikliny zielonej wart. 846 tys. zł; 10 t koszy maglowych wartości 2.602 tys. zł oraz 4.279 t ziemniaków wart. 6.402 tys. zł. Wartość ogólna eksportu wynosiła 56.806 tys. zł. Importowano: maszyny żniwne, traktory, zioła egzotyczne, uprząż oraz leki weterynaryjne. Rozprowadzono nawozy sztuczne, sprowadzone na zlecenie Państwa przez Wydział Handlu Zagranicznego. Plan eksportowy Wydziału na rok 1948 zamyka się cyfrą 660 miln. zł. Wykonanie w dużej mierze realizowane będzie przez Centralę Rolniczą Spółdz. „Samopomoc Chłopska”.

Planuje się eksport: 50 gatunków ziół leczniczych, przyprawowych i przemysłowych wart. 70.000 tys. zł; próbnej partii mieszanek ziołowych wart. 6.000 tys. zł; próbnych partii olejków eterycznych wart. 13.500 tys. zł; fasoli konsumcyjnej, grochu jadalnego, seradeli i łubinów, rzepaku letniego oraz gorczycy, maku i nasion warzywnych wart. 200.000 tys. zł; Ziemniaków konsumcyjnych wart. ca 100.000 tys. zł; torfu odkwaszonego, nieodkwaszonego oraz miazgi torfowej wart. 12.000 tys. zł; materiału zarodowego trzody chlewnej wart. 17.000 tys. zł; wikliny białej i czerwonej, koszy i mebli z wikliny oraz kijów korowanych na obręcze i gotowych obręczy, ogólnej wartości 25.755 tys. zł; wyrobów tkackich lnianych i wełnianych, jak tkaniny obiciowe, narzuty, krajki, dywanów wart. ponad 100.000 tys. zł; koronek, siatek firankowych wart. 10.000 tys. zł; artystycznych wyrobów z drzewa, jak kasety, puzderka itp. wart. 2.500 tys. zł.

Plan importowy w r. 1948 przewiduje przywóz: ziół egzotycznych wart. 20.000 tys. zł; nasion koniczyzny czerwonej, lucerny, buraków pastewnych, lnu włóknistego, konopi, rzepaku siewnego i różnych warzyw wart. 650.000 tys. zł; owiec karakułów i kentów, świń rasy W.B.A., drobiu ras Sussex. Rod Island Reed i Leghornów wart. 35.000 tys. zł; maszyn rolniczych i przyrządów żniwnych, kosiarek, żniwiarek, noży do sieczkarni, łożysk kulowych, kosiarek do trzciny, maszyn do wrywania lnu i ciągników wartości 155.350 tys. zł; papierków lakmusowych, grafitu odlewniczego wart. 860.000 tys. zł; kos do zbóż, sierpów i lamp Petromax wart. ca

241 miln. zł; barwników kwasowo-chromowych i siarkowych wart. 275.000 tys. zł. Ogólna wartość importu wyniesie 2.235 miln. zł łącznie z nawozami sztucznymi (wart. 1.130 tys. zł), których importerem jest Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, a które będą rozprowadzone przez Wydz. Rolniczy i Przemysłowo-Rolny. Plan ma charakter wytycznych dla poszczególnych komórek Wydziału, a wykonanie jego uzależnione jest od polityki importowo-eksportowej Rządu R.P., jak również innych państw, szczególnie w zakresie udzielania pozwoleń przywozu na towary pochodzące z Polski. (y.)

BULGARIA

Handel zagraniczny Bułgarii. Bułgaria zawarła dotąd umowy handlowe ze Zw. Radzieckim, Jugosławią, Czechosłowacją, Polską, Rumunią, Węgrami, Włochami, Szwajcarią, Austrią, Anglią, Belgią, Niemcami, Danią, Egiptem, Norwegią, St. Zjednoczonymi, Turcją, Francją, Holandią, Szwecją i Syrią. W eksporcie bułgarskim pierwsze miejsce zajmuje tytoń. W okresie pierwszych 4 miesięcy rb. Bułgaria wywoziła tytoniu za 7,14 mild. lewów, a więc za 2 razy więcej aniżeli w tym samym okresie r. ub. Szczególnie ożywione są stosunki handlowe Bułgarii ze Zw. Radzieckim, Czechosłowacją i Jugosławią. Ze Zw. Radzieckiego otrzymuje Bułgaria maszyny, urządzenia fabryk i inrty materiał potrzebny dla odbudowy gospodarki narodowej tego kraju. Z Czechosłowacji importowała Bułgaria w ciągu 4 pierwszych miesięcy rb. towary wartości 667 miln. lewów, wartość wywozu bułgarskiego do Czechosłowacji wynosiła 883 miln. lewów. Wolumen handlu zagranicznego Bułgarii w okresie pierwszych 4 miesięcy rb. wykazuje w stosunku do analogicznego okresu r. ub. wzrost o ok. 100 proc., przy czym wartość wywozu w tym okresie wynosiła 10 mild., a wartość przywozu — ok. 14 mild. lewów. (pg.)

Umowa handlowa z Rumunią. Między Bułgarią a Rumunią zawarto nową umowę handlową przewidującą w okresie do 1 maja 1949 r. wymianę towarową o wartości 6 miln. dolarów. Bułgaria zakupi w Rumunii artykuły chemiczne, naftę, akumulatory, maszyny dla małych zakładów przemysłowych, narzędzia, części maszyn włókienniczych, wyroby stalowe, medykamenty. Bułgaria dostarczy przede wszystkim tytoniu. (pg.)

Stosunki handlowe z Czechosłowacją. Wymiana towarowa pomiędzy Bułgarią a Czechosłowacją odbywa się na podstawie długoterminowego układu gospodarczego zawartego 22 kwietnia 1922 r. Jest to układ ramowy, na którego podstawie ustala się coroczne plany wymiany towarowej. 7 kwietnia br. zawarto układ w sprawie wymiany towarowej na rok 1948. W ramach zawartych układów Bułgaria dostarcza Czechosłowacji tytoniu, na-

sion oleistych, olejów, jedwabiu surowego, opium, słoniny, ryżu, skór, rud, konopi i lnu, a otrzymuje w zamian aparaty elektryczne, wyposażenia techniczne dla górnictwa środki transportowe oraz aparaty precyzyjne. (pg.)

CZECHOSŁOWACJA

Czechosłowacko - jugosłowiańska umowa handlowa. Podpisana została umowa między Czechosłowacją a Jugosławią, przewidująca wymianę towarową w granicach 5 mild. kor. cz. Czechosłowacja otrzymała od Jugosławii przede wszystkim rudy oraz art. rolnicze (m. in. mięso), drzewo, surowce chemiczne, tytoń i owoce, w zamian za co dostarczy Jugosławii towarów metalowych, maszyn i chemikali. (pg.)

Tendencje rozwojowe handlu zagranicznego. Handel zagraniczny Czechosłowacji wykazał w kwietniu rb. rekordowy obrót, przekraczający sumę 7 mld. kcs. Z sumy tej przypada 4,2 mld. na przywóz, a 3 mld. — na wywóz. W okresie pierwszych 4 miesięcy rb. miesiąc kwiecień wykazuje najwyższe cyfry pod względem wartości zarówno w stosunku do wywozu, jak i przywozu. I tak: w styczniu przywóz wynosił 4,16, w lutym 3,6, a w marcu 3,44 mld. kcs., wywóz natomiast osiągnął w styczniu 2,36, w lutym 2,38, a w marcu 2,85 mld. kcs. Podobnie jak w pierwszych 3 miesiącach rb., tak i w kwietniu handel zagraniczny był wybitnie bierny. Jakie są przyczyny bierności bilansu handlowego Czechosłowacji w rb.? Jest jedna zasadnicza przyczyna: zeszłoroczna posucha i nieurodzaj. W wyniku wspomnianej przyczyny przywieziono w okresie pierwszych 4 miesięcy do Czechosłowacji artykułów żywnościowych więcej, aniżeli w tym samym okresie r. ub. (w rb. 6,1, w roku zeszłym 1,1 mld. kcs.). Wywieziono zaś o 888 miln. kcs. mniej (w r. ub. 1.141 miln., w rb. 253 miln. kcs.). Znaczy to, że bilans w dziedzinie obrotów artykułami żywnościowymi w stosunku do roku ubiegłego pogorszył się o 5,87 mld. kcs. W r. ub. bilans handlowy za okres pierwszych 4 miesięcy zamykał się saldem czynnym 644 mld. kcs., podczas gdy w rb. zamykał się saldem biernym 4,87 mld. kcs. Znaczy to, że bilans handlowy za okres pierwszych miesięcy rb. w stosunku do takiegoż okresu r. ub. pogorszył się o 5,51 mld. kcs. Jeżeli zestawimy saldo bierne bilansu handlowego za okres 4 miesięcy rb. z bilansem ujemnym w dziedzinie artykułów żywnościowych, to będziemy mogli stwierdzić, że pogorszenie się handlu zagranicznego można całkowicie kłaść na karb deficytu w dziedzinie artykułów żywnościowych. A z tego stwierdzenia będzie można wyciągnąć wniosek optymistyczny, że o ile znikną skutki zeszłorocznego nieurodzaju, handel zagraniczny Czechosłowacji wróci znów do równowagi. Z zestawienia wywozu i przywozu w odniesieniu do poszczególnych krajów można stwierdzić,

że w kwietniu rb. największym odbiorcą Czechosłowacji był Zw. Radziecki przed Holandią, Polską i Jugosławią, a w okresie pierwszych 4 miesięcy rb. również Zw. Radziecki przed Jugosławią, Holandią, Szwajcarią, Polską i W. Brytanią. Zw. Radziecki był zarówno w kwietniu, jak i w okresie pierwszych 4 miesięcy rb. największym dostawcą Czechosłowacji. W kwietniu rb. szły za nim W. Brytania, St. Zjednoczone, Jugosławia i Egipt, w okresie zaś pierwszych 4 miesięcy rb. największymi dostawcami po Zw. Radzieckim były W. Brytania, Jugosławia, Szwajcaria i St. Zjednoczone. Już z tego przeglądu widoczna jest wyraźna orientacja handlu zagranicznego Czechosłowacji na kraje demokracji ludowej z planowanym handlem zagranicznym. W okresie pierwszych 4 miesięcy r. ub. przywieziono z 6 krajów o planowej gospodarce (Zw. Radziecki, Jugosławia, Polska, Bułgaria, Rumunia, Węgry) towarów za zaledwie 874,7 miln. kcs., co stanowiło z grubsza 12 proc. całkowitego przywozu, w rb. zaś w tym samym okresie przywieziono z tychże krajów towarów za 6.362,1 miln. kcs., co stanowi ok. 41 proc. całkowitego przywozu. Wywóz do wspomnianych krajów wynosił w okresie pierwszych 4 miesięcy r. ub. tylko 1.204 miln. kcs., tj. ok. 15 proc. całkowitego wywozu, w rb. w tymże okresie wywieziono do wspomnianych krajów towarów za 3.798,8 miln. kcs., czyli ok. 37 proc. całkowitego wywozu. (pg.)

FINLANDIA

Nowa pożyczka dla Finlandii. Jak donoszą z Waszyngtonu, przedstawiciele rządu fińskiego przeprowadzają rozmowy z amerykańskim bankiem Eksport-Import Bank w sprawie uzyskania nowej pożyczki dolarowej. Rozmowy z ramienia rządu fińskiego przeprowadza ambasador Finlandii w Waszyngtonie. Od chwili zakończenia wojny St. Zjednoczone udzieliły Finlandii pożyczek na ogólną sumę 95 miln. dol. (pg.)

RUMUNIA

Eksport materiałów pędnych w r. 1947. W r. 1947 Rumunia wyeksportowała łącznie 76.488 t olejów mineralnych. Eksport ten rozkładał się na poszczególne kraje w następujący sposób:

Czechosłowacja (benzyna i ropa)	40.840 ton
Polska (benzyna, gazolina i olej)	12.925 „
Węgry (olej i asfalt)	11.933 „
Austria (benzyna)	3.722 „
Jugosławia (oleje specjalne)	2.057 „
Włochy (nafta, parafina)	1.965 „
Bułgaria (benzyna i ropa)	1.113 „
Szwajcaria (parafina)	802 „
Szwecja (parafina)	718 „
Anglia (ropa)	323 „

(pg.)

Węgiersko-rumuńska umowa handlowa i płatnicza. Po wielotygodniowych rokowaniach podpisano w Budapeszcie węgiersko-rumuńską umowę handlową i płatniczą. Rumunia dostarczy Węgrom minera-

łów, drzewa, art. chemicznych, metali i różnych surowców, podczas gdy dostawy węgierskie składać się będą z wyrobów przemysłowych, maszyn rolniczych i instrumentów precyzyjnych. Umowa przewiduje obrót towarowy przekraczający wartość 20 miln. dol. (pg.)

W. BRYTANIA

Nadwyżka importowa utrzymuje się w dalszym ciągu. Wartość eksportu W. Brytanii w maju br. wyniosła 129,9 miln. funtów, tzn. w porównaniu z miesiącem poprzednim obniżyła się o 3,5 miln., a w porównaniu z przeciętną miesięczną za pierwszy kwartał br. — wzrosła o 12,1 miln. Całkowita wartość importu do W. Brytanii wyraziła się sumą 176,0 miln. funtów (w kwietniu br. — 184,9, w marcu br. — 178,2 miln.). Reekspert przyniósł w maju br. 5,6 miln. funtów, tak że ujemny bilans handlowy W. Brytanii wyniósł w tym miesiącu ogółem 40,4 miln. funtów. Nadwyżka importu nad eksportem W. Brytanii w ostatnich 12 miesiącach wyniosła w miln. funtów (import w cenach c.i.f., eksport w cenach f.o.b.):

1947	czerwiec	56,8
	lipiec	64,9
	sierpień	75,6
	wrzesień	58,3
	październik	58,3
	listopad	31,9
	grudzień	39,2
1948	styczeń	36,8
	luty	31,2
	marzec	51,1
	kwiecień	53,2
	maj	40,4

Przeciętna nadwyżka importowa w roku ubiegłym wynosiła miesięcznie 49,3 miln. funtów; w okresie od stycznia do maja br. — 42,5 miln. funtów. (x.)

Tendencje w brytyjskim handlu zagranicznym. Życie gospodarcze W. Brytanii znajduje się w stadium przejściowym. Do tej pory Anglii nie udało się osiągnąć stanu równowagi pomiędzy produkcją i spożyciem oraz handlem wewnętrznym i zagranicznym. Mimo wszelkich wysiłków w kierunku uniezależnienia się w zakresie importu artykułów żywnościowych i pasz od krajów dolarowych, w roku ub. musiała Anglia 1/4 swego zapotrzebowania importowego pokrywać na Półkuli Zachodniej. Również mimo wielkich wysiłków mało jest prawdopodobne, aby Anglii udało się eksportem wyrównać ujemne saldo bilansu płatniczego. Z tego względu program angielskiego handlu zagranicznego obejmuje tylko pierwsze półrocze br. na podstawie założenia, że taka pomoc będzie możliwa w ramach planu Marshalla i nastąpi dopiero po upływie tego terminu. Pomoc ta ma uchronić Anglię od kompletnego wyczerpania rezerw walutowych. Dlatego też angielski program importowy przedstawia pewne prowizorium, które później ulegnie daleko idącym zmianom. Obecnie Anglia poważnie ograniczyła swoje programy inwestycyjne. Cały wysiłek rządu jest skierowany na popieranie za wszelką cenę eks-

portu, przy czym na pierwszym miejscu stoją wyroby włókiennicze, żelazne i stalowe. Bawełna i wełna w polityce popierania eksportu mają odegrać również poważną rolę. Nacisk w eksporcie spoczywa na wełnach czesankowych i kamgarnach. W zakresie bawełny na wschodnich rynkach Anglia będzie musiała konkurować ze wspieranym przez kredyty amerykańskie przemysłem japońskim. Nastawienie eksportu angielskiego jest zorientowane przede wszystkim na rynki o walucie twardej. Po wielkich trudnościach zawarto umowę handlową z Argentyną. Umowa ta ma utorować drogę brytyjskim towarem na ten rynek. Anglia widzi duże możliwości eksportu artykułów przemysłowych niezbędnych dla Argentyny dla zrealizowania pięcioletniego planu elektryfikacji kraju. W ramach tej umowy jest przewidziany również pierwszy powojenny eksport węgla do Argentyny. Rynek meksykański ze względu na wysokie opłaty importowe przedstawia dla Anglii poważne trudności. W Brazylii przebywa angielska misja handlowa chcąc i tu dla angielskiego handlu zapewnić jakiś udział. Anglia eksportuje tam drogą powietrzną chemikalia do zwalczania zarazy drzew kawowych. W zakresie eksportu samochodów na ten rynek Anglia ma do czynienia z poważnymi konkurentami ze strony Francji i Stanów Zjednoczonych. Ograniczenia eksportu amerykańskiego do Kanady stwarza nadzieje dla Anglii. Na wszystkich jednak rynkach, na których Anglia pragnie się ulokować, znajduje groźnych konkurentów. Mimo to Anglia próbuje za wszelką cenę zwiększyć swoje stosunki handlowe przede wszystkim z krajami twardej waluty, aby w ten sposób zmniejszyć swój deficyt dolarowy. (pg.)

WŁOCHY

Produkcja samochodów. Sytuację włoskiego przemysłu samochodowego w chwili obecnej charakteryzuje stały wzrost produkcji samochodów osobowych i zmniejszanie się produkcji samochodów ciężarowych. Pozostaje to w związku ze wzrostem popytu na samochody osobowe, podczas gdy popyt na samochody ciężarowe produkcji włoskiej jest mały ze względu na silną konkurencję amerykańskich samochodów ciężarowych typu „ARAR” oferowanych na bardzo dogodnych warunkach. W pierwszym kwartale rb. wyprodukowano we Włoszech 9.676 samochodów osobowych wobec 3.439 wozów w pierwszym kwartale r. ub., natomiast ciężkich samochodów ciężarowych wyprodukowano 636, a średnich samochodów ciężarowych 522 wobec 1.301 względnie 885 wozów w analogicznym okresie r. ub. Terminy dostawy obu czołowych włoskich fabryk samochodowych poważnie skrócono i wynoszą obecnie przy samochodach osobowych 2 do 3 miesięcy. Rozwój eksportu samochodów rozwija się dotąd jeszcze zadowalająco. Głównym ryn-

kiem zbytu samochodów włoskich są Szwajcaria i Ameryka Południowa. W Belgii i Holandii, które to kraje stosunkowo niedawno były dobrymi odbiorcami włoskich samochodów, konkurencja amerykańska bierze górę. (pg.)

RYNKI ZAGRANICZNE

Zbiory bawełny w r. 1948. Według szacunku amerykańskiego departamentu rolnictwa światowa produkcja wełny osiągnie w 1948 r. 3830 miln. lbs (funt ang. — ok. 400 gr.), a więc okragło 100 miln. więcej aniżeli w r. ub. W tym wzroście produkcji uczestniczą wszystkie kraje produkujące wełnę z wyjątkiem St. Zjednoczonych. (pg.)

Światowe zasoby cukru. Według danych opublikowanych na konferencji Międzynarodowej Rady Cukrowniczej zasoby cukru na 31 sierpnia br. oszacowano na 4.617.000 t metr. Rada szacuje, że 31 grudnia 1948 r. zasoby cukru wynosić będą 4.618.000. Rada przewiduje ograniczenie światowego zapotrzebowania z powodu zmniejszenia się siły nabywczej szeregu krajów. (p.)

Alokacje ryżu na rok bieżący. Międzynarodowy Nadzwyczajny Komitet Żywnościowy FAO w Waszyngtonie ogłosił komunikat, w którego wyniku, że mimo polepszającej się produkcji ryżu zapotrzebowanie świata może być zaspokojone jedynie w połowie. Kraje produkujące ryż wykazują nadwyżki eksportowe w wysokości 3.180.900 t, podczas gdy zapotrzebowanie ze strony krajów żywiących się ryżem wynosi 6.110.100 t. Ilości ryżu, które w br. weszły do międzynarodowego obrotu, stanowią zaledwie 40% obrotów przedwojennych. Produkcja zaś, która ostatnio znacznie wzrosła, znajduje się jeszcze znacznie poniżej przeciętnego poziomu z lat 1934 - 1938, który wynosił 190.500.000 t. Alokacje na rb., które w pewnej części zostały już w I półroczu wykonane, wynosiły:

Indie	— 825.000 ton
Malaje	— 425.000 „
Chiny	— 420.000 „
Ceylon	— 400.000 „
Kuba	— 275.000 „
Indonezja	— 175.000 „

Poza tym zalecono wymianę 146.000 t ryżu na inne zboża. (pg.)

Niedostateczna produkcja miedzi w USA. W związku z tym, że rodzima produkcja miedzi w USA jest niedostateczna, przywóz miedzi musi być podwyższony o 500 tys. t rocznie, tym bardziej że w myśl wytycznych miarodajnych czynników, rezerwy miedzi muszą się obracać w granicach do 6,5 miln. t. Według powszechnej opinii nawet przy subwencjonowaniu amerykańskich kopalń miedzi deficyt w dziedzinie

tego artykułu, pokrywany przez import, mógłby być w najlepszym wypadku obniżony o jakieś 10%. (pg.)

Zaniechanie produkcji włókna z mleka w USA. „National Dairy Products Corporation“ wstrzymała produkcję sztucznego włókna z mleka i sprzedała swoje urządzenia do tej produkcji w Taftville (Conn.) jednej z fabryk chemicznych. „National Dairy Products Co“ produkowała z mleka sztuczne włókno, które pod nazwą „Aralac“ przez jakiś czas miało duży popyt. W ten sposób zakończona została historia wynalazku, któremu w swoim czasie przepowiadano wielką przyszłość. Produkcję sztucznego włókna z mleka podjęto w 1930 r., kiedy na świecie istniał nadmiar mleka, dla którego nie znajdowano zastosowania. W późniejszym okresie wprowadzono na rynek inne sztuczne włókna, przede wszystkim włókna syntetyczne, wytwarzane z węgla, wapna i wody, których produkcja jest tańsza i które posiadają cenniejsze właściwości od poprzednio wynalezionych sztucznych włókien, otrzymywanych z przeróbki naturalnych materiałów podstawowych, jak celuloza, kazeina itp. (pg.)

Spadek konsumpcji gumy w USA. Konsumpcja gumy w St. Zjednoczonych wyniosła w maju rb. 87.826 t, z których 52.424 t stanowiła guma naturalna a 35.402 t syntetyczna. Konsumpcja za pierwsze 5 miesięcy 1948 r. wynosi blisko 7% mniej niż w tym samym okresie 1947 r. (pg.)

Sytuacja w szwedzkiej gospodarce drzewnej. Roczny przyrost drzewa obliczony jest na 47.600.000 m³. W roku 1947 wyrąb wynosił 46.300.000 m³, czyli o 10 proc. mniej niż w r. poprzednim. Z wyrębu tego 16 milionów m³ otrzymały tartaki, 12,6 miliona fabryki masy drzewnej, pozostała zaś ilość 17,7 milona m³ zużyta została jako drzewo opałowe. Przy przeciętnej eksportu w latach 1935 do 1939, wynoszącej 829.228 standardów wyeksportowano w r. ubiegłym zaledwie 426.245 stand. Głównymi odbiorcami były: Anglia (180.000), Holandia (70.000), Belgia (43.000), Dania (24.000), Francja (12.000), Grecja (9.000) i Norwegia (3.000). Sprzedaż i ekspedycja drzewa w roku ubiegłym rozpoczęła się dopiero w maju, ponieważ ustalenie kontyngentu wywozu uległo zwłoce. Zużycie wewnętrzne wynosiło około 700.000 stand., czyli o 40 proc. więcej niż w latach przedwojennych.

Sytuacja na szwedzkim rynku masy drzewnej. Cena masy drzewnej nie uległa zmianie, czego dowodzą umowy na dostawę, zawarte w ubiegłych miesiącach. Zawarte między Szwecją a Anglią umowy o do-

stawę pulpy mechanicznej i chemicznej zostały dotychczas częściowo tylko wykonane. Wymiana towarowa z Bizonią przewiduje m. in. również dostawę 75.000 do 100.000 t pulpy chemicznej, przeważnie niebielowanego sulfatu i wiskozy. Eksport do strefy francuskiej ulegnie raczej zmniejszeniu. W ramach szwedzko-duńskiego układu handlowego Dania otrzymać ma 20.000 t pulpy chemicznej i 5.000 t mechanicznej. Roczny kontygent eksportu do Szwajcarii ma być ustalony na 60.000 t pulpy, przeważnie chemicznej, eksport do Francji podwyższono niedawno do 6.000 t. (pg.)

TARGI MIĘDZYNARODOWE

Udział Polski w międzynarodowych imprezach targowych. W sezonie jesiennym Polska weźmie udział w Międzynarodowych Targach w Sztokholmie (od 25. VIII — 5. IX. 1948 r.), w Plovdiv (od 29. VIII — 12. IX. 1948 r.), w Utrechcie (od 7. IX. — 16. IX. 1948 r.), w Pradze (od 12. IX. — 19. IX. 1948 r.), w Bari (od 6. IX. — 21. IX. 1948 r.), w Parmie (od 8. IX. — 19. IX. 1948 r.), w Lipsku i w Helsinkach. W Sztokholmie wystawią swe eksponaty: C.Z.P. Chemicznego, Elektrycznego, Fermentacyjnego, Hutniczego, Konserwowego, Metalowego, Mineralnego, Spożywczego, Węglowego, Włókienniczego, C.Z. Energetyki i Centrala Przemysłu Artystycznego. W Plovdiv reprezentowane będą następujące przemysły: chemiczny, elektrotechniczny, hutniczy, konserwowy, metalowy, mineralny, węglowy i włókienniczy. W Utrechcie wezmą udział: C.Z.P. Drzewnego, Konserwowego, Metalowego, Mineralnego, Papierniczego, Węglowego, Włókienniczego oraz Centrala Przemysłu Artystycznego. Na Międzynarodowe Targi w Pradze wysłane będą eksponaty przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego, fermentacyjnego, hutniczego, konserwowego, metalowego, mineralnego, naftowego, papierniczego, skórzanego, węglowego, włókienniczego, spożywczego, Centralnego Zarządu Energetyki, Centrali Przemysłu Artystycznego oraz Centrali Rybnej. W Bari wystawią swe eksponaty: C.Z.P. Chemicznego, Drzewnego, Elektrotechnicznego, Fermentacyjnego, Hutniczego, Konserwowego, Metalowego, Mineralnego, Papierniczego, Spożywczego, Węglowego, Włókienniczego i Centrala Przemysłu Artystycznego. Ponadto w Międzynarodowych Targach w Sztokholmie, Plovdiv, Pradze i Bari wezmą udział Spółdzielnie Wydawnicze „Czytelnik“, „Książka“ i „Wiedza“ oraz firmy prywatne, w Utrechcie zaś tylko firmy prywatne. (BMP.)

Handel zagraniczny na odcinku chemicznym

HANDLEM zagranicznym na odcinku chemicznym zajmuje się na prawach wyłączności Centrala Importowo-Eksportowa Chemikaliów i Aparatury Chemicznej sp. z o. o., znana popularnie pod swym skrótem telegraficznym „Ciech“. Do zadań „Ciechu“ należy zarówno import, jak i eksport surowców, półproduktów i gotowych artykułów chemicznych i farmaceutycznych oraz aparatury chemicznej.

Do realizacji swych zadań „Ciech“ musi dysponować zarówno dobrymi handlowcami, jak i wykształconymi fachowcami z poszczególnych odcinków mocno zróżnicowanej branży chemicznej. Konieczna jest również znajomość wielu języków, gdyż, specjalnie w stosunkach handlowych, jeden czy dwa języki międzynarodowe nie zawsze wystarczają do dobrego wypełnienia powierzonych zadań.

Branżowa centralizacja handlu zagranicznego przynosi ogólnie duże korzyści gospodarce krajowej, a jest wręcz niezbędna przy gospodarce planowej. Operowanie dużymi partiami towarowymi pozwala przy imporcie dotrzeć do bezpośrednich producentów, uzyskać niższą cenę, wygodniejsze terminy dostaw itp., przy eksporcie zaś ułatwia zdobycie i utrzymanie rynku zbytu. Poważny partner ma poza tym zawsze większe możliwości otrzymania towarów deficytowych bądź za gotówkę, bądź też w transakcjach kompensacyjnych.

Zadania Centrali Importowo-Eksportowej Chemikaliów i Aparatury Chemicznej nie ograniczają się do form czysto handlowych. Stanowisko wyłącznego importu i eksportu narzuca instytucji szereg obowiązków o charakterze ogólnogospodarczym. W zakresie eksportu „Ciech” musi prowadzić drobiazgową analizę rynków zagranicznych nie tylko z punktu widzenia czysto kupieckiego, ale również pod kątem naszych potrzeb ogólnych. Centrala Eksportowa musi wpływać na plan produkcji informując przemysł o potrzebach i możliwościach rynków zagranicznych, o tym co warto i co należy produkować.

W zakresie importu Centrala dąży do maksymalnego zmniejszenia planów importowych. Celem jak najoszczędniejszego dysponowania dewizami Centrala czuwa, aby nie importować towarów, które są, bądź też mogą być wytwarzane w kraju. Zainteresowanych odbiorców kieruje się w tych wypadkach do odpowiednich wytwórni krajowych. Każdy wniosek importowy musi być dokładnie przeanalizowany dla ustalenia rzeczywistej potrzeby importu.

Orientując się w potrzebach przemysłu Centrala Chemikaliów nie czeka na zgłoszenie się klientów, ale już wcześniej bada możliwości zakupu różnych artykułów, szuka najlepszych źródeł, aby otrzymać towar przede wszystkim z krajów clearingowych bez potrzeby wyzbywania się cennych dewiz. Na podstawie swoich kontaktów zagranicznych układa listy towarowe do traktatów dla poszczególnych krajów, odpowiadające naszym potrzebom i możliwościom krajów eksportujących.

Praktyka wykazała, że tak przygotowane listy towarowe są coraz bardziej realne, a sprawdzona konieczność importu pozwala zaoszczędzić wiele dewiz i wydawać je tylko tam, gdzie są rzeczywiście niezbędne.

Z tych wszystkich względów Centrala wpływa na zawieranie traktatów międzynarodowych i opracowanie planów importowych przez zgłaszanie własnych wniosków i propozycji.

„Ciech” ma własnych przedstawicieli dla spraw eksportu (z obowiązkiem pomocy przy imporcie) w Ameryce Północnej, Brazylii, Francji, Szwecji i Włoszech. W Czechosłowacji istnieje wspólna reprezentacja wszystkich Central Handlu Zagranicznego, która pracuje m. in. dla „Ciechu”

na podstawie specjalnej umowy. Ostatnio rozwija się coraz lepiej współpraca z naszymi radcami handlowymi za granicą.

W okresie głodu towarowego byliśmy w ciągłym poszukiwaniu różnych artykułów. Dziś już napływają oferty i przyjeżdżają do nas zagraniczni przedstawiciele dla sfinalizowania rozmów w sprawie importu. Wyrabiają się stali dostawcy, powstają w Polsce stałe przedstawicielstwa firm zagranicznych. Są one źródłem potrzebnych nam informacji i dbają o usuwanie wszelkich trudności przy przeprowadzanych transakcjach.

Równie poważne zmiany zaszły w okresie ostatnich trzech lat na odcinku eksportowym. W pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny prowadziliśmy sprzedaż w pogoni za dewizami i zrównoważeniem bilansu handlowego. Musieliśmy eksportować te artykuły, które były najbardziej poszukiwane — często surowce. Dziś staramy się surowce przerabiać w kraju, a eksportować wyroby gotowe. Np. eksportowaliśmy jeszcze w roku ub. smołę w stanie surowym. Obecnie wyciągamy ze smoly wszystkie cenne półprodukty w kraju wykorzystując pozostałą smołę do konserwacji nawierzchni naszych szos.

Eksport jest już obecnie znacznie utrudniony. Już jest zaspokojony pierwszy głód chemikaliów. Konkurencja wzrasta bezustannie. Jednak dzięki pomyślnej realizacji trzyletniego planu gospodarczego rozbudowy przemysłu odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy szereg dziedzin wysoce atrakcyjnych dla eksportu. Rozbudowujemy eksport tych artykułów, które mają bazy surowcowe w kraju.

W dziedzinie eksportu możemy rozróżnić dwa zasadnicze kierunki:

1. sprzedajemy temu, kto da więcej,
2. sprzedajemy na naturalne rynki zbytu.

Oczywiście, że pierwszy sposób transakcji przypadkowych nie może mieć podstawowego znaczenia w długofalowej polityce gospodarczej. Staramy się przede wszystkim o pozyskanie i utrzymanie stałych klientów. Staramy się tak dzielić pulę eksportową, aby dysponować pewną ilością towarów na przypadkowe, przeważnie korzystniejsze dewizowo transakcje, ale musimy to robić bezwzględnie bez szkody stałych odbiorców.

W związku ze wzrastającą konkurencją międzynarodową musimy dążyć do postawienia naszego eksportu na jak najwyższym poziomie. Mamy jeszcze poważne braki, a co za tym idzie i trudności. Nie są jeszcze opracowane polskie normy chemiczne, dużo jest do zrobienia na odcinku opakowań, standaryzacji gatunków itp. To są pilne zadania na najbliższą przyszłość. Dotychczasowe osiągnięcia na odcinku handlu zagranicznego artykułami chemicznymi należy uważać za na ogół pozytywne.

Światowa sytuacja w dziedzinie tłuszczów

ŚWIATOWA sytuacja w dziedzinie tłuszczów i olejów jest w dalszym ciągu bardzo poważna, wykazując znaczne deficyty. Stosunkowo dobrze przedstawia się sytuacja w Europie. Europejską produkcję masła w r. 1948 ocenia się na 929.000 ton, co stanowi wzrost o 137.000 ton w porównaniu z rokiem poprzednim. Zbiory oliwek będą również poważne.

Natomiast zaopatrzenie międzynarodowych rynków w oleje i tłuszcze ze strony krajów Dalekiego Wschodu będą mniejsze, niż się spodziewano, ponieważ Filipiny, Cejlon i Malaje eksportują obecnie mniej kopry, produkcja zaś w Indiach Holenderskich znacznie spadła, a perspektywy zbiorów soi w Mandżurii nie są zadowalające.

Rok	Eksport (w tys. ton)	Deficyt w porównaniu z rokiem 1938 (w tys. ton)
1938	4 500	—
1947	2 743	1 800
1948	2 894	1 600
1949	3 225	1 300
1950	3 446	1 100
1951	3 564	900

Światowy eksport olejów i tłuszczów (bez uwzględnienia dostaw ze strony Związku Radzieckiego i po potrąceniu zapotrzebowania ze strony USA) w najbliższej przyszłości jest oceniany następująco (patrz tabela z lewej):

Jak widać z zestawienia, przewiduje się, że deficyty w światowym zaopatrzeniu w tłuszcze i oleje będą jeszcze występować w okresie trzech z górą lat. Nie wiadomo, czy w okresie tym uda się osiągnąć zaopatrzenie świata w tłuszcze w rozmiarach przedwojennych. W r. 1951 eksport tłuszczów będzie jeszcze o 900.000 ton mniejszy, niż był przed wojną. Tymczasem zapotrzebowania świata w porównaniu z rokiem 1938 znacznie wzrosły. Wystarczy uzmysłowić sobie fakt, że w okresie tym ludność świata wzrosła o ponad 200 milionów ludzi. Dzięki temu deficyt w zakresie zaopatrzenia w tłuszcze jest jeszcze większy.

W kołach międzynarodowych sytuację ocenia się jako bardzo poważną i wysuwa się programy w kierunku zwiększenia światowej produkcji tłuszczów. Plany te obejmują zwiększenie plantacji orzeszków ziemnych w Afryce wschodniej. Ma się nadzieję otrzymania z tego źródła dodatkowo do 300.000 ton oleju. Podobne plantacje w Afryce zachodniej mają przynieść 225.000 ton. Projektuje się również znaczne zwiększenie plantacji palm oliwnych. (wk)

ODBUDOWA KRAJU

DODATEK BEZPŁATNY DO NR 15/16 »ŻYCIA GOSPODARCZEGO«

Sierpień 1948

Nr 3

TREŚĆ: DR J. GORYŃSKI — Umowa gospodarcza ze Zw. Radzieckim i jej konsekwencje dla budownictwa. SZCZEPAN BARWIŃSKI — Przesłanki racjonalnego przebiegu ruchu budowlanego w r. 1948. MGR B. KUŹMICH — Budownictwo na wsi w planie 6-letnim. S. ZIEMIŃSKI — Badanie rynku budowlanego. PROF. J. CHMIELEWSKI, PROF. S. FILIPKOWSKI — Zagadnienie szkolenia pracowników planowania przestrzennego.

DR JULIUSZ GORYŃSKI (Warszawa)

Umowa gospodarcza ze Związkiem Radzieckim i jej konsekwencje dla budownictwa

ZAWARTA w roku bieżącym umowa gospodarcza ze Związkiem Radzieckim wprowadza do naszego planowania gospodarczego cały szereg nowych, nieprzewidzianych elementów, znajdujących wyraz zarówno w dodatkowych zadaniach inwestycyjnych, jak też w rozszerzonych możliwościach produkcyjnych. Celem niniejszych uwag będzie wstępne rozważanie tych nowych elementów w zakresie budownictwa.

Rozważania te rozpoczniemy od omówienia zadań stojących przed budownictwem mieszkaniowym, a to w konsekwencji utworzenia całego szeregu nowych zakładów przemysłowych, których urządzenia produkcyjne będą nam dostarczone w ramach umowy. Największym z tych zakładów będzie nowa huta żelaza, której lokalizację przewiduje się na peryferiach śląskiej niecki węglowej. Niezależnie od ostatecznego wyboru miejsca pod budowę tej huty można już teraz stwierdzić, iż potrzeby mieszkaniowe załogi produkcyjnej tej huty nie będą mogły być załatwione w ramach odbudowy lub rozbudowy któregośkolwiek z istniejących osiedli. Zważywszy że stan zatrudnienia w hucie po jej pełnej rozbudowie wynosić będzie 20—30 tysięcy pracowników, co przy uwzględnieniu niezbędnej ludności usługowej i rodzin pracowniczych równa się globalnej sumie ok. stu tysięcy nowej ludności miejskiej, dochodzimy do wniosku, iż **staniemy wobec konieczności budowy nowego od podstaw miasta**, obsługującego bezpośrednio i pośrednio potrzeby nowego zakładu pracy. **W przetłumaczeniu na izby oznacza to wybudowanie co najmniej 60—70 tysięcy izb mieszkalnych**, a więc tyle, ile obecnie oddajemy rocznie do użytku, przy czym należy jednak uwzględnić, że znaczna część oddawanych obecnie do użytku izb jest uzyskiwana w drodze remontów, nie zaś budownictwa nowego.

Jeżeli przyjmiemy, że kubatura mieszkalna dla załogi nowej huty będzie musiała być wybudowana w przeciągu 4 do 5 lat, to będzie to równoznaczne z faktem, że jako nowe zadanie na okres tych lat wyłoni się konieczność zwiększenia inwestycji mieszkaniowych o co najmniej 25% w stosunku do stanu

obecnego. Trudno już teraz powiedzieć, jakie zapotrzebowanie kubatury mieszkalnej przyniesie budowa innych zakładów przemysłowych, których dostawę przewiduje umowa. Bezsporne jest jednak, że **pracownice budownictwa mieszkaniowe**, stanowiące już obecnie wyraźną dominantę planu inwestycyjnego Ministerstwa Odbudowy, **wzrośnie wskutek nowozawartej umowy daleko poza ramy nakreślone naszymi dotychczasowymi przewidywaniami**. Podobnie przedstawia się sytuacja zarówno w zakresie budownictwa użyteczności publicznej, jak też właściwego budownictwa przemysłowego. Stąd wniosek, że **wykonanie rozszerzonego planu budownictwa będzie wymagało rewolucyjnych po prostu pościągnięć w dziedzinie modernizacji budownictwa i jego dostosowania do nowopowstałych zadań**.

Zanim jednak przejdę do omówienia wiążących się z tym zagadnień, poruszę jeszcze problematykę innego typu. Mianowicie utworzenie szeregu skoncentrowanych ośrodków wielkiego budownictwa osiedlowego, jak np. budowa miasta dla nowej huty, zmusi nas do znalezienia najwłaściwszego rozwiązania kwestii mieszkaniowej pracowników budowlanych zatrudnionych przy budowie samego zakładu przemysłowego, jak też mieszkań dla jego przyszłych pracowników. Mobilizacja „załogi inwestycyjnej” (w odróżnieniu od tzw. „załogi produkcyjnej”) może być rozwiązana w różny sposób. W wypadku niewielkiej budowy istnieje oczywiście teoretyczna możliwość rekrutacji członków załogi inwestycyjnej spośród ludności mieszkającej na miejscu lub w pobliskich osiedlach, przy czym tylko pewna ilość łachowców musi być sprowadzona z zewnątrz i ulokowana tymczasowo. Rzecz jasna, że w omawianym przykładzie możliwość taka odpada, gdyż **liczebność samej załogi inwestycyjnej, zatrudnionej przy budowie nowej huty, ocenia się już w pierwszym roku budowy na około 8 tysięcy pracowników**. Z tej liczby pewna część pracowników niewykwalifikowanych będzie się mogła rekrutować spośród miejscowej ludności wiejskiej, pewnego kontyngentu kwalifikowanych i niewykwalifikowanych rąk roboczych dostarczą może osiedla miejskie,

przeważająca ilość składać się jednak będzie z elementu napływowego, któremu należy zapewnić mieszkania.

Pierwsza możliwość dostarczenia tych mieszkań polega na zakwaterowaniu zamieszkowych pracowników jako czasowych sublokatorów w istniejących w pobliżu miejsca budowy osiedlach. System ten jest stosowany przeważnie na budowach znajdujących się w pobliżu lub w granicach istniejących większych osiedli oraz wtedy, jeżeli budowa jest prowadzona sezonowo. Dalszą metodą stanowi budowanie pomieszczeń tymczasowych (np. typu barakowego) na miejscu budowy, przy czym pomieszczenia te w zależności od czasu trwania zamierzonej budowy mają charakter wyraźnie prowizoryczny i są lepiej czy gorzej wyposażone. Metodą tą posługujemy się w wypadkach prowadzenia budowli położonych daleko od istniejących osiedli lub też jeżeli przeludnienie pobliskich osiedli nie pozwala na przejściowe nawet dokwaterowanie dodatkowych mieszkańców.

Trzecia wreszcie metoda polega na wykorzystywaniu nowopowstającej budowy dla stopniowego przenoszenia załogi inwestycyjnej z tymczasowych pomieszczeń barakowych lub sublokatorskich. Pracownicy budowy mieszkają wtedy przeważnie w niewykończonych pomieszczeniach, z których wyprowadzają się znów w momencie przystąpienia do ostatecznych robót wykończeniowych. Metodę taką można stosować z największym powodzeniem przy budowie domów mieszkalnych, nie wyklucza ona jednak możliwości czasowego wykorzystania dla celów mieszkalnych również budynków innych, jak np. biurowych, szpitalnych itd. Korzystną stroną tego sposobu jest unikanie kosztów związanych z budową obszernych tymczasowych pomieszczeń mieszkalnych, które po ukończeniu prowadzonych robót ulegają likwidacji, lub — co gorsza — pozostają nadal i przez szereg dalszych lat są użytkowane jako nędzne pomieszczenia mieszkalne.

Rysujące się perspektywy wielkiego budownictwa osiedli mieszkalnych jednocześnie wskazują na wybór tego trzeciego rozwiązania jako najwłaściwszego. **Wydaje się bezspornym, że pierwsza partia oddanych do użytku w nowym osiedlu mieszkań powinna posłużyć natychmiast jako pomieszczenie dla załogi inwestycyjnej i że z każdej dalszej ukończonej partii odpowiedni odsetek powinien być przeznaczony na te cele.** Tutaj powstaje jednak zagadnienie natury zasadniczej: znaczna, prawdopodobnie nawet przeważająca, część załogi inwestycyjnej pozostanie w miejscu budowy przez szereg lat i zdomowić się na dobre w nowym miejscu. Należy się więc liczyć z faktem, iż po zakończeniu robót inwestycyjnych szukać będzie zatrudnienia nie pociągającego za sobą konieczności zmiany miejsca zamieszkania. Zatrudnienie takie znajdzie oczywiście w wybudowanym przez siebie zakładzie przemysłowym. **Spotkamy się więc ze zjawiskiem stopniowej przemiany załogi inwestycyjnej na załogę produkcyjną.** Proces taki, logiczny i gospodarczo uzasadniony, może jednak poważnie podważyć nasze możliwości wykonawcze w budownictwie, gdzie czynnikiem limitującym dalszy rozwój może się stać brak kadr roboczych. Prawidłowe w kalkulowaniu ubytku wynikającego z naszkicowanego procesu powinno więc

stanować poważny czynnik w prowadzonej polityce mobilizacji kadr budowlanych.

Nie może być zadaniem tych krótkich uwag podanie głębszej analizy wspomnianych zjawisk. Ograniczę się do zasygnalizowania dwóch problemów wymagających precyzyjnego przemyślenia i zaplanowania: najwłaściwszego rozwiązania problemu mieszkaniowego załóg inwestycyjnych oraz problemu rozwinięcia akcji szkolenia i mobilizacji kadr budowlanych do takich rozmiarów, które zagwarantują realność nowego wielkiego planu budownictwa.

Jak widzimy, konsekwencją nowej umowy dla budownictwa jest postawienie szeregu dodatkowych nieprzewidzianych zadań. **Z drugiej strony jednak wzmożenie naszego potencjału produkcyjnego w wyniku dostaw przewidzianych umową zwiększy również możliwości wykonawcze w samym budownictwie.** Wymienić tutaj należy przede wszystkim ogromne zwiększenie produkcji żelaza dzięki zasileniu rynku przez nową hutę. Deficyt żelaza budowlanego jest obecnie wyrównywany jedynie wskutek wykorzystania możliwości odzysku materiałów rozbiórkowych. W momencie, kiedy źródło to ulegnie wyczerpaniu, pokrycie potrzeb budownictwa na wyroby żelazne z produkcji bieżącej stanie się warunkiem wykonania planu budownictwa. Zapewnić wypełnienie tego warunku pomoże produkcja nowej huty.

W miarę stopniowego przestawiania się naszego budownictwa z remontu na budownictwo nowe wzrasta również nieprzerwanie nasze zapotrzebowanie na cement. **Zainstalowanie nowej cementowni, przewidzianej umową radziecką, wraz z produkcją 2 cementowni dostarczonych nam w ramach umowy z Czechosłowacją zabezpieczy w przyszłych latach dostawę cementu dla całości budownictwa krajowego i pozwoli ponadto na eksportowanie około 20% produkcji tego artykułu.**

Podstawowym zagadnieniem dla budownictwa będzie uwielokrotnienie istniejących możliwości transportu lokalnego. Tutaj uruchomienie krajowej produkcji samochodów ciężarowych dzięki dostawie odpowiednich urządzeń produkcyjnych w ramach umowy rozwiąże istniejące na tym odcinku trudności już w najbliższych latach.

Wymienić wreszcie należy konsekwencje umowy o wymianie naukowo-technicznej dla budownictwa, gdyż będziemy mieli możność w ramach tej wymiany zapoznać się z nowymi metodami wykonawstwa budowlanego przez wysyłanie naszych fachowców do Związku Radzieckiego oraz korzystanie z porad radzieckich instruktorów.

Streszczając: umowa gospodarcza ze Związkiem Radzieckim powiększy na niektórych odcinkach znacznie możliwości wykonawcze budownictwa. Z drugiej zaś strony konieczność wykonania inwestycji budowlanych, będących konsekwencją tej umowy, zmusza nas do gruntownej rewizji dotychczasowych poglądów co do rozwojowego planu budownictwa. Rewizja ta jest nieodzowną koniecznością chwili obecnej i tylko przeprowadzenie rzeczywiście rewolucyjnych zmian, zmierzających do maksymalnej modernizacji wykonawstwa budowlanego, do rozszerzenia bazy ludzkiej i potaniaenia kosztów budowy stanie się podstawą wykorzystania wszystkich możliwości gospodarczych tkwiących w tekście umowy.

Przesłanki racjonalnego przebiegu ruchu budowlanego w roku 1948

RUCH budowlany jest sumą realizowanych zamierzeń inwestycyjnych w dziedzinie budownictwa, głównie naziemnego i stanowiąc jeden z elementów gospodarki społecznej nadaje każdemu okresowi gospodarczemu odpowiednie oblicze. Reprezentując wspólnie z innymi zamierzeniami inwestycyjnymi wielkość wysiłków techniczno-ekonomicznych, które w danym gospodarstwie się podejmuje, przesądza on stopień dynamiki tego gospodarstwa i odzwierciedla kształtujące się stadia rozwoju ekonomicznego takich podmiotów gospodarczych, jak państwo, związki samorządu terytorialnego itp.

Ocena i analiza porównawcza ruchu budowlanego w Polsce z okresu przedwojennego i obecnego musi opierać się na znajomości różnicy oblicza gospodarczego kraju obu okresów i brać pod uwagę zmiany strukturalne, jakie zaszły u nas po wojnie. Przeobrażenia bowiem społeczno-gospodarcze, które kształtują dzisiejszy obraz stosunków, spowodowały powstanie tak odmiennych warunków od tych, jakie istniały przed r. 1939, jak odmienny był typ gospodarki liberalno-kapitalistycznej od typu gospodarki planowej ustroju ludowo-demokratycznego.

W okresie gospodarczym charakteryzującym się swobodą nieograniczonej dyspozycji gospodarczej większej masy jednostek ruch budowlany był sumą samoradnie i nieskrępowanie podejmowanych robót budowlanych, głównie przez setki i tysiące prywatnych inwestorów, którzy inwestycje budowlane (przeważnie mieszkaniowe) traktowali bądź z punktu widzenia osiągnięcia doraźnych zysków, bądź jako źródło relatywnie bezpiecznej lokaty kapitału. Inwestorzy ręki publicznej uczestniczyli w ruchu budowlanym w stopniu dużo mniejszym przed wojną, aniżeli grupa tak zwanej dziś „inicjatywy prywatnej”, ich zamierzenia bowiem skupiały się przeważnie na budownictwie służącym użyteczności publicznej, w dziedzinie zaś budownictwa mieszkaniowego, stanowiącego normalnie większość puli inwestycyjno-budowlanej, występowali w charakterze akcesoryjnym.

Obecny system gospodarczy, jakkolwiek nie usuwający różnorodności gospodarujących podmiotów, limituje przede wszystkim górny pułap możliwych do realizacji inwestycji w zależności od przyjętej hierarchizacji celów gospodarczych, a tym samym wyznacza drogą zastosowania środków ekonomicznych lub zarządzeń prawnych granicę swobody inwestycyjnej poszczególnych podmiotów.

Wielkość ruchu budowlanego w okresie gospodarki planowej jest świadomie ustalona na pewnym określonym poziomie, na którego przekroczenie nawet działająca w tym kierunku z własnych pobudek „inicjatywa prywatna” może mieć ograniczony wpływ. Nie przeczy temu fakt, że udział inwestorów ręki prywatnej w ruchu budowlanym ubiegłego okresu oscylował w granicach 40—60% całości tego ruchu, należy bowiem wziąć pod uwagę, że znajdujemy się w czasie tzw. organicznej odbudowy, do której po-

myślnego zakończenia trzeba było wciągnąć wszystkie istniejące siły i kapitały.

Zasadniczo jednak wielkość ruchu budowlanego obecnie wyznacza państwowy plan inwestycyjny, będący syntezą zamierzeń inwestycyjnych m. in. w dziedzinie budownictwa. Rola inwestorów realizujących programy budowlane poza planem ograniczy się do wyznaczonych im „marginesów” działalności gospodarczej, które przejściowo mogą być dość szerokie, ale które na przyszłość będą miały takie „wymiarzy”, jakie okażą się potrzebne dla utrzymania właściwej równowagi inwestycyjnej i celowości społeczno-gospodarczej.

Z chwilą kiedy czynniki państwowe jako autorzy planu przyjęły na siebie obowiązek dostatecznego nasylenia gospodarstwa koniecznymi inwestycjami, m. in. budowlanymi, spada na ich barki odpowiedzialność za właściwą ocenę potrzeb w tej dziedzinie i za właściwy stan ich zaspokojenia.

W myśl założeń Planu Odbudowy Gospodarczej inwestycje w zakresie budownictwa mają stworzyć w okresie jego realizacji warunki, umożliwiające osiedlom wykonanie ich podstawowych funkcji produkcyjnych i usługowych. Wyznaczający charakter i rozmiary tych inwestycji art. 51 ustawy z dn. 2 lipca 1947 r. określa bliżej kierunki tych inwestycji oraz punkty docelowe, których osiągnięcie należy uznać za konieczne. Ocena tych założeń pozwala ustalić, że inwestycje budowlane mają zdefiniowany wyraźnie pułap, winny one być podejmowane pod kątem widzenia usunięcia zniszczeń wojennych, zabezpieczenia nadszarpniętego funduszu mieszkaniowego, powstrzymania procesów dekapitalizacyjnych, realizowanie zaś ich jest uzależnione od kryteriów szybkości uzyskiwania przewidywanych efektów oraz od znaczenia tychże dla procesów produkcyjnych i stworzenia lepszych warunków życiowych ludności.

Plan w dziedzinie budownictwa w swych założeniach nie zmierza do osiągnięcia maksymalnych rozwiązań, przeciwnie, ustala on budowlane zamierzenia inwestycyjne z uwagi na ustalony priorytet innych inwestycji poniżej optimum. Oczywiście, rozwój gospodarczy może narzucić konieczność przeprowadzenia niezbędnych korekt, których wprowadzenie gwarantowałoby utrzymanie równowagi gospodarczej, niemniej jednak nie zmienia one zasadniczo postulowanych celów.

Plan jako regulator całości ruchu inwestycyjnego wyznacza dla części tego ruchu — zwanego ruchem budowlanym — odpowiednie hierarchicznie miejsce, współdecydujące dla dynamiki życia gospodarczego.

Synteza inwestycji wyrażona w planie musi być zbudowana na jak najściślejszej znajomości potrzeb, opartej na analizie sytuacji planowanego odcinka przed opracowaniem pierwszego przybliżonego projektu planu.

W budownictwie pierwszą przesłanką właściwego przebiegu okresu inwestycyjnego jest ustalenie możliwie ścisłego zestawienia celów inwestycyjnych. Zmiana celów w toku wykonywania planu, szczegól-

nie jeśli dotyczy wielomilionowych programów budowlanych, zakłóca tok robót rozstrajając aparat techniczno-wykonawczy. **Od właściwego zaplanowania rodzajowego, ilościowego i terenowego, opartego na analizie potrzeb i możliwościach realizacyjnych, zależy w dziedzinie inwestycji budowlanych prawie pół powodzenia w wykonaniu planu.**

Do racjonalnych momentów planowania należy ważne zagadnienie odpowiedniej wyceny kosztów projektowanych inwestycji. Wycena, która będzie się równać lub niewiele odbiegać od wysokości nakładów efektywnie wydatkowanych na realizację celów inwestycyjnych, jest dowodem dojrzałości planującej komórki i umiejętności czynienia przewidywań. **Powszechność dobrych wycen działa stabilizująco na ruch cen na rynku budowlanym.**

Między okresem zaplanowania inwestycji a ich realnym wykonaniem w terenie istnieje zasadniczo pewien „martwy sezon”. Zwyczajowo w budownictwie martwy sezon, spowodowany działaniem wpływów atmosferycznych, przebiegał bezużytecznie i nieprodukcyjnie, ograniczając długość okresu ruchu budowlanego do 8—9 miesięcy w roku. Dopiero doświadczenia doprowadziły do możliwości wykorzystania tego martwego sezonu bądź to do przeprowadzenia rozmaitych prac wstępnych dla zbliżającego się okresu (projektów, szkiców roboczych, kosztorysów, przygotowania terenu, dokumentacji prawnej), bądź to do wykonania prac wykończeniowych w obiektach będących częścią minionego ruchu budowlanego.

Zagadnienie wczesnego przerobienia prac przygotowawczych dla inwestycji budowlanych ma olbrzymie znaczenie dla przebiegu ruchu budowlanego. Od jego rozwiązania zależy początek ruchu budowlanego oraz amplituda wahań krzywej wzrostu i spadku tego ruchu w okresie inwestycyjnym. Kapitalny ten problem a raczej jego zrozumienie znalazło wyraz w odpowiednich zarządzeniach Ministerstwa Odbudowy w r. 1948, które położyły specjalny nacisk na wykorzystanie okresu zimowego dla prac wstępnych. Ten „kameralny” wstęp do ruchu budowlanego w terenie, którego komponentą winno być ustalenie terminarza realizacji inwestycji i opracowanie harmonogramów wykonawczych jest załadowaniem pocisku do działa wycelowanego we właściwy cel. Moment wystrzału jest kwestią manipulacyjną. To porównanie nie powinno, oczywiście, wprowadzić w błąd, jakoby techniczne wykonanie planu należa-

ło do rzędu spraw — zakładając jego dobre przygotowanie — o mniejszym znaczeniu. Moment przystąpienia do robót poprzedza jeszcze ustalenie konkretnej wysokości kredytów potrzebnych na wykonanie inwestycji i zapewnienie ich terminowego dopływu. Ubiegłe okresy inwestycyjne wykazały, że opóźnione tempo uruchamiania kredytów poważnie zaciążyło na równomiernym rozwoju ruchu budowlanego. Odpowiedni dopływ strumienia pieniężnego, realizowany w sposób odpowiadający charakterowi robót budowlanych (duży udział robocizny!), jest gwarantem płynnego i niezakłóconego przebiegu ruchu budowlanego. Przerywanie robót z powodu przejściowego braku pokrycia finansowego jest jedną z najgorszych form marnotrawstwa.

Główne elementy inwestycji budowlanych: kadry robocze wykwalifikowane i niewykwalifikowane oraz materiały budowlane są czynnikami bezpośrednio kształtującymi obraz ruchu budowlanego. W okresie operowania tymi elementami na granicy bliskiej ich deficytowi (brakowi) wskazane jest wczesne i właściwe określenie odnośnych zapotrzebowań, rozłożenia ich pokrycia w czasie itp.

Wpływ tych elementów na powstawanie przerw w realizowaniu programów budowlanych (niedawno poważny program budowlany nie mógł być ukończony z braku . . . kształtek) bądź też powodujący okresowe „boomy” dowodzi ich podstawowego znaczenia. Lektura ogłoszonych zarządzeń Ministerstwa Odbudowy oraz pociągnięcia reorganizacyjne w aparacie dystrybucji materiałów budowlanych wskazują na podjęcie zawczasu na odpowiednich odcinkach tzw. kroków interwencyjnych w r. 1948.

Z roku na rok powiększająca się masa budownictwa przewidziana do realizacji będzie stawiała aparatowi odbudowy coraz poważniejszy zakres zagadnień do rozwiązania. Należy zasygnalizować wagę problemu mieszkaniowego jako odcinka, dla którego jak najszybciej muszą być sformułowane próby dojrzałych rozwiązań.

W końcu lutego br. w Ministerstwie Odbudowy odbył się zjazd pracowników władz i agend podległych resortowi odbudowy pod hasłem: „Planowość i równomierność rozkładu robót w budownictwie”. Hasło to w formie syntetycznej wyraża postawę wobec problematyki ruchu budowlanego w r. 1948. Obserwacja tego ruchu pozwoli stwierdzić pomyślne wcielenie tego hasła w życie.

MGR BOLESŁAW KUŹMICZ (Warszawa)

Budownictwo na wsi w planie 6-letnim

W OKRESIE planu trzyletniego plany inwestycyjne główny nacisk kładły na odbudowę zniszczeń, mających kluczowe znaczenie w przemyśle, górnictwie i rolnictwie.

Obecnie stoimy w przededniu nowego planu na okres 6-letni (1950—1955). Jakie mamy sobie postawić cele tego planu w zakresie budownictwa na wsi?

Proces odbudowy produkcji rolnej jest jeszcze nie zakończony. Jednym z głównych warunków wzmożenia produkcji rolnej jest zakończenie odbudowy zniszczeń wojennych na wsi. Znajac dokładnie

ich rozmiary oraz dotychczasowe wyniki akcji odbudowy wsi, jak i przewidywane na koniec okresu planu 3-letniego, można już dziś określić zadanie, jakie będzie stało przed planem 6-letnim.

Całość odbudowy ze względów metodycznych możemy podzielić na 3 główne działy, a mianowicie:

- 1) odbudowę zniszczeń w gospodarstwach indywidualnych,
- 2) odbudowę zniszczeń w budynkach państwowych,
- 3) odbudowę zniszczeń w budynkach użyteczności zbiorowej gospodarczej i pozagospodarczej na wsi.

W każdym z tych działów należy określić program planu inwestycyjnego w ilości obiektów, kuba-

turze, wysokości nakładów własnych i państwowych względnie publicznych oraz lokalizację inwestycji.

W zakresie zakończenia odbudowy zniszczeń na wsi wysuwają się na pierwsze miejsce potrzeby zniszczonych terenów najbardziej żyznych, a więc na obszarze ziem dawnych tereny poukraińskie i połemkowskie, zwłaszcza południowo-wschodnia część woj. lubelskiego i północno-wschodnia część woj. rzeszowskiego, następnie na obszarze Ziem Odzyskanych teren Żuław, zaplecze rolnicze Szczecina, powiaty myśliborski, gryfiński i pyrzycki oraz lewobrzeże loessowe woj. wrocławskiego. Nakłady państwowe na odbudowę tych terenów muszą być przewidywane w planie w dostatecznej wysokości, aby umożliwiły nowym osadnikom należyte zagospodarowanie rolnicze tych obszarów. Obok tych terenów przed planem stoi jeszcze niedokończony zadanie odbudowy zniszczeń na wsi na terenach masowych zniszczeń wojennych (obszary przyczółkowe).

Pomocą państwową — z uwagi na konieczność szybkiej odbudowy jak największej liczby małych warsztatów rolnych — winna być objęta w dalszym ciągu w zasadzie odbudowa budynku inwentarskiego z tymczasowym względnie stałym pomieszczeniem mieszkalnym w każdej zagrodzie. Można przewidywać, że w okresie 6-letnim odbudowa ta obejmie co najmniej 20.000 takich budynków na terenach przyczółkowych, 60.000 budynków na terenach poukraińskich i połemkowskich oraz 75.000 budynków na terenach Ziem Odzyskanych.

Licząc przeciętnie po 300 m³ kubatury na jeden taki budynek otrzymujemy program odbudowy zniszczeń na wsi w okresie 6-letnim w wysokości 6.000.000 m³ kubatury na terenach przyczółkowych, 18.000.000 m³ kubatury na ziemiach poukraińskich i połemkowskich, 22.500.000 m³ kubatury na Ziemach Odzyskanych.

Ogólny nakład środków inwestycyjnych na tego rodzaju budownictwo na wsi dla tych terenów można obliczyć, mnożąc kubaturę przez przeciętną cenę za 1 m³, co w przybliżeniu daje sumę około 116 miliardów złotych.

Udział państwowych środków inwestycyjnych może być i powinien być różny w zależności od rodzaju odbudowy, ważności danych terenów dla produkcji rolnej, stopnia zniszczeń, stopnia aktywności społecznej itp. Największe zaangażowanie środków państwowych należy przewidywać bez wątpienia wobec tych względów na wspomnianych terenach Ziem Odzyskanych i przypuszczalnie sięgać będzie tam ono od 30—50% ogólnych nakładów; w następnej kolejności będą szły żyzne ziemie poukraińskie i połemkowskie, a na końcu pozostałe tereny zniszczone stanowiąc tu 10—30% ogólnych nakładów inwestycyjnych. Wydaje się, że tylko w takich rozmiarach praktyczna pomoc państwa zdolna będzie zapewnić gospodarstwu dojście w szybkim tempie do nadwyżkowej pożądanej produktywności oraz zagwarantować dostatecznie wpływ państwu na odbudowę w kierunku planowego zagospodarowania tych terenów.

Do całości obrazu przewidywanej odbudowy zniszczeń wsi w okresie planu 6-letniego należy jeszcze dodać odbudowę zniszczonych budynków w majątkach państwowych oraz zniszczonych budynków u-

żyteczności zbiorowej na wsi.

W zakresie odbudowy majątków państwowych można przewidywać w tym okresie odbudowę około 400 budynków o łącznej kubaturze ok. 4.000.000 m³, co licząc przeciętnie po 2.500 zł na 1 m³ spowoduje łączny nakład inwestycyjny w wysokości co najmniej 10 miliardów zł.

Środki tu są całkowicie państwowe, ale obciążać winny plan inwestycyjny w tym zakresie Centralnego Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

W zakresie odbudowy obiektów użyteczności zbiorowej należy przewidywać w tym okresie dość znaczny wzrost nakładów inwestycyjnych, zwłaszcza w zakresie zakładów spółdzielczych, budynków szkolnych, budynków przeznaczonych na ośrodki zdrowia, domy i uniwersytety ludowe. Można się tu liczyć z kubaturą około 10—15.000.000 m³, co pociągnie za sobą wkład inwestycyjny w sześcioleciu w globalnej sumie około 50 miliardów zł

Udział kapitałów państwowych w budownictwie społecznym będzie różny w zależności od rodzaju użyteczności zbiorowej — z pierwszeństwem dla posiadających charakter obsługi gospodarczej, zdrowotnej i sanitarnej dla wsi. Na ogół udział ten będzie dość znaczny, aczkolwiek duża część tych nakładów może pójść z sum inwestycyjnych znajdujących się poza planem inwestycyjnym resortu odbudowy.

Cała bowiem spółdzielczość będzie korzystała przede wszystkim, tak jak dotychczas — tylko w większych rozmiarach, z sum inwestycyjnych resortu przemysłowego i handlowego.

Nasilenie inwestycyjnej działalności w poszczególnych latach planu w różnych działach odbudowy będzie przebiegało niejednolicie. W dziale odbudowy zniszczeń na terenach przyczółkowych działalność ta będzie miała stałą tendencję zniżkową. W dziale odbudowy zniszczeń na żyznych terenach Ziem Odzyskanych i ziem poukraińskich największe nasilenie inwestycji należy przewidywać w pierwszych trzech latach planu. Na pozostałych zaś terenach nakłady inwestycyjne będą się układały raczej równomiernie przez cały okres planu. Podobny przebieg akcji inwestycyjnej należy przewidywać również i w zakresie odbudowy majątków państwowych oraz budynków użyteczności zbiorowej.

Cały wysiłek w zakresie odbudowy narzucony nam był w rezultacie wojny. Stąd plan inwestycyjny w tym zakresie posiada charakter nadzwyczajny. Jest to ciężar dodatkowy, który musi ponieść obecne pokolenie. Ponosząc go jednak z entuzjazmem i odbudowując ze zniszczeń kraj z zapalem i przy coraz to szerzej zataczającym kręgi współzawodnictwie pracy, w szybkim tempie stwarza warunki rozwoju gospodarczego i dobrobytu. Gwarancją tego — planowa akcja odbudowy i równoczesnej przebudowy gospodarczej.

Problem inwestycji budowlanych na wsi, wynikających z przebudowy gospodarczej, które również posiadają charakter nadzwyczajny, oraz problem inwestycji budowlanych (renowacyjnych), wynikających z normalnego procesu amortyzacyjnego wykracza poza ramy artykułu niniejszego.

Badanie rynku budowlanego

PROBLEMAT analizy rynku budowlanego nie jest dotychczas dostatecznie mocno naświetlony i — gorzej jeszcze — należycie rozumiany w różnych komórkach urzędów, mających jakikolwiek związek z budownictwem. Być może, iż ma to ścisły związek z niedomaganiem naszej sprawozdawczości w szerokim znaczeniu tego słowa, dającym się zauważyć po wojnie. Nie ma miejsca w niniejszym artykule na analizowanie przyczyn tej powojennej choroby statystyki i sprawozdawczości. Dlatego też ograniczymy się tylko do powtórzenia tego już ogólnie znanego faktu.

Niedomagania sprawozdawczości odbijają się oczywiście na wszelkich opracowaniach, którym sprawozdawczość służy za podstawę. Dotyczy to, jak powiedziałem wyżej, i rynku budowlanego.

Artykuł ten ma za zadanie w najbardziej lapidarny sposób przedstawić zainteresowanym doniosłość badań zjawisk rynku budowlanego, ich ścisły związek z tendencjami rozwojowymi w budownictwie oraz w konsekwencji pobudzić poszczególne urzędy do nieszczerdzenia wysiłków nad usprawnieniem prac na tym odcinku.

Rozróżniłbym tutaj dwa zakresy badań:

- 1) kompleksu zagadnień odnoszących się ściśle do rynków lokalnych (powiatowych, wojewódzkich) i
- 2) zagadnień w skali ogólnokrajowej.

Rzecz jasna, iż pierwsze z nich muszą być podjęte przez powiatowe i wojewódzkie komórki, związane z planowaniem i polityką budowlaną, o ile odpowiedzialne kierownictwo chce zrealizować wytyczne odbudowy kraju i należyście spełnić wynikające z tego tytułu obowiązki. Drugie zaś interesują władze centralne, które na wiadomościach zaczerpniętych z terenu budują podstawowe tezy realizacyjne w budownictwie dla całego Państwa.

Ścisła harmonia między władzami centralnymi a terenem jest podstawowym warunkiem trafności założeń i wytycznych dla polityki budowlanej i planowania. Dlatego też każdy argument uzasadniający konieczność związania władz kierujących budownictwem z terenem jest argumentem słusznym.

Omówimy najważniejsze elementy wchodzące w skład pojęcia ruchu budowlanego.

Materiały budowlane.

Nie chodzi tutaj o to, żeby zajmować się śledzeniem na rynku zmian dotyczących wszystkich materiałów budowlanych. Wystarczy wybranie kilkunastu najważniejszych. Sądzę, iż wymienione poniżej 14 pozycji powinny być wystarczającą liczbą, odpowiadającą naszym wymaganiom. Materiały te to: cegła palona, kafle piecowe, piasek, żwir, drewno stolarskie, drewno ciesielskie, klepka dębowa, papa, szkło, cement, wapno palone, pokost, blacha cynkowa i wyroby stalowe. Interesującymi momentami w materiałach budowlanych są: produkcja, zapotrzebowanie i zużycie.

Odnosnie produkcji powinna każda komórka terenowa wiedzieć, co wytwarza miejscowy przemysł budowlany, skupiony wokół terenowych agend Centralnego Zarządu Wytwórni Materiałów Budowlanych. Państwowy bowiem przemysł materiałów budowlanych wytwarza od 80 do 90% ilości dostarczanych na rynek. Tyczy się to oczywiście tylko materiałów produkowanych sposobem fabrycznym, nie obejmuje zaś takich artykułów, jak piasek czy żwir, co do których decydować musi swobodna ocena badającego rynek. Pożądane jest, by informacje o produkcji materiałów budowlanych na własnym terenie zbierane były możliwie w miesięcznych okresach.

Co się tyczy zapotrzebowania na materiały budowlane, to interesuje ono głównie władze centralne dla układania krajowego planu zapotrzebowania materiałowego, teren zaś obchodzi o tyle tylko, by uzyskać obraz, w jakim stopniu produkcja regionalna pokrywa potrzeby.

Dlatego też tutaj terenowe agendy władz budowlanych powinny raz na rok przekazywać władzom centralnym zestawienia zapotrzebowań materiałowych, ułożonych w najbardziej choćby prymitywną tablicę, obejmującą np. takie pozycje: liczba porządkowa, nazwa towaru, jednostka miary, zapotrzebowanie sektora państwowego, w tym Ministerstwo Odbudowy, pozostałe; zapotrzebowanie sektora spółdzielczego, zapotrzebowanie sektora prywatnego i razem.

Znajomość zużycia materiałów budowlanych jest istotnym elementem w kontroli wykonania założeń planów inwestycyjnych z jednej strony, z drugiej zaś łączy się nierozzerwalnie z analizą kosztów budowy. Dlatego zainteresowanie się tym zagadnieniem w należyty sposób jest ważne. W części materiałowej jest to stosunkowo trudna pozycja. Rozwiązanie zadania zużycia materiałów budowlanych można byłoby wykonać przy pomocy przedsiębiorstw wykonawstwa budowlanego wszystkich trzech sektorów. Nie byłoby to nic innego, jak po prostu ilości globalne przebudowanych w sezonie materiałów. Pewne typowe budowy stanowiłyby podstawę dla badań nad zużyciem materiałów budowlanych w 100 m³ budowy, co stanowi jeden z najważniejszych warunków kosztów budowy. Żeby zakończyć rozważania nad materiałami budowlanymi, pozostaje jeszcze poruszenie sprawy cen.

Ruch cen jest ważnym elementem w szeregu zjawisk zachodzących na rynku budowlanym i stałe śledzenie ich rozwoju stwarza dla badającego niesłychanie ciekawe możliwości w wyciąganiu pewnych syntetycznych wniosków. Skoki cen w górę są pierwszym objawem braku materiałów i odwrotnie spadek świadczy o dostatecznym zapotrzebowaniu rynku. Rzecz jasna, iż odnosi się to tylko do prywatnego rynku materiałowego, który podlega mechanizmowi podaży i popytu ekonomii tradycyjnej. Ceny urzędowe bowiem wahaniom takim podlegać nie powinny. Niemniej jednak różnice pomiędzy cenami wolnorynkowymi a urzędowymi są niewątpliwie pierwszym sygnałem, czy rynek wykazuje braki, czy też nadwyżki w zapotrzebowaniu towarowym.

Zatrudnienie.

Siła robocza, zwłaszcza wykwalifikowana, stanowi obok materiałów drugi, niesłychanie ważny, czynnik rynku budowlanego. Poświęcać też należy jej dostatecznie wiele uwagi pod kątem widzenia jak najekonomiczniejszego wykorzystania w budownictwie. Racjonalna gospodarka robocizną łączy się ściśle z wydajnością pracy i stanowi drugi, niezwykle ważny, czynnik analizy kosztów budowy. Niezależnie od tego ilość robotników wykwalifikowanych wszystkich stopni warunkuje sprawną realizację założeń planów inwestycyjnych.

Jeżeli chodzi o to, co powinno się wiedzieć o sile roboczej na własnym terenie, to powiedziałbym, iż potrzebne są możliwie najdokładniejsze wiadomości o rozporządzalnej sile roboczej, znajdującej się na danym terenie oraz o ilości zatrudnionych w sezonie budowlanym. Bardzo pożądane jest stałe śledzenie rozwoju zatrudnienia, w tym wypadku według jakichś miesięcznie zbieranych informacji. Dla

władz centralnych momentem istotnym jest poza tym zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych, gdyż, podobnie jak w materiałach budowlanych, chodzi tutaj o centralne ułożenie pokrycia planów inwestycyjnych. Można byłoby zapotrzebowanie takie ułożyć także w formie jakiejś tablicy z następującymi rubrykami: ilość robotników wykwalifikowanych, znajdujących się na terenie, zapotrzebowanie robotników wykwalifikowanych z rozbićm na sektor państwowy, w tym Ministerstwo Odbudowy i pozostałe, sektor spółdzielczy, sektor prywatny, razem zapotrzebowanie i niedobór lub nadwyżka.

Z ilością robotników wiązą się ściśle place. Jakkolwiek place na rynku budowlanym regulowane są umowami zbiorowymi, to jednak i tutaj, podobnie jak na odcinku cen, bardzo pouczające są wiadomości o wszystkich wahaniach w górę lub w dół od plac umownych. Wszelkie rozbieżności na tym odcinku wskażą wadliwe rozłożenie robót w sezonie.

Aparat wykonawczy.

Jest to oczywiście nic innego, jak zbieranie podstawowych informacji o przedsiębiorstwach budowlanych. W grę wchodziłyby tutaj takie elementy, jak ilość przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych, z wyodrębnieniem przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Odbudowy jako najliczniejszych; sumy zleceń, jakie otrzymują poszczególne grupy przedsiębiorstw; stopień mechanizacji. Do roli komórek terenowych polityki budowlanej powinno by należeć kierowanie przydziałem robót budowlanych, tak by przede wszystkim państwowy i prywatny

aparatus wykonawczy był należycie obciążony i wykorzystany.

Na zakończenie chciałbym poruszyć ostatni z najważniejszych czynników składowych analizy rynku budowlanego. Są nim niewątpliwie

koszty budowy.

Zdaje sobie sprawę, iż na szczegółową analizę problemu kosztów trudno sobie pozwolić w urzędach obciążonych zazwyczaj dostatecznie mocno pracą wykonawczą. Jednak minimum czasu poświęcić temu zagadnieniu należy. Ważne jest to jeszcze i z tego względu, że zgodnie z tym, co powiedziano na ostatnim zjeździe przedstawicieli budownictwa w lutym br., znajdujemy się w okresie obniżania kosztów budowy.

W tym celu powinno się prowadzić badania nad kosztami budowy 100 m³ budynków, zwłaszcza mieszkaniowych, użyteczności publicznej i szkolnych. Chodzi tu o określenie zużycia materiałów budowlanych w 100 m³ tych budynków, kosztu robocizny oraz kosztów ogólnych. Pożądane jest tutaj obliczanie procentowego udziału poszczególnych składników w ogólnym koszcie budowy.

Jeśli chodzi o bardziej szczegółowe rozbić, to należałoby uwzględnić następujące grupy robót: budowlane, centralnego ogrzewania, wodociągowo-kanalizacyjne, gazowe i elektryczne. Nie potrzebuję nadmieniać, iż powinno się tu analizować zarówno odpowiednie grupy materiałów, jak i koszt robocizny wykwalifikowanej i niewykwalifikowanej dla każdej kategorii robót.

PROF. JAN CHMIELEWSKI, PROF. STANISŁAW FILIPKOWSKI

Zagadnienie szkolenia pracowników planowania przestrzennego

STOIMY obecnie w obliczu ważnego zadania polegającego na stworzeniu nowego układu przestrzennego. Układ ten powinien objąć wszelkie przejawy życia zorganizowanej społeczności w skali ogólnokrajowej, regionalnej oraz planowania miejscowego. Wszystkie te trzy szczeble planowania wymagają oczywiście szerokiej podbudowy studiami naukowymi, obejmującymi zagadnienia ekonomiczne, społeczne, przyrodnicze i techniczne.

Określając rolę poszczególnych dyscyplin wiedzy w planowaniu przestrzennym należy wziąć pod uwagę następujące momenty:

1. Poszczególne osiedla bez względu na wielkość są nie tylko fragmentem, lecz i funkcją zagospodarowania przestrzennego obszarów rzędów wyższych, planowo organizowanych dla potrzeb zbiorowości.

2. Plan pełnej organizacji przestrzennej obszarów nadrzędnych opierać się musi na dokładnym zrozumieniu i rozpoznaniu środowiska naturalnego, a następnie procesów gospodarczo-społecznych oraz szeregu zagadnień technicznych, które w sumie tworzą układ świadomie kształtowanego zespołu krajobrazów kulturalnych i naturalnych.

3. W wyniku wykonania obowiązującego dekretu z dn. 2. IV. 1946 r. „O planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju” powołano władze planowania przestrzennego, obejmujące swym zakresem trzy szczeble planowania, a mianowicie: 1) całość kraju (Główny Urząd Planowania Przestrzennego przy Ministerstwie Odbudowy), 2) obszary regionów (Regionalne Dyrekcje Planowania Przestrzennego — w poszczególnych urzędach wojewódzkich) i 3) obszary niższych jednostek terytorialnych (Miejscowe Urzędy Planowania Przestrzennego — w Wydziałach Powiatowych i Zarządach miast wydzielonych).

Dla wykonania powyższych zadań potrzebna jest więc kadra odpowiednio wyszkolonych fachowców z dziedzin: ekonomicznej, przyrodniczej, społecznej i technicznej, obciążonych z problematyką planowania przestrzennego i technika pracy zespołowej.

Problem szkolenia kadr fachowców planowania przestrzennego wymaga przede wszystkim następujących ustaleń wstępnych:

- A. Określenia zakresu dziedzin nauki, związanych z planowaniem przestrzennym wszystkich szczebli oraz *ustalenia udziału specjalistów poszczególnych dziedzin wiedzy w ośrodkach planowania przestrzennego.*
- B. Określenia potrzebnej *liczby kwalifikowanych pracowników* dla urzędów planowania przestrzennego, pracujących na wszystkich trzech wymienionych wyżej szczeblach organizacyjnych planowania.
- C. Konieczności poddania pracowników urzędów planowania specjalnemu przeszkoleniu, opartemu na *zasadach wspólnych metod myślenia i umiejętności współpracy w zróżnicowanym fachowo zespole*, a polegającym na *zaznajomieniu poszczególnych specjalistów z pozostałymi gałęziami wiedzy wchodzącymi w całość kształtu problematyki planowania.*

Wyjaśnić tu należy, że w czasie dwóch pierwszych lat działania państwowych urzędów planowania przestrzennego w Polsce zebrano materiał statystyczny obrazujący strukturę zawodową pracowników ośrodków planowania krajowego, regionalnego i miejscowego.

Dla ilustracji przytacza się typową strukturę uznaną dziś za właściwą dla urzędów na szczeblu planowania regionalnego.

W zależności od tematyki i stosownie do zasięgu opracowywanych na tym szczeblu planowania problemów pracownicy z wyższym wykształceniem podzieleni być mogą na 4 zasadnicze grupy fachowe, w których:

- 1) *grupa wiedzy technicznej* stanowi około 50%, w tym fachowcy w zakresie architektury i urbanistyki stanowią około 20%, inżynierii lądowej — około 10%, inżynierii wodnej — około 5%, kartografii — około 5%, rolnictwa, leśnictwa i ogrodnictwa — około 10%;
- 2) *grupa wiedzy gospodarczej i społecznej* stanowi 25% do 30%, w tym fachowcy w zakresie zagadnień ekonomicznych stanowią około 10%, socjologicznych — około 5%, legislacyjnych — około 5%, socjo- i antropogeograficznych — około 5%, historycznych i innych — 5—10%;
- 3) *grupa wiedzy przyrodniczej* w zakresie zagadnień fizjograficznych — około 20%;
- 4) *grupa innych specjalności* w zależności od funkcji dominującej regionu — do 5%.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenie i obserwacje wyników pracy jest już możliwe obecnie oszacowanie liczby pracowników fachowców z wyższym wykształceniem, potrzebnych dla należytej obsługi aparatu planowania przestrzennego w Polsce. Zapotrzebowanie to obrazuje następująca tabela orientacyjna:

Szczebel planowania	Zakres planowania	Liczba pracowników	
		minimum	optimum
1	Planowanie krajowe	80	120
2	Planowanie regionalne	420	840
3	Planowanie miejscowe		
	a) Urzędy powiatowe	500	1 250
	b) Urzędy miejskie	180	270
		1 180	2 480

W obecnej chwili liczba zatrudnionych na wszystkich trzech szczeblach planowania przestrzennego wynosi około 350 zaledwie fachowców planowania z wyższym wykształceniem z różnych specjalności, co stanowi niespełna 30% potrzebnej minimalnej liczby, a około 14% liczby optymalnej. Oznacza to, iż liczba zatrudnionych pracowników w planowaniu przestrzennym jest ośmiokrotnie niższa od liczby pożądanej. Stąd widać, że konieczność wypełnienia zadań planistycznych odbudowującego się gwałtownie kraju obciąża niewspółmiernie cały personel planujący, zwłaszcza zaś oznacza *katastrofalne wprost obciążenie pracą fachowych jednostek kierowniczych!*

Przyjmując przeciętną długość pracy w dziedzinie planowania przestrzennego na lat 15, otrzymamy w przybliżeniu następujący rząd wielkości zapotrzebowania pracowników planowania przestrzennego w Polsce:

$1180 : 15 = \text{około } 80 \text{ jako roczne minimum}$

i $2500 : 15 = \text{około } 166 \text{ jako roczne optimum.}$

Wobec takiego nadmiernego przeciążenia pracą, w najbliższym jeszcze okresie w dalszych próbach obliczeń zapotrzebowania sił fachowych przeciętna roczna liczba przeszkolonych fachowców planowania musiałaby zatem wahać się w granicach od 80 do 166 osób, czyli przeciętnie około 120 osób rocznie, a, co za tym idzie, przygotowanie takiej ilości fachowców rokrocznie wymagałoby szkolenia ich co najmniej w 4 akademickich zakładach naukowych. Równocześnie w celu jak najszybszego zwiększenia kadr stwierdzono doraźną konieczność prowadzenia wy-

kładów z zakresu zagadnień planowania przestrzennego na ostatnich semestrach niektórych wydziałów szkół akademickich. Realizacja tych założeń następuje już od początku 1948 r. przez stopniowe wprowadzanie na wydziałach architektury, geodezji oraz inżynierii lądowej i wodnej Politechniki Warszawskiej i Gdańskiej specjalnych wykładów z ogólnej problematyki planowania przestrzennego. W ten sposób osiągamy już obecnie uzupełnienie braków w nauczaniu pełnego zakresu planowania, na istniejących w Polsce katedrach urbanistyki, których programy obejmowały dotychczas zagadnienia planowania osiedli i ich fragmentów, przede wszystkim z punktu widzenia techniki i kompozycji urbanistycznej. Na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej organizuje się specjalny Oddział Budowy Osiedli. Oddział ten ma na celu kształcenie przyszłych kierowników miejscowych urzędów planowania.

Ponadto w ciągu ostatnich dwóch lat zorganizowano i przeprowadzono szereg wykładów i kursów kształcących z planowania przestrzennego dla pracowników instytucji państwowych i administracyjnych. W kwietniu 1947 r. zarządzeniem Ministra Oświaty utworzone zostały Studia Planowania Przestrzennego przy szkołach akademickich w Warszawie i we Wrocławiu. Studia te stanowią osobne jednostki organizacyjne jako studia pozawydziałowe, których zadaniem jest przygotowanie teoretyczne i praktyczne specjalistów planowania przestrzennego. Przewidziany czas nauki na Studiach Planu Przestrzennego wynosi dwa semestry, ponadto przewiduje się wykonanie pracy dyplomowej opracowywanej *zespolowo w grupach obejmujących przedstawicieli różnych specjalności.*

W myśl opracowanych statutów słuchaczami Studium Planowania mogą być wyłącznie osoby, które ukończyły studia w szkołach wyższych krajowych lub zagranicznych uznanych za równorzędne z krajowymi, i uzyskały dyplom zawodowy lub niższy stopień naukowy w zakresie następujących studiów: architektura, budownictwo lądowe, budownictwo wodne, miernictwo, elektrotechnika, rolnictwo, leśnictwo, ogrodnictwo, prawo, nauki ekonomiczne, nauki polityczne, medyczne, botanika, biologia, geografia, socjologia, historia.

Program nauki na tych studiach obejmuje pięć zasadniczych grup, mianowicie:

I planowanie przestrzenne, II nauki społeczne, III nauki techniczne, IV nauki przyrodnicze, V statystyka.

Grupa I obejmuje: a) planowanie krajowe, regionalne i miejscowe, b) urbanistykę (planowanie miast wielkich oraz osiedli miejskich i wiejskich).

Grupa II obejmuje: a) zagadnienia ekonomiczne planowania przestrzennego, b) zagadnienia socjologiczne planowania przestrzennego, c) zagadnienia prawne planowania przestrzennego, d) zagadnienia antropogeograficzne, e) geograficzne, f) zagadnienia estetyki.

Grupa III obejmuje: a) kartografię, b) encyklopedię wiedzy inżynierskiej, c) problematykę architektury.

Grupa IV obejmuje: a) zagadnienia fizyczne, b) fitosociologię, c) naukę o krajobrazie i jego cechowości.

Grupa V obejmuje zagadnienia statystyki.

Studia planowania przestrzennego finansowane są przez Ministerstwo Oświaty oraz przez subwencję Ministerstwa Odbudowy. Ponadto Ministerstwo Odbudowy doceniając wagę problemu kształcenia kadr fachowych umożliwia słuchaczom uzyskanie stypendiów na czas studiów oraz ułatwia pracownikom urzędów odbudowy i planowania uczęszczanie na powyższe studia w godzinach ich zajęć. W najbliższym już czasie przewiduje się jeszcze utworzenie Studium Planowania Przestrzennego wyżej opisanego typu.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE

DODATEK BEZPŁATNY DO NRU 15/16 „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“

Sierpień 1948

Numer 3

N. RADZIWILLER (Warszawa)

Umowy pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 czerwca 1948 r. w sprawie regulaminów współpracy pomiędzy centralnymi zarządami a centralami handlowymi stwarza podstawy dla koordynacji i synchronizacji działalności przedsiębiorstw państwowych produkcyjnych i handlowych podległych resortowi Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz **nowe formy kontroli planowej działalności przedsiębiorstw państwowych**.

Zarządzenie to w § 12 przewiduje, że centrale handlowe mają „obowiązek zakupu całej produkcji przedsiębiorstw produkcyjnych, podległych centralnemu zarządowi, objętej uzgodnionym planem rocznym“, a centralne zarządy mają „obowiązek sprzedaży centrali całej produkcji podległych im zakładów“. Obroty towarowe pomiędzy przedsiębiorstwami produkcyjnymi i handlowymi winny być dokonywane w ramach planów dostaw, mają charakter kupna - sprzedaży i **muszą być regulowane specjalnymi umowami**, określającymi warunki dostaw i odbioru, kary konwencjonalne, opusty za jakość towaru itd.

Należy przyjąć, że zarządzenie to reguluje zagadnienia tak od strony zaopatrzenia, jak i zbytu produkcji przedsiębiorstw państwowych.

Z przedstawionych wyżej uwag wynika, że chodzi o **umowy gospodarcze nowego, „specjalnego“ typu**. Charakter, rola i znaczenie tych umów, wreszcie cel gospodarczy, do którego zmierzają, różni się zasadniczo od tych celów, które są właściwe dla umów, zawieranych w obrocie prywatno-prawnym, między osobami i przedsiębiorstwami prywatnymi.

Forma prawna tych umów nie jest dowolna, albowiem zarządzenie z 14. VI. 1948 w § 13 przewiduje, że „wzory tych umów podlegają zatwierdzeniu przez Ministra Przemysłu i Handlu“.

Przepisy kodeksu zobowiązań i kodeksu handlowego oraz oparta na nich wykładnia będą mogły być stosowane jedynie z zastrzeżeniami wynikającymi z zasadniczych różnic pomiędzy systemem gospodarczym Polski istniejącym do 1939 r. i obecnie obowiązującym.

Ogólne cechy charakterystyczne tych umów można by ująć w następujący sposób:

1. Głównym celem umowy jest **zapewnienie realnego wykonania planowych zadań, wynikających z ogólnopaństwowego planu**. Ta planowo organizująca funkcja tych umów, jako podstawowej formy stosunków między ogniwami niepodzielnego gospodarstwa narodowego, stanowi ich zasadniczą cechę. Ta cecha odróżnia umowy gospodarcze nowego typu od umów zawieranych w obrocie prywatnoprawnym pomiędzy prywatnymi właścicielami kapitalistycznych przedsiębiorstw. Umowy te **nie mają na celu osiągnięcia dla kontrahentów szczególnych zysków**, nie przewidzianych w ich planach finansowo-gospodarczych, podczas gdy umowy, zawierane w obrocie prywatnoprawnym pomiędzy właścicielami kapitalistycznych przedsiębiorstw — skierowane przede wszystkim na zapewnienie kontraktującym albo w stosunku do siebie, albo też w stosunku do innych uczestników obrotu prawnego możliwie największych zysków — są środkiem do przyswojenia sobie największego udziału w podziale wartości dodatkowej.

2. Szczególne znaczenie posiadają umowy nowego typu na odcinku kontroli wykonania planów. System umów gospodarczych, zawieranych pomiędzy sobą wzajemnie przez poszczególne przedsiębiorstwa w granicach i na podstawie planów finansowo - gospodarczych, zapewnia **wzajemną kontrolę działalności gospodarczej przedsiębiorstw i ustala zasady ich materialnej odpowiedzialności za wykonanie planowych zadań**.

W wyniku materialnej odpowiedzialności organizacji gospodarczych związanych między sobą umowami, wykonanie przez każdą z nich zadań planu w dziedzinie produkcji i zbytu pod względem ilości, asortymentu, jakości i terminu oraz w dziedzinie finansowej poddane jest systematycznej kontroli gospodarczo-finansowej i technicznej ze strony drugich organizacji. W ten sposób organizacje gospodarcze biorą udział nie tylko w realizacji własnych planowych zadań, ale stanowią ogniwo w ogólnopaństwowym systemie kontroli wykonania planów.

Umowy te stanowią ponadto skuteczny środek w walce o rentowność naszej gospodarki i **powiększenie dochodu społecznego**, wreszcie

o ochronę własności społecznej przed marnotrawstwem i grabieżą.

3. **Przedmiotem** tych umów są zadania, wynikające z planów finansowo-gospodarczych kontrahentów. Umowa stanowi skonkretyzowanie planowego zadania, stąd też należy przyjąć, że **przedmiot umowy nie może w zasadzie być dowolnie określany przez kontrahentów**. Umowa nie może stanowić zmiany planów gospodarczo-finance-sowych kontrahentów, zatwierdzonych w należy-tym trybie przez władze do tego powołane. Kon-kretyzacja planowego zadania wymaga **ścisłego określenia przedmiotu** umowy tak od strony ilość-ciowej, jak też od strony wymogów technicznych (sortyment, jakość) wreszcie od strony wartoś-ciowej (cena).

4. **Terminy wykonania** określone w umowach są **ściśle synchronizowane z terminami wykonania planów**. W ten sposób termin wykonania umowy decyduje o wykonaniu planu. Naruszenie terminu wykonania umowy na jednym odcinku stwarza luki i powoduje odpowiednie naruszenie terminów na innych odcinkach. W dalszej kon-sekwencji powoduje niewykonanie planów na pewnych odcinkach życia gospodarczego.

5. **Skutki niewykonania umów**. Zagadnienie zapewnienia należytego wykonania umów posia-da nie tylko gospodarczy, ale i polityczno-spo-leczny charakter. Naruszenie umownej dyscypli-ny należy w zasadzie traktować na równi z naruszeniem dyscypliny planowej i finansowej. Spo-soby zapewnienia należytego wykonania umów różnią się w **treści i skutkach** od tych, które sto-sowane są w stosunkach między kontrahentami w prywatnoprawnym obrocie.

Celem umowy jest **zapewnienie realnego i na-leżytego wykonania** tego planowego zadania, któ-re zostało w niej skonkretyzowane.

Istotą umów zawieranych w prywatnokapita-listycznym obrocie jest dążenie do osiągnięcia określonego, możliwie największego zysku dla kontrahentów. Stąd interesy tych kontrahentów przeciwstawiają się sobie, konkurują ze sobą. Ścieranie się konkurujących ze sobą interesów prywatnych kapitalistów jest istotnym znamie-niem kapitalistycznego obrotu.

Skutki niewykonania umów działają tylko między kontrahentami, a konsekwencje niewyko-nania umowy sprowadzają się do wynagrodzenia tej szkody materialnej, którą poniósł jeden z kon-trahentów (damnum emergens - lucrum cessans). Władze państwowe w zasadzie nie wkraczają w stosunki prawne prywatnych kontrahentów, chyba że został popełniony czyn karalny lub wymaga tego szczególny interes publiczny.

Odmienne przedstawia się sprawa przy oce-nie skutków niewykonania umów gospodarczych nowego typu. **Niewykonanie lub nienależyte wy-konanie umowy wywiera skutki nie tylko pomię-dzy bezpośrednimi kontrahentami, ale powoduje naruszenie planowej działalności większej lub mniejszej ilości ogniw w systemie planowej go-spodarki.**

Stąd wszelkie naruszenia umownej dyscypli-ny między uczestnikami obrotu w systemie pla-nowej gospodarki winny być traktowane **nie tyl-ko od strony prywatnoprawnych skutków, ale także z punktu widzenia tych ujemnych skut-ków, które powstają dla gospodarki państwowej.**

Środki zmierzające do utrzymania umownej dyscypliny są różniczkowane. Wspólną ich cechą jest to, że celem ich jest **zapewnienie realnego i należytego wykonania umowy**. Mogą one albo mieć charakter administracyjny, albo też wynikać z umowy w postaci kar umownych, odszkodowa-nia, opustów itd. W przypadkach uzasadnionych okolicznościami sprawy mogą mieć formę repre-sji karnej lub dyscyplinarnej.

Środki administracyjne występują we formie zarządzeń właściwych władz, powołanych do koordynacji lub nadzoru. Zadaniem ich będzie organizowanie i kształtowanie stosunków między kontrahentami w sposób najbardziej sprzyjający wykonaniu umów. Do tych środków będą nale-żały także zarządzenia władz, mające na celu usunięcie uchybień, stwierdzonych w działalności poszczególnych przedsiębiorstw, w szczególności tych, które wpływają ujemnie na wykonanie za-wartych umów.

Stosowanie **sankcji umownych** (odszkodowa-nie, kary umowne, opusty itd.) nie ma na celu w zasadzie przewłaszczenia określonych sum pie-niężnych albo wartości materialnych od jednego kontrahenta na rzecz drugiego celem pokrycia szkód, wyrządzonych wskutek niewykonania albo nienależytego wykonania umów, względnie po-większenia rentowności jednych przedsiębiorstw uczestniczących w umowach kosztem drugich. Celem tych sankcji jest przede wszystkim pobu-dzanie do lepszego wykonania planowego zadania, stanowiącego podstawę umowy, a to przez ujawnienie we właściwym czasie **ogniwa, które zawi-niło naruszenie umowy**, oraz przez zapobieganie — pod groźbą stosowania sankcji — naruszeniom umowy w przyszłości.

Dlatego też należy przyjąć, że stosowanie sankcji w umowach jest **obligatoryjne**, przedmio-tem bowiem ochrony jest interes publiczny, wy-rażający się w trosce o należyte i sprawne funk-cjonowanie gospodarki państwowej.

Należy jednakowoż w tym miejscu powtórnie podkreślić, że obaj kontrahenci obowiązani są do wzajemnej pomocy i współdziałania w celu lepszego wykonania planów, a ta zasada wyklu-cza formalne, biurokratyczne wykonywanie praw i obowiązków wynikających z umów, względnie formalne stosowanie sankcji umownych.

Represja karna lub dyscyplinarna będzie stoso-wana w przypadkach, gdy zawinione naruszenie zobowiązań umownych ma charakter przestęp-stwa skierowanego przeciwko interesom gospo-darczym państwa i spowodowało poważne naru-szenia prawidłowego funkcjonowania systemu gospodarczego.

★

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 czerwca 1948 r. jest źródłem nowych problemów organizacyjnych. Stwarza ono podstawę dla uregulowania stosunków między poszczególnymi ogniwami gospodarki uspołecznionej na podstawie systemu umów, które obejmą na razie i skonkretyzują określoną część ogólnopństwowego planu. Należy przyjąć, że praktyka tych umów w resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu będzie przeniesiona do innych resortów i obejmie dalsze działy gospodarki uspołecznionej. W ten sposób wszystkie zadania wynikające z Planu Odbudowy Gospodarczej poprzez szczegółowe plany finansowo-gospodarcze i zawarte na ich podstawie umowy, znajdą swoje skonkretyzowanie w ogólnym systemie umów koordynującym i synchronizującym działalność wszystkich ogniw, uczestniczących w realizacji Planu.

Terminy zawarcia tych umów przez właściwych kontrahentów winny być z góry ściśle określone. Terminy wykonania winny odpowiadać ściśle terminom wykonania planów. Coroczne kampanie umowne będą sprzyjały dalszej mobilizacji aktywu gospodarczego do walki o lepsze wykonanie planów poprzez sprecyzowanie planowych zadań i określenie konkretnych warunków ich wykonania.

★

W związku z powyższymi uwagami należy też omówić zagadnienie **rozstrzygania sporów**, wynikających z powyższych umów.

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 czerwca 1948 r. przewiduje w § 18, że „spory wynikłe na tle stosowania **niniejszego regulaminu** rozstrzyga Ministerstwo Przemysłu i Handlu“. Przedmiotem rozstrzygania ze strony organów administracyjnych Ministerstwa Przemysłu i Handlu będą zatem spory, wynikające na tle stosowania regulaminu między centralnymi zarządami i centralami handlowymi. Nie dotyczy to sporów majątkowych, wynikających z umów, zawartych na podstawie §§ 12 i 13 regulaminu.

Na zasadzie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 czerwca 1947 r. powołano do życia Komisję Arbitrażową dla rozstrzygania sporów majątkowych między przedsiębiorstwami państwowymi podległymi Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Przedsiębiorstwa te zobowiązane są do poddawania sporów między nimi wynikłych rozstrzygnięciu Komisji Arbitrażowej.

Rola sądownictwa arbitrażowego, wykonywanego w chwili obecnej przez Komisję Arbitrażową, wzrasta niepomniernie w omawianym systemie umów. Staje się ono czynnikiem wpływającym w poważny sposób na **kształtowanie się** stosunków umownych między ogniwami gospodarki państwowej. Stąd wynika znaczenie orzecznictwa Komisji Arbitrażowej jako czynnika **koordynującego** działalność poszczególnych przedsiębiorstw i działów gospodarki.

Przedmiotem rozstrzygania będą nie tylko spory wynikłe z umów już zawartych, ale także wszelkie zagadnienia sporne, wynikające **przed lub w czasie** zawierania umów. W ten sposób zostanie **uchylone niebezpieczeństwo zaistnienia sporów w toku wykonywania umów**. Tym samym zapewni się lepsze i dokładniejsze wykonywanie planów finansowo-gospodarczych. Nie trzeba dowodzić, że działalność Komisji Arbitrażowej w poważnej mierze wpłynie na sprawniejszą realizację planów finansowo-gospodarczych.

Rozstrzygnięcia Komisji Arbitrażowej będą dla władz państwowych, powołanych do kierowania życiem gospodarczym, **sygnałem** o istnieniu naruszeń funkcjonowania obrotu i będą dawały podstawę do wkraczania we właściwym czasie celem zlikwidowania powstałych uchybień i celem zapobiegania szkodzie.

Orzecznictwo Komisji Arbitrażowej stanie się ponadto czynnikiem wpływającym w poważnej mierze na kształtowanie się nowych pojęć prawnych, odpowiadających nowym formom życia politycznego, społecznego i gospodarczego, a nadto wlewającym w już istniejące pojęcia prawne nową, współczesną treść.

Ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1948 (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 134) stwarza nowe perspektywy rozwoju arbitrażu państwowego. Należy się spodziewać, że w zbiorowym wysiłku robotników, chłopów i inteligencji pracującej, skierowanym ku wykonaniu i przekroczeniu planu, nie zabraknie poważnego wkładu polskiej demokratycznej myśli prawniczej.

PAWEŁ ŁASKI (Warszawa)

Luka prawna

(ZAGADNIENIE NORM PRAWNYCH O DOSTAWACH I ROBOTACH NA RZECZ PAŃSTWA I PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH)

W dziedzinie dostaw i robót istnieje dotkliwa luka prawna, którą szczególnie odczuwają kierownicy przedsiębiorstw państwowych, jeżeli zamierzając powierzyć roboty lub dokonać zamówienia szukają dlań oparcia na gruncie legalnym.

I

Główną podstawą przepisów dotychczas obowiązujących jest ustawa z dnia 15 lutego 1933 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa,

samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 127).

Ustawa ta ma charakter ramowy i upoważnia Radę Ministrów do uregulowania sprawy dostaw i robót na rzecz wymienionych podmiotów prawnych w drodze rozporządzeń.

Artykuł 1 tej ustawy rozbity jest na trzy punkty.

1.

Pkt (1) brzmi: Rada Ministrów ustala w drodze rozporządzeń sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty oraz przyjmowania dokonanych dostaw i robót dla Skarbu Państwa, samorządu terytorialnego, instytucji prawa publicznego, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, tudzież dla zakładów i funduszy przez Państwo zarządzanych, z wyłączeniem monopolu państwowych i tych państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i górniczych, które zostały wydzielone z ogólnej administracji państwowej i uznane za przedsiębiorstwa posiadające samoistną osobowość prawną.

Na podstawie punktu (1) art. 1 cyt. ust. Rada Ministrów wydała w dniu 29 stycznia 1937 r. rozporządzenie o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego. (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92).

Zgodnie z § 1 pkt (1) tego rozporządzenia przepisy jego nie mają zastosowania do dostaw i robót na rzecz monopolu państwowych i państwowych przedsiębiorstw wydzielonych, które wyłączył spod działania tego rozporządzenia pkt (1) art. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1933 r., na podstawie którego rozporządzenie zostało wydane.

Rozporządzenie powyższe przewiduje jako podstawowy sposób dokonywania zamówień na rzecz podmiotów wyszczególnionych w paragrafie 1 **pisemny przetarg ofertowy**, przy czym jako regułę przepisuje **przetarg nieograniczony** (§§ 16-31 cytowanego rozporządzenia), wyjątkowo zaś przetarg (§§ 16 ust. 3 i 32), a w przypadkach szczególnych, w drodze wyjątku, zamówienia można udzielić z wolnej ręki (§§ 36-38).

Przepisy normujące sposób przeprowadzania przetargu nieograniczonego (§§ 16-32) są bardzo rygorystyczne i formalistyczne, ale mimo to niezupełne i poprzez bardzo wiele postanowień prześwieca tendencja dania równych szans dla konkurujących dostawców (zapewnienie fair play między konkurentami).

Interes Skarbu Państwa nie jest jeszcze należycie przez to zabezpieczony. Poza tym w zasadzie przepisy te są już obecnie w znacznym stopniu anachronizmem.

Powstanie mocnego sektora państwowego wysuwa na pierwszy plan pytanie, czy i kiedy należy lokować zamówienia wyłącznie w sektorze państwowym.

Jasnym jest, że dopóki przedsiębiorstwa państwowe pracują nie z pełnym obciążeniem, do którego są zdolne, byłoby nielogiczne i gospodarczo nie uzasadnione powierzanie zamówień firmom niepaństwowym.

Jeżeli na składzie przedsiębiorstwa państwowego istnieje dostateczna ilość towaru, a czasem nawet wyższa ponad zapotrzebowanie rynku, to również niecelowym i nielogicznym jest szukanie innego dostawcy.

Przytoczone dwa przykłady bynajmniej nie najbardziej zasadniczego charakteru wskazują, że nawet podmioty prawne, wymienione w § 1

rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. powinny zamówienia swoje lokować w przedsiębiorstwach państwowych, a dopiero w braku takich możliwości zwracać się do dostawców spośród firm niepaństwowych, ale w przepisach z r. 1937 nie można znaleźć na to wyraźnego nakazu.

Procedura przetargu nieograniczonego jest równie przewlekła, jak i kosztowna, a w stosunku do dostawcy, którym jest przedsiębiorstwo państwowe, całkowicie zbędna. Koszt ogłoszeń stanowi duży odsetek kosztów samego zamówienia.

Ten stan rzeczy zmusił niektóre resorty do pójścia po linii życiowo uzasadnionej, a uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów otworzyły możliwości powierzania zamówień pewnej kategorii w trybie bezprzetargowym. W szczególności w ten sposób jest uregulowana sprawa budownictwa szeregiem zarządzeń Ministerstwa Odbudowy oraz zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28. II. 1948 r.

Jakkolwiek niedoskonałe i nieodpowiednie dla obecnych stosunków gospodarczych przepisy cyt. rozp. Rady Ministrów z r. 1937 są przecież dla urzędów państwowych i samorządowych podstawą do legalnego działania i drogą właściwej interpretacji tych przepisów można dojść do rozwiązania sprawy dostaw i robót w sposób odpowiadający podstawowym założeniom obecnej polityki gospodarczej i interesowi publicznemu.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa z dostawami na rzecz przedsiębiorstw państwowych, które są wydzielone z ogólnej administracji państwowej.

2.

Pkt (2) art. 1 ustawy przewidywał, że „Rada Ministrów wyda w drodze rozporządzeń specjalne przepisy, normujące warunki dostaw i robót w monopolach i przedsiębiorstwach państwowych, posiadających samoistną osobowość prawną“.

Dotychczas od lutego 1933 r. takie rozporządzenie Rady Ministrów nie było wydane.

W warunkach Polski przedwrześniowej, kiedy ilość przedsiębiorstw skomercjalizowanych i obdarzonych osobowością prawną drogą rozporządzeń Rady Ministrów, wydanych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r., była niewielka, brak rozporządzeń Rady Ministrów, które miały być wydane na podstawie pktu 2 art. 1 nie dawał się tak bardzo odczuć.

Objęcie pod zarząd państwowy przedsiębiorstw opuszczonych oraz przejęcie na własność Skarbu Państwa podstawowych gałęzi przemysłu i szeregu majątków poniemieckich wraz z przebudową ustroju gospodarczego od podstaw sprawiło, że niewielka stosunkowo luka w przepisach nabrała charakteru wielkiego wylomu.

3.

Pkt (3) art. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1933 r. upoważnia poszczególnych ministrów do wydawania szczegółowych przepisów o dostawach

i robotach w granicach upoważnień ustalonych rozporządzeniami Rady Ministrów.

Tymczasem sprawa ta leży odłożeniem. Rozporządzeń nie wydano.

II.

Kierownicy przedsiębiorstw państwowych po roku 1944 szukając gruntu prawnego dla uregulowania spraw związanych z dostawami i robotami oparli się przeważnie na wspomnianym rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r.

Po tej linii szły początkowo również i zalecenia władz najwyższych. Prezydium Rady Ministrów i Biura Kontroli przy K. R. N.

Stanowisko to z punktu widzenia prawnego było wątpliwe, poza tym pociągało za sobą również następstwa niepożądane:

1. przepisy rozporządzenia z 29. I. 1937 r. jakkolwiek dziś już niedostateczne nadawały się jeszcze do stosowania przy robotach i dostawach na rzecz władz administracji państwowej, urzędów lub instytucji o charakterze niekomercyjnym, ale wcale nie nadają się do stosowania w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, gdzie kwestia jakości dostawy lub roboty, sprawa ceny jest szczególnie ważna w kalkulacji, a sprawa terminu nieraz decydująca dla działalności przedsiębiorstwa zamawiającego;

2. komplikowała się sprawa odpowiedzialności kierowników przedsiębiorstw za nieprzestrzeganie przepisów, dotyczących robót i dostaw, w szczególności przepisów o przetargach.

Życie zmuszało do szybkich i stanowczych decyzji, do odstępowania od tych przepisów, do oddawania zamówień dość znacznych z wolnej ręki, przy czym nie obeszło się tu i ówdzie bez nadużyć; kontrola wykrywając je lub stwierdzając zbyt wygórowane koszty skłonna była traktować naruszenie tych przepisów jako naruszenie obowiązków służbowych podpadających pod represję karną.

Nic więc dziwnego, że na tle spraw poważniejszych lub też natury zasadniczej wpływał na powierzchnię problem, czy przepisy te obowiązują również przedsiębiorstwa państwowe i ewentualnie które.

Jedni wychodzili z założenia, że spod działania rozporządzenia z 1937 r. wyłączone są tylko przedsiębiorstwa państwowe, które zostały wydzielone z ogólnej administracji państwowej i uznane za przedsiębiorstwa posiadające samodzielną osobowość prawną w drodze rozporządzeń Rady Ministrów, wydanych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r. o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji. Z uwagi zaś na to, że większość przedsiębiorstw państwowych po 1944 r. powstało w innej drodze, wychodzili oni z założenia, że wobec tego przepisy cyt. rozporządzenia obowiązują wszystkie te przedsiębiorstwa, a stanowisko to wzmacniała i ta okoliczność, że po więk-

szej części nie miały one osobowości prawnej (m. i. sporną pozostawała sprawa osobowości prawnej zjednoczeń) i dopiero dekret z dnia 3. I. 47 o tworzeniu przedsiębiorstw stworzył podstawę do uregulowania tych rzeczy. Stanowisko to, nie pozbawione pewnej dozy słuszności, miało tę zaletę, że wskazywało przynajmniej jakieś przepisy do stosowania.

Drudzy opierając się na pktcie (2) art. 1 ustawy z 1933 r. podkreślali, że motywem odmiennego potraktowania przedsiębiorstw była nie tylko strona formalna, posiadanie osobowości prawnej, ale komercjalizacja — zupełnie odmienny sposób gospodarowania.

W każdym bądź razie nie można było zabronić kierownikowi przedsiębiorstwa stosowania wymienionych przepisów, skoro nie było innych i praktyka poszła w tym kierunku, że sankcjonowała stosowanie rozporządzenia z 1937 r. i do przedsiębiorstw w drodze analogii wbrew pktowi (2) art. 1 rozp. wspom. ustawy.

Przewrót, jaki nastąpił w naszym życiu gospodarczym, wzmacnianie się nieustannie sektora gospodarki uspołecznionej, jego uporządkowanie i coraz konsekwentniejsze obejmowanie planem wszystkich dziedzin produkcji i wymiany sprawiały, że stosowanie przepisów rozp. z 1937 r. stawało się coraz bardziej krępujące i niecelowe.

Nastąpiły kolejne wyłomy w tej praktyce: do najważniejszych należą przepisy z dziedziny robót budowlanych.

1.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 marca 1947 r. o zabezpieczeniu przez państwowe przedsiębiorstwa budowlane zobowiązań w związku z podejmowaniem się wykonania robót na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 133). w oparciu o cyt. wyżej ustawę z 1933 r. zwolniło państwowe przedsiębiorstwa budowlane, podlegające przepisom dekretu z dnia 3 stycznia 1947 roku o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych, od składania wadium, zabezpieczenia należytego wykonania robót, zabezpiecz. zaliczek otrzymywanych przed rozpoczęciem robót, z tym, że jednak przedsiębiorstwa te obowiązane są do niezwłocznego uiszczenia zleceniodawcy na jego żądanie kwoty pieniężnej równej wadium lub zabezpieczeniu we wszystkich przypadkach, kiedy zleceniodawca posiadając takie wadium lub zabezpieczenie byłby uprawniony do jego zatrzymania albo realizacji. Ponadto w umowach z tymi przedsiębiorstwami może być zastrzeżony warunek o ściąganiu kaucji dodatkowych (rat kolaudacyjnych), potrącanych przy zaliczkowych wypłatach.

Poza tym rozporządzenie to otwiera również możliwości rozciągnięcia przywileju § 1 rozp. R. M. z dnia 13 marca 1947 na poszczególne spółdzielcze przedsiębiorstwa budowlane oraz na poszczególne samorządowe przedsiębiorstwa budowlane. Na tej podstawie Minister Odbudowy wydał szereg okólników i rozporządzeń.

2.

Kolejnym ważniejszym krokiem, stanowiącym pewien zwrot zasadniczy w tej dziedzinie, jest **zarządzenie Ministra Odbudowy z dnia 30 kwietnia 1947 r.** wydane w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu w sprawie bezprzetargowego powierzenia robót państwowym przedsiębiorstwom budowlanym na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 28 marca 1947 r.

Zasadniczym novum jest odstąpienie od zasady rozporządzenia Rady Ministrów z 1937 r., że podstawową formą udzielania zamówień w stosunku do przedsiębiorstw państwowych na równi z innymi kontrahentami jest forma przetargu ofertowego.

Zamówienia na roboty budowlane mogą być oddane przedsiębiorstwu państwowemu z wolnej ręki na podstawie kosztorysów urzędowych, te zaś powinny być oparte na analizie robót budowlanych, wydanej przez b. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, względnie na kosztorysach wzorcowych Polskiego Komitetu Normalizacyjnego oraz na obowiązujących a) cennikach materiałów budowlanych i b) stawkach płac robotniczych.

Kosztorysy urzędowe są sporządzane przez zlecaniodawcę i opracowanie ich nie może być powierzane osobom, względnie instytucjom zainteresowanym.

W instrukcji nr 2 z dnia 8 stycznia 1948 r. o ustalaniu cen jednostkowych robót, powierzanych bezprzetargowo państwowym przedsiębiorstwom budowlanym, Ministerstwo Odbudowy odstąpiło częściowo od zasad, przyjętych w zarządzeniu z 30 kwietnia 1947 r., dopuszczając przy sporządzaniu kosztorysów urzędowych dla robót budowlanych i instalacyjnych stosowanie przeciętnych aktualnych cen jednostkowych, uzyskanych i zatwierdzanych z przetargu na analogiczne roboty z ostatnich trzech miesięcy, jak też na podstawie cenników orientacyjnych Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, przeliczonych przy pomocy odpowiednich współczynników, aktualnych dla danego rejonu.

3.

Poważnym pogłębieniem zwrotu dokonanego w odniesieniu do państwowych przedsiębiorstw budowlanych i konsekwentnym wzmocnieniem zasady powierzania zamówień bezprzetargowo przedsiębiorstwom państwowym jest **zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 lutego 1948 r. w sprawie trybu postępowania przy powierzaniu robót budowlanych w roku 1948.**

W myśl tego zarządzenia przedsiębiorstwu państwowemu mogą być powierzane roboty budowlane w drodze umowy z wolnej ręki bez przetargu na zasadzie kosztorysów urzędowych, wycenionych na zasadach analogicznych do zasad zarządzenia Ministra Odbudowy z 30 kwietnia 1947 r. z tym, że podług przeciętnych cen kosztorysów przetargowych należy kosztorysy urzędowe korygować, o ile ceny uzyskane na podstawie przetargów są niższe.

Różnice w podejściu do tej sprawy tłumaczą się tym, że Ministerstwo Odbudowy podchodziło do tej sprawy raczej z punktu widzenia przedsiębiorcy-wykonawcy, mając na uwadze konieczność kalkulacji robót przez podwładne mu przedsiębiorstwa z uwzględnieniem ich kosztów własnych, podczas gdy Ministerstwo Przemysłu w tej dziedzinie musiało uwzględnić jako punkt wyjściowy raczej zamawiającego, mając na uwadze z jednej strony zapewnienie przedsiębiorstwom podległym jak najlepszemu i terminowemu wykonaniu na ich rzecz zamówień i osiągnięcia możliwie najniższej ceny, jak też danie tym przedsiębiorstwom bardziej określonych kryteriów przy sporządzaniu kosztorysów urzędowych.

★

I jedno, i drugie zarządzenie, zarówno Ministra Odbudowy, jak i Ministra Przemysłu i Handlu, mimo różnic w szczegółach zmierzają do zapewnienia państwowym przedsiębiorstwom budowlanym (największym w tej dziedzinie) większych zamówień, nie stawiając sobie bynajmniej za cel monopolu państwa w tym zakresie, przewidują również i dla inicjatywy niepaństwowej znaczne pole do pracy.

I jedno, i drugie zarządzenie przewiduje powierzenie robót na podstawie umowy pisemnej odpowiadającej warunkom, jakie dla umów przewiduje rozporządzenie Rady Ministrów z 29 stycznia 1937 r., przy czym zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu zmierzało jednocześnie do uregulowania w miarę możliwości szeregu spraw, które dla przedsiębiorstw podporządkowanych Ministerstwu Odbudowy były uregulowane wcześniej w drodze różnych wydanych zarządzeń, okólników lub instrukcji.

III.

Zwrot uczyniony w dziedzinie budownictwa zasługuje na uwagę. Nie obejmuje on innych dostaw, robót lub usług.

Całkowite i konsekwentne uregulowanie problemu wymaga ogarnięcia przepisami oprócz robót budowlanych także i innych, jak też uregulowanie sprawy dostaw i usług na rzecz przedsiębiorstw państwowych.

Przy omawianiu projektów przepisów w tym przedmiocie wymagają rozwiązania dwa podstawowe zagadnienia:

- a) stworzenie przepisów dostatecznie elastycznych, by zapewnić przedsiębiorstwom państwowym pewną swobodę działania;
- b) rozwiązanie problemu rozmieszczania zamówień w obrębie ukształtowanych sektorów gospodarczych.

W zależności od tego, które z tych zagadnień wzięto jako węzłowe za punkt wyjścia, powstawały różne, częstokroć diametralnie sprzeczne projekty.

W ciągu roku 1947/48 myśl o konieczności uregulowania tej sprawy dojrzała o tyle, że w chwili obecnej nie ma prawie resortu gospodarczego, w którym nie opracowywano by projektów takich przepisów.

Wydaje się, że jedną z podstawowych linii wytycznych przy ich opracowaniu powinna być zasada, że przedsiębiorstwo państwowe obowiązane jest dokonywać zamówień w przedsiębiorstwie państwowym.

Nie wolno zapominać, że zaopatrzenie jest drugą stroną zbytu i powiązanie zbytu i zaopatrzenia w obrębie sektora uspołecznionego nie może być ignorowane, jakkolwiek nie będą one całkowicie się pokrywać.

Przyjęcie tej podstawowej linii wytycznej ma jeszcze bardziej zasadnicze i ogólne znaczenie, co do którego z braku miejsca nie możemy się tutaj wypowiedzieć.

Wystarczy zaznaczyć, że powyższa linia wytyczna rozwiązuje i pierwszą trudność umożliwiającą w obrębie gospodarki uspołecznionej skasowanie systemu przetargowego, ponieważ istnieją dostateczne możliwości i środki do znalezienia właściwych kryteriów dla umów między przedsiębiorstwami państwowymi. Obie strony reprezentują interesy Skarbu Państwa i nie ma między nimi zasadniczych, nie dających się wyrównać sprzeczności interesów.

Zasada bezprzetargowego powierzania robót, dostaw lub usług przedsiębiorstwu państwowemu winna stać się zasadą nie tylko w odniesieniu do robót budowlanych.

Podstawą przy zamówieniach na roboty może być kosztorys urzędowy, na usługi — taryfa urzędowa, dla dostaw — ceny urzędowo ustalone. Podstawą zaś do ustalania cen są zasady dekretu z dnia 24 września 1947 r. o ustalaniu cen w przedsiębiorstwach prowadzonych przez państwo lub samorząd.

Wobec tego, że nacjonalizacji uległ przemysł wielki lub kluczowy i państwo objęło większe zakłady, zamówienia oddawane przedsiębiorstwom państwowym siłą rzeczy będą odnosiły się do robót większych rozmiarów, dużych partii towarów lub usług o szczególnym znaczeniu dla życia gospodarczego.

Jeżeli uwzględnić aparat administracyjny państwa i samorządu jako jednego z największych

odbiorców, to należy dojść do wniosku, że i on powinien zamówienia lokować w przedsiębiorstwach państwowych, że wobec tego wylania się następny wniosek:

Odpada konieczność innego podejścia do zamówień władz i urzędów, aniżeli do zamówień przedsiębiorstw państwowych i linia podziału przeprowadzona w ustawie z 1933 r. (pkt (1) i pkt (2) traci swoje znaczenie i zmienia charakter.

Wylania się zatem możliwość jednolitego uregulowania sprawy dostaw, robót i usług dla Państwa i samorządu oraz jego przedsiębiorstw.

Stąd wynika konieczność zmiany samej podstawy prawnej drogą zmiany ustawy z 1933 r. względnie wydania nowej ustawy lub dekretu.

Przemawia za tym również i to, że przepisy ustawowe powinny zawierać zasadnicze wytyczne i określać zasady podstawowe, blankietowy zaś charakter ustawy z 1933 r. teraz już zupełnie nie wystarcza.

Wypada nadmienić, że przepisy o dostawach, robotach i usługach nie powinny oczywiście sięgać w dziedzinę będącą przedmiotem działania przedsiębiorstwa zamawiającego. (np. dostawy papierówki dla przemysłu papierowego, buraków dla przemysłu cukrowniczego, przedmiotów handlu dla P. C. H. lub P. D. T. itd.).

Dla szerokiego kręgu zamówień na rzecz Skarbu, samorządu i przedsiębiorstw sektora uspołecznionego, dokonywanych w przedsiębiorstwach niepaństwowych, należy zachować formy przetargu ofertowego.

Zamówienia z wolnej ręki w przedsiębiorstwach niepaństwowych winny być ograniczone do ram podyktowanych koniecznością gospodarczą lub innym szczególnie ważnym interesem państwowym.

Kończąc należy stwierdzić, że sprawa wydania przepisów normujących roboty i dostawy na rzecz Państwa, samorządu i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych jest rzeczą nie cierpiącą zwłoki.

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI

Przegląd ustawodawstwa gospodarczego

ZA CZAS OD DNIA 3 CZERWCA DO DNIA 15 LIPCA 1948 R. (DZ. U. R. P. Nry 29—31 WŁĄCZNIE) Z UWZGLĘDNIENIEM WAŻNIEJSZYCH ZARZĄDZEŃ I INSTRUKCJI, OGŁOSZONYCH W MONITORZE POLSKIM I DZIENNIKACH URZĘDOWYCH.

Gospodarka planowa posługuje się normami prawnymi i to różnego rzędu: ustawy, dekrety, rozporządzenia, zarządzenia, okólniki, instrukcje itd.

W Nrach 1 i 2 „Ustawodawstwa Gospodarczego” omówiono formy komunikowania obywateli i personelowi władz i przedsiębiorstw — tych różnych nakazów władz, których znajomość jest konieczna przy prowadzeniu przedsiębiorstw.

Omówiono rolę Dziennika Ustaw, Monitora Polskiego i dzienników urzędowych ministerstw i władz centralnych (patrz „Ustawodawstwo Gospodarcze” Nr 1 str. 11 i 12 oraz Nr 2 str. 25, 26, 31 i 32).

Nie wszystkie jednak zarządzenia ministerstw i władz centralnych — nawet o charakterze ogólnym — są ogłaszane w tych organach.

Np. w formie zarządzenia są wydane ważne przepisy wykonawcze do dekretu z r. 1946 o państwowym planie inwestycyjnym, których to przepisów nie znajdzie kierownik przedsiębiorstwa w abonowanych przez siebie publikacjach urzędowych.

Na podstawie art. 10 dekretu z dnia 25 czerwca 1946 r. o Państwowym Planie Inwestycyjnym Prezes Centralnego Urzędu Planowania wydał zarządzeniem z dnia 15 maja 1948 r. „Instrukcję inwestycyjną na rok 1949”.

W związku z tym Ministerstwo Przemysłu i Handlu Departament Inwestycji wydało dnia 15. 6. 1948 r. „Instrukcję szczegółową do planu inwestycyjnego M .P. i H. na rok 1949“.

Obie te instrukcje nie są ogłoszone ani w Monitorze Polskim, ani we właściwym dzienniku urzędowym, natomiast są wydane w formie drukowanych broszur.

Należy wyjaśnić, jakie jest kryterium ogłaszania, wzgl. nieogłaszania w dziennikach urzędowych zarządzeń władz centralnych.

Poza Dziennikiem Ustaw, Monitorem Polskim i licznymi dziennikami urzędowymi, których wykaz podało „Ustawodawstwo Gospodarcze“ w Nrze 2 na str. 32, mnożą się inne formy komunikowania zarządzeń władz, a mianowicie w postaci: poszczególnych druków, powielanych pism okólnych, biuletynów itd. Powstaje zagadnienie, w jaki sposób kierownik przedsiębiorstwa ma się dowiadywać o wydanych normach, za których nieprzestrzeganie może ponosić odpowiedzialność? W związku z tym pytaniem zwraca uwagę, że w nowo utworzonym Departamencie Kontroli Ministerstwa Przemysłu i Handlu powstał specjalny Wydział, mający na celu rejestrowanie wydawanych przez Ministerstwo norm, których przestrzeganie ma m. in. kontrolować Departament. Utworzenie specjalnego Wydziału w tym celu przekonuje, jak obfita i nie kontrolowana jest produkcja norm w poszczególnych departamentach i resortach, jak wielka jest **dekoncentracja** podmiotów normowania i jak w konsekwencji trudne jest orientowanie się w wydanych przepisach. Wyrazić przeto trzeba postulaty następujące:

- 1) **normy ogólne, za których przestrzeganie są odpowiedzialni kierownicy przedsiębiorstw, mogą być wydawane tylko przez właściwego ministra lub szefa urzędu centralnego i to bez względu na nazwę, jaką się tym normom nadaje (zarządzenie, instrukcja itd.);**
 - 2) **normy te, wydawane w ramach upoważnień ustawowych, powinny być ogłaszane we właściwym dzienniku urzędowym.**
- ★

W okresie sprawozdawczym notujemy następujące akty normatywne, ważne dla życia gospodarczego:

I. CZŁOWIEK

Gospodarka uspołeczniona

W Nrze 30 **Dziennika Ustaw** pod poz. 199—201 są ogłoszone 3 ustawy z dnia 21 maja 1948 r. o spółdzielczości.

Są to ustawy:

- poz. 199 — o Centralnym Związku Spółdzielni i centralach spółdzielni,
- poz. 200 — o centralach spółdzielczo-państwowych,
- poz. 201 — o przedsiębiorstwach państwowo-społdzielczych.

Geneza tych ustaw oraz ich istotna treść w porównaniu z dotychczasowym ustrojem spółdzielczym w Polsce — wyjaśnione są obszernie w „Notatniku“.

W związku z reorganizacją spółdzielczości zaczął wychodzić „Monitor Spółdzielczy“ — jako oficjalny organ

Centralnego Związku Spółdzielczego (Warszawa, Kopernika 30.)

Monitor Polski Nr 55 poz. 309 publikuje zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 26 kwietnia 1948 r. w przedmiocie poruczania ochronie skarbowej ujawnienia majątków podlegających likwidacji przez urzędy likwidacyjne.

Na podstawie powyższego zarządzenia porucza się ochronie skarbowej ujawnianie:

- a) majątku opuszczonego i poniemieckiego;
- b) majątku, który przeszedł na własność Państwa na podstawie dekretu z dnia 5 września 1947 r. o przejęciu na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 318);
- c) majątków skonfiskowanych w rozumieniu art. 1 ust. 1 pkt 1 dekretu z dnia 22 października 1947 r. o przepadku majątku (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 390).

Ochrona skarbową dokonuje zabezpieczenia ujawnionego majątku i zawiadania o tym właściwy urząd likwidacyjny, któremu przekazuje akta sprawy.

Gospodarka prywatna

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości w Nrze 7 z dnia 15. VI. 48 r. podaje okólnik nr 16 w sprawie zakładania ksiąg wieczystych i dokonywania wpisów w wykonaniu dekretu z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. z r. 1946 Nr 49 poz. 279). Jak wynika z powyższego zarządzenia dotychczasowa akcja wpisów na Ziemach Odzyskanych objęła około 30.000 gospodarstw i przeprowadzona była w trybie składania wniosków do zbioru dokumentów. Obecnie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości zdecydowało, że wpisy dokonywane będą w trybie zakładania ksiąg wieczystych i bezpośrednio na imię osadników bez potrzeby uprzedniego ujawnienia praw własności Skarbu Państwa.

Ponieważ stosownie do art. 1 dekretu z dnia 28 października 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 66 poz. 410) księgi wieczyste na Ziemach Odzyskanych w odniesieniu do nieruchomości położonych poza granicami administracyjnymi miast, a wchodzących w skład zapasu ziemi w rozumieniu dekretu z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na Z. O., utraciły swoją moc, zachodzi obecnie konieczność założenia dla każdego gospodarstwa nowej księgi wieczystej. Przewiduje się na rok 1948 założenie ksiąg wieczystych dla 72.000 gospodarstw rolnych, w tym: w województwie wrocławskim 25.000, w woj. szczecińskim 10.000, w wojew. olsztyńskim 10.000.

Wnioski o założenie ksiąg wieczystych i dokonanie wpisów własności składają we właściwych sądach grodzkich starostowie powiatowi i to indywidualnie dla każdego gospodarstwa.

Do wniosku należy dołączyć odpis prawomocny orzeczenia o wykonaniu aktu nadania oraz plan i opis nieruchomości. Dopuszczalne jest przyjęcie planu i opisu dokonanego zbiorowo dla większej ilości gospodarstw.

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Ziemi Odzyskanych z dnia 13 listopada 1947 r., wydanym w porozumieniu z Ministrem Skarbu, wnioski o wpisy do ksiąg wieczystych, zgłoszone przez władze administracji ogólnej, są wolne od opłat.

Praca i ubezpieczenia społeczne

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Nr 8 pod poz. 76 jest ogłoszony wzorcowy statut ubezpieczalni społecznej.

Nauka zawodu

Ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 29 poz. 196 rozporządzenie z dnia 19 maja 1948 r. określa tryb postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów do państwowych szkół wyższych na rok 1948-49.

Podania o przyjęcie na pierwszy rok studiów winny być złożone we właściwym dziekanacie w terminie od 15 do 28 sierpnia 1948 r. włącznie; egzaminy wstępne odbywają się od 3 do 20 września 1948. Egzaminy wstępne są w zasadzie obowiązkowe; nie dotyczy to absolwentów wstępnego roku studiów, którzy złożyli egzamin końcowy z wynikiem pomyślnym. Przy uczelniach działają od 30 sierpnia do 31 października 1948 r. komisje dla doboru kandydatów.

II. RZECZY

Przemysł

Zarządzeniem z dnia 4 czerwca 1948 r. Minister Przemysłu i Handlu unormował organizację i funkcjonowanie kontroli wewnętrznej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i urzędach, instytucjach oraz przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, a zarządzeniem z dnia 30 czerwca br. tenże Minister przekształcił dotychczasowy Departament Inspekcji w Min. P. i H. na Departament Kontroli, normując równocześnie jego tymczasową organizację.

Pierwsze zarządzenie — z dnia 4 czerwca 1948 r. — wydane w porozumieniu z Dyrektorem Biura Kontroli przy Radzie Państwa — jest oparte na uchwale Rady Ministrów z dnia 26. IV. 1948 r., powziętej zgodnie z uchwałą Rady Państwa w sprawie organizacji i funkcjonowania kontroli wewnętrznej w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, która to uchwała była omówiona w Nrze 2 „Ustawodawstwa Gospodarczego.” Zarządzenie jest obszerną instrukcją, składającą się z 9 rozdziałów i 57 paragrafów. Wchodzi w życie z dniem 1 lipca br. i uchyla poprzednie zarządzenia Ministra P. i H. w zakresie kontroli. Na podstawie cytowanego zarządzenia organa kontroli wewnętrznej są upoważnione do przeprowadzenia kontroli: wstępnej, faktycznej i następnej. (O kontroli wewnętrznej patrz bliższe wyjaśnienia w „Notatniku.”) M. in. zadaniem organów kontroli wewnętrznej jest „kontrolowanie wykonania obowiązujących przepisów i zarządzeń”.

Drugie zarządzenie z dnia 30 czerwca br. w wykonaniu § 21 pierwszego zarządzenia określa działalność Departamentu Kontroli w Min. P. i H. W organizacji Departamentu zasługuje na uwagę, że Wydział Organizacji Kontroli ma m. in. za zadanie „współdziałanie ze wszystkimi Departamentami i Biurami Ministerstwa... i zapewnienie Departamentowi... aktualnych zarządzeń, okólników, instrukcji, norm, których wykonanie ma być kontrolowane”. W ten sposób w obrębie Ministerstwa P. i H. nastąpi w jednym Departamencie skoncentrowanie zarządzeń, okólników, instrukcji i innych norm z zakresu działania Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Minister Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie z dnia 6 lipca 1948 r. o używaniu znaków towarowych przez przedsiębiorstwa podległe temuż Ministerstwu. We-

dług zarządzenia, przedsiębiorstwa państwowe podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu nie mogą swobodnie ubiegać się o zarejestrowanie znaku towarowego w Urzędzie Patentowym R. P. z powołaniem się na przepisy rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 394). Przedsiębiorstwa te są obowiązane pierwiej ubiegać się o pozwolenie Ministerstwa na używanie znaków towarowych. Podania w tej sprawie rozstrzyga Departament Planowania i Polityki Handlowej Min. P. i H. Zarządzenie wyjaśnia, jakich znaków towarowych przedsiębiorstwom państwowym nie wolno używać. Organizacje, zrzeszające szereg państwowych przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych (np. centralne zarządy przemysłu, centrale handlowe) mogą w uzasadnionych przypadkach starać się o zezwolenie na używanie tzw. znaku związkowego stosownie do art. 218—223 wyżej podanego rozp. Prez. Rzeczp.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Administracji Publicznej Nr 17, pod poz. 154 ogłoszono okólnik w sprawie przygotowań do przejmowania samorządowych zakładów elektrycznych przez zjednoczenia energetyczne.

Niezależnie od tego, że nie ukazało się do tej pory rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 4 lipca 1947 r. o planowej gospodarce energetycznej (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 271) Ministerstwo poleca nie czekać na ukazanie się rozporządzenia wykonawczego i podjąć już obecnie wszystkie potrzebne prace przygotowawcze tak, aby zgodnie z ustawą o planowanej gospodarce energetycznej przejęcie samorządowych zakładów elektrycznych przez zjednoczenia energetyczne mogło nastąpić bez dalszej zwłoki.

W związku z powyższym każdy związek samorządowy prowadzący zakład elektryczny powinien bezzwłocznie przystąpić przy współudziale zjednoczenia do czynności przygotowawczych, jakich będzie wymagało przekazanie zakładu elektrycznego.

W szczególności każdy związek samorządowy, prowadzący zakład elektryczny, winien przygotować:

- dokładny opis zakładu elektrycznego z wymienieniem gruntów (zgodnie z wpisami w księgach wieczystych), budynków i urządzeń technicznych, biurowych i transportowych,
- spis inwentarza zakładu elektrycznego,
- wykaz praw, wynikających z najmu i dzierżawy budynków, lokali i innych obiektów, zajmowanych na cele zakładu elektrycznego, jego magazynów, transportu, biur i mieszkań pracowniczych oraz innych praw, wynikających z umów, zawartych w związku z założeniem, utrzymywaniem i eksploatacją zakładu elektrycznego,
- wykaz wierzytelności, powstałych przy prowadzeniu zakładu elektrycznego,
- wykaz wszystkich obiektów, należących do związku samorządowego, choćby położonych poza obrębem gruntów i zabudowań fabrycznych zakładu, lecz służących dla celów tego zakładu,
- wykaz zobowiązań, związanych z dotychczasową eksploatacją zakładu elektrycznego o charakterze publicznoprawnym, zobowiązań na rzecz osób prawnych prawa publicznego, wszelkich zobowiązań w przedmiocie dostawy energii oraz zobowiązań, mających swe źródło w stosunku pracy,

g) wykaz posiadanych dokumentów, dotyczących zakładu elektrycznego, jak: ksiąg, planów, wykazów itp.

Rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Nr 12, poz. 49 przynosi obszerną instrukcję tegoż Ministerstwa o regulacji gruntów na obszarze Ziemi Odzyskanych. Postanowienia tej instrukcji, dotyczące akcji komasacyjnej, stosują się tylko wtedy, gdy ustala się strukturę rolną na gruntach stanowiących własność Państwa — a w innych przypadkach — za zgodą zainteresowanych. W braku zgody, gdy zachodzi potrzeba przekształceń strukturalnych, będzie się stosować ustawę z dnia 31. VII. 1923 r. o scalaniu gruntów.

W tymże Dzienniku Urzędowym w Nrze 13 poz. 50 jest ogłoszona instrukcja w sprawie opracowywania miejscowych planów zagospodarowania terenowego obszarów, objętych przebudową ustroju rolnego.

Por. dekret z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz.U.R.P. Nr 16, poz. 109) i rozp. z dnia 16 lipca 1947 r. w sprawie miejscowych planów zagospodarowania terenowego (Dz.U.R.P. Nr 52, poz. 284).

III. PIENIĄDZ

System finansowy

WDzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr 67 poz. 268 jest opublikowana instrukcja Min. Skarbu z dnia 12 czerwca 1948 r. w sprawie rozliczeń za dostawy i usługi między przedsiębiorstwami państwowymi lub pod zarządem państwowym a jednostkami budżetu państwowego.

Wyżej wymieniona instrukcja Ministra Skarbu jest wydana na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 20 maja 1947 r. w sprawie rozliczeń za dostawy i usługi między przedsiębiorstwami państwowymi lub pod zarządem państwowym oraz między tymi przedsiębiorstwami a jednostkami budżetu i Związkiem Gospodarczym Spółdzielni R. P. „Społem“.

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1947 r. uchwała z dnia 20 maja 1947 r. jest rozciągnięta również na rozliczenia z dostaw inwestycyjnych.

§§ 1 i 2 instrukcji polecają opracowanie z początkiem każdego roku budżetowego rocznych planów robót i dostaw oraz rocznych planów uruchamiania i wykorzystywania kredytów na te dostawy i usługi. Obowiązek ten ciąży na jednostkach budżetu oraz władzach centralnych.

Jednostki budżetu mogą dokonywać zamówień na towary lub usługi w przedsiębiorstwach państwowych tylko w ramach uruchomionych tym jednostkom na ten cel kredytów budżetowych, bieżącego lub majątkowego. Przed dokonaniem zamówienia jednostka budżetu winna postarać się o uruchomienie do jej dyspozycji w organie skarbowym kredytu potrzebnego na sfinansowanie zamówienia.

Ważne jest postanowienie § 3 pkt 3, wg którego zamówienie jednostki budżetu, skierowane do przedsiębiorstwa państwowego, winno wskazywać:

- a) szczegółowy tytuł budżetowy, z którego ma być pokryta należność objęta zamówieniem, oraz
- b) nazwę oddziału banku, w którym należność ta jest płatna.

W zasadzie należności wynikające z wykonanych zamówień jednostki budżetu są płatne we właściwym oddziale Narodowego Banku Polskiego. Jeśli chodzi o wydatki inwestycyjne, należności płatne są we właściwym oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego lub Państwowego Banku Rolnego.

Równocześnie z dokonaniem zamówienia właściwa jednostka budżetu winna zwrócić się pisemnie do organu skarbowego, w którym ma otwarty kredyt, o zakredytowanie specjalnego rachunku otwartego w N.B.P.

Po wykonaniu zamówienia przedsiębiorstwo państwowe, dokonujące zamówienia na rzecz jednostki budżetu, wystawia fakturę wraz z odpisem, a następnie oryginał faktury przesyła do właściwej jednostki budżetu, tj. do zamawiającego, odpis zaś faktury przesyła do swojego banku, który z kolei przesyła ten odpis na inkaso do banku, z którego przedsiębiorstwo państwowe otrzymało zawiadomienie o zakredytowaniu rachunku.

Faktura zawierać winna: datę wystawienia i numer faktury, nazwę jednostki budżetu, która zamówienia dokonała, datę dokonania zamówienia, szczegółowy tytuł budżetowy, z którego ma nastąpić zapłata, a jeśli chodzi o zamówienia płatne z kredytów budżetu majątkowego na wydatki inwestycyjne także określenie celu inwestycyjnego (obiektu), którego zamówienie dotyczy, nazwę i oddział banku, w którym faktura jest płatna, numer (nazwę) rachunku dostawcy w instytucji finansowej i nazwę tej instytucji. Ponadto faktura zawierać winna wyszczególnienie towarów i usług, ceny jednostkowe i wartość ogólną.

Do oryginału faktury przedsiębiorstwo dołącza dowody odbioru, względnie wysłania towaru, na odpisie zaś faktury zamieszcza adnotację, że oryginał faktury wraz z dowodami odbioru (wysyłki) towaru przesłano równocześnie jednostce budżetu i że odpis ten przeznaczony jest dla inkasa. Oddział Narodowego Banku Polskiego zawiadamia jednostkę budżetu o otrzymaniu do inkasa odpisu faktury i wzywa ją do złożenia w ciągu 10 dni od daty wezwania ewentualnych zastrzeżeń, przewidzianych w ust. 6 uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 20 maja 1947 r. W razie niezgłoszenia zastrzeżeń przez jednostkę budżetu, oddział banku płaci należność w ciężar odpowiedniego rachunku.

Na koniec należy zwrócić uwagę, iż zakres działania instrukcji jest ograniczony, a mianowicie realizacji w trybie przewidzianym instrukcją podlegają faktury wynikające z zamówień opiewających:

- a) dla Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oraz podległych im organów — na sumę powyżej 5.000.000 złotych,
- b) dla władz centralnych innych resortów — na sumę powyżej 1.000.000 złotych oraz
- c) dla pozostałych jednostek budżetu na sumę powyżej 500.000 złotych.

Faktury wynikające z zamówień dokonanych na sumy mniejsze przedsiębiorstwo przesyła bezpośrednio jednostce budżetu z wezwaniem do zapłaty w ciągu dziesięciu dni od daty wezwania. W razie niezapłacenia w tym terminie należności z faktury przedsiębiorstwo przesyła organowi skarbowemu, w którym jednostka budżetu ma otwarty kredyt, odpis faktury z klauzulą stwierdzającą wykonanie zamówienia i odbiór towaru.

Instrukcja weszła w życie dnia 1 lipca 1948 r.

Rachunkowość

WNr 31 **Dziennika Ustaw** (poz. 208) znajdujemy rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 17 czerwca 1948 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 października 1946 r. o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych.

Rozporządzenie to nowelizuje przepisy, dotyczące obowiązku prowadzenia kontroli ilościowej oraz sporządzania dziennych raportów kasowych przez prowadzących księgi handlowe.

Ponadto należy wymienić:

- 1) okólnik z dnia 19. 6. 1948 r. (**Dz. Urzędowy Min. Skarbu** Nr 69 poz. 279), który poleca z reguły udzielać zgody na **przechowywanie ksiąg** wraz z dokumentami **poza przedsiębiorstwem**, gdy jest to motywowane nie-
możnością zabezpieczenia lokalu przedsiębiorstwa przed ogniem i włamaniem;
- 2) okólnik z dnia 25. 6. 1948 r. (**Dz. Urzędowy jw.** Nr 70, poz. 288) zawiera wyjaśnienia do podanej wyżej zmiany rozp. z dnia 31 października 1946 r.

W**Monitorze Polskim** Nr 54 ogłoszono pod poz. 305 zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 2 czerwca 1948 r. o wprowadzeniu dla niektórych grup podatników obowiązku udowadniania przychodów gotówkowych kopiami kwitów z blozków kasowych urzędowego nakładu.

Zarządzenie powyższe weszło w życie z dniem 1 lipca 1948 r. i obejmuje:

- 1) podatników prowadzących księgi handlowe (a nie księgi podatkowe lub uproszczone) na terenie miast: Warszawy, Bytomia, Chorzowa, Gliwic, Katowic, Krakowa, Łodzi, Poznania i Sosnowca,
- 2) wolne zawody.

W myśl § 2 cytowanego zarządzenia obowiązek udowadniania przychodów gotówkowych kopiami kwitów nie dotyczy przedsiębiorstw pozostających pod zarządem państwowym lub samorządowym.

Daniny, podatki i opłaty publiczne

a) Podatek dochodowy:

Oólnik ogłoszony w **Dz. Urzędowym Min. Skarbu** Nr 65, poz. 257 powołuje się na okólnik Ministra Skarbu z dnia 21 października 1947 r. w sprawie norm szacunkowych zysku brutto i netto (**Dz. Urz. Min. Skarbu** Nr 35, poz. 329) i podaje urzędowi skarbowym do wiadomości i stosowania ustalone przez **Ministra Przemysłu i Handlu** wysokości zysku brutto w obrocie handlowym dla poszczególnych grup towarów.

b) Podatek obrotowy:

Dziennik Ustaw Nr 29, poz. 194 przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 13 maja 1948 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o **poborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów przemysłu objętego Centralnym Zarządem Przemysłu Metalowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu**.

Rozporządzenie wprowadza pobór scalonego podatku obrotowego od sprzedaży wszystkich artykułów przemysłu, objętego Centralnym Zarządem Przemysłu Metalowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu zarówno nabytych w kraju lub za granicą, jak i wydobytych lub wytworzonych przez zakłady, zjednoczenia i przedsiębiorstwa, objęte wymienionym Centralnym Zarządem.

Scalony podatek obrotowy wynosi 4‰ podstawy opodatkowania. Do opłacenia scalonego podatku obrotowego od artykułów wymienionych w § 1 ust. 1 niniej-

szego rozporządzenia obowiązana jest Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1948 r.

c) Podatek od nabycia praw majątkowych:

W**Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu** Nr 69, poz. 282 jest wydrukowany okólnik w sprawie zwolnień z podatku od nabycia praw majątkowych przedstawicielstw dyplomatycznych.

d) Obywatelskie komisje podatkowe i lustratorzy społeczni:

Jednolity tekst ustawy z dn. 2 czerwca 1947 r. o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych jest ogłoszony w **Dzienniku Ustaw R. P.** Nr 31, poz. 210.

W tym samym **Dzienniku Ustaw** pod poz. 209 jest ogłoszone rozporządzenie w sprawie wykonania cytowanej ustawy.

Monopole

Minister Skarbu wydał nowe przepisy wykonawcze do ustawy o monopolu loteryjnym (**Dz. Ustaw R. P.** Nr 29, poz. 195).

Społeczne oszczędzanie

Oólnik z dnia 25 czerwca 1948 r. ogłoszony w **Dzienniku** Nr 70, poz. 289, dotyczy odraczania i rozkładania na raty zobowiązań z tytułu Społecznego Funduszu Oszczędnościowego.

Dewizy

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 kwietnia 1946 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (**Dz. U. R. P.** Nr 85, poz. 571) w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 7 listopada 1938 r. (**Dz. U. R. P.** Nr 86, poz. 584), a zmienionego dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 września 1939 r. (**Dz. U. R. P.** Nr 87, poz. 549) — Komisja Dewizowa ustaliła zasady dotyczące obrotu nieruchomościami i prawami rzeczowymi ciążącymi na nieruchomościach.

Zarządzenie Komisji Dewizowej jest ogłoszone w **Dzienniku Urzędowym Min. Sprawiedl.** Nr 6 z roku 1948 i w **Dzienniku Urzęd. Min. P. i H.** Nr 12.

W**Monitorze Polskim** Nr 55, poz. 310 ogłoszono instrukcję Ministra Skarbu z dnia 21 maja 1948 r. w sprawie wykonywania przez urzędy pocztowo-celne i urzędy pocztowe przepisów o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie krajowymi i zagranicznymi środkami płatniczymi (tzw. Instrukcja Pocztowo-Dewizowa).

Wg. § 8 instrukcji listy polecane oraz listy i paczki z podaną wartością z przeznaczeniem za granicę nadaje się w stanie otwartym i sprawdza je przyjmujący pracownik pocztowy zwracając uwagę, czy nie zawierają złota, środków płatniczych oraz wszelkich innych walorów, objętych ograniczeniami dewizowymi. Po dokonaniu sprawdzenia pracownik pocztowy na dowód przeprowadzonej kontroli umieszcza na przyjętej przesyłce w prawym dolnym rogu odcisk datownika.

Kontrolę dewizową paczek pocztowych oraz przesyłek listów zwykłych i polecanych z zawartością towarów — przeprowadzają organa celne przy dokonywaniu odprawy wywozowej.

Omówiona instrukcja uchyla poprzednią instrukcję z dnia 21 maja 1938 r.

Papiery wartościowe

Monitor Polski Nr 57, poz. 342 zamieszcza obwieszczenie Ministra Skarbu z d. 20 kwietnia 1948 r. w sprawie przyjmowania państwowych papierów wartościowych na wadła przy przetargach oraz na zabezpieczenie zaliczek i odszkodowań umownych.

Obwieszczenie jest wydane m. in. na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92).

Obwieszczenie to uzupełnia zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r., ogłoszone w Monitorze Polskim Nr 152, poz. 903.

Obwieszczenie wyszczególnia rodzaje biletów skarbowych i obligacji pożyczek państwowych, które mogą być przyjmowane na wszelkiego rodzaju wadła przy przetargach oraz na zabezpieczenie wykonania umów o dostawę i roboty.

Bilety skarbowe mogą być przyjmowane wg ich pełnej wartości imiennej. Obligacje pożyczek państwowych i 3% bony Skarbu Państwa mogą być przyjmowane na wadła przy przetargach — wg ich wartości imiennej, na zabezpieczenie umów jako kaucje — po kursie 80% wartości imiennej, a na zabezpieczenie zaliczek i odszkodowań umownych — po kursie 60%.

Równocześnie traci moc obowiązującą obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 29 kwietnia 1947 r., ogłoszone w Monitorze Polskim Nr 63, poz. 457.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych

w sprawach majątków opuszczonych i ponemieckich

Uchwała Składu 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14. V. 1948 r. C. III. 1621/47

Sąd Najwyższy w Składzie 7 Sędziów Sądu Najwyższego rozpoznawał na posiedzeniu jawnym dnia 14 maja 1948 r. przedstawione do rozstrzygnięcia Składowi 7 Sędziów pytanie prawne, wynikłe w sprawie z powództwa Loli vel Laji S. i Zofii P. przeciwko Skarbowi Państwa o 23.000 zł.

„Czy właścicielowi majątku służy prawo żądania od osoby, która majątek użytkowała, wynagrodzenia za użytkowanie w okresie czasu, w którym majątek był majątkiem opuszczonym?”

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego sprawozdawcy i wniosku prokuratora Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następującą zasadę prawną:

„Właścicielowi majątku opuszczonego w rozumieniu dekretu z d. 8 marca 1946 r. Dz. U. R. P. poz. 87 służy po odzyskaniu jego posiadania prawo żądania od osoby, która ten majątek użytkowała, osiągniętych przez nią dochodów i korzyści z majątku w okresie czasu, póki majątek był opuszczony, o ile te dochody nie były pobrane od niej przez Urząd Likwidacyjny. Nie dotyczy to jednak instytucji lub organizacji, wskazanych w art. 12 ust. 2 pomienionego dekretu z d. 8 marca 1946 r., którym został majątek oddany w bezpłatne użytkowanie przez Urząd Likwidacyjny”.

Uzasadnienie.

Rozstrzygnięcie powyższej kwestii prawnej należy oprzeć na ogólnych przepisach prawa rzeczowego (art. XXVII przepisów wprowadzających prawo rzeczowe i pr. o księgach wiecz.) i na przepisach dekretu z d. 8 czerwca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich (Dz. U. R. P. nr 13, poz. 87), które z mocy art. 36 tego dekretu należy stosować również do spraw, wszczętych przed dniem wejścia jego w życie (19 kwietnia 1946 r.), lecz w dniu tym jeszcze nie rozstrzygniętych.

Nowe prawo rzeczowe, nadając pojęciu własności inny, niż dotychczas był przyjęty w ustawodawstwach dzielnicowych charakter przez uznanie, że stanowi ona

funkcję społeczną, nakładającą na właściciela szereg obowiązków o charakterze społecznym, nie zmieniło zasady, że w granicach, określonych przez ustawy, właściciel jest uprawniony do korzystania ze swej rzeczy z wyłączeniem innych osób oraz do rozporządzania rzeczą (art. 28 prawa rzecz.). Prawo zaś korzystania z rzeczy obejmuje między innymi prawo do jej pożytków (art. 13 §§ 1 i 2 pr. rzecz.), co przed wejściem w życie prawa rzeczowego wyraźnie przewidywały przepisy dzielnicowe (art. 547 kod. cyw. Nap., § 351 kod. cyw. austr., § 953 kod. cyw. niem.), i wskutek tego w zasadzie prawo do pożytków i prawo rozporządzania nimi należy jako jeden z atrybutów prawa własności do właściciela rzeczy. Ponieważ zaś temu prawu jako prawu rzeczowemu odpowiada zobowiązanie każdego do powstrzymania się od czynów, które to prawo naruszają, właściciel rzeczy może poszukiwać zwrotu pożytków od tego, kto je pobrał bez prawnego tytułu, w naturze lub w ich równowartości pieniężnej. W niektórych przypadkach ustawodawca wprost to prawo właściciela przewiduje i jego granice określa (art. 312 pr. rzecz.) lub też pozbawia go tego prawa (art. 311 pr. rzecz.).

Wyżej wspomniany dekret z dnia 8 marca 1946 r. postanawia, że majątek opuszczony, po jego przejęciu przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny, zostaje bądź przekazany w zarząd właściwemu ministerstwu lub organom samorządu terytorialnego, bądź też za zgodą właściwego ministra zostaje oddany w bezpośredni zarząd i użytkowanie instytucjom użyteczności publicznej, instytucjom spółdzielczym, społecznym, organizacjom kulturalnym, oświatowym i organizacjom pomocy dla grup ludności szczególnie prześladowanych przez Niemców (p. 2 art. 12). Skutki jednego czy drugiego zadysponowania majątkiem opuszczonym są zasadniczo różne. Prawo użytkowania nadaje użytkownikowi prawo do pożytków z rzeczy w granicach określonych w art. 139 i 142 prawa rzecz. Z mocy więc prawa utracą pożytki z mienia opuszczonego jego właściciel aż do chwili przywrócenia mu posiadania, jeśli w warunkach, wymienionych w pkt 2 art. 12 omawianego dekretu, mienie to zostało oddane w użytkowanie jednej z instytucji lub organizacji w tym przepisie wyliczonych. Pogląd ten potwierdza art. 14 dekretu, który przewiduje wnoszenie do banku na specjalny ra-

chunek Głównego Urzędu Likwidacyjnego wszelkich nadwyżek wpływów, ale tylko z zarządzanych majątków opuszczonych, a nie z majątków opuszczonych oddanych w użytkowanie.

Inna jest sytuacja w przypadku, gdy Okręgowy Urząd Likwidacyjny oddał majątek opuszczony w zarząd ministerstwu lub organom samorządu terytorialnego.

Stosownie do ogólnych przepisów prawa pojęcie zarządu obejmuje w zasadzie tylko czynności administracji. Wynika to i ze szczególnych przepisów prawa, normujących przypadki ustawowego zarządu i określających uprawnienia np. małżonka w stosunku do mienia współmałżonka (art. 3, 4 i inne prawa majątkowego małżeńskiego), rodziców w stosunku do mienia dzieci (art. 27 § 1 prawa rodzinnego), opiekuna w stosunku do mienia osób poddanych władzy opiekuńczej (art. 24 § 1 prawa opiekuńczego), kuratora w stosunku do mienia, co do którego brak osób powołanych do zarządzania nim (art. 61 prawa opiek.) i innych. We wszystkich takich przypadkach, prócz wyjątków przewidzianych przez ustawodawcę, pożytki z mienia należą do jego właściciela, winny być przeznaczone na jego potrzeby, a nie na korzyść tego, kto wykonuje prawo zarządu. Niekiedy ustawodawca wprost to zaznacza (np. w art. 4 prawa majątkowego małż.) lub wynika to wyraźnie z jego postanowień (art. 30 § 1, 32 § 1, 33 §§ 1 i 2, 41 § 1 i inne prawa opiekuńczego); tam zaś, gdzie ustawodawca nadaje zarządcy pewne szersze uprawnienia w stosunku do pożytków z cudzego mienia, jak np. rodzicom w stosunku do pożytków z majątku dzieci (uprawnienia te zresztą są upodobnione do użytkowania przez przepis art. 39 prawa rodzinnego), wyjątek taki jest *expressis verbis* w ustawie wyrażony (art. 31 § 1 prawa rodz.).

W zasadzie zatem ustawowe prawo zarządu cudzym mieniem w niczym nie pozbawia jego właściciela prawa do pożytków z niego, pozostałych po pokryciu wydatków i kosztów administracji; zarządca nie może ich pobierać na własną korzyść i właściciel z tytułu swego prawa własności — jak to zaznaczono na wstępie — ma prawo poszukiwania ich od zarządcy, a w razie, jeśli on je zużył, ich pieniężnej równowartości.

Podstawy tej ogólnej zasady przyjmuje również omawiany dekret z dnia 8 marca 1946 r., gdyż w art. 34 pkt 2 mówi wprost o roszczeniach o zwrot dochodów poszukiwanych od Skarbu Państwa i związków samorządu teryt., to znaczy od tych, którym majątek opuszczony może być oddany w zarząd (art. 12 pkt 2), przewiduje nawet konieczność ich zwrotu w art. 5 pkt 1, a wskutek tego, mówiąc o składaniu wszelkich wpływów z majątków opuszczonych do banku na specjalny rachunek Głównego Urzędu Likwidacyjnego (art. 14), ma niewątpliwie na myśli ich zwrot przez ten urząd na żądanie właściciela. Dekret ten przyjmuje zatem ogólną zasadę ustawowego zarządu cudzym mieniem, iż jego właściciel ma prawo do pożytków z niego po potrąceniu z nich wydatków i kosztów administracji.

Temu pogładowi nie przeczą pewne nadzwyczajne uprawnienia w stosunku do mienia opuszczonego, przewidziane w dekreście z dnia 8 marca 1946 r., jak np. prawo sprzedaży ruchomości w pewnych szczególnych okolicznościach (art. 7 pkt 3 lit. „e“, art. 12 pkt 4), a zwłaszcza zupełnie wyjątkowe uprawnienia do nabycia własności majątku opuszczonego po upływie pewnej ilości lat zarządu nim (art. 34 pkt 1 i 3), gdyż są to szczególne uprawnienia, które ustawodawca uważał za celowe, lecz

które w niczym nie podważają praw właściciela do pożytków z jego majątku opuszczonego.

Przyjmując ogólną zasadę ustawowego zarządu cudzym mieniem, polegającą na prawie właściciela majątku opuszczonego do wpływów i korzyści z niego po potrąceniu wydatków i kosztów administracji, omawiany dekret ogranicza to prawo do wpływów i korzyści w istocie osiągniętych. Wynika to z art. 5 pkt 1, który mówi o potrąceniu wartości nakładów, ulegającej zwrotowi przez właściciela, z dochodów i innych korzyści osiągniętych w czasie trwania zarządu z art. 14, który nakazuje wpłacanie do banku wszelkich wpływów z majątku po potrąceniu z nich wydatków i kosztów administracji i z art. 34 pkt 2, który mówiąc o przedawnieniu roszczeń o zwrot dochodów zastrzega, że te roszczenia dotyczą dochodów pobranych. Wreszcie z przepisu pktu 5 art. 6 wynika, że właściciel nie ma prawa poszukiwania strat, a więc wynagrodzenia za utracone korzyści.

Mając prawo do otrzymania wpływów i korzyści z majątku opuszczonego po potrąceniu kosztów administracji i nakładów, właściciel może roszczenia z tego tytułu skierowywać w zasadzie tylko do sumy, podlegającej złożeniu zgodnie z art. 14 dekretu na specjalny rachunek Głównego Urzędu Likwidacyjnego; o ile by ta suma nie została mu wypłacona, uprawniony on jest do poszukiwania jej od urzędu likwidacyjnego (Skarbu Państwa). Wprost do zarządcy mienia opuszczonego właściciel mógłby się zwracać z żądaniem wypłacenia mu osiągniętych z majątku korzyści i wpływów tylko wtedy, gdyby nie zostały one wbrew wyżej cytowanemu art. 14 dekretu złożone na rachunek Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Poza tym jednak, ponieważ zgodnie z art. 17 ust. 3 dekretu, właścicielowi majątku opuszczonego, któremu przywrócone zostało jego posiadanie, służy prawo, w razie jeżeli majątek został oddany w myśl art. 12 dekr. przez ministerstwo lub terytoralny związek samorządowy, zarządzające majątkiem, albo przez urząd likwidacyjny w najem lub dzierżawę, do czynszu z tytułu tego najmu lub dzierżawy, uprawniony on jest poszukiwać od najemcy lub dzierżawcy należnego czynszu, jeżeli go od nich nie pobrano.

Należy w końcu zaznaczyć, że Sąd Najwyższy w swej odpowiedzi na postawione pytanie ograniczył się do rozstrzygnięcia kwestii prawa właściciela majątku opuszczonego do wynagrodzenia za użytkowanie tego majątku w okresie, kiedy majątek pozostawał pod nadzorem urzędu likwidacyjnego, mając na względzie, że według dekretu z dnia 8 marca 1946 r. wszystkie majątki opuszczone winny były być przejęte przez urząd likwidacyjny (a z mocy poprzedniej ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych — przez Tymczasowy Zarząd Państwowy) pod rygorem odpowiedzialności karnej tych, którzy mając majątek opuszczony w swym posiadaniu lub zarządzie, nie zgłosili go urzędowi likwidacyjnemu (Tymczasowemu Zarządowi Państwowemu). Gdyby jednak pomienione osoby nie wykonały powyższego obowiązku i majątek nie został objęty przez urząd likwidacyjny lub gdyby chodziło o użytkowanie majątku w czasie przed objęciem go przez urząd likwidacyjny (Tymczasowy Zarząd Państwowy), właściciel majątku oczywiście mógłby na ogólnych zasadach prawa rzeczowego poszukiwać od samowolnego posiadacza wynagrodzenia za użytkowanie majątku, gdyż przepisy dekretu z dnia 8 marca 1946 r. w niczym nie ograniczyły w tym punkcie stosowania ogólnych postanowień prawa.

Orzeczenie Sądu Najwyższego
28. II. — 2. III. 1948 C. I. 1140/47

Dotyczy: art. 30 p. 2 dekretu z d. 8. III. 1946 r.
o majątkach opuszczonych i niemieckich
(Dz. U. poz. 87).

TEZA.

Przepis art. 30 p. 2 dekretu z dnia 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i niemieckich, nakazujący zabezpieczenie roszczeń Skarbu Państwa z tytułu nakładów w razie wydania w posiadanie majątku opuszczonego, należy stosować również w przypadku poszukiwania posiadania majątku opuszczonego w drodze powództwa.

Uzasadnienie

Jan i Jadwiga małż. W. żądali w pozwie zobowiązania Skarbu Państwa wraz z osobami jego prawa przedstawiającymi do wydania 3/4 niepodzielnych części nieruchomości przy pl. Narutowicza nr 5 w Tomaszowie Maz., oznaczonej nrem hip. 202 wraz z całością wzniesionych na niej budynków, twierdząc, że umową z 6 lipca 1946 r. nabyli prawa spadkowe do 3/4 części tej nieruchomości i do całości budynków, przy czym tytuł własności został na nich w księdze wieczystej przepisany, a nadal nieruchomością administruje zarząd m. Tomaszowa Maz. z ramienia Okr. Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z 20 stycznia 1947 r. zatwierdził wyrok I instancji, który powództwo uwzględnił.

W swym uzasadnieniu Sąd Okręgowy powołał się na to, że żądanie zabezpieczenia należności z tytułu nakładów nie mogło być uwzględnione, gdyż wszelkie należności z tytułu wprowadzania w posiadanie zostały przez powodów uiszczone, a ponadto w trybie spornym nie mogą być stosowane przepisy o zabezpieczeniu należności z tytułu nakładów dekretu o majątkach opuszczonych i niemieckich, który w art. 5 p. 3 tego dekretu uprawnia Okr. Urząd Likwidacyjny do wniesienia ostrzeżenia hipotecznego o wartości nakładów, dokonanych rzekomo przez władze okupacyjne, na podstawie samego nawet wykazu tych należności.

W skardze kasacyjnej Okr. Urząd Likwidacyjny w Łodzi domaga się uchylenia powyższego wyroku w czę-

ści, dotyczącej odmowy zabezpieczenia należności z tytułu nakładów i zarządzenia kosztów procesu, wobec naruszenia art. 30 p. 2 dekretu o majątkach opuszczonych i niemieckich.

Zarzut skargi kasacyjnej, dotyczący mylnego uznania przez Sąd Okręgowy, że w postępowaniu spornym nie może być zastosowany przepis dekretu o majątkach opuszczonych i niemieckich, zezwalający na wprowadzenie w posiadanie majątku opuszczonego tylko za zabezpieczeniem zwrotu wartości nakładów, żądanej przez Skarb Państwa, należy uznać za słuszny.

Przez powyższy przepis ustawodawca pragnął zapewnić Skarbowi Państwa zwrot wartości nakładów dokonanych w majątku opuszczonym bez względu na dalsze losy tego majątku, które w razie jego zbycia mogłyby uniemożliwić odzyskanie sumy należnej Skarbowi Państwa z tytułu nakładów. Ten sam wzgląd przemawia za koniecznością zabezpieczenia wartości nakładów w razie oddania majątku opuszczonego w posiadanie w trybie ogólnym, a nie w trybie szczególnym, przewidzianym w dekrete o majątkach opuszczonych i niemieckich. Z tego względu należy uznać, że również w razie poszukiwania w drodze powództwa posiadania majątku opuszczonego należy stosować art. 30 p. 2 dekretu o majątkach opuszczonych i niemieckich z dn. 8 marca 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 13 poz. 87), nakazujący zabezpieczenie roszczeń Skarbu Państwa z tytułu nakładów w razie wydania w posiadanie majątku opuszczonego, chociaż przepis ten umieszczono w dziale III dekretu, normującym szczególne postępowanie o wydanie majątku opuszczonego.

Powyższemu pogładowi nie przeczy art. 5 p. 3 dekretu o majątkach opuszczonych i niemieckich, gdyż dotyczy on zabezpieczenia tylko przez ostrzeżenie hipoteczne, gdy wyżej powołany przepis uzależnia sposób zabezpieczenia należności Skarbu Państwa od uznania sądu, a jego zastosowanie byłoby tylko zbędne, jeżeli ta należność jest już zabezpieczona przez ostrzeżenie.

Z powyższych względów wydanie posiadania majątku opuszczonego bez zabezpieczenia należności Skarbu Państwa z tytułu nakładów narusza art. 30 p. 2 powyższego dekretu i zaskarżony wyrok ulega zatem uchyleniu w części dotyczącej odmowy zabezpieczenia tych należności.

NOTATNIK

Organizacja spółdzielczości

W dniu 8 kwietnia rb. odbyło się w Warszawie posiedzenie członków połączonych rad nadzorczych trzech podstawowych instytucji spółdzielczych: Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. „Społem” — Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego — centrali finansowej spółdzielczości. Zebrani postanowili ukonstytuować się jako Sejmik Spółdzielczy, reprezentujący całość polskiej spółdzielczości.

Przedmiotem obrad Sejmiku Spółdzielczego były projekty nowych ustaw, regulujących strukturę spółdzielczości powojennej. W wyniku obrad przyjęto projekty trzech ustaw, a mianowicie: „O Centralnym Zwią-

zku Spółdzielczym i centralach spółdzielni”, „O centralach spółdzielczo-państwowych” i „O przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych”.

Prezydium Sejmiku przedstawiło uchwalone projekty ustaw Rządowi, który je przyjął i poddał pod obrady sejmiku.

Odpowiednie ustawy są ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 30 z dnia 18 czerwca 1948 r. pod poz. 199, 200 i 201.

W ten sposób spółdzielczość polska będzie działać w ramach czterech ustaw, mianowicie trzech wyżej wymienionych oraz dotychczasowej ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. wraz z późniejszymi zmianami. Ustawa o spółdzielniach nadal zachowuje swe

podstawowe znaczenie jako ustawa regulująca zasady działania i istotę spółdzielni jako dobrowolnego zrzeszenia nieograniczonej liczby osób o zmiennym kapitale i składzie osobowym.

Istotne zmiany wprowadzone przez nowe ustawodawstwo w dotychczasowej ustawie o spółdzielniach tyczą rozdziału 9 o związkach rewizyjnych oraz działu IV o Państwowej Radzie Spółdzielczej.

Pierwsza zmiana polega na tym, że w miejsce przewidzianych dotychczas „jednoramiennych” związków lub zrzeszeń spółdzielni, mogących mieć na celu wyłącznie rewizję spółdzielni, wprowadza się „dwuramienne” związki, zwane centralami spółdzielni. **Centrala spółdzielni** — według brzmienia odpowiedniej ustawy — **jest spółdzielnią zrzeszającą wszystkie spółdzielnie typu określonego przez statut dla zapewnienia im pomocy i prawidłowego kierownictwa gospodarczego oraz czuwania nad ich działalnością w drodze rewizji.** Zadaniem zatem centrali jest tak rewizja, jak i działalność gospodarcza i stąd nazwa „dwuramiennego” związku. W pewnych wypadkach zadania te mogą być powierzone centralom spółdzielczo-państwowym, powołanym przez Ministra Przemysłu i Handlu na podstawie opinii Centralnego Związku Spółdzielczego (p. niżej).

Druga istotna zmiana ustawy o spółdzielniach polega na skasowaniu Państwowej Rady Spółdzielczej i przekazaniu jej kompetencji Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu.

A o to zasadnicze postanowienia nowych ustaw:

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY.

Naczelną organizacją polskiego ruchu spółdzielczego jest Centralny Związek Spółdzielczy. Powołanie tego Związku przez Państwo jest zasadniczym wyrazem roli i znaczenia, jaką osiągnęła spółdzielczość w Polsce.

C. Z. S. jest wyposażony w osobowość prawa publicznego.

Dzięki swemu publicznoprawnemu charakterowi C. Z. S. przysługują uprawnienia, których nie mogłyby posiadać dotychczas zrzeszenia czy związki spółdzielni, oparte na prawie prywatnym. Dzięki tym uprawnieniom C. Z. S. może dokonać podziału wszystkich spółdzielni na piony branżowe według reprezentowanego typu. Poszczególne typy spółdzielni zrzeszają się w centralach spółdzielni, które mogą powstać tylko na mocy decyzji C. Z. S. Powołując nową centralę C. Z. S. mianuje pierwszą radę nadzorczą, która wybiera zarząd.

W wyniku dalszych uprawnień publicznoprawnych C. Z. S. może zawieszać w czynnościach członków zarządów central spółdzielni w wypadkach określonych ustawą oraz zatwierdzać lub uchylać decyzje central w sprawie zawieszenia w czynnościach członków zarządów spółdzielni. C. Z. S. może orzec rozwiązanie spółdzielni w wypadku, gdy wykazuje ona w swej działalności poważne uchybienia przeciw obowiązującym przepisom lub statutowi, względnie jeżeli jest nieczynna przez oznaczony ustawą okres. Orzeczenie takie stanowi podstawę do wykreślenia spółdzielni z rejestru po przeprowadzeniu likwidacji, bez potrzeby osobnego postępowania sądowego. Tego rodzaju uprawnienie przysługiwało dotychczas na zasadzie art. 65 ustawy o spółdzielniach — sądowi. Obecnie artykuł 65 ulega uchyleniu.

W ślad za tym przepisem, zmierzającym do szybkiego likwidowania pseudo-spółdzielni lub spółdzielni nie-

czynnych, idą postanowienia przepisów przejściowych ustawy o C. Z. S., które przewidują w wypadku, gdy nie może być zwołane walne zgromadzenie spółdzielni lub gdy nie istnieje rada nadzorcza spółdzielni, że sąd rejestrowy na wniosek C. Z. S. upoważnia likwidatora do dokonania czynności, które normalnie wymagają decyzji rady nadzorczej lub walnego zgromadzenia.

Sprawy świadczeń (składek rewizyjnych itd.) spółdzielni na rzecz ich central oraz na rzecz C. Z. S. leżą wyłącznie w kompetencji C. Z. S., który ustala ich wysokość oraz sposób ściągania i podziału.

Jeszcze jedną cechą wiążącą się z publicznoprawnym charakterem C. Z. S. jest wynikająca z samego prawa **przymusowość członkostwa w C. Z. S. wszystkich spółdzielni i central.** Wiążą się z tym dalsze przepisy, przewidujące, że **każda spółdzielnia należy do właściwej branżowo centrali,** która pełni w stosunku do niej funkcje związku rewizyjnego.

C. Z. S. jest reprezentowany przez trzy władze:

- a) **Krajowy Kongres Spółdzielczy,**
- b) **Naczelną Radę Spółdzielczą i**
- c) **Zarząd.**

C. Z. S. działa na podstawie statutu, który określa szczegółowo kompetencje poszczególnych jego władz oraz zasady organizacji.

Statut Centralnego Związku Spółdzielczego jest ogłoszony w Monitorze Polskim Nr 57 z dnia 24 czerwca 1948 r., poz. 339. Statut jest nadany C.Z.S. uchwałą Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1948 r.

Pierwsza Naczelna Rada Spółdzielcza jest powołana uchwałą Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1948 r. ogłoszoną w Monitorze Polskim Nr 57, poz. 340.

Na terenie każdego województwa działa **wojewódzka rada Związku.**

C.Z.S. podlega nadzorowi Rady Ministrów.

CENTRALE SPÓŁDZIELCZE.

Całkowicie nowym typem spółdzielni są **centrale spółdzielni.** Są to — jeśli tak rzec można — spółdzielnie wyższego rzędu dla spełnienia specjalnych zadań, które określono na wstępie.

Charakterystyczne dla centrali jest to, że członkami jej mogą być tylko spółdzielnie odpowiedniego typu, to znaczy działalność ich musi odpowiadać warunkom określonym przez statut centrali; nowością zaś jest to, że wszystkie spółdzielnie odpowiadające tym warunkom muszą należeć do danej centrali. Zasada ta będzie realizowana w ten sposób, że założyciele nowej spółdzielni będą musieli się zwrócić do właściwej centrali o wydanie oświadczenia o celowości, które będzie udzielone pod warunkiem złożenia przez nowopowstającą spółdzielnię deklaracji przystąpienia na członka centrali. Ewentualne spory co do właściwości centrali rozstrzyga C. Z. S. Istniejące obecnie spółdzielnie nabędą członkostwo właściwej centrali na mocy przepisów przejściowych dekretu.

Dla zapewnienia centrali środków do wypełnienia jej zadań w zakresie kierownictwa gospodarczego, a zwłaszcza dla zagwarantowania zgodności działania spółdzielni z planem gospodarczym, centrala ma prawo ingerowania w wewnętrzne sprawy spółdzielni w wypadku, gdy spółdzielnia w swej działalności narusza przepisy ustawy lub statutu, bądź nie wykonuje uchwał C. Z. S. lub centrali, bądź umyślnie nie realizuje obowiązujących planów gospodarczych. Ustawa przewiduje

w tym zakresie możność zawieszania w czynnościach członków zarządu spółdzielni. Statut centrali może przewidywać jeszcze inne, mniej bezpośrednie środki działania, jak np. prawo żądania zwolnienia lub przesunięcia pracowników spółdzielni odpowiedzialnych za niewłaściwą działalność spółdzielni na danym odcinku itd.

Ponadto przewiduje się takie uprawnienia centrali, jak zatwierdzanie zmian statutu spółdzielni, zwoływanie walnych zgromadzeń spółdzielni w wypadku, gdy zaniecha tego zarząd spółdzielni, stawianie wniosków o rozwiązanie rozwiązania spółdzielni przez C. Z. S. w wypadkach przewidzianych przepisami oraz ustalanie wytycznych w zakresie pracy i płacy pracowników spółdzielni.

Podajemy krótki opis utworzonych już central spółdzielczych.

CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” skupia 3.000 gminnych spółdzielni, zrzeszających ponad 2,5 mln. członków i rozporządzających przeszło 11.000 sklepów. Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej gospodarują na 2.700 resztówkach i prowadzą 659 zakładów przemysłowych, jak młyny, gorzelnie, krochmalnie, browary, olejarnie, betoniarnie, tartaki, torfiarnie i inne. Organizują one również ośrodki maszynowe dla użytku drobnych rolników. Na szczeblu powiatu działają powiatowe związki Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.

W skład Centrali Spółdzielni Spożywców wchodzi około 1.600 spółdzielni miejskich. W większości są to spółdzielnie powszechne, poza tym pewna ilość fabrycznych oraz 200 wojskowych. Spółdzielnie spożywców zrzeszają około 1,5 mln. członków, posiadają około 8.000 sklepów i 1.000 zakładów wytwórczych. Centrala prowadzi 74 zakłady wytwórcze, jak fabryki cukiernicze, browary i inne.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI MLECZARSKO-JAJCZARSKICH.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich zrzesza około 750 spółdzielni. Dysponują one 662 zakładami przerobowymi, ponadto działają 1.873 zakłady pomocnicze — zbiornice mleka i jaj.

CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH.

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych zrzesza 70 spółdzielni rejonowych, 200 spółdzielni ogrodniczo-warzywniczych i 16 zakładów przetwórczych. Spółdzielnie ogrodnicze posiadają poza tym 120 zakładów przetwórczych. Preliminarz obrotów Centrali na rok 1948 przewiduje obroty płodami ogrodniczymi i ich przetworami na sumę 10 miliardów złotych.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI PRACY.

Według stanu z początku 1948 r. spółdzielni wytwórczych i pracy było w Polsce 2.464. Zrzeszają one drobnych rzemieślników i drobny przemysł. Liczba członków wynosi około 42 tys. Spółdzielnie pracy prowadzą ponad 800 różnych zakładów i posiadają około 700 sklepów, sprzedających własne wyroby.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI PRACY „SOLIDARNOŚĆ”.

Centrala Spółdzielni Pracy „Solidarność” zrzesza przeszło 200 spółdzielni żydowskich, zatrudniających około 6.000 ludzi. Są to w 93 proc. spółdzielnie pracy i wytwórcze, a w 7 proc. usługowe. Produkcja towarów wyrabianych z surowców dostarczanych przez Centralę spółdzielniom osiągnęła wartość w ciągu roku ubiegłego 814 mln. zł. „Solidarność” posiada 24 sklepy.

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego jest centralą finansową spółdzielni. Opiera się o sieć placówek własnych i 1.335 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Członkami Banku są spółdzielnie i związki spółdzielni, związki i instytucje społeczne, gospodarcze, zawodowe i polityczne. Ogólny obrót Banku wyniósł w roku 1947 1.628,3 miliarda zł. Ponad 150.000 osób otworzyło już w BGS książeczki wkładowe.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI KSIĘGARSKICH I WYDAWNICZYCH.

Centrala Spółdzielni Księgarskich i Wydawniczych skupia ponad 50 spółdzielni wydawniczych i 263 księgarsko-papiernicze. Prawie $\frac{1}{3}$ ogólnej produkcji książek beletrystycznych i $\frac{1}{4}$ książek dla dzieci i młodzieży pochodzi z produkcji spółdzielczości wydawniczej. Nakładem lub przy pomocy technicznego aparatu spółdzielni wydawniczych ukazuje się ponad 100 dzienników i czasopism. W grupie dzienników wydawnictwa spółdzielcze obejmują 90 proc. ogólnej liczby dzienników w Polsce.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH.

Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych zrzesza 3 kategorie spółdzielni: 1) spółdzielnie mieszkaniowe, które budują własne domy, przy czym członkowie są lokatorami tych domów i mają udział w zarządzie spółdzielni na ogólnych zasadach spółdzielczych. Do takich spółdzielni między innymi należy Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. 73 spółdzielnie mieszkaniowe posiadają 26 tys. 857 izb.; 2) spółdzielnie administracyjno-mieszkaniowe dostarczają swoim członkom mieszkań w domach, których administracje obejmują od Państwa, samorządu albo osób prywatnych; 107 spółdzielni tego typu administruje 10.419 izbami; 3) spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane budują mieszkania dla członków, którzy stają się właścicielami tych mieszkań po spłacie kosztów budowy w ramach komornego; 176 spółdzielni mieszkaniowych wybudowało 26.055 izb.

CENTRALE SPÓŁDZIELCZO - PAŃSTWOWE.

Działalność spółdzielni w państwie ludowym i wynikająca stąd ścisła współpraca sektora państwowego i spółdzielczego spowodowała konieczność powołania nowych form prawno-organizacyjnych dla central lub przedsiębiorstw, które będą pełnić swe zadania na tych odcinkach, gdzie działalność obu sektorów silnie się łączy.

Centrala spółdzielczo-państwowa jest organizacją łączącą w sobie działalność obu sektorów w ten sposób, że aparatowi spółdzielczemu będą powierzone, na zasadach wyłączności, funkcje specjalnie ważne dla całego państwa. Idzie tu szczególnie o dziedzinę obrotu mięsem i rybami. Na terenie tym działają wyspecjalizowane typy spółdzielni. Sprawność zaopatrzenia ludności w te

podstawowe środki wyżywienia wymaga stworzenia jednolitego i jednego aparatu. Aparat ten będzie się opierał o działalność spółdzielni zbytu żywności, względnie spółdzielni rybackich. Z uwagi na monopolistyczne stanowisko takiego aparatu właściwy minister ma zapewnić wpływ na radę nadzorczą i zarząd centrali.

W szczególności ustawa o centralach spółdzielczo - państwowych przewiduje, że walne zgromadzenie członków centrali, czyli spółdzielni danego typu, wybiera $\frac{3}{4}$ członków rady nadzorczej, resztę zaś, czyli $\frac{1}{4}$, wyznacza minister. Ponadto wybrani przez radę nadzorczą członkowie zarządu są zatwierdzani przez ministra z wyjątkiem jednego, mianowicie tego, który prowadzi wydział rewizji podległych spółdzielni.

Centrala spółdzielczo-państwowa w zakresie swej działalności tzw. „czysto spółdzielczej“, tzn. odnośnie do rewizji, organizacji i czynności społeczno-wychowawczych, jest odpowiedzialna wobec walnego zgromadzenia członków i na tym odcinku działalności podlega rewizji C. Z. S.; w zakresie działalności gospodarczej natomiast odpowiada wobec właściwego ministra, który w tym zakresie sprawuje nad nią nadzór.

Centrala spółdzielczo-państwowa w odróżnieniu od centrali spółdzielni nie jest spółdzielnią z uwagi na swój mieszany charakter władz i sposób ich wyłaniania oraz dwoisty zakres odpowiedzialności. Stanowi ona nowy, specyficzny, nie spotykany gdzie indziej typ osoby prawnej, aczkolwiek w swych zasadniczych rysach bardzo przypomina formy strukturalne spółdzielcze.

Centrale spółdzielczo-państwowe powstają w drodze zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu i innymi zainteresowanymi ministrami, ogłoszonego w Monitorze Polskim.

Minister Przemysłu i Handlu nadaje statut centrali spółdzielczo-państwowej.

Centrala spółdzielczo-państwowa podlega wpisowi do rejestru handlowego i przez zarejestrowanie nabywa osobowość prawną.

Członkami centrali spółdzielczo-państwowej są spółdzielnie oraz inne osoby prawne określone przez statut.

Kapitał zakładowy centrali spółdzielczo-państwowej składa się z wkładów pieniężnych lub niepieniężnych, wniesionych przez Skarb Państwa.

Są to postanowienia oryginalne, odbiegające od dotychczasowych zasad ustrojowych.

Zarządzeniami z dnia 30 czerwca 1948 r. Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami przekształcił spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Centrala Rybna“ i „Rolnicza Centrala Mięsna“ w centrale spółdzielczo-państwowe.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWO-SPÓŁDZIELCZE.

O ile przez utworzenie central spółdzielczo-państwowych państwo pragnie wykorzystać dla celów ogólnych istniejący aparat spółdzielni, o tyle przy przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych sytuacja przedstawia się odwrotnie, albowiem tutaj spółdzielczość uzyskuje wpływ na działalność tych przedsiębiorstw państwowych, które współpracują ze spółdzielniami w zakresie skupu lub rozdzielnictwa towarów. W ten sposób spółdzielczość uzyskuje środki zapewnienia harmonijnej współpracy np. spółdzielniom rolniczym z tym przedsiębiorstwem państwowo-spółdzielczym, które będzie prowadzić poprzez spółdzielnie skup podstawowych artykułów rol-

niczych, a więc przede wszystkim zboża i kartofli, oraz spółdzielniom spożywców z przedsiębiorstwem rozdzielającym artykuły tekstylne, które stanowią jeden z podstawowych obiektów ich handlu.

Wpływ spółdzielczości na przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze wyrażać się będzie przede wszystkim przez przedstawianie listy kandydatów, spośród których minister mianuje członków rady gospodarczej przedsiębiorstwa.

O ile centrale spółdzielni i spółdzielczo-państwowe są związkiem osób — spółdzielni, to przedsiębiorstwo państwowo-spółdzielcze jest wydzielonym przez Państwo majątkiem, wyposażonym w osobowość prawną dla realizacji określonych celów.

Na podstawie ustawy z dnia 21 maja 1948 r. o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych, przedsiębiorstwa tego typu tworzy Minister Przemysłu i Handlu w drodze zarządzenia, stosując odpowiednie przepisy dekretu z dnia 3 stycznia 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. R. P. Nr 8, poz. 42).

Zarządzeniem z dnia 28 czerwca 1948 r. Minister Przemysłu i Handlu utworzył państwowo-spółdzielcze przedsiębiorstwo spożywczo-rolnicze pod nazwą „**Dal — Społem**“ dla handlu z zagranicą.

* * *

Co do charakteru prawnego tak central spółdzielczo-państwowych, jak i przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych, trzeba odczekać wydania ich statutów, ponieważ przepisy ustaw oraz zarządzeń o utworzeniu mają charakter ramowy.

s. p.

Z zagadnień kontroli przedsiębiorstw państwowych

O KONTROLI WSTĘPNEJ.

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 4 czerwca 1948 r. o kontroli wewnętrznej, wydane na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1948 r. (patrz „Ustawodawstwo Gospodarcze“ Nr 2, str. 33 i 34), poświęca rozdział IX kontroli wstępnej.

Nowe zarządzenie stanowi, że : „organa kontroli wewnętrznej dokonują kontroli wstępnej w zakresie umów na dostawy, roboty lub usługi (świadczenia rzeczy, świadczenia usług, świadczenia usług i rzeczy) oraz umów kupna — sprzedaży, najmu — dzierżawy, których wartość przedmiotu przekracza 500.000 zł, z wyjątkiem umów wchodzących bezpośrednio w zakres podstawowej działalności przedsiębiorstwa w dziedzinie produkcji, zbytu, zaopatrzenia i usług“.

Nowe przepisy nie chcą krępować operatywnej działalności, dla której przedsiębiorstwo jest powołane, zmniejszać elastyczności jego działania, poza tym zdają sobie sprawę, że czynności „fachowe“ przedsiębiorstwa są dostatecznie nadzorowane przez jednostki nadrzędne i departamenty fachowe i operatywne, określające politykę gospodarczą przedsiębiorstwa i słusznie przepisy zarządzenia z dnia 4 czerwca w tej dziedzinie ograniczają się do kontroli faktycznej i następnej.

Natomiast w dziedzinie transakcji i umów nie wchodzących w zakres działalności przedsiębiorstwa, dla której jest ono powołane, działalności, w której ono nie ma dostatecznego doświadczenia, ani też nie może mieć bezpośrednich wskazówek operacyjnych od jednostek nad-

rzędnych lub właściwych departamentów, nowe przepisy w zasadzie obejmują kontrolę wstępną, o ile wartość przedmiotu czynności lub umowy przekracza 500.000 zł.

Tak np. umowa o budowę domu mieszkalnego, zawarta przez przedsiębiorstwo poszczególne np. przemysłu metalowego będzie podlegała kontroli wstępnej w ramach przemysłu metalowego, natomiast nie będzie podlegała takiej kontroli w ramach przedsiębiorstwa budowlanego.

Przepis § 42 cyt. przepisów wyszczególnia przykładowo zamówienia i umowy, podlegające kontroli wstępnej, wymieniając między nimi poprzednio już objęte tą kontrolą, dokładniej je precyzując i wprowadzając ponadto kontrolę wstępną również w odniesieniu do wpłaty wkładów przez instytucje, podlegające kontroli, do spółek cywilnych, handlowych i spółdzielni; poza tym kontroli podlega również nabycie udziałów lub wejście przez przedsiębiorstwo w charakterze spółnika nie tylko do spółek cywilnych i handlowych, ale także i do spółdzielni.

Ponadto novum jest objęcie kontrolą wstępną umów z przedsiębiorstwami niepaństwowymi w przedmiocie obrotu i przerobu uszlachetniającego.

W ten sposób zakres czynności objętych kontrolą wstępną ulega pewnemu rozszerzeniu, przy czym na podstawie § 41 praktyka ustali, które typy umów wypadnie objąć dodatkowo tą kontrolą.

Jednakże częściowe rozszerzenie zakresu czynności podlegających kontroli wstępnej nie powinno w żadnej mierze pociągnąć za sobą skrępowania przedsiębiorstw w ich czynnościach gospodarczych, a wprost przeciwnie, ze względu na odmienny od poprzedniego tryb postępowania w tym zakresie, nowe przepisy zapewniają przedsiębiorstwom większą swobodę ruchu.

Przede wszystkim idąc po linii wyposażenia dyrekcji przedsiębiorstw również we władzę kontrolną, przepisy o kontroli wstępnej dokładnie określają granicę kompetencji w wykonywaniu tej kontroli przez organa kontroli wewnętrznej jednostek na poszczególnych szczeblach organizacyjnych.

Kontrola wstępna czynności (zamówień i umów), których wartość przedmiotu nie przekracza 3 mil. zł, należy do naczelnich inspektoratów lub inspektoratów kontroli jednostki zamawiającej, a w braku takiego inspektoratu do naczelnego inspektoratu lub inspektoratu kontroli jednostki nadrzędnej nad zamawiającą (§ 45).

Kontrola wstępna zamówień i umów, których wartość przedmiotu wynosi ponad 3 do 10 mil. zł, należy do naczelnego inspektoratu kontroli jednostki nadrzędnej nad zamawiającym lub naczelnego inspektoratu kontroli jednostki o charakterze centralnym, jeżeli ona jest jednostką zamawiającą (§ 46).

Kontrola wstępna zamówień i umów, których wartość przedmiotów przekracza 10 mil. zł, należy do kontroli Ministerstwa Przemysłu i Handlu (§ 47, pkt 1).

Przy umowach dzierżawy, najmu lub o inne świadczenia okresowe za podstawę do określenia właściwości przyjęto całkowitą sumę do wydatkowania na okres umowy, a przy umowach na czas nieokreślony sumę świadczeń za okres lat 3 (§ 48).

W ten sposób osiągnięto zbliżenie kontroli wstępnej do jednostki gospodarczej, umożliwiono szybsze i sprawniejsze załatwienie spraw, ale jednocześnie tym samym przepisy nałożyły większą odpowiedzialność na organa kontroli wewnętrznej przedsiębiorstw państwowych.

Starano się uniknąć anomalii, że drobne częstokroć sprawy z konieczności załatwiane były na najwyższym szczeblu organizacyjnym. Dla przykładu warto przytoczyć: najem lub dzierżawa nieruchomości, zawarte na czas określony dłuższy niż lat 3, podług przepisów poprzednich zawsze podlegały kontroli wstępnej dyrektora Departamentu Inspekcji M. P. i H. bez względu na wartość przedmiotu umowy. W ten sposób dzierżawa placu na lat wyżej 3 przy czynszu dzierżawnym na cały, nieraz dość długi okres wynoszącym zaledwie kilka tysięcy zł wymagała akceptacji dyrektora Departamentu Inspekcji, natomiast najem lub dzierżawa największego obiektu przy wydatku kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu milionów złotych nie podlegały kontroli wstępnej Departamentu Inspekcji, o ile umowa obejmowała okres nie dłuższy niż lat 3.

Nowe przepisy wyraźnie określają kompetencję opiniodawczą organów kontroli, nie wyposażając ich w władzę decydowania, pozwalając jedynie organom kontroli do zgłoszenia sprzeciwu w trybie kontroli wstępnej w przypadkach, kiedy dokonanie czynności lub zawarcie umowy jest niekorzystne dla Skarbu Państwa lub sprzeciwia się interesowi publicznemu.

Sprzeciw wstrzymuje wprowadzenie zawarcie umowy lub dokonanie czynności zakwestionowanej, lecz ostateczna decyzja należy do kierownika urzędu centralnego lub dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa typu centralnego; jedynie w przypadkach zgłoszenia sprzeciwu przez dyrektora Departamentu Kontroli dokonanie czynności lub zawarcie umowy zakwestionowanej wymaga decyzji Ministra Przemysłu i Handlu.

Bardzo ważnym novum w przepisach obecnych jest postanowienie § 52: kontrola wstępna polega na opiniovaniu czynności zamierzonych, jednak nie zastępuje decyzji właściwych organów jednostki kontrolowanej lub nadrzędnej w granicach ich właściwości rzeczowej.

Organa kontroli formułują swoją opinię na podstawie materiałów posiadanych i przeciętnych danych dla danego rodzaju transakcji; względy szczególne częstokroć przemawiają za zawarciem umowy, która w świetle ogólnej praktyki musi być uznana za niekorzystną: kierownik zakładu odwołuje się do argumentów, które opierają się jedynie na jego doświadczeniu jako kierownika przedsiębiorstwa i dyktowanych interesem przedsiębiorstwa, ocenianym w płaszczyźnie „fachowej” działalności tego przedsiębiorstwa. Np. umowa najmu lub dzierżawy może być obiektywnie niekorzystna ze względu na zbyt wysokie stawki czynszu, nie praktykowane nawet w wolnym obrocie; tymczasem zwłoka spowodowana wahaniem się lub poszukiwaniem obiektu tańszego może narazić przedsiębiorstwo na niewspółmiernie większe straty z powodu nieuruchomienia jego obrotów.

Jeżeli jednak kierownik przedsiębiorstwa mimo braku pozytywnej opinii ze strony organów kontroli na zasadzie swoich przewidywań domaga się dokonania transakcji, to w tym wypadku powzięcie przez niego decyzji nie może być zastąpione przez decyzję organów kontroli, których opinia jest tylko ostrzeżeniem, dzwonkiem alarmowym, i w trybie kontroli następnej transakcja musi być oceniana wg jej rzeczywistych skutków na odpowiedzialność kierownika przedsiębiorstwa.

Do wyłącznej kompetencji Departamentu Kontroli bez względu na wartość przedmiotu czynności zastrzeżone są: kupno — sprzedaż, dzierżawa lub najem przedsiębior-

stwa, kupno lub sprzedaż nieruchomości, udział przedsiębiorstw państwowych w spółkach cywilnych, handlowych i spółdzielniach i wpłata wkładów do nich.

Tłumaczy się to tym, że kapitał w ten sposób ulokowany w ogóle wychodzi poza obręb sektora uspołecznionego i zużycie jego wymyka się już całkiem spod kontroli społecznej, w praktyce więc z łatwością może ulegać tezauryzacji bezużytecznej lub być zużyty na spekulację, a jeżeli nawet wyłączyć te możliwości, to jest on unieruchomiony na bardzo długi okres czasu i dlatego bardziej ogłędne szafowanie wydatkami w tej dziedzinie jest szczególnie wskazane.

Jeżeli idzie o udział w spółkach cywilnych, handlowych i w spółdzielniach to nawet przedwojenna praktyka dostarczała aż nadto materiału dowodzącego, w jaki sposób topiono bezpowrotnie w fikcyjnych lub nierealnych, względnie upadających spółkach znaczne sumy, zanim nawet spółka zdążyła rozpocząć jakąkolwiek działalność gospodarczą, nie mówiąc już o tym, że w obecnych warunkach cel gospodarczy, będący przedmiotem działalności spółki, nie jest obojętny dla Państwa i udział w niej kapitału państwowego w tej czy innej formie musi być obwarowany szczególną starannością.

Nakładając tak poważne obowiązki na organa kontroli wewnętrznej wszystkich jej szczebli i podnosząc w ten sposób odpowiedzialność tych organów kontroli wewnętrznej w przedsiębiorstwach i urzędach, instrukcja

Min. P. i H. oparta na zarządzeniu z dnia 4 czerwca 1948 r. stara się ułatwić organom kontroli wykonanie ich obowiązków, podając wskazówki co do treści, jaka ma być badana (§ 126 instr. i 129), oraz wskazując, jakie dokumenty mogłyby być podstawą do wydania opinii. Instrukcja jest wydana 4 lipca 1948 r.

Wyliczenie tych dokumentów nie jest wyczerpujące i okoliczności sprawy mogą wymagać danych uzupełniających, których rzecz prosta organa kontroli mają w każdej chwili prawo żądać.

Instrukcja z 4 lipca 1948 r. na równi z zarządzeniem z 4 czerwca 1948 r. zmierza ku wytworzeniu pewnych obiektywnych podstaw i jednolitej linii kontroli wstępnej, a nakazane przez instrukcję (§ 132) prowadzenie ewidencji spraw zaopiniowanych i zachowanie duplikatów akt winno umożliwić opracowywanie na zasadzie porównania nagromadzonego materiału, wysnuwanie wniosków natury ogólnej, wykraczające poza aktualny cel kontroli poszczególnych umów lub czynności.

Praktyka wykaże dopiero, jakie zmiany i w którym kierunku będzie należało poczynić, ażeby kontrola wstępna nie była hamulcem działalności przedsiębiorstw i urzędów, ale kompasem dla nich wskazującym właściwy kierunek.

Nadmienić należy, że zarządzenie z dnia 4 czerwca br. weszło w życie dnia 1 lipca 1948 r. p. l.

K S I A Ż K I

DR LEON KOŹMIŃSKI. Zwyczaje handlowe (kupno-sprzedaż), Warszawa.

Kodeks handlowy z 1934 r. wymienia obok przepisów kodeksu jako źródło prawa obowiązującego w stosunkach handlowych także powszechne w Państwie prawo zwyczajowe. Oprócz jednak norm prawa pisanego i zwyczajowego niepoślednią rolę w obrocie handlowym odgrywają zwyczaje handlowe (tzw. usages commerciaux, Handelsgebräuche, Usancen). Różnią się one swym charakterem i zakresem działania od prawa zwyczajowego, którego normy mają według naszego prawa pełną moc prawną i mogą nawet w pewnych okolicznościach wyłączać stosowanie norm prawa stanowionego.

Zwyczaje handlowe są zupełnie czymś innym, chociaż pochodzą z tego samego źródła, tj. z powszechnego ich stosowania w ciągu tak długiego okresu, aż wreszcie w opinii ogółu biorącego udział w obrocie handlowym utrwala się przekonanie, że choćby nie były wyraźnie między stronami umówione, to jednak stosowanie się do nich jest dla stron obowiązujące na mocy domniemanej zgody stron według znanego wyrażenia Thallera: „l'usage a force de convention et non pas force de loi”. W ten sposób zwyczaje handlowe są to pewne utarte w obrocie handlowym sposoby postępowania, ewentualnie sposoby rozumienia pewnych ogólnie przyjętych terminów i wyrażań. W pierwszym wypadku stanowią one domniemane uzupełnienie woli stron, zawartej w umowie (stąd Niemcy określają je jako „Ergänzung von Willenserklärungen”), w drugim — służą one do wykładni oświadczeń woli zobowiązując strony do tego, co podług przyjętego ogólnie zwyczaju rozumie się pod tym lub innym użytym przez strony terminem lub wyrażeniem.

Nie stanowiąc normy prawnej, a będąc oparte jedynie na domniemanej woli stron, zwyczaje handlowe mogą być dowolnie przez strony modyfikowane i zmieniane. Zwyczaj zatem nie uwarunkowany żadnymi zastrzeżeniami obowiązuje strony w całej rozciągłości, stronom jednak wolno jest odstąpić w umowie od zwyczaju lub też przyjąć zwyczajem tryb postępowania bądź złagodzić, bądź odwrotnie zaostrzyć.

Znaczenie zwyczajów handlowych, jako *sui generis* źródła, uzupełniającego wolę stron, jest w obrocie handlowym ogromne. Stąd od dawna istnieje tendencja zbierania i spisywania zwyczajów handlowych, a tym samym ich kodyfikowania, o ile kodyfikacją można nazwać zbiory zwyczajów handlowych, ogłaszanych często przez izby przemysłowo-handlowe.

Praca prof. dra Leona Koźmińskiego jest poświęcona zwyczajom handlowym w obydwu ich postaciach, tzn. zarówno zwyczajom uzupełniającym wolę stron wyrażoną w umowie na podstawie ich domniemanej zgody, jak i powszechnie w obrocie handlowym używanym terminom i wyrażeniom.

Zwyczaje handlowe — przeważnie ogólne, z uwzględnieniem w ograniczonym stopniu zwyczajów branżowych — prof. Koźmiński przedstawia na tle obrotu towarowego, tj. zawarcia i wykonania umowy kupna-sprzedaży. Nie będąc prawnikiem autor nie daje nam studium prawniczego w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, obrany jednak przez autora przedmiot jest tego rodzaju, że wkracza głęboko w dziedzinę prawa i prawo jest kanwą, na której autor snuje swoje spostrzeżenia i wywody.

Umowa kupna-sprzedaży, która stanowi główne podłoże obrotu towarowego, jest w pracy prof. Koźmińskie-

go przedstawiona w jej stopniowo rozwijającym się przebiegu, poczynając od ustalenia przez strony punktów istotnych, jak rodzaj, jakość i ilość towaru, jego cena, opakowanie, termin, miejsce i sposób zapłaty poprzez ustalenie gwarancji i udokumentowanie umowy aż do samego jej wykonania. Niemal z każdym z tych punktów wiążą się takie lub inne zwyczajowe określenia i sposoby postępowania. I tak np. rodzaj i jakość towaru są częstokroć określane za pomocą standardów lub norm (tzw. standaryzacja i normalizacja), niekiedy za pomocą pochodzenia lub próbek. Z ustaleniem ilości towaru wiąże się cały szereg zwyczajowych określeń, regulujących np. granice braku lub nadwyżki wagi, ewentualnie wysokość związanych z tym opustów lub dopłat. Z opakowaniem wiąże się kwestia sposobu i rodzaju opakowania, używania napisów ostrzegawczych na przesyłkach, sposób ustalania tary, zwrot kosztów opakowania itp. Zagadnienie ceny łączy się z całym szeregiem zwyczajowo używanych określeń. Dotyczy to zwłaszcza opustów od cen, jak skonto, rabat, premia, bonifikacja itp. Sposób dostawy ma znów swoje zwyczajem uświęcone oznaczenia, w większości przypadków o charakterze międzynarodowym, jak umowy C. I. F., F. O. B., F. A. S. i inne. Nieznajomość tych wszystkich ogólnie przyjętych zwyczajów i wyrażań, z którymi łączy się pewna obowiązująca strony treść, jest nie do pomyślenia dla tego, kto w taki lub inny sposób styka się z obrotem handlowym. Toteż jest niewątpliwie dużą zasługą prof. Koźmińskiego zebranie tych wszystkich wiadomości i przedstawienie ich na tle przepisów obowiązującego prawa, którego są uzupełnieniem. Pożyteczność książki prof. Koźmińskiego

jest tym większa, że zarówno w jej tekście, jak i przy końcu książki podaje on cały szereg wzorów, wskutek czego dostarcza czytelnikowi materiału w równym stopniu pogładowego, jak i dającego możliwość oparcia się na nim przy rozwiązywaniu zagadnień praktycznych. Obok więc umów normalnie stosowanych w obrocie handlowym w licznie zestawionych załącznikach znajdujemy także umowy z przedsiębiorstwami i pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi, umowy typowe importowe i eksportowe, umowy C. I. F. i F. O. B. łącznie z wzorami świadectw ubezpieczenia i świadectw pochodzenia, umowy giełdowe wraz ze standardami zbóż i najświeższymi przepisami, dotyczącymi towarów dopuszczonych do obrotów na giełdzie i obrotów tymi towarami. Bogaty ten materiał stanowi niezmiernie pożyteczne uzupełnienie pracy prof. Koźmińskiego.

W związku z pracą prof. Koźmińskiego należy również podkreślić aktualność poruszonego w niej zagadnienia. Umowa kupna-sprzedaży jest niewątpliwie jedną z najbardziej rozpowszechnionych umów handlowych. Jest to umowa, bez której żaden ustrój gospodarczy nie może się obyć. W ustroju gospodarczym opartym na gospodarce planowej odgrywa ona rolę tak samo istotną, jak w każdym innym, o czym świadczą liczne umowy, dokonywane między przedsiębiorstwami państwowymi i z tymi przedsiębiorstwami. Struktura prawno-gospodarcza państwa oddziałuje niewątpliwie w sposób bardzo istotny na charakter i przebieg obrotu towarowego, nie może jednak eliminować ani samego obrotu, ani związanych z nim zwyczajów handlowych.

Stanisław Janczewski.

KRONIKA

CZECHOSŁOWACJA

Według nowej konstytucji czechosłowackiej, wyłącznie narodowym majątkiem mogą być: bogactwa naturalne i ich wydobywanie, wody, zwłaszcza mineralne i źródła lecznicze, źródła energii i zakłady energetyczne, kopalnie i huty, produkcja przedmiotów służących zdrowiu ludzi, banki i zakłady ubezpieczeń, środki komunikacji kolejowej i powietrznej, poczta, telegraf i telefon, radio i telewizja oraz przedsiębiorstwa filmowe.

Według nowego ustawodawstwa ulega nacjonalizacji cały handel hurtowy, a handel zagraniczny oraz spedycja międzynarodowa w takim zakresie, w jakim to postanowi Minister Handlu Zagranicznego. Właściciele upaństwowionych hurtowni mają prawo prowadzić nadal w tej samej branży handel zagraniczny.

Jeśli chodzi o przemysł i przedsiębiorstwa przemysłowe, nie przejęte przez państwo ze względu na ich podstawowe znaczenie dla gospodarstwa narodowego, to zasadniczą

granice nacjonalizacji tych przedsiębiorstw stanowi liczba 50 pracowników.

Jak wiadomo, w roku 1945 nacjonalizacja objęła tylko kopalnie oraz zakłady przemysłowe zatrudniające ponad 500 pracowników.

Nadmienić należy, że nacjonalizacja w zasadzie nie obejmuje przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych, należących do spółdzielni, jak również przedsiębiorstw należących do związków samorządowych.

Właściciele przedsiębiorstw znacjonalizowanych otrzymają odszkodowanie według zasad przewidzianych w dekreście z roku 1945.

RUMUNIA

Ustawa o nacjonalizacji przedsiębiorstw w Rumunii przewiduje nacjonalizację wszystkich towarzystw naftowych, nie wyłączając towarzystw zagranicznych, nacjonalizację banków, towarzystw ubezpieczeń, towarzystw transportowych i 352 okrętów. Jeśli chodzi o inne przedsiębiorstwa, to ustalono w stosunku do poszczególnych kategorii przemysłu różne kryteria nacjonalizacji. Tak np. w przemyśle metalowym kryterium jest zatrudnienie ponad

100 robotników. W innych branżach miernikiem jest nie ilość robotników, ale stopień wykorzystania energii elektrycznej.

Właściciele znacjonalizowanych przedsiębiorstw otrzymają odszkodowanie w obligacjach państwowych. Tworzy się specjalny fundusz znacjonalizowanego przemysłu, który będzie mobilizował środki dla obsługi wydanych obligacji z dochodów znacjonalizowanych przedsiębiorstw.

WĘGRY

Na Węgrzech przechodzą na własność państwa zakłady przemysłowe, zatrudniające więcej niż 100 pracowników. Nacjonalizacja dotyczy jedynie zakładów przemysłowych i kopalń, a nie obejmuje przedsiębiorstw handlowych.

W 31 gałęziach produkcji nastąpi upaństwowienie bez względu na ilość zatrudnionych pracowników.

W przedsiębiorstwach, które działają w formie spółek akcyjnych, państwo przejmuje akcje, stając się akcjonariuszem tych przedsiębiorstw.

Zasady odszkodowania właścicieli będą unormowane odrębną ustawą.

TREŚĆ: N. Radziwiller: Umowy pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi ● Paweł Łaski: Luka prawna ● Czesław Przymusiński: Przegląd ustawodawstwa gospodarczego ● Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych ● Organizacja spółdzielczości ● Z zagadnień kontroli przedsiębiorstw państwowych ● Książki ● Kronika.

Komitet Redakcyjny „Ustawodawstwa Gospodarczego”: Blass Bronisław, Librowicz Antoni, Mayzel Jerzy, Przymusiński Czesław, Rzepka Zbigniew. **Redaktor:** Przymusiński Czesław. **Adres Redakcji:** Katowice, ul. 3 Maja 23. **Redaktor przyjmuje w Warszawie,** ul. Frascati 4, m. 2, w poniedziałki i czwartki, godz. 17—18.